

DR. LEON BIAŁKOWSKI.



PODOLE w XVI WIEKU

RYSY SPOŁECZNE I GOSPODARCZE.



Z ZAPOMOZI KASY IM. MIANOWSKIEGO.



WARSZAWA.

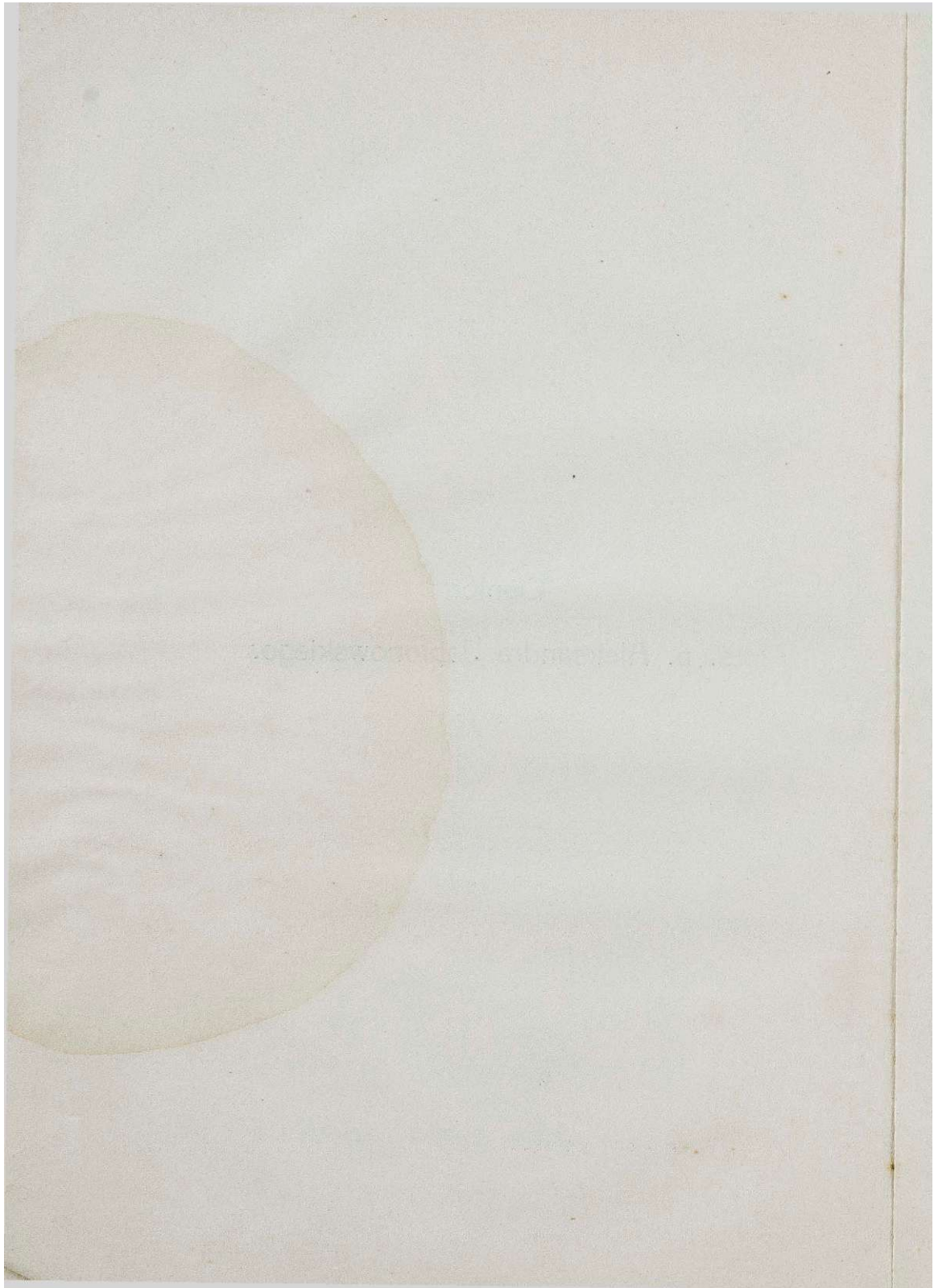
1920.

DRUK P. PIOTROWSKIEGO, KALISZ, KAZIMIERZOWSKA 6.

C.D.
-POGRANICIE-
Nr 6883V

Ceniom

ś. p. Aleksandra Jabłonowskiego.



Praca niniejsza powstała z materiału zawartego w księgach ziemskich kamienieckich, przechowywanych w Archiwum Centralnym w Kijowie. Autor badał jedynie akta ziemskie kamienieckie z w. XVI, gdyż akta grodzkie kamienieckie z tego wieku nie są wcale znane: pewnie zaginęły; nie istnieją również wszystkie wogóle księgi sądowe podolskie z w. XV i początku XVI, najstarsze bowiem tego województwa księgi, jakie do naszych czasów przetrwały, rozpoczynają się dopiero z rokiem 1521. Te właśnie księgi ziemskie są źródłem obecnego studium.

Podole dostało prawo polskie jednocześnie z Rusią Iwowsko-halicką i ziemią chełmską, t. j. w roku 1434. Wprowadzone tu prawo polskie prywatne i karne obowiązywało całą warstwę szlachecką, bez względu na jej pochodzenie miejscowe czy napływowe. Ludność natomiast wieśniacza i miejska zachowała własne prawo (ruskie, niemieckie etc.) i nadal¹⁾. Tak więc na Rusi jak na Podolu dokonano reformy ustroju sądownictwa, wprowadzając do tych ziem — na wzór polski — sądy ziemskie, wiece, sądy podkomorskie tudzież grodzkie, które to instytucje niebawem (na Rusi Czerwonej już w r. 1435) działać poczynają. Co do Podola, wskutek zaginięcia najdawniejszych ksiąg sądowych, brak wskazówek, kiedy tu nowy ustrój zaprowadził³⁾.

1) Kutrzeba: *Przywilej jedineński*, str. 14, 27—28.

2) *Op. cit.* str. 26.

3) W księgach ziemskich kamienieckich XVI w. bywają przytaczane akta alienacji dóbr, dokonane przed sądem ziemskim kamienieckim w r. 1456--8 (Arch. Centr. Kij. księga 3599 ff. 112 verso, 113 v). W roku zaś 1570 ziemianie Chorzowscy okazują lustratorom wyciągi z ksiąg ziem. kamienieckich, poczynawszy od roku 1443 (Dodatek nr. 27).

Archiwum ziemskie podolskie w XVI w. było przechowywane w skrzynkach, w których zamykano akta i dyplomy. Zapiska z r. 1542 opowiada o objęciu kancelaryi przez nowomianowanych urzędników sądu ziemskiego. Synowie zmarłego sędziego wnoszą do sądu skrzynię opieczętowaną, zawierającą przywileje ziemskie, powierzone niegdy ojcu ich do wiernych rąk. Skrzynię otworzono wobec kasztelana, dostojników i szlachty podolskiej, i znaleziono w niej dwanaście przywilejów pergaminowych z pieczęciami przywieszonymi oraz dziesięć papierowych listów królewskich, co wszystko oddano do rąk nowego sędziego, podsędka i pisarza¹⁾. Jednocześnie wręczono im jeszcze dwie skrzynie z księgami ziemskimi, których było jedenaście³⁾. Po latach dziewięciu, w r. 1551, w skrzyni kancelaryjnej (cista in qua libri terrestres camenecenses sunt conservati) liczono już ksiąg 21³⁾. Dziś niema ani tych jedenastu ksiąg, które oglądano w r. 1542, bo powyższą o nich wiadomość czerpiemy z najstarszej przechowanej księgi ziemskiej kamienieckiej (w Arch. Centr. Kij. pod nr. 3598), ani też wiadomo, skąd w kilka lat potem liczba ksiąg ziemskich wzrosła do 21. Dość, iż księgi podolskie z w. XV zaginęły.

W księgach ziemskich kamienieckich XVI wieku akta pisano po łacinie z bardzo rzadkimi wyjątkami na korzyść języka polskiego, w którym sejm z r. 1543 dozwalał czynić zapisy ziemskie⁴⁾). W myśl tej uchwały i tu zaczęto pisać akta popolsku „aby każdy mógł wyrozumieć s polskiego pozwą i prze abo zapisu swego języka, akcyje swe sprawować i sprawiedliwości dochodzić”,⁵⁾ ale niebawem powrócono do łaciny, polszczyzna zaś pojawia się wyjątkowo, zazwyczaj w oblatkach. Księgi ziemskie kamienieckie z w. XVI dotychczas nie są należycie wyzyskane. Pewną ilość akt z tego wieku wydał p. Hruszewski w zbiorze „Akth óapcisaro erapocTBa” (ApxnBT> łOro-3anaAHoii Pocciw, część VIII tom 1—2) oraz wiązkę notat archiwalnych zużytkował p. K. Pułaski w studium nad starymi osadami ziemi kamienieckiej i tamecznymi rodami szlacheckimi („Szkice i poszukiwania historyczne” Serya III, Kraków 1906).

¹⁾ Dodatek nr. 14. Możliwe, że tu był i ów egzemplarz przywileju jedneńskiego z dopiskiem „privilegium Podoliae”, na który zwrócił uwagę prof. Kutrzeba (op. cit. str. 4, 31).

²⁾ Dodatek nr. 15

³⁾ Arch. Centr. Kij. księga 3600 nr. 247, f. 158.

⁴⁾ Volumina Legum I str. 285.

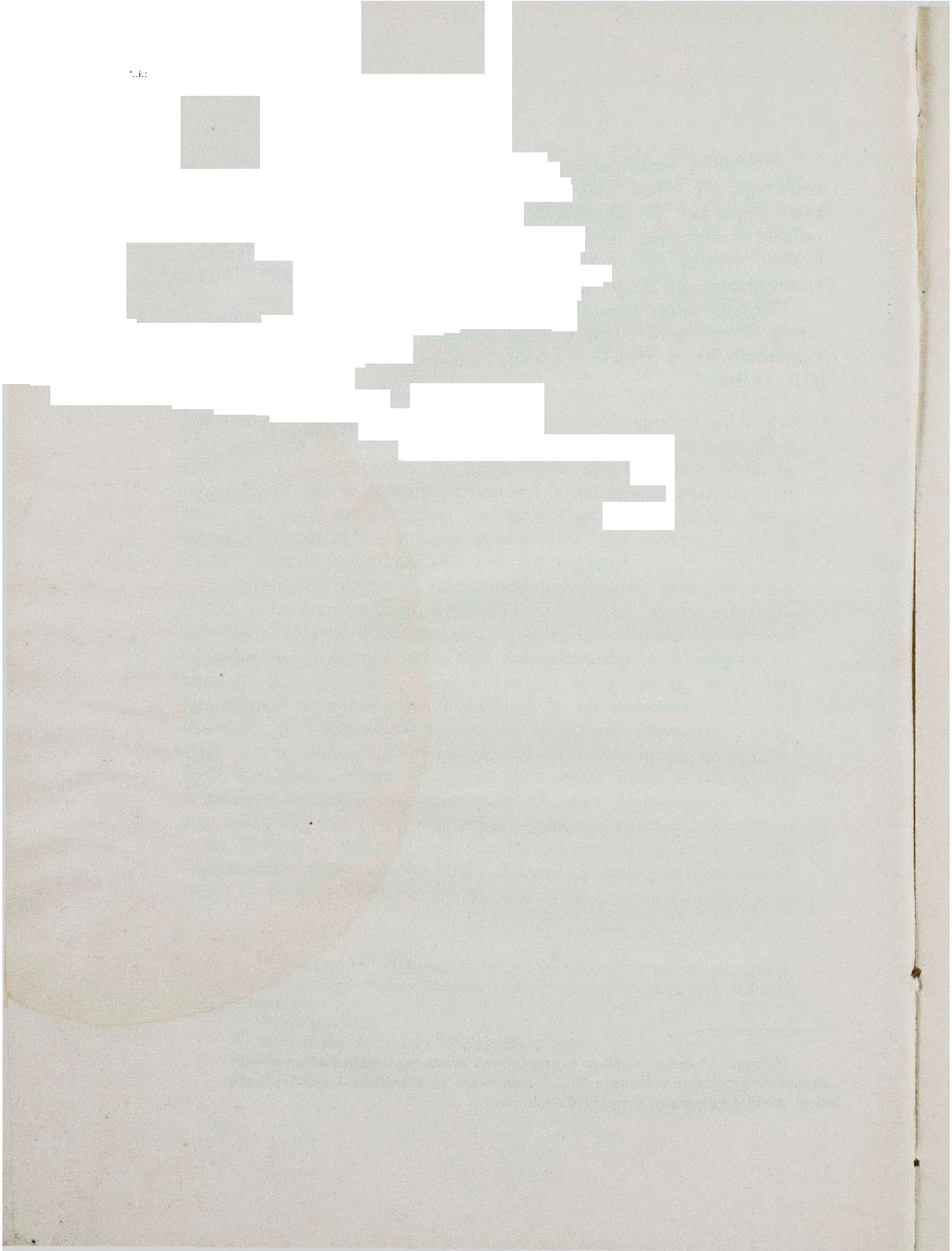
⁵⁾ Arch. Centr. Kij. ks. 3598 f. 302.

Podstawą zasadniczych i szczegółowych wiadomości o stanie kraju tego, jak i Rusi całej, w wieku XVI—XVII będą zawsze pomnikowe dzieła prof. A. Jabłonowskiego; praca zaś obecna nie ma za zadanie streszczania dawniejszej literatury historycznej tyczącej się Podola, dorzuca jedynie szereg drobnych przyczynków, na podstawie nieużytkowanego dotychczas materiału.

Badając księgi ziemskie kamienieckie z w. XVI, autor napotkał szereg dokumentów o tyle w treść obfitych, że nie poprzestając na wyzyskaniu ich w tekście rozprawy, umieszcza je na końcu pracy, jako „Dodatki”.

Dr. Leon Białkowski.

Uwaga: Unikając ciągłego w przypiskach powtarzania pełnej nazwy źródła: „Archiwum Centralne w Kijowie, nr” oznaczam je w krótkości: „Ks.” i liczbę księgi, podług numeracyi urzędowej Archiwum.



I.

Stosunki etniczne.

Nie jest dziś rzeczą możliwą dać dokładny obraz statystyczny stosunków etnicznych na Podolu w XVI w., to wszakże rzecz pewna, że do żywiołu mało ruskiego należy zupełna liczebna przewaga wśród ludności tutejszej wogóle. Żywioł ten panuje bezwzględnie na wsi, stanowi dużą większość po miastach, wypełnia (choć nie bez wyjątków) szeregi szlachty słuźebnej zamków kresowych, widać go natomiast bardzo niewiele w sferze ziemiaństwa o pełni praw szlacheckich, warstwa ta bowiem na całym Podolu wyłącznie niemal z rodów szczeropolskich się składa. Udział elementu polskiego jednak nie ograniczał się do stanu szlacheckiego tylko, znajdujemy Polaków i wśród mieszczan i wśród kmieci. Prąd osadniczy polski ku dalszym ziemiom ruskim znany jest raczej teoretycznie; wiadome są przyczyny, które zmuszały lud polski do opuszczania ziem gniazdowych, jak znane są także sztuczne przeszkody, prądowi owemu stawiane przez tych, którym o zatrzymanie kmiecia w domu chodziło; niemniej jednak za mało dziś znajdujemy w dokumentach, na Rusi powstałych, śladów fał, któremi osadnictwo nasze obficie miało tu płynąć. Winna temu głównie niedokładność źródeł i niedostateczna ich znajomość, co się atoli tyczy Podola w XVI w., to poznane dotychczas materiały wystarczają zupełnie do powzięcia przekonania o drobnych tu rozmiarach kolonizacji ludowej polskiej. Spisy imienne ludności, zawarte w lustracjach starostw podolskich z r. 1565 ¹⁾, wykazują nieznaczną domiesz-

¹⁾ A. tO.-3 P. część VII f. 2.

kę polską w warstwie kmiecej, znacznie już większą po miastach. Badacz rosyjski (prof. Budanow) na podstawie wspomnianych lustracyj oblicza, że element polski na Podolu stanowił wtedy tylko 4% ludności wieśniaczej, 10%, zaś miejskiej¹⁾. Gdyby rachunek ów był nawet niedość dokładny (wobec braku podobnych wykazów imiennych dla dóbr prywatnych) to nie o wiele chyba przerastała go rzeczywistość. Bacznie przeglądając akta ziemskie kamienieckie, w których co krok napotyka się nazwiska wieśniaków (np. w pozwach o zbiegłych), rzadko kmiecia Polaka spotkać można³⁾. Więcej stosunkowo wychodźców polskich osiadało w zachodniej połaci Podola. Już z liczb zebranych przez Budanowa wynika, że w ogólnym zaludnieniu wiejskim starostwa kamienieckiego (r. 1565) kmiecie polscy stanowią 14,5%; gdy tymczasem w „ukrainnych” powiatach Podola daleko mniej, w barskim np. wypadłoby na rzecz chłopca polskiego niecałe 2%, a w chmielnickim tylko 1,5%³⁾ – Lecz i w najbardziej zachodnich, z Rusią Czerwoną graniczących, okolicach Podola osadnik polski skromną musiał grać rolę⁵⁾.

Lustracje i księgi sądowe wymownie świadczą, że osadnicy polscy najchętniej garnęli się do miast i miasteczek. W Smotryczu w r. 1565 jest 15 Polaków (Budanow znajduje tylko 12), co wobec ogólnej liczby miasteczka tego mieszkańców (81) stanowi 18,5%. Kresowy Bar liczy 78 Polaków na 321 ogółu mieszczan, Polacy więc stanowią tu 23,3%, lecz w ludnym Chmielniku nie doliczymy się bodaj jednego Lacha. Znalazłem nadto w aktach spis mieszczan dwóch „miast” prywatnych: Międzyboża i Sieniawy, z okazji działu dóbr braci Sieniawskich 1571⁵⁾. Spis ów wymienia ludność całej Sieniawy, mieszczan zaś Międzyboża wykazuje imiennie tylko na tej połowie miasta, która przypadła Rafałowi Sieniawskiemu. Rachunek, będzie taki:

¹⁾ A. KD -3 P. VII t. 2, przedmowa str. 202.

²⁾ Obacz Dodatek A.

³⁾ Odsetki te obliczam na podstawie wykazów ludności u Budanowa, op. cit. str. 194, 197, 200.

⁴⁾ Około r. 1559 starosta skalski osadził kilku kmieci na gruncie należącym jak twierdził do starostwa swego; sześciu osiadłych wszystko Rusini: Dmityr, Iwaszko, Ławryn, Jaczko, Filip i Wasil. (Nb. Jaczko i Filip – częste imiona u niewątpliwych małorusinów). Kijowskie Archiwum Centralne, Księga 3602 nr. 88.

⁵⁾ Dodatek B.

Międzyboż		Sieniawa	
Ruś	95 ') (59%)	Ruś	133') (76,5%)
Żydzi	35 (22%)	Polacy	22 (12,5%)
Polacy	30 (19%)	<u>Żydzi</u>	<u>19 (11%)</u>
Razem	160	Razem	174

Jeszcze w „Nowem Miasteczku” pod Sieniawą w liczbie 20 „ludzi” jest 4 Lachów (Walko Lach, Wojtko Mazur, Tomiło, Szczęsny), ale już na Trybuchowcach, z pośród 76, tylko jeden niewątpliwy Polak, Ambroży, bo narodowość takich jak Chełko, Paweł żołnierz i Paweł Miłoszów nie jest pewna. Podobnież w innych Trybuchowcach, obok Międzyboża, na 38 ludzi — tylko trzech Polaków (Ziołko garncarz, Tomko garncarz, Sobek Janów); w Hołowczyńcach tylko jeden (Maciej garncarz), w Masiowcach dwóch (Sebastyan i Maciej dziesiątnik)²⁾.

Ku końcowi XVI wieku, skutkiem ożywionego ruchu kolonizacyjnego na Rusi oraz z powodu większej obfitości aktów, wzmianki o kmieciach polskich na Podolu są znacznie częstsze. Obszary Rusi rozległej chłonęły wychodźców tych niepostrzeżenie; rozpierzchli — nie tworzą większych i na wpływ otoczenia odpornych zgrupowań; zespoleni wspólnością pracy, interesów gospodarczych i prawa z ludem rdzennym, choć różni od niego mową, wiarą i obyczajem, toną powoli w ruszczyźnie, jak wielu przedtem i jak wielu później³⁾.

Z obcych elementów, po miasteczkach, najliczniejsi tu Żydzi. Jabłonowski, chcąc obliczyć ludność żydowską Wołynia i Podola, przyjmuje za podstawę wykazy pogłównego, który to podatek pobierano od Żydów po złotemu od „głowy”. Głowę atoli pojmuje on, nie jako odrębną jednostkę, lecz jako głowę rodziny i poza każdą widzi „conajmniej 5 głów rzeczywistych”. W myśl tej zasady, suma złotych pogłównego jest jednoznaczna z ilością rodzin, mnożąc zaś tę rzekomą liczbę rodzin przez 5, otrzymujemy w przybliżeniu ilość

¹⁾ Popełniam pewną nieścisłość, zaliczając do „Rusi” w Sieniawie dwóch „Moskwicinów”, a w Międzybożu także do Rusi kilku o wątpliwym pochodzeniu: Lupa, Hinak, Chethka i jeszcze w Sieniawie: Chinczik.

²⁾ Ks. 3603 ff. 161—5, 3123—51.

³⁾ Więc gdy tu i owdzie ze źródeł się przekonamy, że wpływ polskiego osadnictwa ludowego na Rusi był nad mniemanie nasze słabszy, podnieść to należy wyraźnie, jako moment w przeszłości dodatni — powiedzmy — pocieszający; każdy tu bowiem dopływ krwi i sił ludowych polskich bywał niepowetowaną stratą naszą.

głów rzeczywistych¹⁾. Zdaje się, że zasada ta nie jest słuszna, że raczej „głowę” trzeba rozumieć dosłownie, jako indywidualum, nie zaś jako głowę rodziny. Oto np. w Barze w r. 1578 wzięto 160 złotych pogłównego „a Judeis.... a singulis capitibus 160 per fl. 1, a capitibus 54 dimissum est propter magnam paupertatem”²⁾. Biorąc głowy za rodziny, otrzymamy, że było wtedy w Barze rodzin żydowskich 160 albo nawet (wraz z biednymi) 214; tymczasem, według lustracyi z r. 1565, było w tem mieście domów żydowskich tylko 22. Gdyby nawet w tych domach mieszkało nieraz więcej niż jedna rodzina, to jednak niemożliwe byłoby, aby po latach 12 ilość rodzin żydowskich w Barze z paru czy kilku dziesiątków urosła aż do paru setek. Jeszcze przykład. W Międzybożu w r. 1578 wzięto „a Judeis.... a singulis capitibus 230 per fl. I”,.... a 12 Judeis propter paupertatem est dimissum³⁾. Jeśli „capita” znaczą głowy rodzin, więc było tu 230 rodzin żyd., tymczasem, siedem lat przedtem, w r. 1571, było tu rodzin żydowskich 70⁴⁾. Zestawienia te przekonywują, że „głowy” żydowskie w wykazach pogłównego są to głowy „rzeczywiste”, nie zaś głowy rodzin, wobec czego, ilość ludności żydowskiej na Podolu w r. 1578 była znacznie mniejsza niż oblicza Jabłonowski: nie mogła wynosić + 2655, lecz chyba tylko + 650 głów.

Po Żydach wymienić trzeba donioślejszą od nich pod względem kulturalnym, choć mniej liczną, kolonię ormiańską. W Kamieńcu (gdzie Żydów nie było) tworzą Ormianie samorządną gminę; czy byli Ormianie w pomniejszych miastach Podola — nie wiem; są wskazówki o Ormianach w Barze⁶⁾.

Znajdujemy wreszcie na Podolu Tatarów, którzy pod nazwą Czeremisów stanowili zwartą kolonię koło Baru (Bar Czemeryski), dokąd sprowadziła ich z Wołynia Bona, przeznaczając do służby woj- skowej i obrony zamku⁷⁾. Było ich tam 50 domów.

Przybyszów ze wschodu i północy jest znikomo mało: jakichś

i) Źródła Dziejowe XIX str. 67; Pisma Jabłonowskiego IV str. 163.

2) Źr. Dziej. XIX str. 236.

3) A. HD.-3. P. VI t. 2, przedm. str. 209.

4) Źr. Dziej. str. 237.

5) Dodatek B. Właściwie mamy tu spis ludności jednej połowy Międzybo- ża, na której było 35 rodzin żydowskich, lecz wobec ówczesnej ścisłości działań, śmiało tyleż przyjmują dla drugiej połowy miasteczka. Porównaj Sieniawę, gdzie na jednej schedzie 9 a na drugiej 10 rodzin żyd.

6) A. IO.-3. P. VIII 1.1, nr. 59.

7) A. 10-3. P. VIII t. 1, nr. 72.

dwóch „Moskwiczinów” w Sieniawie (1571), jakiś „Baskier” w Oryni-
nie (1568)¹⁾, „Litwiniec” w Piszczatyńcach (1550)²⁾; udział wychodź-
ców z sąsiedniej Wołoszy z pewnością był większy³⁾. Spotykamy
i Niemca, nawet dwóch Łotyszów, lecz już tylko wśród służby domo-
wej u szlachty⁴⁾.

Inna jest postać etniczna warstwy ziemiańskiej na Podolu, Gdy
w ludzie wiejskim i mieszczaństwie przeważa żywioł małoruski, to
w stanie szlacheckim góruje pod każdym względem pierwiastek polski.
Pochodzenie narodowe społeczności ziemiańskiej Podola było nie-
jednokrotnie rozstrząsane naukowo⁵⁾ i dziś wątpliwości mogą zacho-
dzić chyba tylko co do drobnych_szczegółów.

Zgóry zaznaczyć trzeba, że — w przeciwieństwie do Wołynia —
mówić o jakiejś prastarej rdzennej warstwie ziemiańskiej, o rodach
„gniazdowych” na Podolu — prawie niepodobna. Ta szlachta osiadła,

•) Ks. 3603 nr 114

*) Ks. 3600 nr 190.

3) Np- Wołoszyn w Piszczatyńcach 1550 r, Waloszyn w Oryni-
nie 1563 Iwan Wołoszyn w Trybuchowcach 1571 (Ks. 3600 nr. 190; ks. 3603 nr. 114).

4) R. 1582 „Nobilis” Joannes alias Hanus Gierschan, almanus, servitor et
famulus generosi Joannis Telefus, Ks. 3606 f. 30.

R. 1582, providus Andreas dictus Łothysz, servitor gen. Joannis Dobromirski
Ks. 3605 f. 118.

R. 1582, Nobilis Nicolaus Wilkowski, villae Kriniszcza seu Kryniczany pos-
sessor et tenutarius, citatus, et Nicolaus Brzeski capitaneus camenecensis, uti
actor, occasione abductionis acceptionisque servitorem ipsius actoris a teneris
annis educatum. natione Livonem alias Inflanthe, nomine Petrum, eiusdemque
non restitutionis ad hucusque tempus, pensae mille marcarum Ks. 3606 f 170.

5) Jabłonowski.- Pisma I str. 179 i n., IV str. 224, 230, 246, 335 - 7.

K. Pułaski: Szkice i poszukiwania historyczne Serya III.

Budanow: Apx 1Oro-3an. Poc. VII t. 2. przedmowa, str. 206—7.

Hruszewski: EapcKoe cTapocTBo.

Pierwsi badacze przedmiotu, lubo rozporządzali zupełnie wystarczającym
materyałem, nie doszli do zgodnych wniosków. Prof. Budanow, ten sam co trafnie
naogół ocenił skład etniczny ludu podolskiego XVI w., wysnuł zupełnie mylne i bez-
podstawne wnioski o pochodzeniu „pańskiej” warstwy zaludnienia. Zdawało mu
się, że większość ziemian składała się tam z „ruskich, którzy zdradzili swoją na-
rodowość”, że „jedną z głównych sił kolonizacyjnych było wołyńskie, kijowskie
i bractwskie bojarstwo staro ruskie”. Uczony ten nie zaprzeczał wprawdzie
„pochodzenia jednej części szlachty podolskiej z ruskiej Galicyi” (1), ani nawet
licznego udziału wychodźstwa z Polski rdzennej, ale tu właśnie w rozpoznawaniu
zalecał „wielką ostrożność”, której próbkę sam daje, zaprzeczając kategorycznie,
polskości Lanckorońskich, gdyż są oni dlań „familją pochodzenia litewskiego”-
Rzecz ciekawa, że byty to przestrogi udzielone polskiemu historykowi Rusi.

którą tu oglądamy w XVI w. jest całkowicie wytworem działalności kolonizacyjnej wieku poprzedniego i współczesnej oraz owocem imigracji samorzutnej, bo nawet najbardziej „tubylcze” ziemiaństwo służebne starostw północno-wschodniego Podola w pewnej tylko części da się odnieść do epoki wcześniejszej, wobec zupełnego braku podstaw źródłowych. Szlachta podolska XVI w. pod względem narodowym składa się z Polaków i Rusinów — Rusinami, Rusią są ci wszyscy, którzy należą do kościoła wschodniego (zwanego lokalnie „ruskim”), posługują się wspólnym z główną masą ludową językiem rnałoruskim (co w aktach zdradzają imiona o brzmieniu małoruskim) i — przeważnie do ludu tego zbliżeni ekonomicznie — dzielą z nim wspólny koloryt obyczajowo-kulturalny. Polakami zaś są wszyscy, którzy już to wprost z Polski etnograficznej na Podole przybyli, już to przez Ruś Czerwoną tu zawędrowali (obojętna, że Ruś bywała dłuższym, dla kilku nawet pokoleń przystankiem), tacy wreszcie, których rody, acz z ruskich poszły początków, już jednak przed wiekiem XVI nabyły wszystkich cech, stanowiących polskość ówczesną¹⁾. — Czyniąc to rozróżnienie, daleki jestem od myśli przenoszenia na czasy tamte nowożytnego pojęcia narodowości²⁾, idę tylko za głosem źródeł, które rozróżnienie to znają: lustracya np. starostwa kamienieckiego i lityczowskiego z r. 1565 wylicza, „wsi... rozdane pewnym szlachcicom tak Polakom jako i Rusi”³⁾. Podobnież lustracya starostwa barskiego z tegoż roku wymienia „wsi ziemiańskie, które tak szlachcicy polscy, jako i ziemianie abo bojarowie ruscy ... na gruncie starostwa barskiego dzierżą”⁴⁾.

Ogół rodów ruskich Podola w w. XVI składa się z ziemian służebnych (bojarów, manów, wasalów) zamków królewskich Baru, Chmielnika, Kamieńca, Skąty i tylko bardzo nieliczni z pośród nich emancypują się zpod zwierzchności zamkowej (np. w barskiem jedynie

¹⁾ Do kategorii ostatniej należałoby np. Kierdejowie, lecz w wykazie rodów (rozdział X) umieszczam ich wśród rodów ruskich, chcąc w rubryce szlachty polskiej dać poczet czysto polskich rodzin

Dr. Kamieniecki, w Przegl. hist. t. XIII str. 275 i t. XVI str. 102-3, poczyna w tym kierunku zastrzeżenia, głównie codo stosunków lifewsko-ruskich

²⁾ A. K>-3. P. VII t. 2 str. 190.

³⁾ A. KD.-3. P. VII t. 2 str. 262. — W pewnym akcie z r. 1539 występuje „Rusio nobilis Roman Charzowski haeres villae Charzowce”, był on istotnie Rusinem Ks 3596 nr. 421. Rozróżniano i pośród ludności włościańskiej Rusinów i Polaków. Tak np. dziesięcinę na rzecz kościoła piszczyńskiego „tak Ruś jako Lachowie” oddają Dodat. 42.

Mytkowie), nieliczni też tacy, co zwierzchności tej nie podlegają wcale. W szczytlem zaś gronie owych niesłużebnych, cieszących się pełnią prawa ziemskiego, widnieje zaledwie kilka rodzin o poziomie średniej zamożności, są to: Dyakowscy, Jarmolińscy-Sutkowscy, fcostowcy (gałąź Uhernickich z Rusi halickiej i, Wołodyowscy. One też to zbliżając się pod względem ekonomicznym do ogółu ziemiaństwa średniozamożnego, reprezentowanego przez Polaków, najwcześniej z rodami polskimi w pewną styczność wchodzi, chociaż nie wyzbywają się rychło swej odrębności plemienną i wyznaniową. Ród Wołodyowskich już w pierwszej poł. XVI w., i to w osobie protopopa cerkwi kamienieckiej Kostiuka, zawiera węzeł małżeński z rodziną polską obrządku łacińskiego (Piaseckich), poczem w pokoleniu następnem węzły te się ponawiają. Niekiedy członkowie rodów ruskich przybierają imiona polskie; jeden z Łostowskich np. w połowie XVI w. nosi imię Stanisława; w r. 1544 znów występuje nobilis Iwan alias Stanislaus Swierczkowski¹⁾; Stanisławem zwie się jeden z Woroniczów 1577 r.; toż imię ku końcowi wieku pojawia się i u Jarmolińskich, choć to ród wierny obrządkowi wschodniemu i nie łączący się jeszcze z krwią polską. Koligacje polskie znajdują się i u pomniejszych rodów ruskich, ale kojarzący się z nimi Polacy, to taka sama służebna szlachta, lub conajwyżej rodziny podstarościch, więc np. żona niejakiego Piotra Worony pochodzi z rodziny Kuryłowskich, polskiej ale służebnej w chmielnickim, potomstwo też ich nosi imiona łacińskie²⁾. Bohdan Kozak Zwinohrodec, żonaty z Buczayską, siostrą podstarościego; dwaj Chodejowscy pożenieni z Polkami; Łysohorski Panas żonaty z córką sędziego grodzkiego łatyczowskiego. Jeżeli atoli rzadkie te związki nierychło wiodą ku zatarciu cech odrębnych, to już ogół służebnej zwłaszcza szlachty, pozostającej poza obrębem stosunków warstw wyższych, możniejszych, ma jednakie z ludem oblicze etniczne i kulturalne.

Co do oceny siły liczebnej pierwiastku ruskiego, góruje on nad polskim tylko w składzie ziemiaństwa służebnego pow. barskiego,

¹⁾ Ks. 3598 f. 333 v-

²⁾ Szczegóły w rozdz. X.

Wieś Torskie należy w r. 1584 do kilku znać spokrewnionych między sobą rodzin polskich i ruskich. Są to: Feliks Rajecki; Nastazya Feliksowa Gracka (z domu Torska); Stanisław Wołkowicki (którego ojcem był Mikołaj Wołkowicki dictus Kozak); Jan Gracki; Andrzej, Iwan, Prokop, Hieronim, Stanisław i Małgorzata Wasilowa Torscy; Domna Jakóbową Rykaczowska; Anna Janowa Klicka, Anna Janowa Myśliszowska wdowa. Ks. 3607 f. 403 v.

współzawodniczy z nim w pow. chmielnickim, ale już najzupełniej ustępuje polskiemu w kamienieckim i latyczowskim¹⁾.

Jakoż żywioł polski w stanie szlacheckim miał nie tylko liczebną ale i ekonomiczną nad ruskim przewagę. Niedosć bowiem, że owe pięć fortun magnackich, które na Podolu w XVI w. widzimy, wszystkie należały do rodów krwi polskiej, oddawna na Rusi Czerwonej osiadłych i tu spotężniałych (Jazłowieccy, Lanckorońscy, Sieniawscy, Herburtowie, Odrowążowie²⁾), ale cała rzesza ziemian (dziedziców, i dzierżawców) zachodniej i środkowej części województwa podolskiego składa się z rodzin polskich³⁾. Napływały tu one już w wieku XV, jeszcze liczniej w wieku następnym, i to nie tylko z sąsiedniej Rusi Czerwonej, lecz wprost z dalekich ziem starej Polski. Księgi sądowe kamienieckie dostarczają właśnie wyraźnych wskazówek co do rdzenia polskiego pochodzenia szeregu rodzin na Podolu osiadłych. Wymieńmy je:

Bąkowie herbu Zadora przyszli z pow. pilzneńskiego (wojew. sandomir.) i choć w początkach XVI w. zastajemy ich już na Podolu, gdzie dobra mają i urzędy piastują, wszelako nie zrywają nici z krajem macierzystym, w którym dziedziczą jeszcze majątności dawne, z nich się „piszą” a pomni wspólnego z Lanckorońskimi pochodzenia, nie wahają się z czasem, obok własnej nazwy, używać głośnego ich imienia. Czermieńscy, również małopołanie i równie jak Bąkowie od zarania wieku XVI na Podolu dobra i urzędy mają, w zamożność przez bogate ożenki rosłą, koligacyj znacznych nabywają, a jednak gniazdo-wej Czermnej w powiecie bieckim, ziemi krakowskiej, długo nie pozbędą. Grodowski z Grodowic w ziemi sandomierskiej, dzierżawca Kołodropki 1547 r. Jakimowscy inaczej Pilchowscy z Pilchowic w sandomierskim, na Podolu już 1522 r. Jeżowski z ziemi sandomierskiej. Sroczyccy ze Srocyc w ziemi krakowskiej, na Podolu już 1521, mają tu znaczne majątności. Kostrzewscy herbu Lis z ziemi siewierskiej.

Z ziem wielkopolskich, samo łęczyckie dostarczyło Podolu nie- małego grona rodzin ziemiańskich, z łęczyckiej bowiem ziemi idą: Domanikowscy (już w r. 1522 na Podolu), Hinkowie (spadkobiercy Kierdejow oryński), Lutomirscy, Szarawscy (wpierw Śladkowskimi

¹⁾ Jabionowski, Pisma I str 179 i n.

²⁾ O położeniu geograficznym i rozległości tych fortun: Jabtonowski, Pisma IV str. 218 i n.

³⁾ Wykaz rodzin polskich w rozdz. X pracy niniejszej.

ze Śladkowa zwani, już w XV w. na Podolu), Wolscy, Witaliszowscy, Mileski. Z ziemi sieradzkiej: Papiescy, Psarscy. Z ziemi wieluńskiej: Raczyńscy. Z powiatu poznańskiego: Jeziorokowscy. Z powiatu brzeskiego-kujawskiego: Radeccy herbu Pomian (na Podolu już 1525 r.). Z radomskiego: Jasowski. Z ziemi kujawskiej: Mirosławski.

Z Mazowsza, z rawskiego: Celigowscy; z wyszogrodzkiego: Nadolscy; z ziemi łomżyńskiej: Grąccy. Z łukowskiego w województwie Lubelskiem: Wierzejscy.

Ze Śląska: Wolscy ze Skoroszowa.

To tylko garstka rodów, których pochodzenie z ziem polskich zostało przypadkowo zaznaczone w samych aktach kamienieckich, a iluż innych przybywało na Podole wychodźców z tych samych dzielnic piastowskich, lecz nie zaznaczyło swego pochodzenia, nie mając po temu powodu czy sposobności! Droga pośrednią możnaby ustalić, co do wielu jeszcze rodów polskich Podola, fakt emigracji z tej lub innej ziemi koronnej. Zresztą charakter etniczny takich rodzin jak np. Dąbrowscy (jeden z nich z kaliskiego), Dobromirscy (z pow. checińskiego), Brwinowscy, Brzescy, Cieklińscy, Dobkowie, Góreccy, Gosliccy, Jaworowie, Korzeniowscy, Kowalscy, Krępscy, Milanowscy, Podczaszowie, Pretficzowie, Ślezakowie *), Rokoszowie, Sieciechowcie, Sulimowie, Wężykowie, Zakrzowscy, Zawiszowie i wiele, wiele innych — nie nasuwa żadnych wątpliwości. Niewątpliwie też ziemie polskie, w ogólnej sumie, dawały Podolu z pewnością nie mniej a może i więcej wychodźców niż sąsiednie województwo ruskie. Niejeden towarzysz rot zaciężnych osiada tu, nabywszy majątność już to przez ożenek z córką dawniej na Podole przybyłego rodu, już to otrzymując grunta tytułem zastawu od króla lub którego z możnych panów. Ludziom z drobnej szlachty wielko- i małopolskiej, otaczającym, jako sługi i domownicy, dwory możnowładców, panowie powierzają nie tylko skromne stanowiska sprawców i burgrabów, ale zasłużeńszym puszczają dobra w dzierżawę. Jazłowieccy, Sieniawscy, Herbutowie, Pretficz oraz i inni, mniej znaczni, ziemianie osiedlają w dobrach podolskich tych, którzy służbami swemi względy ich zaskarbili; zapisują

!) Jeszcze w w. XV pojawia się na Podolu jakiś Steczko Szląsita, Szląsita, Słęsita. Mia! on syna, Stefana, sędziego grodzkiego chmielnickiego, który po ojcu dziedziczy wieś Żórawle, i córkę Magdalенę za Mikołajem Buczajskim. której w r. 1468 darował i zapisał wieś Władowa horka nad Bohem. Ks 3599 f 1S5

im rozmaite majątności w dożywocie ¹⁾). Osiągano przez to cel dwójaki: „sługa”, zobowiązany nagrodą, troskliwy o własne powodzenie, **stawał** się zarazem czynnikiem rozwoju dóbr swego chlebobdawcy, zaludniał je, eksploatował i jeżeli nie sami dziedzice, to kraj na ożywieniu dawnych lub powstaniu nowych ognisk gospodarczych zawsze zyskiwał. Bardziej niż dobra prywatne, terenem kolonizacji szlachecko-polskiej były królewszczyzny: zastawy oraz dziedzictwa z zastawów powoli urosły. Drobnym natomiast był udział żywołu polskiego w gronie szlachty służebnej, nieuprzywilejowanej, tak np. w starostwie barskim w ostatniej ćwierci XVI w. tylko pięć było wsi w ręku rodzin polskich ²⁾).

Wymieniliśmy wyżej szereg nazwisk rodzin szlacheckich, których samo brzmienie zdradza przybyszów z Polski etnograficznej. Są to więc te rody, które przyszły na Podole z ustalonymi już nazwiskami i nowych przybierac nie potrzebowały; atoli w XV w. a nawet w początku XVI t. j. w czasie, gdy proces tworzenia nazwisk u szlachty polskiej nie był jeszcze całkowicie zamknięty, gdy zmiana posiadłości mogła jeszcze wpłynąć na zmianę nazwiska, ziemianie — nabywszy na Podolu dobra w drodze kupna lub nadania — tworzyli nieraz nazwy rodowe od nowych swych siedzib. Oto np. Szarawscy nazywają się tak od podolskiej Szarawki, którą król Jagiełło nadał przodkowi ich, Domaratowi ze Śladkowa, i któżby w nich odgadł rodowitych Wielkopolan, gdyby sami nie akcentowali swego pochodzenia, pisząc się w aktach (we sto lat nawet po owym nadaniu) Szarawskimi alias Śladkowskimi ze Śladkowa z powiatu łęczyckiego, ziemi wielkopolskiej! Niewątpliwi także z ziem piastowskich przybysze — Podfilipsy Ciołkowie. I oni w XV wieku na Podole spłynęli, u progu zaś następnego stulecia kasztelaną kamieniecką (podobnie jak Szarawscy) zaświecili, ale potem rychło na poziom ziemian średniej miary zstępują, choć tak bliscy Monasterskich z Buczacza krewniacy.

Były jednak rodziny, których ani miano pierwotne, ani herb znany, których właściwe oblicze rodowe ukryło się pod maską czy przyłbicą nazwiska z podolskiej gleby wziętego. Byli tu np. w XV w.

¹⁾ W zanotowanych przeze mnie zapisach, w liczbie około 40 z czasu 1544—1580 (choć w istocie było ich znacznie więcej), dawcy zawsze zaznaczają „wzgląd i baczenie na pilne a uczciwe służby N N. sługi swego” lub „ratione servitiorum eius”. W znanych mi wypadkach (wyjąwszy zapisów Zamoyskiego z końca XVI w.) obdarzonymi są tylko Polacy.

²⁾ Hruszewski, *Баяцькіє* срапоцТВО str. 237.

jacyś Bahawscy, dziedzice znacznych dóbr, o nazwisku lokalnem, lecz pochodzeniu nieznanem ¹⁾, to tylko pewna, że wyznawali katolicyzm, bo żyjący w połowie XV wieku Jan Bahawski fundował i uposażył ołtarz w katedrze kamienieckiej, pod tytułem św. Mikołaja, Bartłomieja i Doroty ²⁾. Równie zagadkowego pochodzenia był niejaki Jan Boryszkowski, zda się współczesny z Bahawskim, także fundator ołtarza w katedrze kamienieckiej ³⁾.

Polskiej oczywiście krwi są Piaseccy z Piasecznej w kamienickiem, szlachta zamożna, z nich jeden był kanonikiem kamienieckim w początkach XVI w. W tymże czasie, a może już przedtem osiadłą rodziną polską byli Zalescy z Zalesiec i Furmanowiec. O wiele drobniejsi, ale starzy z XV w. podołanie i niewątpliwi Polacy — Buczajscy i Iwładowscy, współdziedzice Iwładowej Horki (Uładówki) nad Bohem. Nazwisko pierwszych od wsi Buczaj w kamienickiem, tamci zaś z wójtów chmielnickich poszli.

Można jeszcze wskazać kilka rodzin, które w XVI w. pobrały nazwiska od majątności na Podolu i które — sądząc po brzmieniu tych nazwisk — mogłyby uchodzić za ruskie, gdyby nie zdradzały ich imiona łacińskie i polskie. Imion takich wprawdzie używają z czasem i rody ruskie, upodobniające się do szlachty polskiej, ale czynią to tylko znaczniejsi i to o wiele później. W Jarmolińskich lub Wołodyowskich do samego końca wieku poznać można Rusinów, ale np. Kuryłowscy i identyczni z nimi Rusanowscy, służebni ziemianie starostwa chmielnickiego, to już Polacy, o czym świadczą noszone przez nich w pierwszej ćwierci XVI w. imiona: Adam, Floryan, Bartłomiej. To samo powiedzieć trzeba o Ciołkowskich, Malejowskich, Pilawskich (Podczaszycach z Pilawiec), Żorawieckich, Zielenieckich, o Stanisławie Suprunkowskim. Wszystko to Lachowie o mianach wysnutych z nazw wsi podolskich.

Cudzoziemców wśród ziemiaństwa podolskiego w XVI wieku niewidać prawie wcale. Niepodobna wszak Telefusów uważać za obcych, mimo wołoskiego niby ich pochodzenia; ormiańskiej natomiast krwi był założyciel domu Śiekierzyńskich. W roku 1531 jakiś Luca Hungarus, dzierżawca Ciukowej i pustej wsi Dąbrowy za służbę przeciw

i) Pułaski, Szkice Ul str. 128 i n.
Ks- 3598 f. 387-389.

³⁾ Ibidem. Boryszkowski ów nieżyje już w r. 1499 (Wierzbowski, Matriculorum R. P. Summaria Ul nr 600).

Tatarom dostaje zapis 100 grzyw. ¹⁾, rodak zaś jego Jan Bengier, za zasługi wojskowe, dostał od króla Stefana w r. 1579 miejsce puste Kołybajów zwane (koło Paniowiec i Ostrowczyniec ²⁾). Przed r. 1565 jacyś Macedończykowie mieli przywilej na osadzenie „pustyni” Ułanowa ³⁾. W pierwszej jeszcze połowie XVI w. jedna z Jarmolińskich była zamężna za Piotrem Serbem (lub Serbinem) Mołomolińskim, w roku zaś 1591 kilku braci Serbów trzyma wieś Kumanówkę w barskiem ⁴⁾. W r. 1546 providus Basarab Jaczko, sługa Jerzego Jazłowieckiego, dostaje od niego w dożywocie wieś Szwehłowcze ⁶⁾. Wreszcie przed rokiem 1591 jakiś „ductor tartarus” posiadał w barskiem wieś Rzedziepowce, którą dzieciom jego odebrano

1) *Matric. R. P. Summ. IV, nr. 5847. Ks. 3598 ff. 177, 203 v.* - Ów Luca Hungarus, decurio camenecensis, dostał w r. 1518 konsens na wykup Hiobowa z rąk Podfilipskich (*Matr. Summ. nr. 11561*).

²⁾ *Ks. 3610 f. 356 v. i n.*

³⁾ *A. 10.-3. P. VII t. 2, str. 163.*

⁴⁾ *A. K).-3. P. VIII. t. 1, nr. 158. Jowan Arnaut Serbin, dzierżawca Karyszkowic 1599 r. (Ks. 3619 f. 10, 178).*

=) *Ks. 3600, nr. 6.*

◆ *A. K).-3. P. VIII, t. 1, nr. 161.*

II.

Wieś i ludność włościańska.

Stan zaludnienia Podola, postępy kolonizacji nawet w końcu XVI w. (gdy już i materiały statystyczny obfitszy) w grubych tylko rysach dziś dadzą się przedstawić, tembardziej nie może być mowy o ścisłości w stosunku do epoki wcześniejszej. Brak tu ciągłości; „katastrofy, idąc po sobie niby ogniwa jednego nieprzerwanego łańcucha, przedstawiają się jakby wyraz normy życia, skutkiem czego panuje tu doraźność, niepewność wszędy i we wszystkim” Niemniej jednak sama fluktuacja ludności w ciągu całego stulecia znajduje wyraz w powstawaniu bodaj efemerycznych nowych osad. Wprawdzie południowe i wschodnie ręby Podola poczynają się ożywiać i zaludniać nadobrze dopiero ku końcowi XVI w., ale przyrost ludności nie ustaje nawet w tak kresowem starostwie barskiem, gdzie zaludnienie i ilość ziemi uprawnej wzrasta już w drugiej poł. XVI w.²⁾, więc w czasie, gdy brak mu jeszcze tej osłony od wschodu, jaką stanie się niebawem ludna Szarogrodzyczna w pustym narazie wododziale Murachwy i Muraszki.

W zachodnim Podolu, w pow. kamienieckim, u boku starych osad wyrastają liczne „wysadki” lub „wysiołki”, z których z czasem powstają osobne wsie³⁾. Watamani otrzymują częstokroć „listy” na

¹⁾ Jabłonowski: Pisma IV str. 173. Dokładny zarys stopnia uprawy i zaludnienia Podola w XVI w. tamże, str. 189 i n.

²⁾ Hruszewski: БаяцКое СТар. str. 109—110, 113—

³⁾ Pułaski: Szkice III str. 59 —60.

osadzanie ludzi, jak np. niejaki Dymitr, „wójt i osajca satanowski”, otrzymuje w 1523 r. od pani swej, Zofii ze Sprowy Tarnowskiej, wolność osadzenia dziesięciu kmieci na gruncie satanowskim, przy stawku wójtowskim, który jest na rzeczce Stryjowce; kmieci zaś tych (po wyjściu wolności ich) temuż osajcy pani do żywota jego przypisuje i naznacza

Ożywiały się niekiedy i na Pobożu „pustynie” — miejsca wyludnione, choć niezupełnie bezludne, tuliły się w nich bowiem zrzadka jakieś osady jednodworcze, pasieki. Ukryty w głuszy samotny mieszkaniec bywał łącznikiem pomiędzy jedną a drugą pomyślniejszą dla osadnictwa chwilą, przekazywał tradycję nazw miejscowych, lub mianom tym własnego używał imienia. Tak nad Ikawką była „pustynia” Makarowce — gdzie Makar siedział — należąca do dóbr sieniawskich; nadał ją, jako na osadzenie zdatną, Sieniawski względem służb wiernych małżonkom Kiełczowskiom 1578 r.²⁾

Zakładaniu nowych osad towarzyszą czasem zatargi sąsiedzkie, gdy zachodzi wątpliwość co do praw do terytorium, na którym osada powstaje. W r. 1525 Petronella, dziedziczka Ormian, pozywa Elżbietę Herbortową o przeniesienie kmieci ze wsi Tyszyłowiec i osadzenie ich na gruncie wsi Ormian, w lesie zwanym „Turzy”. Herbortowa zaś pozywa p. Petronellę o zganianie poddanych jej z Tyszyłowiec z „Kobiakowej pasieki” w lesie Turzym³⁾. W r. 1558 Jerzy Jazłowiecki pozywa starostę skalskiego Lanckorońskiego o osadzenie sześciu kmieci nad „uroczyszczem Hłuboczek”, należącym do skarżącego i położonym pomiędzy wsiami Bielcze, Sipowce, Piszczatyńce i Wierszchniakowce⁴⁾.

Jednostką miary ziemi na Podolu a zarazem podstawą opodatkowania był pług (aratum), odpowiadający wołyńskiemu dworzyszczu i włóce⁶⁾. Podziału na łany tu nie było; stwierdzają to poborcy podatkowi, donosząc w 1520 r., że role kmieci na Podolu nie są na łany wymierzone. W pewnych zaś okolicach na Pobożu, gdzie

•) Ks. 3604 f. 236 v.

↳) Ks. 3604 f. 140. „bona sua haereditaria videlicet locum desertum alias pusthiną ad locandum homines et incolas subditosque aptum, dictum Makarowcze, ubi Makar subditus residet estque locatus, supra ripam rivuli dicti Ikawkasitum”.

³⁾ Ks. 3598 ff. 44, 77.

⁴⁾ Ks. 3602 nr 88.

⁵⁾ Jabłonowski, Pisma IV, str. 140.

⁶⁾ Corpus Juris Polonici UJ nr. 233.

gospodarka rolna, skutkiem braku bezpieczeństwa i ciągłego ruchu ludności, nie mogła się rozwinąć, obchodzono się wogóle bez pomiaru ziemi. Lustracja 1565 r., notując np. forwark w Ułanowie w starostwie chmielnickim zaznacza, że „tam roi pomierzać na ten czas nietrzeba, bo orze kiedy kto chce i jako wiele może, by jeno miał czym, a role są bardzo dobre" *).

Starszą chyba niż „pług" jdnostką gospodarczą było i na Podolu „dworzyszcze" (area). Pod właściwym swem mianem dworzyszcze rzadko na Podolu występuje; spotykamy je tam w XVI w. w nazwach kilku osad jako to: Popowskie Dworzyszcze 1525 r.³⁾, Bułhakowskie Dworzyszcze 1544 r.³⁾, Romanowo Dworzyszcze i Maczowo Dworzyszcze (ad Olczydajów) 1553 r.⁴⁾, Letowo Dworzyszcze 1565 r.⁵⁾, Wołkowo Dworzyszcze, wieś pusta 1568 r. «). Pozatem ukrywa się ono niechybnie pod łacińską szatą terminu „area" często używanego w aktach

Składało się dworzyszcze z kilku gospodarstw lub rodzin wieśniaczych, na czele zaś tej grupy stał przedstawiciel, który reprezentował dworzyszcze wobec zwierzchności (dziedzica lub starosty), wypełniał ciężące na dworzyszczu obowiązki względem tejże i samodzielnie zawierał wszelkie umowy z resztą członków grupy ¹⁾ Jako pewna całość gospodarcza, dworzyszcze składało się z gruntów ornych, łąk, lasów, lecz pod względem rozmiarów nie było czemś stałym i jednakowym. Pierwotnie wszystkie wogóle grunty były wspólną własnością dworzyszczu; w XVI w. wspólne jeszcze były łąki, lasy, lecz ziemia orna, jeżeli nie wszędzie podzielona realnie, nie była już i wspólną własnością: „każdy ma swoją, bodaj idealną, częśćkę, odpowiadającą podziałowi spadkowemu, genealogii członków, nie zaś ogólnej liczbie głów w danej chwili" ⁹⁾.

Nie jest znany z dokumentów kształt wsi podolskiej XVI w., jeżeli jednak sądzić po przeżytkach w postaci np. siół drobnej szlachty powiatu barskiego, które się rozwinęły z odrębnych dworzyszcz i długo

1) A. 10.-3. P. VII t. 2, str. 164.

2) Ks. 3598 f. 46 v. — 47.

3) Ks. 3598 f. 329—330.

4) A. tO.-3. P. VUJ t. 1 nr. 87.

5) *Źródła Dziej. XIX*, str. 187.

«) Ks. 3603 nr. 212.

¹⁾ Hruszewski, *Варцное СТар.*, str. 254—5.

») Linniczenko, *Мертби НЗ"б НСТопиН соcnOBift bt> tO.-3. ПыМ, МокКБа 1894.*
<str. 197.

Hruszewski: *Ictopis V*, str. 315.

przechowały typ pierwotny ¹⁾, trzeba przyjąć, że — obok licznych niewątpliwie wsi osadzanych już planowo, na wzór zachodni — wszystkie inne, które powstały samorzutnie, (o ile zachowały postać pierwotną) przedstawiały się jako szeroko rozrzucone grupy dworzyszcz samodzielnych ²⁾.

Na czele wsi stoi *wataman* ³⁾. *Wataman* — to pozostałość doby tatarskiej na Podolu (XIII—XIV w.), kiedy miano owo nosili naczelnicy gromad wiejskich, będący zarazem poborcami podatku dla chana. Nie jest rzeczą pewną, czy w wieku XVI *wataman* był obieralny przez gromadę, czy też przez pana mianowany; ostatnie, zdaje się, podobniejsze do prawdy. Już bowiem wcześniej utożsamiano *watamana* z faktorem, sprawcą, czyli urzędnikiem gospodarczym samego dziedzica przezeń mianowanym i jego jedynie interesów broniącym. Łączył więc on w sobie charakter naczelnika gromady wiejskiej z charakterem sługi pańskiego; — pojęcia te mięszano ówczynie na Rusi nader często ⁵⁾. W wieku XVI *watamana* przyrównywano do sołtysa. Był *wataman* na Podolu — podobnie jak *watamani* Rusi halickiej w. XV — przedstawicielem gminy wiejskiej wobec swego pana i wobec wszelkich władz rządowych. Jemu wręczano pozwy sądowe, zarówno na wieśniaków jak na dziedzica ⁶⁾. Ciążył na nim obowiązek poszukiwania i stawienia winowajcy, w razie zaś nieobecności takowego we wsi, stwierdzenia tego przysięgą przed sądem ⁷⁾.

¹⁾ Hruszewski: *Ic-ropis* I², str. 316, 318.

Nazwę *dworzyszcz* spotyka się tu i w sensie bardziej specjalnym, na oznaczenie poprostu sadyby, siedliska, W r. 1565 sąd podzielił dobra Płoskirowce pomiędzy Mik. Karapczowskim a rodziną Płoskirowskich. „Naprzód na część p. Karapczowskiego ci ludzie i z dworzyszczy i z wszystkimi ich pożytki, z bydły, z rolami, z pasiekami, z sianożęciami, z sady i też ze wszystkimi czynszami i t- d dostali się i wydzieleni są”, Tu więc *dworzyszcz* nie ogarnia całości terytorialnej gospodarstwa, lecz jest częścią jego. Jakoteż dalej widzimy już wprost wymiar takiego *dworzyszcz*—sadyby: „a co się dotyczy *dworzyszcz* pustych także i osiadłych, takżeśmy należeli... iż każdemu będzie wolno *dworzyszcz* na nowym korzeniu czynić i ludzi sadzić i miesca *dworzyszczom* pomierne bydź mają to jest każde *dworzyszcz* wszcz ma bydź na dwadzieścia sążniow (saznyow) a wzdłuż na trzydzieści”. Ks. 3603 f. 18 nr. 16.

³⁾ Jabłonowski, *Pisma* IV, str. 355; Hruszewski, *Bap. CTap.*, str. 301.

⁴⁾ *Factor vel officialis suus alias wataman; officialis et factor suus, qui wataman dicitur.* Cor. Jur. Pol. UI, str. 357, rok 1518, — Jan Borzczowski „haeresu seu tenentarius villae Borzczow” ma „factorem alias vathamanum, providum Petrum, qui loco eius ibidem vicesgerif. Ks. 3598 f. 76 v., r. 1526.

⁵⁾ Hruszewski, *Ic-ropis* V, str. 366.

⁶⁾ Ks. 3604 f. 301, r. 1579.

⁷⁾ Cor. Jur. Pol. UI, str. 357.

Obowiązany on był, na żądanie pobraźnika (funkcjonariusza policyjnego), wspomagać go w imaniu i prowadzeniu złoczyńców do grodu, gdy takowi we wsi się znajdą¹⁾. W sprawie o zbiegłego poddanego wataman samotrzeć składa przed sądem przysięgę w zastępstwie dziedzica (w danym razie nieletniego)²⁾. Do watamana należy iurysdykcja nad włościanami oraz pobór czynszów i danin, sam on zaś zwykle wolny jest od wszelkich opłat i danin. Czasem, prócz watamana, występuje we wsi dziesiętnik. W pewnej wsi starostwa barskiego dziesiętnik pełni funkcje watamana, dziesiętnikiem zaś uczyniono jednego z włościan ze względu na jego ubóstwo (bo urząd dziesiętnika wolny był od danin:³⁾.

Nie mamy aktów, któreby pozwoliły wejrzeć do wnętrza życia gmin wiejskich na Podolu XVI w., poznać czynności samorządne gromady i ich zakres; trochę dokładniej zarysowują się w badanych księgach ziemskich stosunki prawno-prywatne u włościan, w szczególności z dziedziny prawa rodzinnego oraz z życia ekonomicznego i obyczajowego; na tle zaś stosunków rodzinnych wyróżniają się archaiczne cechy związku małżeńskiego.

Na Rusi od wieków wyrobił się być pogląd na ślub jako na wolną ugodę, zawieraną lub zrywaną dowolnie przez osoby wstępujące w małżeństwo. Pogląd ten, powszechny u ludu a płynący z prawa zwyczajowego, lubo z kanonami sprzeczny, podzielały częstokroć i wyższe sfery ówczesnej społeczności ruskiej. Ślub cerkiewny, sam przez się, nie miał decydującego znaczenia dla zawarcia małżeństwa; był to tylko akt religijny, który w oczach współczesnych nie wytwarzał związku małżeńskiego. Istotnym momentem małżeństwa było natomiast „wesele” — ostatni i główny akt obrzędów swadziebnych, złożony z wielu czynności symbolicznych, które się wytworzyły w czasach przedchrześcijańskich jeszcze. Wobec powagi prastarego zwyczaju bezsilną była i cerkiew, bo chociaż w jej rozumieniu jedyną formą urzędowania małżeństwa było „wieńczenie”, jednak samo duchowieństwo zdawało się nieraz podzielać sąd ogółu, że bez aktu weselnego nie masz małżeństwa⁴⁾.

¹⁾ Cor. Jur. Pol. III, str. 348 – 9, 667.

²⁾ Ks. 3599 f. 95. R. 1535

³⁾ Hruszewski, Eap. CTap., str. 303; tenże, IcTopiB V, str. 367.

⁴⁾ Orest Lewicki: HeBiHHam ujjik>6h Ha YKpaiHi XVI – XV11 ct (3armcKH yKpaiHCbh-oro HayKOBopo ToBapucTba b KhibT, Knnra III Khtb, 1909, str. 99–100, 106 7). Por. Jabłonowski w Przeglądzie historycznym t. XIII, 57 i n.

Niemniej niż śluby, bez błogosławieństwa cerkwi, były tu liczne rozwody. Dla spełnienia jednych lub drugich lud obchodził się bez udziału cerkwi a nawet nie pytał o pozwolenie zwierzchności świeckiej, lecz tylko uiszczał jej opłaty pieniężne: „pojemszczyznę” i „rozwoły”. Określenie obu owych opłat a zarazem niejako streszczenie zasad prawa małżeńskiego u ludu na Podolu XVI wieku daje lustracja starostwa barskiego 1565 r., która notuje: „Pojemszczyzna — to jest kiedy który człowiek obyczajem pogranicznym swawolnym weźmie sobie czyją dziewczkę, abo wdowę, abo opuszczoną, za żonkę, iż z nią chce mieszkać, dawa 3 grzywny na zamek”. „Rozwoły: a który też chce żonę opuścić abo żona męża, dawa ten, kto przyczynę da do tego, grzywien 3”¹⁾).

Ów „obyczaj swawolny” znano nietylko w „pogranicznym” starostwie barskiem, bo oto w Gródku, w pow. kamienieckim, rozpowszechnione było nawet porywanie dziewcząt, któremu to zwyczajowi chcąc zapobiedz dwaj współdziedzice Gródka, postanawiając (1530), że nadal, pod zakładem 10 grzywien, niewolno poddanemu brać gwałtem dziewczyny, lecz tylko za pomocą umowy i pozyskawszy wolę rodziców jej²⁾. Jakoż wiadomo skądinąd, że staroruski rytuał ślubny rozpoczynały „zmowiny” czyli umowa młodzieńca z rodzicami panny³⁾. Lecz i w takich razach, gdy małżeństwo zawarte zostało „statecznie”, dziedzic—respective starosta — pobiera opłatę za wydaną do obcej wsi dziewczynę. W starostwie barskiem nazywa się ta danina „kunicą”⁴⁾. W powiecie kamienieckim 1534 r. spotykamy opłatę trzech kop podolskich „pojemszczyzny” za kobietę wziętą w małżeństwo do innej wsi⁵⁾. W jednym wypadku 1582 r. opłata za każdą poddaną, która wyszła zamąż do wsi innego dziedzica, wynosi po 4 kopy kamienieckie i jest kwalifikowana jako zwykły „pokłon”⁶⁾. Wysokość pojemszczyzny, płaconej od zawieranych małżeństw, zależała od zwyczaju w danej miejscowości uznanego. W Barze ruskim np. mieszczanie uiszczały tę po 2'/j zł. pojemszczyzny, ale w r. 1552 król zredukował daninę tę

¹⁾ A tO-3. P., VII, t. 2, str. 261.

²⁾ Dodatek nr. 6.

³⁾ Lewicki O. op. cif.

⁴⁾ „Kunicę też dawają, gdy którą dziewczkę statecznie pojmują zamąż do ziemiańskiej wsi, tedy zwykłym obyczajem krainy onej pocztę dawają na zamek”. A. K5.-3. P. VII, t. 2. str. 261.

⁵⁾ Ks. 3599, nr. 9-10.

⁶⁾ Dodat. nr. 38.

do 25 groszy (t. j. do ¹ j s) w tym celu, aby zapobiec zmniejszaniu się ilości małżeństw a stąd i zaludnienia ¹⁾).

Łatwość rozwodów była również powszechną cechą życia rodzinnego na Rusi. Zwierzchności duchownej nie łatwo było zwalczać odwieczny zwyczaj, władza zaś świecka nie miała powodu do sprzeciwiania się rozwodom, obciążwszy je tylko pewną opłatą, ciągnęła z nich owszem zyski, chociaż (co do królewszczyzn) lustratorowie niejednokrotnie piętnują „rozwoły bezbożne” a taki starosta ratneński w r. 1565 ustanawia srogie kary na miejscowe praktyki małżeńskie jako „przeciwne Panu Bogu i prawom pospolitym” -).

Co do Podola, to w roku 1552 król dla mieszczan Baru ruskiego ustanawia opłatę 5 zł. za rozwód, by utrudnić nader częste i pozbawione słuszych przyczyn rozwody ³⁾. Ale zapewne rzadko powodowano się skrupułami religijno-etycznymi wobec stosunków rodzinnych swych poddanych.

Zycie ówczesnej rodziny wieśniaczej nie daje się już dziś ująć na podstawie ubogich i jednostronnych źródeł, w których troski poddanych (z natury rzeczy) mogły być tylko pośrednio zaznaczone. W jednym np. akcie ukazuje się rąbek losu jakiejś młodej wieśniaczki, pragnącej odzyskać wolność od męża i powrócić do wsi ojczystej. Zwała się cna Marka i była rodem z wsi Ciołkowiec, a została żoną niejakiego Andreja Ulczycza, który ją gwałtem pojął i do Orynina, skąd był poddanym, zabrał. Tu się już wplata interes dziedzica; pan Leonard Ciołkowski bowiem nie mógł być obojętny na utratę swej poddanej, więc właśnie chciał owego Andreja do grodu pozywać, gdy Paweł Przewocki z Orynina (dziedzic Andreja) uprasza go, aby zaniechał sądu, ofiarowując mu natomiast dwa złote pojemszczyzny, które też Ciołkowski przyjął. Aliści Marka nie była znać z mężem szczęśliwa, bo jęła od niego uciekać do wsi rodzinnej. Pan Ciołkowski dwakroć ją zwracał, lecz gdy poraż trzeci doń uciekła, to mimo pozwu ze strony Przewockiego, już się nie czuł obowiązany odsyłać jej do Orynina, tem więcej, że Marka, niechcąc żyć z mężem, prosiła ojca swego, by ją z poddaństwa p. Przewockiego wyzwolił. Jakoż ojciec udał się do niego i prosił, by mu córkę z Orynina wolno puścił a za owo wyswobodzenie dał mu jednego wołu. Pan wołu przyjął i kobietę puścił, lecz inaczej to sobie rozumiał, żądając bowiem w są-

1) A. K.-3. P. VIII, t. 1, nr. 83.

2) Jabłonowski 1. c., sfr. 64. Dąbkowski- Prawo prywatne, t I, str. 372-4

3) A. 10-3. P. VIII, t. 1, nr. 83.

dzie zwrotu onej, twierdził, że jej ojciec dał mu okup (wołu) nie za wyzwolenie córki z poddaństwa, lecz „za rozpust” czyli za rozwód, że zatem ona nadal jest jego poddanką i musi być zwrócona. Sąd za wyrokował, że ojciec Marki ma zaprzysiądz, jako p. Przewockiemu dał wolu za wypuszczenie z poddaństwa córki swej, nie zaś za rozwód. I ponieważ według danej roty zaprzysiądz, sąd Marzę przysądził **¶**. Ciołkowskiemu i pozostała ona w swej wiosce rodzinnej

Jeśli ubogie są wiadomości o życiu rodzinnem ludu ruskiego, tej głównej masy zaludnienia ziem podolskich, to już nic zgoła nie przechowały akta o drobnych wysepkach kmiecia polskiego, znikły więc nazawsze szczegóły procesu upodobnienia rozpierzchnych osadników polskich do zwyczajów i norm życia miejscowego ^{a)}.

Umowy prawne u włościan, przy aktach kupna — sprzedaży oraz zamiany, w naszych księgach ziemskich są nieliczne i przedmiotem ich bywają niemal zawsze zwierzęta gospodarskie. Z powodu rozpowszechnionego złodziejstwa, nabywca pragnący posiadać rzecz nabytą w dobrej wierze oraz zabezpieczyć się przed możliwymi pretensjami osób trzecich, wymaga od kontrahenta-pozbywcy zaręczenia, że przedmiot umowy jest „wolny” i niepodejrzany pod względem pochodzenia t. j. niekradzony, bo tylko takie zaręczenie stawało się dla nabywcy dostateczną rękojmią obrony. Na wypadek czyich do danej rzeczy uroszczeń, odpowiada nie ostatni nabywca, lecz pozbywca, który za rzecz tę ręczył, on przeto staje wobec prawa jako zastępca nabywcy ³⁾. Akta sprzedaży i zamiany odbywały się zwykle wobec świadków, „przy mohorycznikach” — jak powiedziano w jednym akcie z 1584 r. ⁴⁾, Przy jednej umowie kupna zboża, kupujący uiszcza „zadatek” ⁵⁾.

W pozwach do sądu ziemskiego kmiecie i mieszczanie częstokroć występują sami we własnym imieniu, nie zaś przez zastępstwo swych

1) Dodat. nr. 7 - 8.

²⁾ Jak tu np. zawierał kmieć polski małżeństwo, wobec rzadkości świątyń katolickich? Niejaki Maćko, kmieć z Ciukowej, skarżył w r. 1584 Janka Lacha i syna jego, Marcina z Niestorowiec, o to, że wydałszy na prośby ich obu córkę swą za owego Marcina i ufając, iż to małżeństwo będzie żyło wedle prawa Bożego, doznał od nich zniewagi i straty, gdyż oni małżeństwo rozerwali i (zapewne) córkę ojcu odesłali. Wymienia przytem straty pieniężne oraz rzeczy, pobrane za córką jego a nieoddanie. Dodat. nr. 39

³⁾ Ks. 3607 i 213.

⁴⁾ Ks 3607 f. 157 v.

⁵⁾ Ks. 3602 nr. 84, R. 1559.

panów i to w sprawach z osobami stanu szlacheckiego. Tak np. 24 poddanych Jana Świercza z Zawala pozywa 1534 r. sędziego Podfilipskiego o najazd ¹⁾). Niejaki Stepan z Wołkowiec, poddany Kalinowskich, pozywa 1559 r. p. Potocką z Podfilipia o nastanie czeladzi i zabranie wieprzów z koszary w lesie ²⁾). Zwykle jednak kmieci swych zastępuje dziedzic, tak np. w r. 1525 mieszczanie i wieśniacy z Wyższych i Niższych Kudryniec i z wsi tejże nazwy obierają na pełnomocnika i zastępcę w sprawie z biskupem i kapitułą pana swego, Herburta ³⁾).

O jurysdykcji dziedzica częste są w aktach wzmianki, są to mianowicie skargi i pozwy na panów o nieuczynienie sprawiedliwości z poddanymi, którzy popełnili pewne występki względem skarżących. Nie widać tylko w jaki sposób dziedzice z poddanymi „sprawiedliwość czynili” (iustitiam ministrare). W roku 1540 Jerzy Wasilkowski z Wasilkowiec, dla wykonania jurysdykcji nad poddanym swoim, który skradł u innego szlachcica parę koni, osadził jako sędziego wiejskiego (locavit in iudicem villanum) obcego szlachcica ⁴⁾, aby, według przyjętego zwyczaju, zabezpieczyć bezstronność sądu. Zdarza się, że dziedzic musi wykonać jurysdykcję nad poddanym swym na skutek wyroku sądu ziemskiego, przyczem tenże sąd ziemski wyznacza rok (termin) mającego się odbyć sądu wiejskiego oraz udziela pewnej „informacji” np. co do ilości świadków, wykonania i ewentualności przysięgi etc. ⁵⁾).

W aktach ziemskich kamienieckich rzadkie są ślady mężobójstwa wogóle, więc i pomiędzy chłopami. Wysokość główoszczyny za zabitego chłopą (bez względu na stan zabójcy) jest ta sama co i w innych ziemiach koronnych t. j. 10 grzywien ⁶⁾. W r. 1540 sąd ziemski przyśądza sześć grzywien synowi zabitego a cztery grzywiny na rzecz pana, którego zabity był poddanym ⁷⁾. W dwóch wypadkach w r. 1582 dzieci zabitego kmiecia żądają główoszczyny 50 grzywien ⁸⁾).

¹⁾ Ks 3599 nr.nr. 67—91

a) Ks. 3602 nr. 13.

3) Ks. 3599 nr. 206

*) Ks 3599 nr- 581

5) Dodat. nr. 25

6) Ks. 3598 f. 97, R. 1528.

7) Ks. 3599 nr. 533.

») Ks. 3606 ff. 143, 329.

Gospodarka rolna kmiecia podolskiego XVI w. mało jest nam z ksiąg sądowych znana. Uprawiają wieśniacy żyto, pszenicę, jęczmień, owies, proso, tatarkę, lecz nie wiemy ile wynosił przeciętny wysiew każdego zboża ani jakie miewał chłop zbiory, co od wielu zależało czynników ¹⁾. Najwięcej zapewne uprawiali wieśniacy owsa i pszenicy, bo w tych rodzajach zboża największą ilościowo uiszczali daninę, tak np. sep (połachowszczyzna) we wsiach starostwa barskiego wynosił po 4 trzecinniki pszenicy oraz po 10 trze. owsa ²⁾; w star. chmielnickim 1 kamienieckim osep dawano owsem, choć w mniejszej ilości (zwykle 2 trze.), gdyż wedle słów lustracyi 1565 „w onych stronach (w chmielnickim) niebarzo płatnie zborze, bo go każdy może mieć s potrzeby, kto chce” ³⁾, więc pewnie chętniej niż w zbożu pobierała zwierzchność inne świadczenia (czynsz w pieniądzu).

Bogate sianożęcie, szczególnie na Pobożu, gdzie była obfitość łąk, dostarczały zbiorów siana, tak np. Taras, watan z wsi Tereszowiec (ad Międzyboż) miał w 1539 r. na swej łące 130 wozów siana ⁴⁾. Jednym z głównych działów gospodarki kmiecej były pasieki, o czym świadczą powszechne na Podolu daniny miodowe i dziesięciny pszczelne. Kmieć miewa tu zwykle zamożną pasiekę, oto np. chłop z Hołozubiniec skarży 1528 r. Talafusa o zabranie mu z lasu 80 pni, 3 trzecinników miodu, czterech trzecin. wosku etc. ⁵⁾. Jeden z poddanych p. Radeckiej we wsi Bronicy ma w 1582 r. 300 pni w pasiece, inny—160 pni ⁶⁾. Niekiedy akta wymieniają narzędzia pasieczne jakoto: topór, przysiek, ostry nóż, dłuto, skobel, hebel, terebra alias obcagi, rasple i „żelazo co pcoły podrzynają” ⁷⁾.

Materyału budulcowego i opału dostarczały kmieciom własne ich gospodarstwa, las dziedzica, o ile zaś danej wsi brakło lasu, ucie-

!) Poddani Herburtowej z Kudryniec 1535 r. pozywają biskupa i kapitułę o odebranie im zboża z pól, a mianowicie: wójt Simon o 10 kop. (cassulas) prosa, Oleksa Wakulicz o 4 kopy prosa, Mysko o 6 k. jęczmienia i 6 k. owsa, Waško o 61/a k. jęczmienia i 13V2 k owsa, Bohdan o 41/2 k. jęczmienia, Fedor o 30 jęczmienia, Siemion pop o 20 k. jęczmienia i 9 k. owsa, Iwan Kowalowicz o 20 k. pszenicy (albi tritici) i 10 k. prosa, Fedko o 9 k. żyta i 3 k. jęczmienia, Niestor o 57 k. pszenicy w polu. Ks. 3599, nr. 152—158.

²⁾ A. JO.-3. P. VII t. 2, str. 217-

³⁾ A. K>.-3. P. VII t. 2, str. 138.

⁴⁾ Ks. 3599, nr. 4A4.

⁵⁾ Ks. 3598 ff. 84 v., 117.

⁶⁾ Ks. 3606 f. 32.

⁷⁾ Ks. 3602 nr. 236-7, R. 1559, Ks. 3606 f. 146, R. 1582. Nazwy wszystkie -w brzmieniu oryginalnem

kano się do sąsiadów i nabywano od nich prawo wrębu. Tak np. przed 1582 r. kmiecie z wsi Usie zawarli byli z Janem Łabentą, dzierżawcą. Oleniszczowa, umowę co do wrębu w lesie tej wsi; pozwolił on im brać drzewo, drwa i chrust, wzięwszy wzamian od nich 15 frzecinników owsa i po 2 kury od każdego

Uboicznie wspomnieć tu można, iż o ile często spotykamy się ze złodziejstwem i rabunkiem o tyle rzadki w aktach ślad nadużyć agrarnych ze strony wieśniaków. Raz jest wzmianka o poddanym ze wsi Kulaw, który dziedzicom Piasecznej „wyrąbał, wykradł i wywoził” z lasu kilkaset drzew rodzajnych oraz „chrustu rozmaitego ku pleceni płotów”²⁾. Innym razem poddani z Ostrowczyniec spalsi bydłem i trzodą niwy dojrzałego już zboża w Paniowcach. Wreszcie kiedyś kilku chłopów i kobiet z Podfilipia (poddani starosty Brzeskiego), kopiąc „czerwiec” na gruncie wsi Przewrocia i szukając owego barwnika, wyłukło trawę na łące, dziedziczka przeto kazała watanomowi swemu, aby ludziom za wyrządzoną szkodę poodbierał odzienie (vestimenta lanea) i one natychmiast do grodu oddał, wobec woźnego i szlachty; jakoż między innymi watan odebrał jednej z wieśniaczek podfilipskich „tkankę, płachtę, pasek, obuwie i czyrwcu na 20 groszy”³⁾.

Obfitując naogół w środki do życia, kmieć nie unika miasta; wiemy owszem, że przybywa na targ — przynajmniej z okolic bliższych — już to celem spieniężenia pewnych wytworów swej pracy i produktów gospodarczych, już to dla zaopatrzenia się w narzędzia rolnicze, sój i przedmioty użytku domowego. Czynności te podlegają kontroli starosty, który pobiera od kmieci opłatę targowego w określonych razach. W myśl ordynacyi z 1518 r.⁴⁾, kmieć niosący na targ ryby, lub ptactwo, lub inną rzecz na sprzedaż, daje tytułem targowego dziesiątą sztukę, przy mniejszej zaś ilości oraz od bydła płaci monetą. Kmieć, drwa na targ przyswożący, winien dać corok dwa wozy drew na zamek.

¹⁾ Gdy jednak kmiecie poczeli realizować nabyte uprawnienie do wrębu, spotkały ich rany, zabranie siekier a nawet jeden z nich życie postradał z ręki sług dzierżawcy. Chłopi z wsi Usie pozwali o to owego Łabentę, ale sąd go zwolnił od odpowiedzialności „ex eo, quia non est possessor bonorum Oleniszczow, ideo reguirat actor de possessione citati et citet denuo, si vult”... Być więc inoże, że krzywdy im wyrządził już inny dzierżawca. Ks 3606 f. 71 i 71 v.

²⁾ Ks. 306 f. 235, R. 1582.

³⁾ Ks. 3606 f. 132, R. 1582.

⁴⁾ Ks. 3606 ff. 429—438, R. 1582.

⁵⁾ Cor. Jur. Pol. III nr. 191,

Dom i dobytek kmiecy. Akta nie opisują mieszkania chłopskiego, o którym drobne tylko mamy wzmianki. W aktach np. z roku 1522, mówiących o najeździe sąsiedzkim na wieś Sokołów, którego ofiarą padli wieśniacy wraz ze swem dobrem, wspomniano kilkakrotnie, że napastnicy w każdej opanowanej i zrabowanej chałupie troje drzwi odbić czy wyłamać musieli. Pierwsze z tych drzwi wiodły do sieni, drugie do izby; trzecie do komory (*hostium ad palacium, secundum ad stubam, tertium ad cameram*)¹⁾. Jako część domu kmiecego wzmiankowany jest przedsionek²⁾ oraz filary przed domem (*columnae ante domum*)³⁾. Widocznie więc chałupa wieśniaka podolskiego w XVI w przedstawiała się jako budynek o dwóch ubikacjach mieszkalnych z łączącą je pośrodku sienią, do której od frontu wiodły drzwi, przed domem zaś był ganek lub galeryjka na słupach oparta. W komorze trzymał chłop skrzynię, zamkniętą na „foraculum”, w której składał wszelakie ubiory i kosztowności⁴⁾. Z zabudowań gospodarczych spotykamy tylko stajnię i oborę (*foresta*). Z narzędzi — pług o dwóch kołach i żelaziwa płużne (*ferramenta aratri*)⁵⁾ oraz wóz.

Co do żywego inwentarza, przedstawia się on dość zasobnie i naogół zamożność kmiecia podolskiego w tym czasie chyba nie ustępuje tej, jaką się on tu cieszy u schyłku w. XV⁶⁾. Osiadły poddany szlachecki ze wsi Klipiniec alias Ciołkowiec, około r. 1534, ma 8 wołów, 9 krów, 30 świń, 60 pni pszczoł, 50 kaczek (*ancas*), 100 kur⁷⁾. W r. 1529 poddany Herburta z Mańkowiec pozywa Ewę Sanowcowę z Derażni o 4 woły, 2 krowy i 3 wieprze⁸⁾. Sieńko ze Snetowa, wataman i kmieć p. Nadolskiego, pozywa w r. 1559 jednego z Radejowskich o odebranie 6 wołów i 5 krów. Każdy z pięciu chłopów z Olchowca w r. 1559 ma po sto owiec¹⁰⁾. Po śmierci wieśniaczki z Napolnego Olchowca w r. 1582 pozostał był posag jej następujący: para wołów, para krów, klacz, dziesięć owiec, cztery ule i sporo sukien i ozdób kobiecych¹¹⁾. Obok żywego inwentarza owe właśnie

1) Ks. 3598 ff. 13 v. — 18.

2) Ks. 3602 f. 167 v., R. 1559.

3) Ks. 3606 f. 199. R. 1576.

4) Ks. 3598 ff. 13 v — 18.

5) Ks. 3606 f. 194 v.

6) Jabłonowski, *Pisma IV*, str. 353.

7) Ks. 3599 nr. 41,

8) Ks. 3598 f. 120 v.

9) Ks. 3602 nr. 60.

10) Ks. 3602 nr. 14-18.

11) Dodat. nr. 36.

3)

przedmioty, składające się na kosztowne i barwne stroje, stanowiły głównie dobro kmiecia; był to najbardziej upowszechniony sposób gromadzenia bogactw osobistych, choć nierzadko posiadał kmieć i pieniądze w gotowiznie. Chowa on w skrzyni, wraz z innymi rzeczami, kilka złotych i więcej, np. 20.

Dobytek domowy jest tu własnością kmiecia. Chłop sam, we własnym imieniu, broni praw swych i sądownie żąda zwrotu inwentarza żywego lub przedmiotów użytku gospodarczego, gdy takowe zostają mu odebrane lub uszkodzone przez osobę obcą. Nie dziedziczy kmieć, lecz kmieć pozywa o swój sprzężaj, woły, krowy, owce, narzędzia i t. d. ¹⁾). Kmieć więc podolski korzystał w tym względzie ze zwyczaju prawnego zachowywanego w Koronie, którego przeciwieństwem był zwyczaj litewski. Zasadę tę wyraża przykład następujący ²⁾). Andrzej Zaleski pozwał w r. 1539 Andrzeja Bąka o zwrot zbiegłego człowieka i w pozwie oszacował sobie stratę człowieka na 10 grzywien, Pozwany chce być wolnym od pozwu, twierdząc, że powód pozywa go o rzecz cudzą, mianowicie o sprzęt domowy kmiecia: „nam supellectilis (sic) domestica est res propria cmetonis et non domini ipsius”. Inaczej myślał Zaleski: kmieć jest mój poddany, toż i dobra jego są moją własnością (quod praefata bona non sunt ipsius cmetonis propria sed mea tanquam subditi mei). Z zapatrywaniem tem nie godzi się stanowczo Bąk i choć zdanie jego płynie z pobudek niezupełnie obiektywnych, bo wygłasza je przed sądem w obronie własnego interesu, warto je zanotować. Powiada on, że to według zwyczaju litewskiego uważa się dobro poddanego za własność pańską; w Koronie natomiast kmieć sam jest właścicielem dóbr swych nie zaś pan jego i tylko po śmierci kmiecia pewne dobra wracają do pana a inne spadają na spadkobierców kmiecia (.. nam hoc servatur more lithvanico, dum aliqua bona habet subditus illius domini Lituaniae, extunc ipsa bona non sunt cmetonis ipsius propria sed domini ipsius. Hoc non observatur in Regno Poloniae, quia, cum cmeto habet aliqua bona, non sunt domini sui sed ipsius cmetonis propria, excepto — post mortem illius cmetonis aliqua bona rediunt pro domino et aliqua pro successoribus ipsius). Zwyczaj ów „litewski” stosowany był o miedzę: w Braclawszczyźnie, na Wołyniu.

1) Ks. 3598 f. 120 v.; Ks. 3599 nr. 236; Ks. 3602 nr. 2, 3, 7, 14-18; Ks. 3606 f. 237.

2) Ks. 3599 nr.nr. 531, 532. O prawie poddanych do rzeczy ruchomych, ob Dąbkowski Prawo prywatne polskie t. II, str. 110, 111.

Ubiory i ozdoby. Chłopom z Sokołowa, dzierżawy Jana Tworowskiego, starosty kamienieckiego, krwawo napadniętym w r. 1522 przez czeladź zamku jazłowieckiego, pozabierano pieniądze, sprzęty tudzież rozmaite części odzienia ¹⁾. Jednemu np. zabrano żupan żółty z sukna holenderskiego (z Maastrichtu), drugi żółty wrocławski, sześć koszul, cztery skórki kunie, trzy lisie ²⁾. Innemu wieśniakowi wzięto żupan czerwony z londyńskiego sukna, drugi żupan z sukna holenderskiego (jak wyżej), trzeci—biały z sukna sochaczewskiego, koszul pięć, dwie kuny i lisa ³⁾. Trzeciemu znów zabrali napastnicy bobra, żupan londyński czerwony, wrocławski żółty oraz czarny z sukna sochaczewskiego, sześć koszul, trzydzieści łokci płótna ⁴⁾. Owemu wyjęto ze skrzyni wszystką bieliznę czyli „*placie*”, żupan żółty, futro kunie, suknię zieloną zajmującą Jeszcze jeden postradał siedem koszul płóciennych różnego koloru, tkanych z jedwabnej materyi, sześć lisów, dwa naszyjniki jedwabne, jeden złoty, wreszcie żupan „nowej barwy” ⁶⁾.

Po latach sześćdziesięciu podobne dostatki znajdujemy u niejakiego Awdieja, chłopa z wsi królewskiej Trychowic; i tu trzy żupany londyńskie i wszelakie ozdoby kobiece: „*cze/aze*”, „*oszrac()*”, „*oze relle*” oraz takie rzeczy użytku, jak dziesięć „*plac/et*” ¹⁾, koszul cienkich żeńskich 5 i „chłopskich” 4, kołpak lisi, „*cziegatura szołkowa*”, dwadzieścia „*kap kamienieckich*” ²⁾.

W zimie odziewa się chłop w *kożuc()* a głowę okrywa lisim kołpakiem (*pileum consutum vulpibus alias kołpak*) ³⁾. Latem wyjeżdża

1) Ks. 3598 ff. 13 v-18

2) *Tunicam tricensis panni flaveam, alteram wratislaviensem flavei coloris, interulas sex, quatuor mardures, tres vulpes.* (Co do nazw rodzajów sukna ob Cor. Jur. Pol. III, str. 37).

3) *Tunicam lundensem rubri coloris, aliam flaveam tricensis panni, tertiam albam panni sochaczoviensis, interulas quinque et duas mardures et unam vulpem.*

4) *Unum castorem, tunicam lundensem rubri coloris, aliam tunicam wratislaviensem flavei coloris, tertiam tunicam panni sochaczoviensis nigri coloris, sex camisias, triginta ulnas telae.*

5) *Omnes vestes albas de tela alias p l a c z y e valoris 6 flor- et tunicam unam tricensis flavei coloris valoris 3 fl, bladum (?) alias futro mardurinum valoris 8 fl., subductam viridi panni macha... ien. leporinam valoris 5 fl.*

6) *Septem interulas de tela serico contextas diversi coloris, sex vulpes, duo collaria de serico, unum alium de auro, tunicam panni colnysch flavei et brunatici coloris alias nowey barwy.*

1) Ks. 3606 f. 240, R. 1582.

2) Ks. 3602 f. 45, R 1559.

w pole, odziany w *sardak* własnej roboty (*tunicam unam proprii laboris alias sardak*)

Z jednego aktu poznajemy ubiór pasterzy, którzy w lesie żwaniackim pasą (w r. 1582) owce swego pana i zostają napadnięci i zrabowani przez chłopa z fcojowiec, który odbiera im *policros duos*, *sardaki* dwa, dwie czapki czerwone (*pilleas rubeas duas*), parę butów (*caligas duas*), dwa paski moskiewskie (*cingulos moschiticos duos*), cztery noże węgierskie (*cultellos ungaricales quatuor*), dwa ogniwa (*ignilia duo*), dwie siekiery, dwie torby pełne żywności, naczynie miedziane (*ahenum*) i dwie koszule (*indusias duas*)²⁾.

Wieśniaczka w polu miała na sobie (r. 1582) „frontale alias *tkanką*, vestem *plachtę dictam laneam*”, pasek, obuwie (*caliceos?*)³⁾.

Przygodnie poznajemy niekiedy dostatki domowe rodziny kmiecej, pośród których widnieją i rozmaite srebrne ozdoby, jak owe: „oslachy”, „ożeredki”, „kotki” lub „koltki”, „czelcza”, „pągvice srebrne pozłociste” i przeróżne niewieście „płachty”, „namitki i szerpanki”, „czepce” i „fartuchy”⁴⁾.

Ażeby wyczerpać posiadany materiał, przytoczę jeszcze nieco przedmiotów z inwentarza ruchomości niejakiego Onyska i żony jego Maryjki, poddanych z Hawryłowiec, z r. 1585. Są tu i pieniądze i ozdoby i ubiory, więc: talarów starych 12 cum *strophio*, 20 monet po 4 grosze, trzygroszówek 15; „*knyflików białych srebrnych 12*”, sygnet srebrny, „*żupan luński ciemnobrunatny*”, obuwie (*caligae*) z tegoż sukna, inne z sukna luńskiego błękitne, „*sablatacz brunatny*”, kożuch (*tpelliceum*) „*czabański*” i w. in.⁵⁾.

Kmieć jednak podolski miał nietylko do świecideł upodobanie, obfitował i w bieliznę. Np. *laboriosus* Wołos, poddany albo „bojar” z Wasilkowiec, zostawił był w domu jednego z dziedziców tej wsi (ale nie u swego pana) czasu najazdu tatarskiego, nietylko sześć pierścieni pozłocistych, „czelcze pozłociste”, „cztery sponki” srebrne po-

1) Ks. 3606 f. 68 v., R- 1582. W liczbie rzeczy Franka, chłopa z Brzeżanki, „*sardaków trzy*”: Ks. 3608 nr. 75, R. 1584.

2) Ks. 3606 f. 35 v.

3) Ks. 3606 f. 429.

Dodat. nr.nr. 36. 39. Niejaki Dawid, poddany z wsi Zielencze, winien w r. 1582 Jurkowi z Suchostawu wolu „*pro frontelle alias za czelcze*”. Ks. 3606 f. 306 v.

5) Ks. 4396 f. 118 v.—119.

złociste, ale i koszul koleńskich z jedwabiem 20, innych koszul 4, płachet czerwonych 6, ręczników 20 i wiele innej bielizny¹⁾.

Bliższe przyjrzenie się różnym dziedzinom życia ludowego na Podolu w XVI w. upoważnia w dostatecznej mierze do wniosku, że mimo ogólną tendencję ku pogarszaniu się stosunków włościańskich, mimo opłakane warunki krainy kresowej, zewsząd łupionej, lud tu-tejszy w ciągu całego wieku okazuje niegasnącą żywotność ekonomiczną, siłę liczebną rosnącą i zamożność trwałą.

¹⁾ Ks. 3607 f. 165 v. Do ubiorów kmiecych należy także „kopieniak”, „pas moskiewski”; do uzbrojenia — szabla, rohatyna, rusznica „hubczasta”. Ks. 3608 ff 150, 163 v.

III.

Własność ziemska prywatna.

Własność ziemska prywatna na Podolu była w XVI w. wytworem stosunkowo świeżym, z innych tu ona źródła niż w starych ziemiach koronnych powstała.

Wiek poprzedni na Podolu (jak i na Rusi Czerwonej) jest dobą najbardziej ożywionego rozdawnictwa ziem królewskich. Miano na celu zaludnienie kraju i zapewnienie mu stałej obrony od nieprzyjaciela, nadania przeto były warunkowe, obciążone określonymi – wojskowymi głównie — powinnościami na rzecz państwa. Przywileje nadawcze zobowiązywały obdarowanych do osobistego zamieszkiwania w otrzymanych dobrach i do stawiania na wyprawy wojenne osobiście z poczem określonej wielkości i uzbrojenia.

Formą posiadania powszechniejszą na Podolu, niż dziedziczenie na prawie słuźebnem, był zastaw. Król zastawiał majątność w pewnej sumie na czas określony (jednym lub kilkoma nawet „żywotami”) zwykle jednak do czasu nieograniczonego t. j. aż do chwili tej sumy wypłacenia, przyczem i tu ciążył na dzierżawcy (tenutarius) obowiązek osobistego strzeżenia wziętych dóbr. W drodze zastawów całe Podole zachodnie staje się w XV—XVI w. terenem kolonizacji rycersko-ziemiańskiej.

Nadanie prawa polskiego szlachcie ruskiej i podolskiej (1434 r.) było dla niej zdobyczą a zarazem zachętą do dalszych usiłowań w kierunku przetworzenia reszty niedogodnych dla niej odrębności lokalnych na wzór polski. Jakkolwiek i po roku 1434 nie ustaje na Podolu nadawanie ziemi, specjalnymi obowiązkami uwarunkowane, jakkolwiek

trwa ono nawet w pierwszej w. XVI połowie — jako sposób opanowania i ubezpieczenia kresów podolskich („pustyn” dokoła Baru, Chmielnika) — niemniej w owej właśnie epoce ujawnia się tu powszechna dążność do przeistoczenia zastawów w dziedzictwa nieograniczone. Już u schyłku XV w. na Podolu zachodniem niepodobna znaleźć i określić wyraźnego przedziału pomiędzy królewsczyną a własnością szlachecką. Ostatnia właściwie tworzy się dopiero kosztem i na tle tamtej: „Powoli, mocą nieodwołalną samego przedawnienia, obok coraz bardziej wzbierającej siły wyjarzmiania się przez szlachtę z pod obowiązków służebnych, z zastawów i nadań na prawie wojennem wytwarza się istotna własność czy posiadłość prywatna”¹⁾).

Zastawy pierwszych Jagiellonów, niewykupowane²⁾, przechodząc z pokolenia na pokolenie, niby mocą przedawnienia, stawały się już w XVI w. własnością szlachty dziedziczną. Proces ten przedłuża się w miarę jak ogarnia bardziej wschodnie, więc późniejsze, nadania czy zastawy. Dość, że jeszcze za Batorego królewsczyną na Podolu, prócz starostw w znaczeniu ścisłym, przedstawiają się w trzech odmianach, już to jako stare, oddawna zawłaszczone zastawy, już to jako dzierżawy większe lub mniejsze, ale jeszcze nie pochłonięte na rzecz własności prywatnej, wreszcie — jako ziemie przez szlachtę służebną przy zamkach dzierżone³⁾).

Władza państwowa rozumiała konieczność wyświeślenia tych stosunków i pragnęła rozpoznać co królewskie a co ziemiańskie, zbadać zasady i tytuły prawne, na których stoi posiadłość prywatna na Podolu, ale chyba bezskutecznie, skoro np. w r. 1514 król dwukrotnie wydaje mandat tej treści do starosty kamienieckiego, zaznaczając, że nie o krzywdę osób prywatnych lecz o pożytek Rzeczy chodzą⁴⁾).

Skądinąd, majątności nadane niegdyś na prawie dziedzicznym, po uchyleniu specjalnych ciężarów służebnych i rozciągnięciu na posiadaczy praw i obowiązków publicznych szlachty koronnej, stawały się już zwykłą własnością ziemską szlachecką o pełni praw dziedzicz-

¹⁾ Jabłonowski, Pisma IV, str. 338. Ob. także: Prochaska, Lenna i maństwa na Rusi i na Podolu. Rozpr. Ak. Urn. hist.-fil., t. 42, str. 14, 22, 24.

²⁾ Nietylko odrębne osoby dostają częstokroć zapewnienie, że zastaw ich nie będzie wykupiony przez kogo innego, prócz samego króla, ale np. 1518 r. król przyrzeka wszystkim szlachcie powiatu międzyboskiego i ziąnkowskiego, że trzymany przez nią dóbr nie pozwoli nikomu wykupić i zastrzega ewentualnie to prawo tylko dla siebie w celach państwowych. Cor Jur. Pol. III, nr. 188.

³⁾ Jabłonowski, Pisma IV, str. 201.

⁴⁾ Cor Jur. Pol. III, nrr. 147, 152.

nych. Ponieważ jednak i zastawni posiadacze pragną z czasem ucho-
dzić za takichże prawych dziedziców, więc wynikały stąd czasem nie-
porozumienia, które załatwiano wedle możliwości. Gdy np. zakwestyo-
nowano tytuł prawny Wasyla Sułkowskiego do wsi Różyczej, wywiódł
on swe prawa (w braku zapewne dokumentów pierwotnych) w r. 1543,
zapomocą świadectwa 13 ziemian, którzy, „stanąwszy oblicznie...
przed sądem, wyznali są, iż są dobrze świadomi i wiadomi i wiedzą
to od przodków, od pradziadów i dziadów swych, iż przodkowie szla-
chetnego Wasyla Jarmolińskiego alias Sudkowskiego t. j. pradziad
i dziad jego zawždy dzierzeli wieś Różyczną prawem dziedzicz-
nem a nie żadnym zastawnym i ten Wasyl także Jarmo-
liński alias Sudkowski tę wieś Różyczną dzierży prawem dziedzicznym
po przodkach swych jako własny potomek i zeznali, iż to wiedzą i sły-
chali jeszcze zapewne od pradziadów i dziadów swych, że ta wieś Ro-
życzną jest własne dziedzictwo tego Wasyla Jarmolińskiego" ¹⁾...

Dobra królewskie jak i szlacheckie na Podolu XVI w. pod wzglę-
dem wzajemnego stosunku, rozległości, rozmieszczenia geograficznego,
wreszcie odrębnych typów własności prywatnej (wielkiej, średniej
i drobnej) są już możliwie dokładnie poznane ³⁾, nie zatrzymując się
więc tu nad stosunkami tymi (bo i materiał z ksiąg sądowych wiado-
mości owych nie pogłębia), należy dotknąć jeszcze kategorii ziemiań-
stwa słuźebnego i drobnej szlachty miejscowej.

Nadanie w r. 1434 prawa polskiego szlachcie ruskiej uchyliło
wprawdzie ciężary, wyróżniające ją od szlachty koronnej, lecz i nadal
(po r. 1434) rozdawano na Podolu ziemię na warunkach słuźebnych
i wogóle z ograniczeniami co do wolnego wyboru miejsca zamieszka-
nia, alienacyi etc. ³⁾ Ci tedy wszyscy, którzy jako lennicy otrzymy-
wali nadania, zostali w gorszym położeniu niż rycerstwo uprzywilejo-

Ks, 3598 f. 210—220. Dziedzice wsi Czarnokunce w pow. skalskim, po-
zwani przez instygatora królewskiego, udowodnili (w r. 1578—9) dokumentami od
r. 1430, że wieś ta nie jest królewską lecz dziedziczną (Ks. 3604 f. 272—4). I od-
wrotnie, gdy np. w r. 1524 Piotr Hinek żąda, aby posiadacze Żwanca przyjęli odeń
wykup i ustąpili mu z tych dóbr, ci opierają się, gdyż Żwaniec „sunt bona mensae
Regiae” i został przez nich, za konsensem królewskim, od innych osób wykupiony
(ks. 3598 f. 37—8). Podobnie Beata Szwejkowska, pozwana 1526 r. przez Her-
borta, aby przyjęła sumy i ustąpiła mu z dóbr Kupin, Olexince i Skipcze, odparła,
że „bona supranominata sunt regalia et non haeredifaria”, gdy Herbort twierdził,
że „haeredifaria et non regalia” (ks. 3598 f. 92 v.).

¹⁾ Jabłonowski, Pisma IV, str. 200 i n., 218 i n., 224, 229 i n., 332 i n. Tegoż,
Atlas historyczny ziem ruskich.

³⁾ Hruszewski, Ictopis V, str. 86.

wane ¹⁾: w szczególności zaś znaczne grupy szlachty służebnej, nieuprzywilejowanej, powstają w pierwszej połowie XVI w. na wschodniej i północnej krawędzi województwa podolskiego w starostwie barskim i chmielnickim ²⁾.

Jeżeli owo osadnictwo szlacheckie nie jest całkowicie dziełem wspomnianej doby, jeżeli początki jego tkwią w odległej przeszłości, to dopiero władza państwowa Rzeczypospolitej wnosi organizację i — zachowując dawne lub wkładając na posiadaczy nowe ciężary — zapewnia im swoją sankcję.

Zacznik szlachty służebnej w starostwie barskim składał się ze starych ruskich rodów ziemiańskich, których drobne posiadłości w w. XVI zostały tylko ulegalizowane, powstały zaś o wiele wcześniej. Zastęp pierwotny wzrastał dzięki osiadającym obok niego — na podstawie nadań — nowym rodom i osobom, tak krwi ruskiej jak polskiej. „Szlachta barska”, choć pod względem pochodzenia rekrutowała się z rozmaitych żywiołów społecznych (częściowo z mieszczan i wieśniaków), staje się z czasem jednolitą napółuprzywilejowaną warstwą, mającą swoje analogie i na Podolu i w innych krajach ruskich. Mimo też różnic praw, na mocy których szlachta barska władała swymi majątkami, ponosi ona wszystkie jednakże ciężary na rzecz państwa; winna ona stawić się zbrojnie na każde wezwanie starosty barskiego, kolejno pełnić stróżę na „szlakach” tatarskich, czasu napadu bronić zamku wraz z poddanymi swymi, którzy nadto corok kilka dni pańszczyzny na zamek odrabiają.

Podobne stosunki panują w sąsiednim starostwie chmielnickim, gdzie szlachta służebna pełni powinności do zamku i staje do wypraw wojennych na rozkaz starosty.

Istniały i przy zamkach Podola zachodniego liczne osady szlachty służebnej, np. Pilatowce ³⁾, Wasylkowce i Charzowce w starostwie skalskim ⁴⁾, Kumanowce w pow. łatydzowskim, Kierdanowce tamże, których dzierżawcy (Kierdanowscy) służą do zamku kamienieckiego „more aliorum nobilium” Swieczna, której dożywotnik (Swieczynski) do tegoż zamku służy ⁵⁾ i wiele innych.

¹⁾ Kutrzeba, Przywilej jedlnieński etc., str. 21.

²⁾ Hruszewski, Еар. СТар. str. 179—225; 239—240. Tenże, ІсТопіа V, str. 95 i n.

³⁾ Ks. 3599, nr. 183.

⁴⁾ Dodat. nr. 1, 27-

⁵⁾ A. KD.-3. P. VII, t. 2, str. 207.

M A. K> -3. P.VII, t.2, str. 208.

Wyrazem zewnętrznym niższości tej klasy społecznej jest terminologia, z której pomocą ją określano. Do szlachty barskiej, prócz ogólnego tytułu „nobiles”, stosowano nazwy „vassali”, „mani”, „bojarones” — znamionujące zawisły jej charakter. W starostwie chmielnickim, według lustracyi 1565 r., szereg wsi dzierżą „szlachcicy służebni” !). „Man”, „terrigena feodalis”, „dzierżawca lenny” — to nazwy charakterystyczne.

Cechą wspólną szlachty służebnej było upośledzenie jej pod względem jurysdykcji, podlega ona bowiem sądownictwu starosty swego zamku, nie zaś sądowi ziemskiemu, który służy tylko szlachcie, cieszącej się przywilejami prawa ziemskiego. Pod tym względem obowiązywały, zdaje się, już od początku XVI w. wyraźne rozporządzenia królewskie. Tak np. w r. 1521 starosta kamieniecki, Stanisław Lanckoroński, wyjmując z pod jurysdykcji ziemskiej niejakiego Iwana z Wasilkowiec, „mana” zamku skalskiego, oznajmia w wystosowanym z tego powodu do sądu ziemskiego liście, iż król mu ściśle nakazał, aby nie pozwalał sądzić ziemian lennych (terrigenas feodales) w sądzie ziemskim, gdyż powinni oni odpowiadać tylko przed sądem grodzkim kamienieckim, a to aby nie uważali się za wolnych (jak szlachta na prawie ziemskim) od powinności względem króla, który ich Jure feodali” opatrzył²⁾. Pomimo zakazu tego, sąd ziemski nie odesłał stron wprost do sądu grodzkiego, lecz wziął sprawę na rozważanie do przyszłych roków: czy ma ją sądzić, czy nie. Gdy atoli w kilka lat potem (1529) przed tenże sąd ziemski poszła sprawa pomiędzy kilkoma Kuryłowskimi, należącymi do szlachty służebnej zamku chmielnickiego, sędzia wręcz już odmówił swej jurysdykcji, powołując się na list starosty chmielnickiego, Przećława Lanckorońskiego, wyjmujący pozwanych z pod sądownictwa ziemskiego, jako że do sądu ziemskiego kamienieckiego nadszedł rozkaz królewski, wzbraniający sądenia szlachty służebnej chmielnickiej, którą tylko starosta jej na zamku w Chmielniku sądzić może³⁾.

Ograniczenie owo miało jednak tę dla szlachty nieuprzywilejowanej (np. barskiej i chmielnickiej) dogodność, że uwalniało ją od konieczności udawania się na sądy do odległego Kamieńca, a niekiedy służyło znów za środek przewlekania sprawy, jak np. dla owego Wasilkowskiego, którego w r. 1521 pozwali do sądu ziemskiego Kopy-

1) A. 10.-3. P. VII, t. 2, str. 154.

2) Dodatek nr. 1.

o) Dodatek nr 4.

czyńscy o zwrot zbiegłej rodziny kmiecej ¹⁾). Niekompetencya forum ziemskiego broni podobnież niejaką Chwedię Pilatowską, „terrigenam feodalem”, od pozwu Czortkowskich o 3 mieszczan zbiegłych ²⁾), lub Abrahama Łoszkowskiego od pozwu Jarmolińskich, przyczem sam Łoszkowski powołuje się na rozkaz królewski do sądu ziemskiego „aby ziemian albo dzierżawiec. lynnich nie sądzili”, lecz do grodu odsyłałi ³⁾).

Szlachta atoli służebna doświadczała często ujemnych stron zwierzchniczej nad sobą władzy starościńskiej, która zresztą dawała się niekiedy uczuć i ziemianom o przywilejach nieograniczonych. Wywoływało to czasem interwencyę królewską, jak np. w roku 1553, gdy król upomina starostę kamienieckiego, Macieja Włodka, aby nie przekraczał legalnego zakresu swej władzy, bo nadużywając jej wywołał już skargi szlachty podolskiej na przeszłym sejmie ⁴⁾). Tem mniej krępowali się starostowie względem ziemian służebnych, bojarów i manów wszelakich, i jeśli np. jeszcze w początkach XVII w. posiadacze wsi bojarskich starostwa chmielnickiego żalą się na zmuszanie ich przeciw prawu do posług „podłych” etc. ⁵⁾), to skarg takich niebrakło i wcześniej ⁶⁾).

Nietylko atoli w królewszczyznach znajdujemy szlachtę służebną, bo i w dobrach możnych ziemian bywała szlachta i bojarowie, którzy, trzymając grunta od swych panów, obowiązani byli względem nich do służby a zarazem podlegali panów tych jurydykcyi.

Prywatni owi bojarowie znani byli zarówno w krajach litewsko-ruskich, jak i w ziemiach ruskich Korony; w ostatnich licznie występują już w XV w. w postaci lenników drugiego rzędu, zwykle manami zwanych ⁷⁾). Konieczność utrzymywania kraju w nieustannej gotowości do obrony, powodowała posiadaczów większych dóbr do naśladowania niejako u siebie trybu stosowanego przez królów — do stwarzania zależnych od siebie placówek jakiejś siły zbrojnej, którąby stanowili ludzie rycerscy, osiedleni na pewnych gruntach, pod obowiązkiem pełnienia służby.

Dodatek nr. 1.

²⁾ Ks. 3599 nr. 183, R. 1535.

³⁾ Ks. 3599 nr. 238—9; por. Hruszewski; Bap. CTap., str. 273—4

⁴⁾ Dodatek nr. 16.

⁵⁾ Jabłonowski, Pisma III, str. 317.

⁶⁾ Dodatek nr. 27.

⁷⁾ Prochaska, Lenna i maństwa na Rusi i na Podolu. — Hruszewski, IcTopisi t. V, str. 103—6.

Na Podolu w XV w. tacy lennicy występują w dobrach kilku rodów możnowładczych, posiadających oddawna dobra i na Rusi halickiej, gdzie właśnie instytucja lenn i maństw prywatnych w wieku poprzednim dobrze była znana. Ziemianom tym dają tu akta nazwy rozmaite (najczęściej *terrigena feodalis*, *man*, *subditus alias mani* zależnie od ich pochodzenia, które zresztą wpływało nie tylko na tytuły, lecz i na stanowisko prawne ludzi, należących do tej kategorii. Tak np. w roku 1534 pewien „*terrigena domini Herborth de Olesskocze, possessionatus dictus Olesskowski*” asystuje woźnemu w czynności kładzenia pozwu na Podfilipskiego ze strony poddanych Świercza z Zawala. Zastępca pozwanego zarzuca Oleszkowskiemu nieszlachectwo¹⁾ i na tej zasadzie żąda uznania, iż wręczenie pozwu nie odbyło się zgodnie z obowiązującymi formalnościami. Sąd uwzględnił zarzut ten i orzeka, że pozew musi być ponownie kładziony.

Zależność od panów, już w oczach współczesnych, nadawała stanowisku społecznemu ziemian służebnych charakter niezdecydowany, jakby pośredni pomiędzy warstwą drobnej szlachty a celniejszymi częściami gminu (watamanami, wójtami). Kilku takich ziemian spotykamy np. w dobrach międzyboskich Piotra Zborowskiego. W szeregu skarg i pozwów, które pan ów i jego podwładni w r. 1539 zamienili z równie potężnym sąsiadem — Mikołajem Sieniawskim — i tegoż podwładnymi, są skargi dwóch poddanych Sieniawskiego na szkody, które im wyrządził *providus* Valentinus Zoraw de villa Zorawynce, *subditus alias man* Zborowskiego²⁾. Ten sam Walenty Zóraw z Zórawiniec występuje wcześniej, w r. 1526, ale jako *nobilis* choć już *seryus* starosty³⁾.

Miał jeszcze Zborowski mana, którego zwali *providus et circumspetus* Hriczko Desskowski *subditus alias man* de Deskowcze⁴⁾.

1) *Et procurator praefati Victorini Podfilipski noluit suscipere praefatum Olesskowski pro nobili, asserens eum non esse genere nobilem.*— Ks. 3599. nr 68.

2) Ks. 3599 nnr. 316-317.

3) Ks. 3598 f. 77 v—Pozywa! on wtedy Jana Węzyka, dzierżawcę Mołomolnec, który wykonał nad nim sąd, nie mając kompetencji sędziowskiej, lecz przemocą, pozwawszy go do siebie w czasie, gdy skarżący postany był przez starostę, jako sługa, do Latyczowa i Międzyboża. Stratę przez sąd ów wyrządzoną ceni sobie p. Zóraw na 3 kopy liczby podolskiej, niesławę zaś — jako 120 grzyw. Węzyk ów w tymże czasie (1526) był burgrabią międzyboskim (ks. 3598 f. 68—9), musiał więc być jakiś związek pomiędzy wykonaną przezeń nad Zórawiem jurysdykcją a późniejszym onego maństwem pod władzą Zborowskiego, pana na połowie Międzyboża.

4) Ks. 3599 nr. 290, R. 1539.

Była też wieś Grabowce w dobrach międzyboskich, przez drobną osiadła szlachtę: „inter nobiles”, jak zanotowano w rejestrze z r. 1542 ¹⁾. Z niej otóż dwóch „manów” Zborowskiego w aktach pod rokiem 1539: wzmiankowano: „providus Iwan Grabowski ²⁾ i providus Sydor Grabowski subditus alias man” ³⁾, w innym akcie nazwany trochę podniośle nobilis Sydor Grabowski, terrigena feodalis M. Petri Zborowski etc., tenutarius villae Grabowce¹⁾.. Tylko, że w tym wypadku on sam jest powodem, więc się i tytułuje pocześniej, gdy poprzednio był jeno przez kogoś mniej dbałego o splendor pana Sydora pozwanym.

Panowie, nadając swym manom ziemie, czynili to niekiedy w formie zastawu t. j. zapisywali im na majątnościach tych pewne sumy. Tak np. niejacy Wasiuta i Lechno, subditi terrigenae feodales Stanisława Odrowąża, trzymają w r. 1535 wieś jego Zinieczkowce w 200 grzywnach ⁵⁾.

Zapisy takie określały obowiązki mana, choć czyniły to niezawsze wyraźnie, przestając np. na ogólnikowym zastrzeżeniu „uczciwych służb” według woli nadawcy, jak to ma miejsce w zapisie Bernarda Pretwicza, który zastawił w r. 1558 wieś Wasilkowce (do dóbr Szarawki należąca) szl. Bogdanowi z Wasilkowiec racione servitorum eius w sumie 100 kop podolskich — „ratione quarum centum sexagenarum podoliensium ipse Bogdan obligat se et inscribit servitia honesta iuxta voluntatem ipsius Pretwicz ac successorum eius, praestare neque se de eisdem abnegare tenebitur eiusque posteritas tenebitur” ⁶⁾.

Wzorową (analogiczną do barskiej) organizację ziemiaństwa służebnego znajdujemy z końcem już XVI w. na terytorium starej włości karczmazowskiej, którą nabył kanclerz Zamoyski i, wzniosłszy obronny Szarogród, ją zaludniać okolicę, udzielając przywilejów lokacyjnych i nadań (lubo tylko dożywotnich) licznym osadźcom tak ze szlachty jak ze stanów niższych. Powinności tych „ziemian szarogrodzkich” były wzorowane na obowiązkach szlachty barskiej; winni oni byli, na wezwanie dziedzica lub jego namiestnika, o własnym koszcie ruszać na wyprawę „do Turek, do Ordy ido Wołoch” a także bronić dóbr pana „od nieprzyjaciela i sąsiad” ⁷⁾. Szarogrodzyczna stała się osta-

¹⁾ Źr. Dziej. XfX str. 168.

²⁾ Ks. 3599 nr. 380.

³⁾ Ks. 3599 nr. 300

⁴⁾ Ks. 3599 nr. 407.

⁵⁾ Ks. 3599 nr. 127.

⁶⁾ Ks. 3601 nr. 223.

⁷⁾ Hruszewski, БapцKoe CTaпoCTBo, str. 241—4.

tecznie na pewnej przestrzeni niejako przedmurzem starostwa barskiego.

Ku schyłkowi wieku XVI zdarzają się w aktach podolskich wzmianki o bojarach w dobrach pańskich. Nazwa bojar oznacza tu sługę, służebnika, dzierżącego pewną majątność z nadania dziedzica, nie są to już jednak ludzie stanu szlacheckiego. W roku 1582—4 występują: „honestus Klimko servitor seu boyaryn „Stanisława Potockiego, dożywotnik wsi Serwaczyńce i „honestus Joannes alias Jasko (więc Polak) de villa Serwathyncze boyaro" też Potockiego¹⁾. W r. 1598 niejaki honestus Hrehor dictus Mokriczki, boiaro et famulus Hieronima Jazłowieckiego, posiadacz, ex gratia domini sui, wsi Gregórczyncze pozywa Zamoyskiego o nastanie na tę wieś sług i bojarów²⁾.

Wolno nadmienić, że taki bojar nosi broń; wspomniany np. Klimko z Serwaczyniec rusza w drogę konno, zbrojny w szablę, lancę, łuk i kołczan.

Bojarami wreszcie nazywają w końcu wieku niekiedy poprostu poddanych (nawet dóbr mniejszych właścicieli³⁾). Nazwa zaś „vasa-Jus", jednoznaczna z bojarem, bywa stosowana i do osadźcy wsi⁴⁾.

Szlachty drobnej, ubogiej na Podolu należy szukać właśnie w gronie ziemian służebnych. Przyczyny ubóstwa jej tkwiły w charakterze gospodarczym kraju; posiada ona niekiedy rozległe nawet przetrzenie, ale brak jej siły roboczej do uprawy tych gruntów, rozradzając się zaś ima się sama pracy kmiecej. Jak bowiem inaczej mogli postąpić tacy np. trzej bracia Zahotówscy, którzy dzielili się (1556) wsią Ihumieńcami i dwoma kmiećmi⁵⁾, lub Sawka Kierdanowski, nobilis miser, co trzyma wioszczyne królewską (Kierdanowce, 1565 r.) o jednym pługu⁶⁾. Naogół jednak ubogich na Podolu było widać niewiele, choć w r. 1530 wykazano 31 osób szlachty (ruskiej) bezkmiecej⁷⁾.^a Niektóre rody maleją przez rozrodzenie tak, jak owi

¹⁾ Ks. 3605 f 50: ks. 3608 f 10.
Ks. 3619 f. 220.

²⁾ Np. w r. 1584 laboriosus Wolossz de villa Wasszilkowcze subditus seu boyaro Iwaszka Wasilkowskiego, dziedzica części Wasilkowie (ks. 360. f 165 v.). W r. 1598 Andrzej Pilawski pozywa Sieniawskiego o najazd na wieś Srzednie Pilawce nad Ikawką wraz z „famuli et boyarones seu vassali subditique" z dóbr międzyboskich i innych (ks 3619 f. 29).

³⁾ Providus Masko vassalus et locator villae Klimkowcze, poddany dziedziców tej wsi, 1584 r. Ks. 3607 f. 468.

⁴⁾ Ks. 3601 nr. 119.

⁵⁾ Źr. Dziej. XIX str. 182.

⁷⁾ Źr. Dziej. XIX str. 175-6.

Radziejowscy na Radziejowcach w barskiem, o których powie lustracya (1565): „jest w tej wsi samych panów 30 a poddanych ich 8 człeka”¹⁾).

Z a s t a w .

Alienacye wieczyste nienazbyt często w aktach naszych występują, nadto ani pod względem przedmiotów ani też formy nie stanowią zjawisk dla badacza ciekawych. Na pozbywanie własności ziemskiej i przechodzenie jej z rąk do rąk wpływała tu nietylko darowizna, kupno i sprzedaż lecz i zastawy, o wiele od wieczystej sprzedaży częstsze a w skutkach (w razie niewykupu) z nią jednoznaczne.

Jak w całej Koronie tak i na Podolu szlachta praktykowała zastawy dóbr. Gdzieindziej jednak umowa zastawna była zazwyczaj wynikiem zobowiązań dłużnych, miała na celu ubezpieczenie długu. Wierzyciel-zastawnik nie realizował wnet po zawarciu umowy praw swych do dóbr zastawnych czyli nie obejmował ich odrazu w posiadanie faktyczne, lecz użytkowanie z nich i tytuł własności nadal pozostawiał dłużnikowi-zastawcy, zadawalniając się pewnym czynszem oraz ewikcją należnej sobie sumy. Na Podolu zastaw ma przeważnie inny charakter, jest on tu jedną z form posiadania rzeczywistego, nie fikcyjnego, jest mianowicie najpowszechniejszym sposobem wynagradzania zasług oraz częstym sposobem eksploatacyi gospodarczej. Zawierano i tu umowy zastawne celem gwarancyi długów z pożyczanej gotówki; spotykamy takie umowy i w księgach ziemskich, ale naogół wartość i rentowność dóbr nieruchomości w kraju, wystawionym na częste spustoszenia, jest bardzo zmienna, dobra zaś na Podolu mniej niż gdzieindziej mogły służyć za pewną podstawę dla lokaty kapitału²⁾. Ze względów natomiast gospodarczych, panowie większych fortun uciekają się do zastawów, jako do środka eksploatacyi oraz skutecznego wynagradzania zasłużonych sobie ludzi.

Co do zastawów wogóle, przedmiotem ich bywają tu wsie osiadłe i puste oraz części wsi lub pewna ilość kmieci. Niepodobna określić

0 A tO-3. P. VII t- 2, str. 257.

¹⁾ Wszelako kasztelan Monasterski w ciągu dwulecia 1544—1546 zaciąga ogółem przeszło ośm tys. zł. długu na swe dobra jazłowieckie. Większymi wierzycielami jego są: Piotr Kmita (2400 zł.), Marcin Chodorowski (3100), Jakób Potocki (1160); jednocześnie jednak spłaca dług Sieniawskiemu (6400 zł.) a niebawem Potockim (ks. 3598 ff. 351 v., 352, 363-4, 366, 369 v.; ks. 3600 nnr. 4, 7, 52, 161 etc.).

normy w stosunku wartości dóbr do sum zastawnych, gdyż tylko ostatnie są wiadome, nie jest też i „kmięć” wartością stałą (choć w dwóch wypadkach na każdego kmięcia przypada po 10 zł. ciężaru sumy zastawnej) lecz zależną od jakości danych gospodarstw.

Wierzyciel, pożyczający gotówkę na zastaw, pobierał zwykle odsetki, upozorowane czynszem dzierżawnym; po nabyciu bowiem praw zastawnych do dóbr dłużnika, nie wwiązywał się w nie, lecz je dłużnikowi wydzierżawiał fikcyjnie za pewien czynsz roczny, będący właściwie procentem od sumy zastawnej. Czynsz ów wynosi tu (w dwóch znanych wypadkach) 10% w stosunku do sumy zastawnej²⁾.

Różne są także warunki, towarzyszące poszczególnym zastawom, jeden np. zastawca zastrzega, iż zastawnik nie ma pobierać od kmięci powołowszczyzny³⁾, inny znów przelewa na zastawnika wszystkie powinności kmięce, dziesięciny i powołowszczyznę⁴⁾. Sieniawski, zastawiając dożywotnio Piaseckiemu wieś Hryniowce (1556), zastrzega, że kmięcie tej wsi powinni corok do zamku międzyboskiego zwieść pewną ilość drzewa oraz, że w młynie w Hryniowcach nie wolno mleć zboża poddanym z innych dóbr, pod groźbą zburzenia tego młyna⁵⁾. Częste są warunki, przewidujące czynności meljoracyjne. Tak np. Anna Jeziorkowska, przy zastawie części wsi Lysowce Sułkowskiemu (1546) na okres lat 10-ciu, stawia warunek, że jeśli on na tej części osadzi jakich kmięci, lub domy pobuduje, groble usypie i t. p., to po upływie terminu ma wszystko jej wolno puścić. W tym wypadku wysokość sumy zastawnej (50 zł.) musiała być zastosowana do wartości przedmiotu zastawu z uwzględnieniem czasu trwania zastawu oraz nakładu, który zastawnik miał łożyć na przypuszczalne ulepszenia⁶⁾. Ulepszeń bowiem nie robiono zadarmo: gdy p. Witaliszowska zastawiła Karapczejowskiemu część swą w Zieleńcach, podobnież na lat 10, lecz za 100 złotych, zastrzeżono, iż jeśli Kar. sprowadzi nowych osadników, to ona mu po 3 grzywny za każdego osiadłego ma zapłacić, jak również zwróci mu kosztą naprawy grobli, stawów⁷⁾.

Zastaw na określoną ilość lat zbliża się do dzierżawy (arenda).

>) Ks. 3598 f. 235; ks. 3600 nr. 17 (R. 1536. 1546).

Ks. 3601 nnr. 132, 156. R. 1556-7.

³⁾ Ks. 3598 f. 333, R. 1544

⁴⁾ Ks. 3610 f. 486 v, R. 1590.

⁵⁾ Ks. 3601 nr. 123.

⁶⁾ Ks. 3600 nr. 18.

⁷⁾ Ks. 3600 nr. 166, R. 1550.

którą tu bardzo rzadko spotykamy. W jednym wypadku umowa dzierżawna przewiduje podobnie meljoracje; Jan Szarawski zastawia (1542 r.) Brwinowskiemu wieś pustą Borborczyńce nad rzeką Uszycą na lat 20 za 70 zł. Dzierżawca dobra te ma osiedlić, staw i młyn naprawić etc., a gdy już upłynie termin dzierżawy, dziedzic zapłaci dzierżawcy po 3 grzyw, za każdego osiadłego człowieka, za którego zaś nie zapłaci, taki musi wyjść swobodnie ze swemi ruchomościami do dóbr ex-dzierżawcy, jako kmięć tegoż¹⁾). Motyw gospodarczy, przywrócenie do osiadłości wsi spustoszonej, jest częstą zastawów pobudką i w tych wypadkach, gdy zarazem inny miano cel, np. wynagrodzenie czyich usług i zapewnienie sobie tychże na przyszłość.

Niekiedy zastaw pojawia się w rodzinie a nawet pomiędzy małżonkami. Zdarzało się np. często, że majątne ziemianki wychodziły zamąż za przybyszów z dalszych stron, którzy przychodzili na Podole z pewnym zasobem gotowizny i wniósłszy ją żonom, niejako posag, otrzymywali od nich wzamian niby oprawę t. j. zapis zastawny dóbr. Anna Andrzejowa Krępska (1-o voto Wolska) z przyzwoleniem przyjaciół swych „imienie swoje dziedziczne t. j. połowicę wsi Chodorowców, połowicę miasteczka Podkamienia, zupełną wieś Wierzbowiec zastawia mężowi swemu Andrzejowi... za 600 złotych", które wzięła odeń „pożyczanym obyczajem" i daje mu w owe dobra „wwiązanie i istotrzymanie"²⁾.

W braku gotówki, zastawem wypłacano nieraz posagi kobietom³⁾. Raz siostra, mając od brata w zastawie majątność, zeznaje akt, mocą którego pozwala mu w niej mieszkać, dom wybudować, gospodarzyć, ludzi osiedlać, byle nie szkodzić poddanym, od których czynsze i robocizny do niej tylko należą⁴⁾.

Prawo posiadania zastawnego bywa przekazywane przez szereg osób, tak np. Bohdan Łostowski zastawił był za 84 zł. części Uhrynko-wiec i Nowosiołki Fedorowi Łostowskiemu, po którym dziedziczą dzieci. Stanisław, syn Fedora, zastawia części te szwagrowi swemu, Dyakowskiemu (w posagu za siostrą); ów zaś zastawia je za 84 zł. Wołodyowskiemu (1546 r.)⁵⁾

Można wątpić, aby skutki posiadania zastawnego były zawsze do-

¹⁾ Ks. 3598 f. 282.

²⁾ Ks. 3598 f. 313, R. 1543.

³⁾ Ks. 3598 f. 255 i inne.

⁴⁾ Ks. 3598 i 272 v., R. 1541.

⁵⁾ Ks. 3600 nr. 19.

datnie dla stron i dla majątku. Zastawnik, pragnąc wyciągnąć możliwe zyski z czasowego posiadania, mógł uciekać się do sposobów gospodarki rabunkowej w dosłownym wyrazu znaczeniu. Wprawdzie jeden tylko mamy przykład zaskarżenia zastawnika o uciążlenie włościan: w r. 1529 Kasztelan Tworowski pozywa Cieklińskiego, byłego zastawnika wsi swojej, Bohdanowiec, o ucisk kmieci i zniewolenie ich do porzucenia wsi, dzięki robociznom i niesłusznym karom oraz o spustoszenie dworzyszcz, na których siedzieli. Pozwany odparł, iż to rzecz nowa, szczególnie w tym tu sądzie, aby kto kogo pozywał z powodu dóbr zastawnych już po wykupieniu onych, wobec czego sąd wziął sprawę tę na zapytanie do wojewody „quia grandis et non simpix est”: czy Ciekliński ma odpowiadać na nią i ludziom kasztelana dać odszkodowanie (reformare). Bowiem i kilku kmieci bezpośrednio pozwało go o swe krzywdy, o zabrane owce i konie. Z ludźmi tymi ułożył się Ciekliński dobrowolnie, ale na tem jui ślad sprawy ginie¹⁾.

Zastawnik, któremu dziedzic zwraca sumę ciężącą na swych dobrach, musi ją przyjąć i z zastawu ustąpić, lecz służy mu zwłoka sześciodzielna dla „rumowania”²⁾. Na Podolu, właściciel pragnąc spłacić zastaw ciężący na dobrach, oznajmia o swej gotowości przez woźnego ziemskiego, który w dniu świątecznym w katedrze kamienieckiej, wobec kleru, podnosi szkatułę z pieniędzmi i ogłasza zamierzony wykup, poczem o czynności tej zeznaje przed aktami³⁾. Ale zastawnicy często niechętnie z zastawu ustępowali, uchylając się pod rozmaitymi pozorami od przyjęcia pieniędzy, które im zwracano, przeto w umowach już czasem zawarowywano stawiennictwo zastawnika, skoro zostanie pozwany do odebrania sumy⁴⁾. By nie utracić zastawionej majątności właściciel winien był ją wykupić przed upływem lat 30-tu, czyli uprzędzić bieg dawności, która co do zastawów (w myśl statutu Kazimierza Wielkiego) zapadała z 30 tym rokiem. Taki też okres dawności przyjmowano i na Podolu⁵⁾. Życie atoli na kresach nie pozwalało trzymać się litery prawa. Jeszcze w początkach XVI w. ziemiaństwo podolskie i halickie przedstawiło królowi, że wobec nieustannych najazdów nieprzyjacielskich urzędy ziemskie i grodzkie długo nie były czynne, a przeto ziemiaństwo nie chce doznać złych następstw

¹⁾ Ks. 3598 f. 118—119.

²⁾ Ks. 3600 nr. 231. Por. Dąbkowski: *Prawo prywatne t. II str. 322.*

³⁾ Np. Ks. 3598 f. 299—300, R. 1543.

⁴⁾ Ks. 3598 f. 333.

⁵⁾ Ks. 3598 f. 90—91; Ks. 3599 nr. 418.

dawności tak co do wykupu dóbr zastawnych jak i w innych zapisach, prosiło więc króla o zarządzenie. Jakoż król w r. 1510 zawiesił bieg dawności w ziemiach ruskich i na Podolu od daty złożenia hołdu Kazimierzowi Jagiellończykowi przez wojewodę mołdawskiego Stefana t. j. od r. 1485 do r. 1510¹⁾). Przywilej ten cofał niejako bieg dawności o 25 lat wstecz i o ile nie małym był dobrodziejstwem dla tych, co pragnęli odzyskać zastawione dobra, o tyle znów był uciążliwym dla innych, którzy właśnie na podstawie dawności prawa swe fundowali. Brak wcześniejszych ksiąg kamienieckich nie pozwala ocenić w jaki sposób akt ten stosowano w praktyce, ale z późniejszych lat są przykłady zamętu przezeń wywołanego. Odpowiednio do interesów, szlachta podolska podzieliła się na dwa odłamy: zwolenników oraz przeciwników uchylecia dawności. Podział ten ujawnił się w głosowaniu urzędzonym na rokach ziemskich w Kamieńcu²⁾), więc posłowie podolscy na sejmie 1533 r. przedstawili królowi prośby obydwu stronnictw i prosili o decyzję, ale król odroczył postanowienie do przyszłego sejmku pod warunkiem, że tymczasem szlachta podolska dojdzie do wspólnego zdania, które też król potwierdzi, narazie zaś nakazuje stosować się do przywileju Kazimierza Jagiellończyka (z czasu hołdu wołoskiego) dawność zawieszającego³⁾). Wątpliwa jednak, aby ziemiaństwo doszło w tej mierze do zgody, bo jeszcze w r. 1539 sąd ziemski kamieniecki, rozpatrując sprawę o wykup i ustąpienie z zastawu, zapytywał wojewodę, czy i w jaki sposób ma uwzględnić bieg dawności⁴⁾). Z czasem, w miarę oddalenia chronologicznego od okresu, w którym przywileje dawność zawieszały, kwestya ta traciła realność i szła w zapomnienie.

Wzorem królów, którzy nagradzali wiernych rycerzy nadaniami dóbr, z zapisem na nich pewnych sum, również i panowie a niekiedy zwykła szlachta na Podolu puszczała część swych dóbr w zastaw ludziom w ten lub inny sposób sobie zasłużonym, choć czyniła to o wiele oględniej niż monarchowie.

W księgach ziemskich pomiędzy r. 1544 a 1582 napotykam około 40 zapisów tego rodzaju. W istocie było ich zapewne więcej, lecz już

¹⁾ Cor. Jur. Pol. III nr. 55, por. Dąbkowski, Prawo prywatne polskie 1 str. 321.

²⁾ Ks. 3599 nr. 283.

³⁾ Dodatek C.

⁴⁾ Ks. 3599 nr. 419.

z tej garści przykładów dostrzec można, iż najczęściej zastawiano wieś, rzadziej części wsi (kilka dworzyszcz, przysiółek), wyjątkowo—2 wsie. Sumy, które zapisywano (na jednej wsi) były rozmaite, pospolicie 100 zł., 100 grzyw., 200 zł. Zastawnik użytkuje z praw swych zwykle dożywotnio, t. j. dopiero po jego śmierci (niekiedy dożywocie rozciągano i na żonę zastawnika) przedmiot zastawu powraca do właściciela, nie wpierw jednak, aż spadkobiercom zastawnika wypłaconą zostanie suma zastawna. Rzadziej, niż dożywocie, praktykowano i bezterminowe zastawy, trwające do wypłacenia ubezpieczonej sumy.

Bliższego określenia „służb”, dających pobudkę do zastawów o charakterze nagrody, czy zachęty, akta nie podają, porzostając na wyrażeniach ogólnych, np. w r. 1578 Rafał Sieniawski „mając wzgląd i baczenie na pilne a uczciwe służby szl. Ludwika Dobruchowskiego, sługi swego, które on jemu od czasu niematego czynił i teraz czynić nie przestawa, onemu sumę 30 grzywien zapisuje... i ubezpiecza na... pół wsi Mascichy” dożywotnio ¹⁾. Tenże Sieniawski puszcza pół Manuńtowiec Janowi Błockiemu „względem służb wiernych” ²⁾.

Zapis zastawny bywa spełnieniem woli spadkodawców, tak np. Potoccy (synowie Mikołaja, ssty kamienieckiego) czyniąc za dość ostatniej woli rodziców, zapisują w r. 1579 słudze swemu, Janowi Wygnańskiemu 300 zł. na trzeciej części Michałkowa ³⁾. Stanisław Podfilipski wynagradza niejakiego Stanisława Kruszowskiego, który oddawna służył w domu ojca jego, zapisem 30-tu grzywien na 4 kmieciach w Krzykowie alias Bapszyńcach ⁴⁾.

Czasem zapis rozciągano i na następne pokolenie; wspomniani np. Podfilipski, nagradzając Macieja Borkowskiego, za służby od młodości w domu jego czynione, ubezpiecza mu 50 grzywien na części wsi Krzywe, a dla większej laski też część zapisuje w dożywocie najstarszemu jego synowi, Janowi Borkowskiemu 1577 r. ⁵⁾.

¹⁾ Ks. 3604 f. 150.

²⁾ Ks. 3603, f. 320, R. 1574.—W r. 1593 puszcza pół Babiniec w dożywocie honosło Hanusz Germano, chirurgo, famulo suo, pro ipsius serviciis... Ks. 3614 f. 88. v.

³⁾ Ks. 3604 f. 218.

⁴⁾ Ks. 3604 f. 73 v.

⁵⁾ Ks. 3604 nr. 122.

Przy zastawach, nagradzających służby, nie czyniono zwykle zastrzeżeń co do zakresu uprawnień zastawnika, w jednym atoli wypadku dziedzic zawarowuje dla siebie powołowszczyznę oraz prawo pociągania kmieci do robót przy młynach i stawach, dla siebie zatrzymuje ¹⁾. Przeciwnie, upoważniano częstokroć zastawnika do ulepszeń, któreby podniosły wartość puszczonej mu majątności. Właściciel np. wyraźnie zaznacza, że zastawia wieś „propter novam locationem” ²⁾, a więc zastawia wieś pustą celem osadzenia nanowo, lub zastawia np. sześć dworzyszcz dla osadzenia 5-ciu kmieci i szóste dworzyszcz — na dwór lub folwark ³⁾.

Chęć nagrodzenia zasług z zamiarem osiągnięcia korzyści gospodarczych kojarzy się podobnie w zapisach zastawnych, czynionych przez biskupów kamienieckich ⁴⁾. Jakoż naogół niewątpliwie cel ten osiągnano. W zastawach tych uderza jeszcze to, że ogół zastawników-dożywotników, których panowie osadzali tu i owdzie po swych dobrach, składał się z drobnej szlachty polskiej, niewątpliwych przybyszów z zachodu. Rusinów w szeregach tej prywatno-szlacheckiej kolonizacji nie spotykamy, z obcych zaś elementów chyba tylko jakiś „providus” Basarab Jaczko „familiaris” Jerzego Jazłowieckiego, od którego dostaje w dożywocie wieś Szwehłowcze 1546 r. ⁵⁾. System więc zastawów dożywotnich był jednym z czynników kolonizacji szlacheckiej na Podolu.

¹⁾ Ks. 3603 nr. 90, R. 1568.

²⁾ Ks. 3603 f. 488.

³⁾ Ks. 3605 f. 160 v.

⁴⁾ Ob. rozdz. VII.

⁵⁾ Ks. 3600 nr. 6.

IV.

Gospodarka pańska. Włościanie i ich powinności.

Gospodarka folwarczna, dworska—zdaniem historyka Rusi— „była już pod koniec XV wieku po międzyrzecznych grzędach i jarach podolskich” pod koniec zaś następnego wieku obszary, należące do folwarków (tak na Wołyniu jak na Podolu) miałyby osiągać ¹3 ilości łanów kmięcych ²), choć tenże uczony przyznaje, że nawet w początku XVII wieku główne źródło dochodów stanowi tu nie gospodarka folwarczna, lecz jeszcze po dawnemu daniny i czynsze wraz z arendą młynów, karczem, stawów etc. ³)

Skromną więc była ta uprawa folwarczna na Podolu XVI w. W rozległym starostwie kamienieckim (wraz z latyczowskim) rewizya 1566 r. wykazuje tylko dwa folwarki: do kamienieckiego należało 605 morgów, latyczowski zaś folwark uprawiał zaledwie 413 morgów ⁴). R wszakże z całego Podola w powiecie kamienieckim najwięcej stosunkowo system folwarczy musiał być rozwinięty, bo bardziej na wschód czy na północ jeszcze mniej było ról uprawnych wogóle, a więc i dworskich i to, jak zawsze,

¹) Jabłonowski, Pisma IV str. 349.

²) Tamże, IV str. 157.

*) Tamże, III str. 293.

⁴) Tamże, IV str. 156.

z przyczyny nieobronności kraju, która nie pozwalała na trwalsze formy gospodarki; z powodu więc wciąż falującego osadnictwa nie dałoby się nawet pomyśleć poważniejszego obciążenia ludności roboczną na rzecz folwarku; wreszcie brakło tu popytu na zboże, które uprawiano tylko na własne potrzeby—i życie upływało z dnia na dzień. „Tam około Chmielnika (opowiada lustracja 1565 r.) jest pola dosyć i grunty bardzo dobre; byłoby kędy orać i siał, kiedyby było czym sprawować, i jest kędy folwarków i wsi przyczynić, gdyby Pan Bóg uczynić pokoju raczył. Ale zewsząd tam na ludzi biedy dosyć: tatarowie je często pobierają, kozacy z Wołynia także pobierają i sami i dobytek ich Wołochowie także k temu..., panowie litewscy zwabiają ludzi na osadzenie wsi nowych... k temu i panowie żołnierze"... Słowem, „acz jest przestrzeń i szerokości dosyć, ale bez ludzi trudno pożytek wynaleźć". Zboże bardzo mało ceniono (kopę zboża pospolitego — 6 groszy), uprawiano go jeno tyle „byle mieli co jeść ode dnia do dnia" ¹⁾.

Jest to obraz zupełnego marnowania skarbów natury. Bezbronność i bezludzie. Więc miał słusność patrzący na to lustrator, gdy dodał, iż trudno, by się co na lepsze zmieniło „jeśli zwierzchność a rzeczpospolita nie najdzie tego, jakoby się zabiegało i nieprzyjacielowi głównemu i swawolnym wołyńcom i upornym panom pogranicznym w Litwie" ²⁾.

I w starostwie barskiem, choć tam również „jest kędy orać", folwarków mało, bo i tu zboże produkują tylko na własne wyżywienie ³⁾. Co się tyczy folwarków szlacheckich specjalnie, to stale słyszymy, że robić na nich musi sam dziedzic, własną czeladzią i inwentarzem, nie oglądając się na pomoc ze strony kmieci (i to nawet w kamienieckim ⁴⁾. Pani Zgierska ma w Zasiołowie (sstwo chmielnickie 1565) folwarczek, „na której pracy i pilności przykładać musi, chcieli chleb jeść, bo w tym kraju ludzie małą pomoc robotami panom swoim czynią a snadź jako i sąsiedzi z nimi mieszkają" ⁵⁾.

¹⁾ A. HD.-3. P. VII, t. 2 str. 152—3.

²⁾ Tamże.

³⁾ A. (O.-3. P. VII. t. 2 str. 231.

⁴⁾ A. K>-3. P. VII t. 2 str. 158, 194, 210.

⁵⁾ A. K5.-3. P. VII t. 2 str. 162.

Księgi ziemskie rzadko wspominają o folwarkach, bądź cobądź spotykamy je w dobrach szlachty w zachodniej Podola połaci. Tak np. przed r. 1533 w Czemirowcach Wilkowskiego jest folwark (praedium), z którego dziedzic daje dziesięcinę plebanowi ¹⁾. Z akt i lustracyj widać, iż uprawiano na Podolu następujące rośliny: owies, żyto, jęczmień, pszenicę, groch, tatarkę, proso, rzepę ²⁾.

Brak nam danych do określenia rozmiarów uprawy rolnej w dobrach szlacheckich, ale z góry powiedzieć można, iż nie było wcale określonej normy wielkości folwarków. Niekiedy akta sądowe wykazują krescencyę, lecz trudno ręczyć, czy rozmiary jej nie są często powiększone przez stronę interesowaną. Np. w uporczywym procesie o wieś Wróblowce, p. Anastazy Czołhańska pozywa w r. 1540 Jadwigę Skowrodyńską, między innymi szkodami, o zabranie z pola 300 kóp owsa, 350 jęczmienia, dwóch stogów (acervus) pszenicy, dwóch stogów żyta, po stogu owsa, jęczmienia, tatarski i sterty rzepy (stertam pisae). I znów o 200 kóp pszenicy i 206 żyta ³⁾.

Rozmaity też bywał inwentarz roboczy, tak np. na ziemi dworskiej m. Międzyboża (części Zborowskiego) w r. 1539 orało 30 pługów ⁴⁾. Po parowioskowym zaś szlachcicu, Marcynie Podfilipskim, pozostał 1558 r. następujący żywy inwentarz: „klacz 33, krów 20 dojnych, ozimków 10, wotów 10 wespótek s buchajmi co w pługu chodzą, świń 17 wielkich, pszół pniów 20, dojnych owiec 110, jagniąt 110, jałowniku 33" ⁵⁾.

Dużo śladów gospodarki stepowej, niezliczone pasieki, rozległe pastwiska ze stadami koni, krów, owiec ⁶⁾. O rozwoju gospodarki pasterskiej na Podolu świadczy przedewszystkiem upowszechnienie daniny, zwanej powołowszczyzną. Dawano tu, co siedm, co pięć, a nawet co trzy lata, po wołu z gospodarstwa

¹⁾ Ks. 3598 f. 239 i n.

²⁾ Ob. np. *Źródła Dziej.* XIX str. 213, 215.

³⁾ Ks. 3599 nr. 597—600.

⁴⁾ Ks. 3599 nr. 399.

⁵⁾ Ks. 3601 nr. 282.

⁶⁾ Np. w Oryninie 1524 r. pasieki, stadnina, pastwiska, z których jedno zwane „Sołotfina”, „quo in campo Lempore hiemali potuit pasci”. Ks. 3598 f. 182,

Handlem wołów trudnili się żydzi; np. w r. 1534 czterech żydów międzyboskich pędzi prawie 600 wołów na jarmark do Jarosławia ¹⁾, skąd już szły one na Śląsk i dalej na Zachód.

Sianożęci obfitość niezwykłą, zwłaszcza w dorzeczu Bohu; w powiecie chmielnickim nie trzeba ich wymierzać, ani się o nie ubiegać — byle było kim kosić a sprawować i wozić — mówi lustracya 1565 r.; niema też tam ceny na siano, „bo go tam nie sprzedawają” ²⁾. W dobrach międzyboskich zda się bardziej ceniono sianożęcie. W szeregu obustronnych skarg i pozwów pomiędzy Piotrem Zborowskim a Sieniawskim, jako właścicielami Międzyboża 1539 r., Zborowski żali się na potopienie łąk, na których corok kosił trzy tysiące wozów siana i znów na wyłuczenie łąk w Hołoskowie, któreby mu dały siana dwa tysiące wozów ³⁾. W okolicach Kamieńca z sianożęci osiągnano już dochody pewniejsze, tak np. w Oryninie (1534 r.) wydzierżawiano łąki ormianom kamienieckim, którzy je kosili ⁴⁾.

Do poważnych źródeł dochodów należało gorzelnictwo (przemysł po młynarstwie najbardziej rozwinięty), ale o nim akta ziemskie nie nadmieniają, jak również ogólnikowo tylko wspominają one o ważnych zyskach z rozmaitych myt, jak czopowe, targowe, mostowe, pobieranych zwłaszcza przez właścicieli miasteczek.

Ważnem źródłem dochodów były młyny i stawy. Już u schyłku w. XV znaczne z młynów zyski ciągną starostowie; taki młyn kamieniecki dawał w dochodzie chleba i piwa na 20, a nawet i więcej ludzi rocznie, podobnież młyn smotrycki ¹⁾. Dobry młyn jest dźwignią dochodów, w tej myśli buduje nowy młyn biskup kamieniecki w Zińkowcach 1574 r. Podobnież flnna Radecka za zbudowanie młyna zapisuje młynarzowi w Załuczu (honesto Missko dieto Plisczicz) trzecią miarę zboża oraz łąkę koło młyna i dochód z foluszu, a nadto zapisuje mu 15 grzyw, na młynie ⁶⁾.

¹⁾ Hruszewski, IdoplR VI str. 176.

²⁾ A. K3.-3. P. VII t. 2 str. 154.

³⁾ Ks. 3599 nnr. 389, 400.

⁴⁾ Ks. 3598 f. 183 v.

⁵⁾ Jabłonowski. Pisma IV str. 349.

⁶⁾ Ks. 3603 nr. 219, R. 1571.

Jeżeli młyn był własnością wspólną więcej niż jednego pana, umawiano się co do porządku użytkowania i utrzymywania onego. Tak np. spadkobiercy Zofii ze Szczukowskich Dąbrowskiej, dzieląc się w r. 1550, dostają, między innymi, po pół młyna w Ormianach i Poteremczu. Otóż, oprócz obowiązku zobopólnego naprawiania grobel i dostarczania ludzi do robót młyńskich, obie strony zobowiązują się do chowania miewa pod dwiema kłódkami; nadto jedna strona bez wiedzy drugiej, lub bez „widza” jej, nie ma „wymierzać” albo brać miewa ¹⁾.

Rybołówstwo to znów poważna gałąź gospodarki podolskiej. Każda wieś, mająca warunki odpowiednie, stara się staw lub sadzawkę założyć, już to na strumieniu, już to „na rudach”, stąd cenione i poszukiwane są wszelkie na gruntach „łóżyska,” zdadne do stawów sypania ²⁾. Jakoż stawy dawały często duży dochód—choć mniejszy o wiele niż na Rusi halickiej, gdzie miewano po tysiąc i po dwa tys. zł. ze spustu stawu ³⁾; np. staw pod Latyczowem przedają w czwartym roku po zł. 400 ⁴⁾. Zwykle dobra szlacheckie nie miały nawet takich stawów, niemniej jednak wyciągały z nich pewien zysk. Eksploatacją stawów trudnili się zazwyczaj mieszczanie kamienieccy. Warunki wydzierżawienia stawu uwidoczni przykład. W roku 1544 Jerzy Piasecki z Piasecznej „przedał staw ku spuszczeniu swój własny na rzece, którą zowią Czarna woda” Malcherowi, mieszczaninowi kamienieckiemu za 65 zł. Spust stawu ma nastąpić w jesieni 1546 r., lecz „jeśliby ten staw przez powódź był zerwał, czego Boże niedaj, tedy p. Piasecki stoi za szkodą i szkoda tego p. Piaseckiego ma być, a nie tego Malchera” (to zn. P. musi oddać Malcherowi następny spust). „Także jeśliby ten staw przez nieprzyjaciela albo wojnę, przed czasem spuszczenia był spustoszon, tedy szkoda p. Piaseckiego ma być i znowu zastawić i dodzierżyć go do czasu słusznego ku spustu temu Malcherowi”. Piasecki zobowiązuje się nie łowić ryb (ani „stroszniami”, ani siecią, ani włokiem, „jedno na pożywienie swe a do stołu swego”). Gdy przyjdzie czas łowienia stawu, wtedy „p. Piasecki ma dać

¹⁾ Ks. 3600 nr. 180.

²⁾ Dodat. nr. 6.

³⁾ Hruszewski, Idopin VI, 180.

⁴⁾ Ż. Dziej. XIX str. 210.

żywności k' temu łowieniu stawu Malcherowi: mąki rżanej ćwier-
nię, kłodę owsa, trzecinnik jagieł, trzecinnik gJochu, siana wo-
zów 12. A budę przy tym stawie plecioną, zwierzchu osoką
przykrytą, swymi ludźmi ma postawić" ¹⁾).

Do większych stawów trzeba zaliczyć staw „Miedziedziow-
ski” w DyakoWwłfacii, sprzedany 1577 r. przez Juryego Dyakow-
skiego_Matejowi dieto Malicz, mieszczaninowi z ul. Długiej w Ka-
mieńcu, za 120 zł. ²⁾ Rybę słoną w beczkach przywożono do
Lwowa, w którym ogniskował się przemysł rybny nie tylko Rusi
halickiej, ale poniekąd Wołynia i Podola ³⁾. Właściciele, mający
wspólne stawy, ustanawiali dla siebie i ludzi swych zasady ochro-
ny stawów i racjonalnego rybołówstwa, z zastrzeżenie.n intere-
sów obustronnych ⁴⁾.

Podobnie umawiano się w razach współwłasności i co do
łowów na ptactwo i zwierzynę. Tak np. w r. 1532 dwaj dzie-
dzice Gródka wzajemnie pozwalają sobie łowów zarówno na
wielkiego zwierza, jak i na ptaki rozmaite; gdyby się atoli zda-
rzyło, żeby łowcy stron obu na jednym polu zastawili sieci
i „ponęty” i jeden z nich ptactwo by „porwał”, to muszą się
podzielić zdobyczą po połowie. Pospólstwu zaś niewolno zasta-
wiać sieci i ponęt na jednym polu z panami; niewolno mu też
zabijać zwierzyny z rusznicy, — dozwolone to tylko strzelcom
pańskim zamkowym ⁵⁾.

Lasy pokrywały jeszcze wielkie przestrzenie kraju, choć,
zdaje się, w najbardziej zasiedlonych częściach zachodniego
Podola, zdarzały się wioski odczuwające brak lasu. Tak np.
wieśniacy wsi Lisie, chcąc się zaopatrywać w budulec, drwa
i chrust, nabywają przed r. 1582, za pewną zapłatę, prawo wrębu,
w Oleniszczowie ⁶⁾. Dziedziczka zaś Ormian, Anna Radecka,

¹⁾ Ks. 3598 f. 350. Tenże Piasecki w r. 1540 wydzierżawia pół stawu
mieszczce z Biedrzykowa gródka za 20 zł. (ks. 3558 f. 259), w roku zaś 1544
wydzierżawia 3 spusty stawów w Piasecznej za 70 zł. dwom mieszczanom
kamienieckim (ks. 3598 f. 326—7); w r. 1552 spust dwóch stawów Malcherowi
za 50 zł. (ks. 3600 nr. 256).

²⁾ Ks. 3603 f. 431.

³⁾ Hruszewski, ICTopin VI, 179.

⁴⁾ Dodatek nr. 6.

⁵⁾ Dodat. nr. 6.

⁶⁾ Ks. 3606 f. 71.

wraz z poddanyimi swymi, w r. 1557 zyskała od Herburtowej, dziedziczki części Werbki, pozwolenie rąbania drzewa w lasach do Werbki należących, na ogrodzenie i opał, na budowę dworu, młyna lub domów wieśniaczych w Ormianach, gdyby pogorzały lub ze starości upadły; niewolno tylko brać drzewa na sprzedaż ¹⁾. Z rodzajów drzew wspominają akta: dęby, lipy, brzozy, jesiony, czereśnie.

W lasach urządzano pasieki, pasiono „towa”, świnie i owce, polowano na zwierza i ptaki (ze zwierząt akta wymieniają dzika, sarnę, wilka, iisicę, kunicę[^]).

Naostatek co do służby folwarcznej i dworskiej (czeladzi). Jako przedstawiciel interesów dziedzica występuje na wsi sprawca (factor). Obowiązki sprawcy powierza dziedzic nieraz jednemu z poddanych. Wataman wiejski, będący właściwie naczelnikiem gromady, bywał jednocześnie i zastępcą dziedzica, sługą pańskim ²⁾. Sprawca przedewszystkiem wybiera od poddanych czynsze, kary i inne „pojemszczyzny” oraz daniny (dziesięciny) ³⁾.

We wsi Pieczyszczu 1539 r. spotykamy urzędnika gospodarczego, zwazego „praedianus” (gumienny), jest nim jakiś drobny „nobiiis”, ale funkcyje jego nie podane ⁴⁾. W liczbie służby dworskiej (familia) wsi Wroblowiec 1540 r. wspomniany sprawca (factor) i Maruszka „dworniczka” ⁵⁾. W innym akcie mowa o dziewczynie, która służyła jako klucznica i dozorowała gospodarstwa domowego swej pani, lecz poczyniwszy nadużycia, zbiegła od niej ⁶⁾.

¹⁾ Ks. 3601 nr. 195.

²⁾ Ob. str. 15.

³⁾ W r. 1582 zbiegło dwóch poddanych Telefusa z Kumanowa do Olchowca. Jeden z nich, Fedor, uciekł z rodziną, dobytkiem „ac etiam cum peccuniis, qui exercens servitia factoris, per ipsum actorem illi ad tempus certum concredita, tanquam subdito, eadem peccunia (s.) a subditis aliis eiusdem actoris de villa Brindzow, videlicet ratione census seu etiam penarum tum et aliae exactiones vulgo pojemszczyzni a praefatis subditis... exigebat”, zabrał i dziesięcinę pszczelną. Księga 3606 f. 5.

⁴⁾ Ks. 3599 nr. 402.

⁵⁾ Ks. 3599 nr. 599.

⁶⁾ R. 1582 flnna Dąbrowska, podstarościna kamieniecka, pozywa flnnę Pruską, dziedziczkę części Szerszeniowiec, o nieoddanie „honestae Zophiae, puellae ipsius servientaeque apud ipsam (quae) ab infantia educata fuit et

Co do wysokości zapłaty służbie, brak w księgach ziemskich materiału. Dziedzic części Kaczubijowa najął był 1581 r. pastucha, który pasł w ciągu łąta trzody i chlewnię jego, za 10 zł. Tenże pasterz zgodził się paść trzody trzech poddanych tegoż pana, za wynagrodzeniem trzech kop (groszy) ¹⁾.

Ludność wieśniacza na Podolu XVI w., pod względem zamieszkałości, osiadłości i ciężarów, ponoszonych na rzecz dworu (starosty, dziedzica, dzierżawcy), stanowiła masę różnolitą, od dobrze zasiedziałyłch gospodarzy, którzy objęta w posiadanie dziedzinę zdołali już ekonomicznie opanować, do bardzo licznej przejściowej kategorii „swobodnych”, siedzących jeszcze na wolności, przyczem warunki ogólniejsze (częste depopulacje kraju), jak i bardziej doraźne (warunki osadnictwa w poszczególnych miejscowościach), różniczkowały zarówno stan majątkowy wieśniaków, jakoteż wyraz stosunku ich do zwierzchności.

Włościanie podolscy w aktach naszych zwykle zwani są „ludźmi” (homines) rzadziej spolska kmieciami. Poddany, który sobie zasiedział prawo do ziemi, stawał się zarazem przytwierdzonym do gruntu, tracił prawo wolnego odejścia. Być może, że pierwotnie poddany taki zwał się i tu, podobnie jak na Wołyniu, ojczycem, „otczycz”; wyraźnie przyświadcza temu nawet zapiska z r. 1526 ²⁾. I jak w ziemiach w. ks. litewskiego, obok „niepochożych”, t. j. niemających prawa odejścia, byli ludzie „pochoży”, czyli mający wolność przechodzenia, tak na Podolu, prócz zasiedziałyłch poddanych, są ludzie luźni — hultaje. „Hultaj” oznaczał tu nieosiadłego (impossessionatus alias hultaj) ³⁾, przychodnią (homines advenientes alias holthaye) ⁴⁾ i żeby zostać osiadłym musiał się nasamprzód „zadać” dziedzicowi lub watanowi tej wsi, do której przyszedł, a następnie osiąść na roli

servivit habitque in manibus cWaves et omnem substantiam domui et factis maximis damnis ad bona ipsius citatae profugit”: Ks. 3606 f. 225.

¹⁾ Ks. 3606 f. 135 v.

²⁾ Dodat. nr. 3.

^{*)} Dodat. nr. 11.

[<] A. HD.-3. P. VIII t. 1 nr. 38, R. 1525.

i ponosić z niej ciężary kmiece ¹⁾. Zresztą, taki hultaj zazwyczaj stawał się osiadłym w drodze przyżyczenia się do jakiej wdowy, mającej kmiece gospodarstwo, do niewiasty „podworzyszej” ²⁾, o ile nie wstępował do jakiej wspólki z innymi rolnikami, lub sam nie osiadł gdzie na woli. fi musiało być wielu owych hultajów na Podolu, jak i w innych ziemiach, kiedy król w 1518 r. postanawia, że hultaje, gnuśniejący i pijący po karczmach, powinni pracować za podzienną płacę, gdy starosta pociąga ich do robót zamkowych ³⁾. Ludzie tej kategorii pewnie najczęściej najmowali się do służby dworskiej u panów.

Znaczny był stale kontyngens ludzi wolnych, będących w nieustannym ruchu, ludzi, którzy nad prawa i obowiązki starego poddaństwa przekładają widocznie możność dorywczego osiedlania się i żywot napół koczowniczy. Działała tu pewnie nietyle odraza ku przytwierdzeniu do gleby, co niechęć do podejmowania energiczniejszej pracy gospodarczej, której owoce tak często szły na marne. Wszak lustracje i akta podolskie XVI w. dobitnie świadczą, jak tam nad wszystkim wisiała wieczna trwoga zniszczenia, nie dziw więc, że tak pospolity był wówczas ruch ludności wewnątrz kraju i zbiegostwo kmieci, którzy i rodzinę i dobytek z sobą zabierali. Wytwarzała się jakby osobna kategoria ludzi, którzy niechcąc nazawsze się związywać poddaństwem, zawierali z panami umowy tymczasowe,

¹⁾ R. 1539 flnna Piasecka pozwala Sroczyckiego o to, że będąc dzierżawcą wsi jej, Tymkowa, przyjął był i osadził tam jako kmiecia niejakiego Luczka Czarza, gdy jednak ten, dla bezpieczeństwa od napadu Wołochów, schronił się do Baliny, a potem do Żwańca (dóbr tegoż Sroczyckiego), ostatni już go do Tymkowa nie oddał. Zastępca pozwanego odpiera: „pars citata non tenetur ad propositionem partis actoreae respondere, quia Luczka Czarz impossessionatus alias hultaj de villa Kuryłówce gen. Constanciae Witkowska ad villam Tymkow venit. qui nec dieto Sroczycki neque vathamano dictae villae subdidit se alias zadał (ne) que in eisdem bonis tisufructum terrae aliquem utebatur, et illicque modicum tempus permanens, ad villam Żwaniec provenit, in qua villa ad viduam possessionatam intravit, quod probare vult”. Przeczy temu Piasecka, mówiąc, że ów Luczko „jam locatus fuit in villa Tymkow habuitque primam uxorem indigenam et subditam ipsius flnnae P. et prolem ex eadem procreavit... in bonisque ipsius flnnae mansit, onera cmetonis ferendo”. Ks. 3599 nr. 466.

→) A. K5.-3. P. VIII, t. 1 nr. 38. Dodał nr. 11 i nota poprz.

³⁾ Cor. Jur. Pol. III str. 349.

uzyskując od dziedzica mieszkanie i prawo użytkowania ziemi, zobowiązywali się do pewnych świadczeń. „Tamże jest ten obyczaj (notuje lustracya starostwa kamienieckiego (1565 r.W iż gdy który człowiek z inszej strony, od swego pana uszedwszy, przydzie na Podole, prosi onego pana, do którego wsi przydzie, aby mu dobrowolnie dopuścił mieszkać i używać pożytków do czasu; tedy za to dawa lisicę albo złoty jeden" ¹⁾). W starostwie barskiem, gdzie wśród ludności włościańskiej wyróżniano kilka typów, według ponoszonych przez nią ciężarów i świadczeń, znajdujemy również ten rodzaj tymczasowych osadników, choć niezaprzeczenie i tu i tam jakaś ich część wchodziła z czasem w ściślejszy z ziemią związek. W barskiem zwa się oni „lisiczn” i podobnie jak w kamienieckim „dają po liszce abo po złotemu”. „W to się tak rozumie—objaśnia lustracya—kiedy człowiek przydzie z inszej krainy, tedy nie zaraz osiedzie na swobodę, ale pierwej kosztuje, jeśli się jemu podoba, a tak interim, racione poddaństwa, dawa w rok liszkę” ²⁾.

I w księgach ziemskich spotykamy takich wieśniaków, którzy np. za wiedzą swych panów, a nawet za ich sprawą, przenoszą się na czas jakiś do wsi obcej i za uzyskane tam mieszkanie i środki do życia dają dziedzicowi, który ich przyjął, lisa lub po złotemu, a niekiedy i dziesięcinę zbożową lub miodową ³⁾. Takie czasowe przenoszenie kmieci do wsi obcej praktykowali nieraz ziemianie, aby zapobiec ucieczce poddanych swych przed najazdem wroga lub grasującymi rotami zaciężnemi ⁴⁾.

W r. 1552 sędzina fttna Radecka, obawiając się, aby kmiecie jej z Nieteczyniec nie zbiegli na Mołdawię, lokuje ich w Letniowcach i zawiera z dzierżawcami tej wsi umowę, uwydatniającą prawa i obowiązki kmieci, zarówno względem panów, dających im schronienie, jak i względem własnej pani, której są poddanimi ⁵⁾. Dziedziczka bowiem tych kmieci zastrzega sobie niewzruszoność swych do nich praw dominialnych, które nigdy nie mogą być jej odjęte ani z mocy dawności, ani jakim innym

¹⁾ A. K3.-3, P. VII t. 2 str. 214.

²⁾ A. 10.-3. P. VII t. 2 str. 221.

³⁾ Dodat. nr. 5, 9, 10, 12, 18,

⁴⁾ Ob. rozdz. VI.

⁵⁾ Dodat. nr. 18.

wymyślonym trybem, przeto też służy jej prawo swobodnego, kiedy zechce, odebrania tych kmieci z powrotem wraz z ich rodzinami i całym dobytkiem, bez oporu ze strony kontrahentów. Ci zaś tym sposobem osadzeni kmiecie mają od siedlisk swych (a gassis et mansionibus) corok na św. Michał uiszczać pewną daninę dzierżawcom Letniowiec, mianowicie każdy z nich da im po złotemu pieniędzy. Ze swej strony, dzierżawcy Letniowiec, z powodu tej daniny, dopuszczają rzeczonych włościan do wszystkich używalności i uprawnień (co do pól, lasów, wód, łowów etc.), z jakich korzystają własni ich poddani. Co do danin w naturze, które ci ludzie dziedzicze swej corok uiszczać zwykli byli i są obowiązani, a mianowicie: dziesięcinę pszczelną, jagnięcą, wieprzową, powołowszczyzną i t. p.; mają i nadal jej uiszczać, bez przeszkody ze strony dzierżawców Letniowiec. Umowę tę obie strony zobowiązały się, pod zakładem 100 grzywien, dzierżać w ciągu roku, po którego upływie posiadaczom Letniowiec służy wolność wynajęcia nadal tym kmieciom prawa pobytu lub nie, gdyby wszakże nie;cieli, to ludzie ci będą musieli wyjść z Letniowiec. Jakoż po upływie roku p. Radecka przeniosła tychże kmieci już do innej wsi — do Bachtyna, i z dziedzicem tej wsi (Stan. Zakrzewskim) zawarła umowę na zasadach zupełnie zgodnych z powyższemi

Cały ów proces najmu miejsc pobytu dla włościan w obcej wsi akta nazywają „appretiare” (hominibus) loca ad manendum”.

Do ludności nieswobodnej, nie mającej prawa wolnego odejścia, którą tworzyli wspomniani „otczyce”, kmiecie zasiedziali, i ich typy ekonomiczne (ciągli, uroczni, ubodzy) należeli także i „służkowie”, którzy żadnego podatku nie dawali, ani robót polnych nie pełnili, tylko byli używani przez starostów na „posługi potoczne” zamkowe ²⁾. W starostwie barskiem utożsamiano

¹⁾ Ks. 3600 f. 338 v., nr. 380. Różnica tylko w wysokości świadczenia pieniężnego na rzecz właściciela wsi, gdy bowiem w Letniowcach wynosiło ono po złotemu, to tu wynosi „po kopie podolskiej t. j. po groszy 26 i denarów 12” albo też po jednym lisie.

²⁾ Według lustracyi 1565 r., ilość służek w trzech starostwach (barskie, chmielnickie, kamienieckie) dochodziła do 140. (Budanow, przedmowa do A. K>.-3. P. VII t. 2 str. 100).

służki, zdaje się z kalannymi" ¹⁾). Kalannych spotykamy jeszcze w Gródku 1532 r., mieszkają oni w miasteczku i szynkują miodem i piwem ²⁾. Kalanni, znani na Rusi halickiej w XV w., należeli do kategorii ludności niewolnej, służebnej; głównym ograniczeniem wolności ich było to, że nie mieli prawa odejścia, byli przytwierdzeni do gruntu ³⁾. W XVI w. kalanni nie wyróżniają się już z ogółu przypisańców i sama nazwa ich zanika.

Prawo odejścia ze wsi, bardzo już w XVI w. ograniczone, uzyskuje kmięć podolski po uiszczeniu pokłonu (reclinatio) czyli pewnej daniny pieniężnej, rozmaitej wysokości ⁴⁾. Spotykamy raz akt, w którym dziedzice darzą wolnością poddanego swego i zrzekają się wszelkich praw do niego i do jego potomstwa, lecz nieznaną wysokość „pokłonu” ani też niewiadomo, czy człowiek ów przeszedł w poddaństwo do innego pana ⁵⁾.

Innym razem dziedzic zrzeka się praw swych do zbiegłego poddanego na rzecz mieszczanina z Kamieńca, który mu zań zapłacił ośm grzywien tytułem pokłonu ⁶⁾.

Ubogi materiał aktowy nie pokazuje, jakie tu stosowano ograniczenia co do warunków odejścia (czasu, ilości mogących odejść etc.).

Powinności kmiecie na Podolu, poznawane w świetle lustracyi, przedstawiają się bardzo niejednolicie; pod tym względem różnice pomiędzy poszczególnymi wsiami większe tu jeszcze niż na Rusi Czerwonej, gdzie — powinności kmiecie w każdej wsi układały się na swój własny sposób ⁷⁾. Najbardziej może ujednostajniony tryb powinności we wsiach starostwa barskiego, kresowego lecz dobrze zagospodarowanego. Tu, we wsiach kró-

¹⁾ „Stużkowie kolanni alias zubożałe ludzi obracają na posługi potoczne”... lustr. 1565. A. H0.-3. P. VII t. 2, str. 222.

²⁾ Dodatek nr. 6.

³⁾ Linniczenko, *НерТби МБТ> НСТ. сосн. а-в К3.-3. Рыв, стр. 92—5.*

⁴⁾ 1525 r. zbiegły daje 2 zł. pokłonu (Dodat. nr. 2); 1539 r. odkup za zbiega kopa groszy (Dod. nr. 11); 1555 r. odkup za zbiega 10 grzywien i wóla za córki jego pokłon (Dod. nr. 20); 1585 r. pokłon za dwie kobiety 8 kop kamienieckich (Dodat. nr. 38).

⁵⁾ Dodat. nr. 19.

⁶⁾ Dodat. nr. 30. Odejścia kmieci, na mocy prawa odkłonu, dotyczą też Dodat. nr. nr. 33 i 40.

⁷⁾ Hruszewski, *Idopiti V*, str. 193, 203.

lewskich, główną masą włościan stanowią osiadli (ciągli, pociągłi), z których każdy ponosi z gospodarstwa swego znaczne daniny, głównie w produktach rolnych, a mianowicie określoną ilość owsa, pszenicy, żyta, jagieł, siana oraz pewne owoce gospodarstwa domowego (kury, jaja, sery, masło, chleb, przedziwo). Daniny te—to sep czyli „połachowszczyzna” oraz „stacya”, nadto uiszcza gospodarz dwudzięcinę od chowu owiec i wieprzów oraz t. zw. „daniny przezrocne” t. j. w jednym roku daje połowowszczyznę, w drugim zaś dziesięcinę pszczelną, wreszcie drobny podatek pieniężny (2 grosze podymnego i tyleż puszkarszczyzny)¹⁾. Robocizny w starostwie barskiem przedstawiają się mniej wyraźnie, bo oto podług rewizji 1552 r. kmiecie powinni na folwark królewski robić co potrzeba²⁾, tymczasem podług lustracy z 1565 r. zdaje się być normą, że wieśniacy robią na zamek cały tydzień, co im każą, a dwa tygodnie dla siebie. Niema wprawdzie pewności, czy norma owa obowiązuje w ciągu całego roku, czy tylko w czasie robót polnych.

Wysokie naogół obciążenie włościan świadczy o ich dobrobycie oraz (zapewne) o rozległości owych gospodarstw dworzyszczowych, które tu u kresów ukraińskich mogły swobodnie się rozrastać³⁾.

Reszta ludności wieśniaczej w temże starostwie ponosiła odmienne ciężary, odpowiednie do swej sytuacji prawno-gospodarczej⁴⁾. Są tu więc „swobodni”, którzy zażywają jeszcze wolności, póki jej nie wysiedzą; ci dają tylko połowę stacyi, uiszczanej przez „pociągłych” i 4 gr. puszkarszczyzny z podymnem. Są i „lisiczni”, którzy dopiero próbują niejako, czy warto tu osiąść „na swobodzie”. Jest wreszcie parę kategorii ubogich. Naprzód „ubodzy”, od których ponad 4 grosze podatku niczego nie żądano. Dalej „kmiecie uroczeni”, osadzeni czasowo na czynszu, którym odkupują sep lub robotę, lub sep i robotę⁵⁾, stacyę zaś dają jak i inni. Wreszcie „służkowie”, używani do posługi potocznej zamkowej i z tego stanowiska najbliżsi szlachcie

¹⁾ A. to. 3. P. VII t. 2, str. 217.

²⁾ A. K3.-3. P. VIII t. 1, str. 153.

³⁾ Hruszewski, Bap. CTap. 253-4; IcTopin V, 204.

⁴⁾ A. K3.-3. P. VII t. 2, str. 221-222.

⁵⁾ A. HD.-3. P. VII t. 2, str. 221, 237, 238.

służebnej $\frac{1}{2}$; skądinąd zaś są to zubożali wieśniacy, utożsamiani z kalannymi i właśnie z powodu ubóstwa brani do usług a wolni od danin.

We wsiach szlacheckich starostwa barskiego ciężary włościan bardzo rozmaite, ale znacznie niższe niż w dobrach bezpośrednio przez starostę eksploatowanych. Najwyższe np. obciążenie kmieci przedstawia wieś Szerszeniowce (1565 iO, danina zbożowa przecież jest tu niemal o połowę mniejsza niż we wsiach królewskich, pańszczyzna zaś wynosi 2 dni tygodniowo. Naogół pańszczyzna tu bardzo mała: 3 — 4 dni do roku, lub też ludzie tylko „robić pomagają”, albo nawet (jak w Wereszczatyńcach) nic nie dają dziedzicowi, który trzyma ich wprost jako sąsiadów, byle nie mieszkać samotnie.

Prócz powinności na rzecz pana — częstokroć znikomo małej — uiszczają wieśniacy wsi szlacheckich na rzecz zamku puszkarszczyznę i podymne i odbywają po 3 — 4 dni (rocznie) pańszczyzny na folwarkach zamkowych, lecz stacyi nie płacą²⁾.

Owa łatwość warunków pochodziła stąd, że wsie owe były przeważnie nowoosadzone i to w miejscach zwykle niezabezpieczonych od napadu Tatarów.

Powiat kamieniecki i latyczowski, choć bardziej zachodni, odznacza się stosunkami mniej uchwytnymi. Robocizna tu we wsiach pobliskich folwarkom starościńskim lub szlacheckim najczęściej wynosi 2 dni w tygodniu, przy dość lekkim czynszu. W dalszych wsiach i czynsze i robocizny nieznaczące; dawali nadto gospodarze dwudzieściny z trzód, dziesięcinę pszczelną i powołowszczyznę raz na lat kilka³⁾. Próżnoby się jednak kusić o systematyczny obraz powinności kmiecych tych ziem na podstawie lustracji. Nietylko co wieś, to inne porządki, lecz w jednej i tej samej wsi nieraz ludność pewnej określonej kategorii dzieli się na kilka grup, odmiennie ponoszących ciężary⁴⁾. Szczegóły układały się odmiennie nietylko w umowach lokacyjnych odrębnych wsi, lecz nawet jedna i ta sama wieś, będąc często

¹⁾ Hruszewski, *Бар. Стар.*, str. 257—8.

²⁾ *Tamże* str. 258—9. *Tenże*, *ICTopin V*, 204—5.

³⁾ *Tenże*, *ICTopin V*, 203.

⁴⁾ *Np. Dłużek, Podgrodzie. (A. H3.-3. P. VII t. 2, str. 174, 177).*

osadzoną kilkoma po sobie idącymi przypływami ludności, wykazywała różnice tymczasowe lub stale w obciążeniu dawniejszych i nowszych osadników.

O nieustannej fluktuacji ludności na Podolu mówi mnogość „swobodnych” (nowoosiadłych), którzy się też starają nie pozbywać tej swobody i—jak mówi lustracya 1565 r. z powodu pewnej wsi w laticzowskim—„ludzie nigdy swobody nie wysiedzą, zwłaszcza, iż często odchodzą, którym ma swoboda wychodzić, a na ich miejsca zasie drudzy na swobodę, do lat kilkanaście, wstępują”¹⁾.

W pow. chmielnickim pańszczyzna jeszcze rzadsza, ale bo też w tej części Podola osadnictwo jeszcze mniej trwałe; każda niemal wieś doświadczała pożogi tatarskiej. Według lustr. 1565 r. widzimy wsie zupełnie bezludne (np. Przedziwniczka) i zamienione w „pustynie”, jak owe za Ulanowem „ku litewskiej granicy”²⁾, lub siedzące „na tatarskim szlaku”, jak np. Markuszowce, gdzie kmieci wcale niema, tylko sami dzierżawcy mieszkają „i sami sobie na chleb robią wedle możności”³⁾.

Do wyjątków należą takie wsie, jak Czerleniowce, lub Krućniów, o której to wsi mówi lustrator: „dawno osadzona i zawsze w pokoju była”⁴⁾, ale i w takich, równie jak w tych co na zgłiszczach się odnawiają, pan (dzierżawca) „każdy na chleb sam robi, folgując ludziom... aby się nie rozbiegli”⁵⁾.

We wsiach szlacheckich sstwa chmielnickiego jest to zjawisko powszechne, że na skromnych folwarczkach panowie sami sobie „na chleb” pracują, nie oglądając się na kmieci. W Iwanowcach np. kmiecie panom nic nie dają, „a przeto je mają jako sąsiady” i ten stosunek sąsiedzki nie wiele się zmniejsza przez to, że „wszakoż respectu poddanności robią po jednemu dniu w rok”⁶⁾. Ale i sam starosta ubogim niemało czynszów i danin darowuje „a to czyni folgując częścią względem miło-

¹⁾ A. KD.-3. p. VII t. 2, str. 207.

²⁾ Tamże str. 165.

³⁾ Tamże str. 155.

Tamże str. 158—9.

⁵⁾ Tamże str. 157,

Tamże str. 156.

sierdzia a częścią temu, aby się ludzie nie rozchodzili na swobody pograniczne" ¹⁾.

Księgi ziemskie kamienieckie XVI w. nie zawierają żadnych wskazówek o powinnościach kmiecych, lub tylko ułamkowe-0 robociznie jest jedna wzmianka: biskup Stonczewski, zastawiając organiście Janowi wieś Zinkowce 1558 r., zastrzega, iż kmiecie wsi tej jeden dzień w tygodniu winni robić dla dworu biskupiego w Kamieńcu ²⁾, lecz niewiadomo jakie powinności ponoszą oni na rzecz zastawnika. Podobnie Sieniawski, zastawiając Piaseckiemu wieś Hryniowce 1556 r., zawarowuje, że poddani muszą mu corok przywieść określoną ilość drzewa budulcowego na nowy zamek w Międzybożu ³⁾.

Wobec tego, że powinności kmiecie w rozmaitych kraju częściach były odmienne, nie wiadomo jaką ich sumę uważano już za nadmierną, za uciążliwą ⁴⁾.

Znamy wreszcie jeden akt, dotyczący udziału wieśniaków podolskich w piechocie wybranieckiej, organizowanej przez króla Stefana. W r. 1582 król udziela przywilejów związanych z wybraniectwem sześciu poddanych starostwa kamienieckiego, którzy się dzielnie odznaczyli na wojnach, „a osobliwie na tej terażniejszej pod Pskowem”. Nakazuje król staroście, aby wymierzono im całkowite łany albo włóki i uwalnia od wszelkich robót i ciężarów ⁵⁾.

¹⁾ Tamże str. 138.—O ludności wieśniaczej na Podolu i jej powinnościach ob. Budanow, A. K3.-3. P. VII t. 2, przedmowa str. 153 i nast.

²⁾ Ks. 3601 nr, 123.

⁴⁾ Gdy np. spadkobiercy Wiszniowieckich pozywają 1582 r. dzierżawców wsi Ostaszki i Kuderczyńce o uciążanie kmieci niezwyklei powinnościami. Ks. 3606 ff. 298 v.—300.

⁵⁾ Dodat, nr. 34.

Zbiegostwo kmieci.

Zbieganie wieśniaków z osad jednych do innych — w obrębie wszakże Podola — było zjawiskiem niezmiernie częstym. Kmiecie zbiegali niewątpliwie i w dalsze strony, do ziem ukraińskich, ale głucho o nich w naszych księgach sądowych, bo wrazie ucieczki chłopca bez wieści w dalekie strony — najpilniejszy w poszukiwaniu dziedzic nie zawsze wiedział, kogo i gdzie o zwrot zbiega pozywać. Częste natomiast są wzmianki o uciekających na Mołdawię i, po pewnym czasie, stamtąd powracających, nie do swoich wszakże dawnych panów, lecz do innych.

Różne przyczyny wywoływały zbiegostwo, przedewszystkiem ogólne dążenie ludności wiejskiej do warunków bytu lepszych, bardziej niezależnych, jakie się nasycały w miejscowościach mniej ludnych, oczekujących dopiero dłoni gospodarczej; dalej, szereg przyczyn miejscowych, zwykłych właśnie na Podolu, jak napady tatarskie, gwałty zaciężnego żołnierza, najazdy sąsiedzkie. Najczęściej spotykamy tu zbiegostwo pojedynczych kmieci, rzadko imigrację gromadną; dopiero ku końcowi wieku XVI, gdy Zamoyski założył Szarogród i poddał osadnictwu pustynne dotychczas porzecze Morachwy, tłumy wieśniaków z rozmaitych stron kraju pośpieszą „na slobody” i zaroi się od wiosek ta już z Braclawszczyzną granicząca krawędź Podola ¹⁾.

¹⁾ Osadnictwo nad Murafą omówię w osobnym artykule.

W pewnych wypadkach panowie starali się zapobiec ucieczce chłopa, tak np. przewidując możliwość ucieczki jego przed spodziewanym napadem tatarskim lub wobec grasującego żołnierstwa, pozwalali swym kmieciom wynieść się na czas trwogi do tej lub innej miejscowości, w której się czuli bezpieczniej. Niekiedy dziedzic sam umawia się z sąsiadem co do przyjęcia przezeń kmieci jego na czas pewien¹⁾, lecz tego rodzaju środki stosowano rzadko i nie mogły one być skuteczne, cały bowiem kraj był zrównany w obliczu niebezpieczeństwa. Lud też nie pytał o pozwolenie swych panów i ruch wewnętrzny, w obrębie kraju, w postaci wychodźstwa jednostek, nie ustaje w ciągu całego stulecia. Chociaż akta sądowe w rzadkich tylko razach mówią o przyczynach tego ruchu, wolno jednak mniemać, że z jednej strony obawa pogromów tatarskich, ciągły lęk przed niewolą i zniszczeniem utrzymywał ludność wiejską w nieustannej gotowości do porzucenia starych siedlisk²⁾, z drugiej zaś — istniejące niewątpliwie pomiędzy ziemianami współzawodnictwo w przynęcaniu osadnika, za pomocą rozległych ulg gospodarczych, wprawiało pewną przynajmniej część ludności w stan napół koczowy. Wytwarzał się też wśród ludności pewien żywioł bezdomny, włóczęgowski, w postaci t. zw. hultajów.

Hultaje uważani są za niewolnych (servi). Ordynacya z r. 1518 wzmiankuje o hultajach, beczynnym gnuśniejącym i pijącym w karczmach; starosta może takich zawsze pociągnąć do robót zamkowych, do których muszą stawać za podzienną płacę. Nie będąc jakąś stałą kategorią ludności wiejskiej, lecz tylko stanem przejściowym, hultaje łatwo się stają osiadłymi, choćby w drodze przyżenienia się. Tacy przybysze, poślubiając np. kobiety osiadłe, pozostają w dobrach (kmiecyh) swych żon³⁾.

Zbiegostwo nie przybiera określonego kierunku; pewna fluktuacya ludności jest znana prawie każdej wsi, bo niema! każda już to zbiegów z siebie wydaje, już to przyjmuje. Powszechne to zjawisko we wsiach szlacheckich. Zastanawia jednak brak skarg ze strony starostów na szlachtę o zbiegłych kmieci;

¹⁾ Ob. rozdz. VI.

²⁾ Dwie rodziny chłopskie z Furmanowiec zbiegły do Zalesca „tempore impacifico et belli”, 1524 r., Ks. 3598 f. 35 -6.

³⁾ Cor. Jur. Pol. III, str. 349. A. K3.-3. P. VIII t, 1, nr. 38.

świadczy to o rzadkości zbiegostwa z królewszczyzn do dóbr prywatnych, a może i o tern, że szlachta w stosunku do starostów była powolniejsza statutom o zbiegłych kmieciach i gdy takowi z dóbr królewskich pochodzili, nie ociągała się z ich zwrotem.

Nie kusząc się o statystykę zbiegostwa, ani o wykreślenie dróg jego w obrębie Podola, zaznaczę tylko szereg miejscowości, ku którym większa ilość zbiegów się kierowała, te mianowicie, z których ubywa lub ku którym przybywa 2 — 4 rodzin kmiecych, naogół bowiem spotykamy w aktach miejscowości, wydające i przyjmujące w dłuższym okresie czasu, tylko jednorazowych zbiegów (jeden chłop z rodziną).

W r. 1521 z Dunajowiec do Holiszyna zbiegły dwie rodziny (ks. 3598 f. 5); z Pirohowiec do Derażni zwanej Juszkowiczów—czterech ludzi (ks. 3598 f. 9); z innej zaś Derażni do Iwanowiec, Rowu i Karyczyniec—trzech chłopów (ks. 3598 f. 10¹).

W r. 1524 z Hleznowa do Adranikowiec zbiegło czterech ludzi z rodzinami, w liczbie ich wataman Kalenik 'ks. 3598 f. 33 v.); z Furmanowiec zaś do Zalesca dwie rodziny (ks. 3598 f. 35—6).

W r. 1525 z Lojanowiec dwóch ludzi do (Jhrynkowiec (ks. 3598 f. 55 v.); z Orynina dwóch do Hawryłowiec (ks. 3598 f. 58—9)

W r. 1535 z Biebiechów do Ihnatkowiec zbiegło trzech ludzi" (ks. 3599 nr. 275—7); z Czartkowa do Pilatowiec trzech z rodzinami (ks. 3599 nr. 183).

W r. 1539 z Przewrocia dwóch ludzi i z Palutyniec jeden—do Niefedowiec (ks. 3599 nr. 488).

Chętnie kierują się zbiegowie do miasteczek i do dóbr większej własności, np.

W r. 1522 kobieta i trzech chłopów ze Starego Jazłowca zbiegają do Trembowli (ks. 3598 f. 21—2).

W r. 1524 dwóch chłopów z Hołoskowa do Gródka alias Nowodworu (ks. 3598 f. 23 v.).

W r. 1526 do Czerwonogrodu zbiegł chłop z rodziną z Sokołowa i dwie rodziny z Kopyczyniec (ks. 3598 ff. 66 v. — 68). Do dóbr Czerwonogrodzkich, tenuty Jazłowieckiego, zbiegają często chłopci, jak np. do wsi Lyssovcze z Milejowiec 1525 r. (ks. 3598 f. 49) i z tychże Milejowiec do Lisowiec, Biedrychowiec i Dubrowlan 1528 r. (ks. 3598 f. 891; w r. 1529 do Lisowiec jedna rodzina z Maszkatowiec (ks. 3598 f. 135).

Do Jagielnicy i wsi Rosochaćca w r. 1532 zbiegają z Luki i Petryiowa (ks. 3598 ff. 149 v., 190). Do tejże Jagielnicy w r. 1534—5 zbiegają chłopci z kilku innych wsi (ks. 3599 nrr. 98, 172).

Do Satanowa w r. 1539 zbiegło dwóch poddanych z Horodnicy (ks. 3599 nr. 415), jeden z m. Byle (ks. 3599 nr. 420), kilka rodzin ze Skowrodyniec (ks. 3599 nr. 484); jeden chłop z Perehinki i jeden z Lewkowiec 1559 r. (ks. 3602 nrr. 111, 113). W Satanowie poszukiwano nowych osadników, bo i w r. 1561 nadają dziedzice miasteczku przywilej, zawierający szerokie ulgi dla mieszkańców (Dodat. nr. 26).

Do m. Czarnokućców zbiegła rodzina z Milejowiec 1539 r. (ks. 3599 nr. 344), dwie rodziny ze wsi Barysz (Ibid. nr. 345—6); dwóch chłopów i kobieta „podworyzna” z Kościelnik i chłop z Sokołowa (ks. 3599 nr. 410 — 413). W r. 1540 i z Czarnokućców zbiegł jeden poddany do Skatły w r. 1540 (ks. 3599 nr. 573).

Liczny przypływ zbiegów zmierzał do dóbr biskupich, gdzie, z powodu małych dochodów, okazywano wieśniakom łatwiejsze warunki¹⁾. Nierzadko zbiegał kmieć do Kamieńca²⁾.

Wieśniak najczęściej zbiegał z rodziną, niekiedy liczną, złożoną z pięciu—siedmiu głów³⁾ i więcej, np. spotykamy rodzinę, złożoną z kmiecia, jego żony, córki, czterech synów i żony jednego z nich⁴⁾; zabierał nadto swój dobytek. Poszkodowany więc, t. j. ten, z czyich dóbr kmieć zbiegł, w pozwie, skierowanym do posiadacza dóbr, w których zbieg się znajduje, wymienia rodzinę zbiega i dobytek oraz szacuje sobie stratę na pewną sumę pieniężną. Formuła pozwu o kmiecia zbiegłego, umieszczona w przewodzie sadowym z r. 1523⁵⁾, szacuje zbiega na

¹⁾ Ob. rozdz. VII.

²⁾ W r. 1539 dwóch ludzi z Czarnokoziniec i chłop z matką z Chodorowiec zbiegli do gminy ruskiej w Kamieńcu (ks. 3599 nrr. 373, 503). Polska zaś rodzina kmiecia z Holoskowa zbiega do gminy polskiej, prawa niemieckiego (ks. 3599 nr. 561. W danym wypadku miasto twierdzi, że rodzina ta nie zbiegła z Holoskowa, lecz pochodzi z Kamieńca, czemu powód zaprzecza i wymienia ojca ich, jako poddanego z Holoskowa. Zapewne ojciec ów zbiegł byt do miasta). W r. 1582 zbiega do Kamieńca kilku kmieci z Koczubiniec i osiada na ul. Tatarskiej (ks. 3606 f. 269).

³⁾ Ks. 3598 f. 18, R. 1522; f. 26, R. 1524; f. 49, R. 1525.

⁴⁾ Ks. 3599 nr. 344, R. 1539.

⁵⁾ Cor. Jur. Pol. IV, fasc. 1, str. 66.

10 grzywien, czyli w wysokości równej główszczyźnie; trzymano się też tego szacunku i na Podolu i, lubo wspomniana formuła prawna wymienia tylko samego kmiecia, bez rodziny i dobytku, to w praktyce już to obejmowano szacunkiem dziesięciu grzywien stratę chłopca z rodziną (żoną i dziećmi) i dobytkiem (ruchomym) ¹⁾, już to oceniano osobno każdą głowę rodziny, po 10 grzywien, i osobno dobytek ²⁾. Ku końcowi wieku XVI szacują zbiegów na niezmiernie wysokie sumy ³⁾. Przepisy prawne wymagały, aby chłop zbiegły, o którego toczyła się w sądzie sprawa, był wpierw licowany przez woźnego i szlachtę. Gdy w pewnym wypadku w r. 1529 zdołano licować tylko żonę, dzieci i dobytek zbiega, prócz jego samego, bo ujrawszy wysłańców prawa, wnet schował się od nich, wystarczyło to pozwanemu, aby żądać dla siebie wolności od pozwu. Rzecz ciekawa, że sąd nie umiał tu sam zawyrokować i wziął na zapytanie do króla na sejmie, czy wystarcza licowanie żony, dzieci i dobytku kmiecia zbiegłego? ⁴⁾.

Każdy, do kogo zbiegł cudzy kmieć, osiadły w myśl prawa ⁴⁾, nie mógł go okupić dziesięciu grzywnami, lecz winien go był zwrócić panu jego; w praktyce jednak mogło się zdarzyć inaczej. Oto np. w r. 1555 Przezwocki, na mocy układu przyjacielskiego, zawartego z Łostowskim, płaci mu 10 grzywien i wołu (+ 4 grzyw.) za kmiecia zbiegłego i staje się prawym jego dziedkiem, aczkolwiek nie nabywa za tę zapłatę praw do dzieci tego kmiecia, bo synów jego (gdy do lat dojdą) zobowiązuje się oddać Łostowskiemu, jako prawnych jego poddanych; co zaś do córek, to ma za każdą dać pokłon ⁶⁾.

¹⁾ Ks. 3598 ff. 5, 10 i w. in. R. 1521.

²⁾ Np. Ks. 3598 f. 18, R. 1522; Dodat. nr. 5, R. 1529. W r. 1524 cenią kobietę zbiegłą z dziećmi i dobrem na 28 grzywien, kmiecia zaś z rodziną — na 30 grzywien (ks. 3598 f. 35 — 6). Dziesięć lat później, zbiegłego chłopca cenią na 30 grzyw, i na tyleż chłopkę (ks. 3599 nr. 98—9).

³⁾ W r. 1582 kmieć zbiegły z żoną, dziećmi i całym dobytkiem == tysiąc grzyw. (ks. 3606 f. 83). W r. 1597—tylko pięćset i jest to szacunek wtedy zwykły (ks. 3619 passim).

⁴⁾ Ks. 3598 f. 135.

⁵⁾ Vol. Leg. I str. 281.

⁶⁾ Dodat. nr. 20. — Decydującem było pytanie, gdzie potomstwo się urodziło, np. w roku 1534 dziedzic Orynina zobowiązał się wobec dziedzica

Gdy zbiegiem był nie kmić osiadły, lecz „hultaj”, który przybywszy do cudzej wsi, poślubił tam osiadłą kobietę i sam przy niej osiadł, prawo nie żądało zwrotu takiego człowieka, lecz określało pewne odszkodowanie pieniężne (pokłon) na rzecz poprzedniego pana, który, tracąc „hultaja”, ponosił przecież o wiele mniejszą szkodę, niż ten, któryby musiał stracić (zwrócić) osiadłego już gospodarza. Tak np. w podobnym wypadku dziedzice wioski, w której się przybysz hultaj przyżenił, płacą poprzedniemu jego panu (z wyroku sądowego) kopę groszy ¹⁾. Stosowało się to i do komorników (homines inquilini alias podsadkove), którzy, przyżeniwszy się i dawszy „pokłon” dawnemu panu, mogą pozostać na żoninem osiedlu ²⁾.

Uwzględniano do pewnego stopnia i w pewnych razach wolę chłopca, zostawiając mu prawo wyboru pana, np. w r. 1540 Chocimirscy, zobowiązując się wobec Raszki do oddania mu ludzi zbiegłych z dóbr jego do wsi ich, Niefedowiec, zastrzegają, że oddadzą mu wszystkich, gdyby jednak który z synów wymienionego w umowie kmiecia (średni lub młodszy) zechciał pozostać w Niefedowcach, to będzie poddanym Chocimirskich i pan Raszko ma o nim milczeć; jeżeli zaś nie zechce pozostać w Niefedowcach — muszą go oddać Raszce. Ponieważ później wywiązał się spór między stronami o człowieka, który w myśl umowy tej miał sam rozstrzygnąć czyim chce być poddanym, sąd nakazał stawić go na rokach ziemskich, aby zeznał o wyborze swoim ³⁾.

* * *

Czynnikiem ułatwiającym wieśniakowi osiadłemu wędrówki wychodźcze byli „koczownicy” ⁴⁾. Trudnili się oni wykoczowywaniem chłopów czyli uprowadzaniem ich z jednych osad do innych, istniejących lub mających powstać. Rozmaite bywały powody uprowadzania chłopów. Mogli się doń uciekać ziemianie

Rudy, że mu odda przed upływem trzech lat syna niejakiego Siemiona z Orynina, który to syn urodził się byt w Rudzie (ks. 3598 f. 188 v.).

¹⁾ Dodat. nr. 11,

²⁾ Ks. 3598 f. 102 v., R. 1529.

³⁾ Ks. 3599 nr. 546.

⁴⁾ Fures alias koczownicy. Ks. 3606 f, 67 v., R. 1582,

w celach osadniczych; pozatem, wobec częstego uciekania chłopów od swych panów, mógł nieraz szlachcic (wiedząc gdzie zbieg przebywa) nakazać swym ludziom sprowadzenie zbiegłego z powrotem, co już wystarczało czasowemu posiadaczowi do protestu i skargi o „wykoczowanego” kmiecia. Mogła być nareszcie chęć zemsty i t. d. Cobądź uprowadzanie ludzi pojmowano współcześnie jako rodzaj gwałtu, napadu, a oskarżony o nie szlachcic czuł się dotkniętym na honorze ¹⁾.

Urowadzenie obcego chłopca, jeśli nie z wiedzą, to bodaj na korzyść pana dóbr, do których uprowadzonego przesiedlono, można upatrywać w takich np. wypadkach: W r. 1522 Smiotankowie pozywają Katarzynę z Jazłowieckich Sieniawską o to, że sprawca jej „wykoczował” dwóch kmieci z Lachowiec, tenuty ojca skarżących, i zabrał do Jazłowca ²⁾. W r. 1525 poddani Iskrzyckiego „wykoczowali” poddanego p. Piaseckiej ze wsi Kuzelowej do Minkowiec wraz z 47 ulami, pasiekę zaś zniszczyli, a gdy przybył do Minkowiec woźny dla licowania tego chłopca, ludzie owi wraz z wykoczowanym ukryli się przed woźnym ³⁾.

Właściwi jednak koczownicy byli to niejako przedsiębiorcy, dostarczyciele sił osadniczych, działający dla własnego zysku, a zapewne w porozumieniu z uprowadzanymi, których wiedli na mniej ludne osady lub poza obręb kraju ⁴⁾. Przechowywanie przez włościanina w swym domu koczowników było, rzecz prosta, uważane jako współudział w złodziejstwie ⁵⁾.

Wzmianki o koczownikach w aktach są bardzo rzadkie; pochodzi to zapewne stąd, że był to żywioł nieuchwytny, anonimowy i bezpański, przeciw komuż więc było skargi zanosić? W wielu jednak wypadkach zbiegostwa włościan domyślać się wolno pomocniczej koczowników roli ⁶⁾.

¹⁾ *filiud est iudicium de fugitivis (- hominibus) et aliud de abductis alias o wykoczowanych, quia abductio habet in se genus violentiae, invasionis, et aliquantulum tangit famam...* Ks. 3598 f. 48, R. 1525.

²⁾ Ks. 3598 f. 12—13.

³⁾ Ks. 3598 f. 55 v.

⁴⁾ Chłop ze wsi Myskow wykoczował chłopca z Oleksiniec na Mołdawię, 1559 r. Ks. 3602 f. 171 v.

⁵⁾ Ks. 3606 f. 67 v.

Por. Jabłonowski, Pisma I str. 296.

Liczne są ślady zbiegostwa chłopów na Wołoszczyznę, przyczem akta mówią o takich zbiegach, którzy po pewnym czasie powracają z Wołoszy na Podole, lecz już nie do dawnych swych panów — stąd liczne sprawy o odzyskanie utraconych kmieci, wytaczane tym, u których czasowi wychodźcy osiadają po powrocie, już to nie chcąc do dawnych dziedziców powracać, już to w powrocie do dawnych osad przeszkód doznając ¹⁾.

Spory o takich zbiegów musiały często mącić lokalne stosunki gospodarcze, skoro kwestyą zbiegów, którzy czas pewien na Wołoszczyźnie przebyli, zajmują się sejmiki podolskie. Sejmików tych uchwały określają dawność czteroletnią, po której upływie kmieć, powracający z Wołoszy na Podole, obiera sobie dowolnie miejsce osiedlenia, poprzedni zaś pan jego nie może go już prawnie odzyskać, lecz musi się zadowolić odszkodowaniem pieniężnym. Gdyby mianowicie pozwano kogo o oddanie człowieka zbiegłego, który, bezpośrednio przed przybyciem do dóbr pozwanego, spędził jako zbieg całe cztery lata na Wołoszczyźnie, pozwany nie zwraca go dawnemu dziedzicowi, lecz tylko płaci mu zań cztery złote ²⁾. Dawność ta zrywa poprzedni stosunek zwierzchności i poddaństwa pomiędzy chłopem a dziedzicem do tego stopnia, że np. zbieg, który po siedmioletnim pobycie na Mołdawii, powrócił na Podole i przyszedł do wsi pewnego szlachcica, a od niego znów zbiegł do pierwotnych swych dziedziców, musi powrócić do tych dóbr, do których był przyszedł z Mołdawii, owi zaś pierwotni dziedzice muszą go oddać,

¹⁾ Np. Dodat. nr. 3; ks. 3598 ff. 62, 74, 116; ks. 3599 nnr. 9, 39, 41, 464, 531—2'i>. (R. 1526—1539).

²⁾ R. 1526 Otto z Chodcza, wojewoda ziem ruskich, pozywa K. Borszczowską o chłopca, który z dóbr jego zbiegi był z rodziną „ad terram Moldaviae”, a potem—„de Valachia”—przybył do Charytonowicz Borszczowskiej. Zastępca pozwanej odpowiada: „quia iste Hawryło exsedit praescriptio-nem laudi communis terrae Podoliae in Moldavia, hoc est quatuor annos, quae d. Catharina non tenetur ipsum restituere domino palatino, sed hoc solvere pro ipso quod constitutum est in laudo commune supernominato, hoc est 4 florenos”. Ks. 3598 f. 62—3. Tenże wojewoda pozywa m. Czyrwone o chłopca z rodziną ze wsi Swidawa „qui dictus Zan nondum annos quatuor, iuxta laudum commune terrestre nuper in Trebowla laudatum, in Motdavia permanendo, in oppidum vestrum C. viceversa pervenit”. Ks. 3598 f. 74, R. 1526.

poprzestając na czterech złotych, choć to kiedyś był własny ich poddany, „otczycz”¹⁾.

Dziedzice przewidują niekiedy możliwość powrotu zbiegłych kmieci do swych dóbr, tak np. w r. 1550 bracia Buczajscy, dzieląc się wsią Iwładowa horka alias Iwładowce i Kużelową, dodają w umowie, iż jeśli do tych wsi powrócą ci ich kmiecie, którzy są teraz na Wołyniu lub w Mołdawii, będą musieli podzielić się nimi po połowie²⁾.

Jak chłop podolski nierzadko przerzucał się na ziemię mołdawską, podobnie chłop wołyński na Podole zbiegał i to o tyle często, że np. ziemianie Podola litewskiego (winnicy) żalą się w r. 1545 przed rewizorem zamków ziemi wołyńskiej na sąsiadów swych, mieszkańców Podola koronnego, o przyjmowanie poddanych ich, którzy dla byle powodu uciekają za polską granicę, przez co pozbawiają swych panów należnych pożytków. Proszą więc ci ziemianie, aby król raczył rozkazać, iżby „panowie Polakowie” żadnych ludzi od Wołyńców i Podolan (litewskich) nie przyjmowali i, owszem, aby zbiegów wydawali, pod karą utraty dóbr. Słusznie Jabłonowski widzi tu wymowne świadectwo, że „lud zbiega nietylko od „porządków polskich”, nawet ku nim od porządków litewsko-ruskich. Nie było mu widać tak źle u sąsiednich panów koronnych”...³⁾.

¹⁾ Dodatek nr. 3.

²⁾ Ks. 3600 nr. 201.

³⁾ Jabłonowski, Pisma I str. 92—3; IV str. 109—110.

Trwogi i szkody od nieprzyjaciół i rot zaciężnych.

Nawałnice tatarskie—powszednie to zjawisko dawnego życia kresowego o doniosłości ogólnie znanej. Wiek XVI zaświtał na Podolu w brzaskach pożóg nie mniejszych niż te, wśród których zgasł wiek poprzedni. Pierwsze dziesiątki lat nowego stulecia wypełniają srogie łupieżkie napady barbarzyńców, których nie mogły nazawsze odwrócić doraźne tryumfy oręża polskiego ¹⁾. Potęga tatarska wzrasta podówczas i zagraża kresom południowym do tego stopnia, że jedną z najważniejszych trosk Rzeczy staje się obrona owych kresów. Wyraz tych trosk znajdujemy we współczesnych konstytucjach sejmowych, uchwalających wciąż nowe pobory na utrzymanie wojsk zaciężnych ²⁾. Ciężary kraju w dwójnasób wzrastają, gdy przybywa nadto konieczność poskramiania, na innym krańcu państwa, opornego lennika — Zakon ³⁾.

W tych warunkach staje się nieodzowną planowość i organizacja walki odpornej z Tatarami. W tym celu np. wydaną zo-

¹⁾ Chronologia najazdów tatarskich w XVI w. u Rollego, Zameczki podolskie I; str. 13 in., u Kruszewskiego, Bap. ciap., str. 65—6. Por. Korzon, Dzieje wojen t. I str. 226 i dalej.

²⁾ Cor. Jur. Pol. III nnr. 192, 211, 232.

³⁾ Cor. Jur. Pol. III nr. 223.

staje w r. 1520 ordynacya ¹⁾. w myśl której siły wojenne Rusi Czerwonej i Podola są odpowiednio rozmieszczone i zachowują wzajemny kontakt; nadto do ścisłego porozumienia ma być wciągnięty i hetman litewski, książę Ostrogski, by w potrzebie siłami swymi przyszedł na pomoc. Co więcej, należy oznajmić wojewodzie wołoskiemu, że przystąpienie do wspólnej akcji obronnej byłoby i dla niego korzystne. Na Rusi ma stać w pogotowiu hetman Kamieniecki, na Podolu ma on umieścić siedmiuset męża pod wodzą Tworowskiego, kasztelana kamienieckiego, którego—czasu najazdu—winni wspierać starostowie kamieniecki i chmielnicki ze swymi zastępami, tudzież szlachtą i ludnością, którą w pole zdołają wyprowadzić. Starostowie też mają nakazać ludności, by każdy, jak może, się uzbroił, póki nieprzyjacieli nie wtargnie. Wreszcie wojewodowie i starostowie ziem ruskich winni wzajemnie się powiadamiać o napadzie wroga.

W jakiejbądź mierze plan powyższy został w życie wcielony, to pewna, że jest on dobitnym wyrazem groźnej ówczesnej sytuacji ziem Korony południowych. Do jaśniejszych epizodów trwożnej tej epoki należy dźwignienie Baru, opodal zgliszcz starego Rowu, sławna działalność Pretwicza i t. d. Spojrzymy tu tylko na drobne szczegóły tych czasów wojennych, na ślady, które się utrwaliły po nich w księgach ziemskich kamienieckich. Widmo nieprzyjaciela, wieść o nim, nawet niesprawdzona, każe mieszkańcom kraju zapomnieć czynności pokojowych; każdy szuka bezpiecznej kryjówki dla siebie i rodziny. Warunki życia wymagają gotowości ku obronie. W roku np. 1533 roku ziemskie, przypadające na 28 sierpnia, odroczone w obawie szkód od Tatarów, przed którymi ostrzegł szlachtę Mikołaj Sieniawski, podkomorzy halicki, straż polną wówczas dzierżący ²⁾). Podobnie w r. 1539, na skutek wieści od Pretwicza „de incursu tartarorum in dominia Suae Serenitatis”, roków 28 sierpnia nie odprawiono; fakt ten zanotował pisarz i uzasadnił sentencją „inter arma silent leges” ³⁾. W roku zaś 1542, w początkach maja, Jerzy Jazłowiecki, starosta kamieniecki, dowodzący natenczas tysiącem zwyciężnych, doniósł listownie o pogłosce (rumores), jakoby temi

¹⁾ Cor. Jur. Pol. III nr. 232.

²⁾ Ks. 3598 f. 176 v.

³⁾ Ks. 3598 f. 253; Ks. 3599 f. 417.

dniami Tatarów widziano za Chmielnikiem; wobec tego większość szlachty, z kasztelanem Tworowskim na czele, postanowiła sąd odłożyć, gdyż wielu przerażonych taką pogłoską ziemian rozpierzchnęło się do zamków i po lasach z dziećmi i żonami ¹⁾.

Zaskoczeni złowróżbną wieścią chronili się gdzie mogli, tak szlachta, jak kmiecie. Kryjówki podziemne, pieczary w puszczy leśnej lepszą dawały rękojmię bezpieczeństwa, niż słynne zamki kresowe, groźniejsze często z pozoru, niż w istocie, jak o tem wymownie współczesne rewizje świadczą. Nie każdy atoli mógł ująć w porę, ginęły lub szły w niewolę bezradnie setki ludu, szła w jasyr szlachta.

W pełnej udręceń niewoli u turka czy tataru przyświecał czasem jeńcowi promień nadziei, gdy zostawił w kraju bliskich, na los jego nieobojętnych, którzy nie zawahają się przed trudem i kosztami i z jarzma go uwolnią. Czasem i księgi aktowe zanotowały ślady wzięcia do niewoli lub wykupu, np. Fedecz Wasilkowski, dla wykupu z rąk tureckich żony swojej, zastawia (przed r. 1529) u Jarmolińskiego pancierz ²⁾. W r. 1577 Krzysztof Talafus kwituje stryja swego Jana z odbioru pewnej sumy na wykup z niewoli tatarskiej Elżbiety Talafusówny ³⁾. Córka Mikołaja Swierczkowskiego, Barbara, pojmana przez Tatary, dostała się do Turek 1575 r. ⁴⁾. W przewidywaniu śmierci na polu walki, zawczasu rozporządza szlachcic swem mieniem, jak np. Olbrycht Talafus, który w r. 1586 dobra swoje zapisuje siostrze, Helenie Mikołajowej Podgrodzkiej, na wypadek, gdyby zginął, walcząc z Tatarami, lub poszedł w niewolę ⁵⁾.

O ileż jednak dotkliwiej ciążyła plaga najazdów turecko-tatarskich na barkach ludu wiejskiego! I w tym także kierunku są świadectwa w aktach ziemskich, będących w zasadzie kroniką działań pokojowych, prawnych i gospodarczych. Najdotkliwszem najazdów takich następstwem było wyludnienie kraju, przeto też ziemiaństwo w imieniu własnych interesów musiało zapobiegać

¹⁾ Ks. 3598 f. 281. W r. 1535 nie odbyły się roki 19 sierpnia z powodu napadu wojewody mołdawskiego na Pokucie. Ks. 3599 nr. 219.

²⁾ Ks. 3598 f. 123 v.

³⁾ Ks. 3604 f. 39.

⁴⁾ Ks. 3603 f. 347 v.

⁵⁾ Ks. 3610 f. 188.

spustoszeniu dóbr i stwarzać opiekę nad ludem wiejskim. O ile zadanie to było spełniane — trudno orzec, najpewniej lud pozostawiony był własnym siłom, nie bez udziału wszakże pana dóbr. Wskazują na to przykłady: właściciele Żalucza i Czercza, przy rozgraniczeniu dóbr, zastrzegają dla włościan obu wsi wspólne prawo użytkowania pieczary (jaskini), służącej za ucieczkę od nieprzyjaciela i nacisk kładą na wspólność tego schroniska dla wszystkich tych wsi mieszkańców ¹⁾. Kasztelan kamieniecki Tworowski zobowiązuje umową prawną Jana Cieklińskiego, dzierżawcę Bahrynowiec, do wczesnego uwiadomiania przez gońca do Buczacza o każdym najeździe tatarskim na ziemię podolskie. Skutki opóźnienia wieści bywały opłakane: właśnie w r. 1528 kasztelan pozywa Cieklińskiego o nieuwiadomienie w porę o najeździe pogan, która to nieprzezorność pociągnęła za sobą wprowadzenie do Ordy z dóbr Buczacza dwustu pięćdziesięciu ludzi płci obojga i zniszczenie dobytku ich, — straty szacowane przez Tworowskiego na 3 tys. złp. Lecz Ciekliński nie padł pod ciężarem oskarżenia; zapewniał on, że wiadomości do Buczacza o wtargnięciu tatarów na Podole wyprawił przez posła w porę, więc nie z jego winy stało się spustoszenie. Co więcej, wykonał na żądanie sądu samotrzeć przysięgę, jako wedle zobowiązania nie omieszkał właściwą drogą, przez posła, dać znać o najeździe ²⁾.

Zdarza się, iż dziedzic, pragnąc zachować życie poddanych, pozwala im opuścić jedną wieś i szukać bezpieczeństwa w innej, by mu po minionej trwodze powrócili. Uczynił tak flndruchno Zaleski, pozwalając dwóm chłopom z Zalesiec „wyjść” do Furmanowiec „propter insecuritatem a Tartaris,” lecz później (1525) musiał się o nich sądzić z bratem, który, posiadwszy Furmanowiec, nie chciał mu tych ludzi oddać ³⁾. Pewien znów wieśniak z Krzywca przeniósł się czasowo dla bezpieczeństwa do Orynina. Dziedziczka części Orynina, pozwana o niego przez pana jego, zobowiązuje się w określonym terminie zwrócić mu go; chłop jednak ma jej dać lisa ⁴⁾, oczywiście jako wynagrodzenie

¹⁾ Jabłonowski. Pisma IV str. 295.

²⁾ Ks. 3598 ff. 87 v. — 88, 120.

³⁾ Ks. 3598 f. 57.

⁴⁾ Dodat. nr. 10.

za udzieloną ucieczkę i środki do życia. Również dla bezpieczeństwa od nieprzyjaciół, dziedziczka Nieteczyniec zezwoliła była jednemu z poddanych swych siedzieć „na lisie” w Międzybożu ¹⁾.

Nie brak wzmianek i o włościanach, uprowadzonych przez Wołochów lub uciekających przed ich spustoszeniami ²⁾.

Akta nie pouczają, czy panowie wykupowali włościan swych w niewolę popadłych, lecz są wskazówki, że czynili to nieraz krewni uprowadzonych ³⁾, lub też osoba obca, dokonująca wykupu na mocy zobowiązania. Tak np. pewien mieszczanin z Zawala, za rękojemstwem wójta i kilku współmieszczan, zobowiązuje się w ciągu roku wykupić z niewoli tureckiej żonę chłopca z Uścia biskupiego; gdyby tego nie dopełnił, rękojmię będą obowiązani złożyć biskupowi, tudzież własnemu panu (Świerczowi) półtora postawy sukna londyńskiego, które to sukno na ów wykup ma być użyte etc. ⁴⁾ W danym razie zobowiązanie wynikło ze stosunku dłużnego, w którym zobowiązany pozostawał względem uprowadzonej w niewolę.

Porwanie w niewolę ścierało na rodzinę wieśniacza i dalsze biedę. Oto np. pewien chłop z Sołobkowiec, dostawszy się do niewoli tatarskiej, zostaje z niej wykupiony przez jakiegoś turka: trzeba więc teraz jemu uiścić wymagany odkup. W kraju pozostawił chłop syna, — ten z kolei idzie jako zakładnik, siedzi za ojca w jakimś miasteczku moldawskim, aż ojciec pieniądze zapłaci turkowi w umówionym czasie. Chłop zebrał grosz i chudobę, byle haracz oddać, lecz szukając zapewne zdatnego pośrednika — trafił na żyda z Międzyboża. Ów zaś — iście „perfidus” Liberman — wystawiwszy chłopu cyrograf i rękojemców, wziął odeń dużo talarów i grzywien, nadto konia, klacz i dwa skopy, lecz widząc z wypełnieniem zobowiązania nie spieszył, bo zwiędziony mocodawca jął u prawa kołatać o sprawiedliwość: z jakim skutkiem — niewiedzieć ⁵⁾.

•) Dodat. nr. 5.

²⁾ Ks. 3599 nnr. 466, 516, 560, R. 1539. Źród. Dziej. XIX sir. 161, 163 (dwie wsi przez Wołochów spustoszone).

³⁾ Ks. 3599 nr. 132; Dodat. nr. 35.

⁴⁾ Dodat. nr. 13, R. 1540.

Dodat. nr. 55.

Pewien wyrok sądowy dozwala wnioskować, iż była zasada, że ten, kto chłopca wykupił z niewoli, przez to sarno nabywał doń praw. Jeśli wieśniaka wykupił nie własny dziedzic, lecz obcy, lub poddani obcego pana, stawał się on poddanym ostatniego, nie zaś pierwszego, bo nie jego kosztem i staraniem z niewoli został powrócony ¹⁾.

Działo się czasem odwrotnie: bywał i tatar w niewoli u rycerza podolskiego, lecz to rzadko, chyba jaki znaczny jeniec, a pilnie strzeżony przez szlachcica, który zań oczekiwał bogatego wykupu. Jak sobie ceniono takiego „scytę”, widać np. z umowy, zawartej w r. 1576 przez dwóch braci Domanikowskich ²⁾, co do ich jeńca wspólnego, Mehmeta. Jeden z braci, wybierając się w podróż do Polski, powierza go drugiemu, aż do czasu wykupu i upoważnia brata do wzięcia całego wykupu w sumie 600 talarów, którym się podzielią popołowie. Gdyby tatar umarł, lub zbiegł przed wykupem, to brat, u którego jeniec pozostaje, nie jest odpowiedzialny; gdyby zaś nie został wykupiony aż do powrotu tamtego z braci na Podole, będą zeń korzystać, jak dotąd, popołowie. W następnym roku wspominają akta o Seferze, tatarze, należącym do Stanisława Włodka, który go (może dla zapobieżenia ucieczce) dał był do grodu kamienieckiego, a ztamtąd go wyręczył miecznik Jerzy Sulima wraz z mieszczaninem Hrehorowiczem, skąd się wywiązała sprawa ³⁾. Jedną jeszcze ciekawą o tatarze wzmianką z roku 1582. Marcin Bielecki pozwał Rafała Sieniawskiego, dziedzica Międzyboża, o zwrot tatarą, imieniem Babaja, danego mu do wiernych rąk (widać także dla bezpieczeństwa), którego powód sprzedał za 500 czerw. zł. węg. i za trzy konie tureckie ⁴⁾.

Tak więc jeniec bywał źródłem dużego zysku dla szlachcica, nie zawsze go atoli sprzedawano. Był np. jakiś tatar, zwany Andrzej Kozak — może z pospolitszych; ochrzczono go według obrządku łacińskiego; ożeniono z Polką, poddaną ze wsi Werbki, zrodzony zaś z tego związku syn, Mikołaj, jest już pacholikiem (ciientulus) i poddanym dziedzica wsi swej macierzystej. Pan go

¹⁾ Ks. 3599 nr. 132, wyrok sądu z r. 1535.

²⁾ Dodat. nr. 28.

³⁾ Ks. 3604 f. 62.

⁴⁾ Ks. 3606 f. 152 v.

jednak nie osadza wśród kmieci na roli, lecz powierza p. Jacimirskiemu wojskiemu buskiemu i dworzaninowi JKM. — na służbę, wychowanie i naukę ¹⁾.

* *

Życie ludności Podola w XVI w. płynęło nie tylko pod znakiem trwogi i strat, ponoszonych od nieprzyjaciela, lecz doznawało niekiedy ucisku ze strony, z której najmniej się go należałoby spodziewać, mianowicie od powołanego do obrony kresów żołnierza. Uciążliwość kwaterunku wojsk zaciężnych w żadnym zapewne kraju nie bywała czemś niezwykłym, lecz tu musiała przybierać kształty zaostre, skoro nietylko wywoływała skargi ziemian, ale naprawdę dawała się we znak ludności wieśniaczej.

Ziemiaństwo, dotkliwie odczuwając skutki postojów wojskowych, pragnęło, aby lokacya wojsk nie ciążyła na dobrach tylko szlacheckich, aby ją ograniczono do pewnych tylko miejscowości. Konstytucya sejmowa z r. 1540 odrzuca ten pomysł, zmierzający do uprzywilejowania jednych dóbr kosztem innych: ustanawia ona, że rozmieszczenie wojsk na Rusi i Podolu ma zależeć po staremu całkowicie od uznania hetmana koronnego i od potrzeby bieżącej, że więc może ono dotknąć bezwzględnie wszystkich dóbr, byle jednak nie działa się szkoda w majątnościach sąsiednich stanowiskom wojskowym. Szkody zaś wyrządzone przez wojsko w czyichbądź dobrach będą wynagradzane z grosza publicznego, według uznania królewskiego ²⁾.

Skargi jednak na żołnierzy nie ustawały i nie były snąc bezzasadne, skoro król w r. 1553 oznajmia hetmanowi Sieniawskiemu, jako posłowie podolscy ciężko się skarżyli imieniem całego ziemiaństwa tamecznego na wielkie szkody i ucisk od żołnierstwa, którego pieczy władza powierzyła granice; ci bowiem stróże ojczyzny bardziej niż sam nieprzyjaciel krzywdzą ludność, biorąc od niej przemocą przedmioty swego użytku, wymagając po wsiach stacyi, wyznaczając samowolnie ceny przedmiotów. Król poleca hetmanowi powściąganie wojska od bez-

¹⁾ Dodat. nr. 32.

²⁾ Vol, Leg. I str. 275-6.

prawia i przemocy, tudzież nakazuje, by nabywało rzeczy niezbędne za słuszną cenę, jako że niesprawiedliwie jest, aby szlachtę łupili ci, którzy w jej obronie powinni walczyć z nieprzyjaciółmi i łupieżcami. Wyrządzone zaś dotychczas szlachcie i poddanym jej szkody król nakazuje wynagrodzić przez potrącenie z żołądu ¹⁾.

Z pojawieniem się w pewnej miejscowości rot zaciężnych, powstawała obawa ucieczki włościan, przeto tacy ziemianie, którym brakło własnych środków dla zapewnienia bezpieczeństwa swoim wiaśniakom, a zarazem zapobieżenia ucieczce tychże, oddawali ich czasowo pod opiekę do dóbr innych, gdzie były warunki bardziej sprzyjające ocaleniu od natarczywego żołądactwa. Tak oto w tymże roku, w którym król wydał ów surowy a słuszny mandat, pani sędzina podolska, Radecka, zawiera ciekawą umowę z dzierżawcami Letniowiec co do czasowego osadzenia tamże kmieci swych z Nieteczyniec, w obawie, aby od ucisku żołnierzy zaciężnych nie zbiegli do Mołdawii ¹⁾.

O ile chodzi o przykłady zatargów ludności z żołnierstwem, to księgi ziemskie kamienieckie prawie ich nie zanotowały. Jerzy Zaleski zasądził w r. 1535 Radeckiego Stanisława, dzierżawcę części Werbki, jako że tenże, będąc żołnierzem najemnym, odebrał poddanym jego w Suprunkowcach pewną ilość zboża etc. ³⁾ W roku znów 1559 kilkunastu poddanych Sutkowskich pozywało Pretwicza o to, że on wraz ze służebnikami swymi existens pro tunc in servitio equestri stipendiario zabrał im zboże i bydło ⁴⁾.

Uzupełniając rys ujemnych cech kresowego żołnierza, a właściwie stosunku jego do interesów gospodarczych ludności miejscowej, należy dotknąć jeszcze jednej przyczyny niezadowolenia i skarg tej ludności. Lupiestwo tatarskie umożliwiało tu wytworzenie się osobliwego przemysłu, polegającego na ściganiu tatar-

¹⁾ Dodat. nr. 17. Już wiele przedtem (1518 r.) zakazał król dowódcom rot zaciężnych ustanowienia, bez wiedzy kasztelana i starosty, cen żywności, tudzież przymuszania ludzi do wożenia furażu. Gdyby żołnierz zabrał cobądź wieśniakowi, ten powinien zbiec do starosty i przysięgą stwierdzić uczynioną sobie szkodę; starosta zaś ma żądać dlań zapłaty. Cor. Jur. Pol. Ul. str. 349.

²⁾ Dodat. nr. 18.

³⁾ Ks. 3599 nr. 273.

⁴⁾ Ks. 3602 f. 278—296.

rów, mknących w stepy z bogatemi łupy, odbijaniu im zdobyczy i przywłaszczaniu jej sobie, przyczem nowi zdobywcy odmawiali prawa wykupu tym, którzyby wśród łupu własne rzeczy poznali. Już w r. 1518 postępowanie takie piętnuje król, jako okrutne i chrześcian niegodne, wydaje też osobną ordynację odkupu zdobyczy, tatarom odebranej ¹⁾. Stanowi ona, iż wolno każdemu dobytek swój wykupić z rąk żołnierzy, tudzież tych, którzy zdobycz tatarom odbierają i określa ceny w tej wysokości, iżby i poszkodowany cieszył się z odzyskania strat, i ten co wrogom łup odebrał—doznał nagrody trudu i tym chętniej na przyszłość to samo czynił. Ci wszakże, którzy na wojnie są obecni, dobytek swój i swych poddanych mają odzyskiwać bez wykupu.

Nie można wątpić, że nadużycia i swawola żołnierska, będąc jednym więcej czynnikiem rozstroju w życiu Podola XVI w., pozostawała w związku z brakami skarbowości ówczesnej, zwłaszcza zaś z nieregularnem żołdu płaceniem. Nieotrzymywanie należnej zapłaty popycha rotę zaciężną cokolwiek później już nie do lokalnych nadużyć ekonomicznych, lecz do zorganizowanych związków wojskowych o doniosłości ogólnopaństwowej ²⁾.

Łotróstwa i złodziejstwa oraz walka z onemi.

Podole miało wszelkie warunki, sprzyjające działalności złoczyńców, rabusiów i zwykłych złodziei. Mnogość lasów i przestrzeni małowudnych, a nadto bliskość ziem ukraińskich i Wołoszy umożliwiały byt trwały żywiołom, trudniącym się rozbojem i kradzieżą, czyniąc z nich jedną więcej klęskę kraju. Pomniki praktyki sądowej, tudzież współczesne postanowienia rządowe dowodnie świadczą, o ile ta klęska była dotkliwą, a zarazem do zwalczania trudną. Ku zaradzeniu złemu dąży ordynacja królewska z r. 1518 ³⁾, a w roku następnym na sejmie piotrkow-

¹⁾ Cor. Jur. Pol. III nr. 195.

²⁾ Por. K. Pułaski, Sprawa o zapłatę żołdu za Zygm. Rug. (Szkice Serya Iii), ftle i wcześniej buntował się niepłatny żołnierz i dopuszczał się represji nad ludnością miejscową, ob. Rudnyckij: PycbKi 3ewinT npM NTHUJ XV B. (3anncKM HayK. TOB. UJeaneHHa tom 31, str. 46—47).

³⁾ Cor. Jur. Pol. III str. 348—9.

skim posłowie podolscy, oznajmiając o częstych złodziejstwach i rabunku na drogach, przedkładają królowi do zatwierdzenia szereg postanowień, powziętych w tej mierze przez szlachtę podolską ¹⁾. Do poskromienia opryszków zmierza i ordynacya z r. 1522 ²⁾. Przed zaznajomieniem się atoli ze środkami zaradczymi, spójrzmy wpierw na drobne rodzaje i przykłady złego w objawach jego codziennych.

Kradzież pospolita ściąga na siebie uwagę nie tyle ze względu na przedmioty i sposoby, ile z powodu swego rozpowszechnienia, na które tak się skarży ówczesna szlachta podolska, choć nie sama tylko szlachta ponosiła szkody, cierpiała ona raczej pośrednio — przez swych „poddanych”, których mieniu najbardziej groził złoczyńca.

Przeglądając całe księgi, wypełnione skargami i wyrokami z powodu kradzieży (np. ks. 3602 Kijów, ftrch. Centr.), spotyka się najczęściej kradzież koni, wołów, pasieki, z której złodziej zabiera nietylko ule, ale często i narzędzia do robienia uli, odzienie i t. p. ³⁾ Tych zwykłych kradzieży sprawcami są zazwyczaj nie jacyś nieznanymi włóczęgowie, lecz ludzie, których osiadłość i pochodzenie jest znane. Kradzieży dokonywano zwykle w nocy, przyczem uciekano się niekiedy do podkopu: tak np. chłop z Werbki podkopuje komorę pewnego szlachcica i wiele sukien z niej kradnie ⁴⁾.

W czasach trwogi od nieprzyjaciół, gdy byle pogłoska popłoch rodziła, korzystali złodzieje; — mieszczanom gródeckim np. skradziono w r. 1582 kilka wołów i jałowic „tempore rumoris quasi invasionis Scytarum” ⁵⁾. Kobiety w czynach kradzieży są bardzo rzadko notowane; pewna wieśniaczka z Hubarowa skradła w r. 1585 z domu Zana, ormianina kamienieckiego, między innymi rzeczami—ozdoby kobiece, zwane „frontalia albo czelcze,” srebrne wyłacane

Drzewo, pomimo obfitości lasów, bywało przedmiotem kra-

¹⁾ Cor. Jur. Pol. III nr. 213.

²⁾ Cor. Jur. Pol. III nr. 272.

³⁾ Dodat. nr. 25; Ks. 3602 f. 176—7; Ks. 3606 f. 73.

⁴⁾ Ks. 3606 f. 36, R. 1582,

⁵⁾ Ks. 3606 j. 94 v.

⁶⁾ Ks. 3608 nr. 290,

dzieży¹⁾. Schwytanemu na gorącym uczynku w lesie odbierano siekiery i sprzężaj³⁾. Osobny rodzaj złodziei tworzyli t. zw. koczownicy, którzy się trudnili wykoczowywaniem chłopów, czyli uprowadzaniem ich w okolice mniej ludne, na nowe osady, korzystające z wolnizny (słobody) lub poza obręb kraju⁸⁾.

Zbójnictwo było niemniej dotkliwą plagą mieszkańców; dawało się ono we znaki wszystkim warstwom bez wyjątku. Jeden akt z r. 1584 wzmiankuje o rejestrze złoczyńców⁴⁾, prowadzonym oczywiście w urzędzie starościm, do którego to rejestru wpisywano notorycznych opryszków. Dość liczne skargi o rabunek na drodze publicznej etc., zawarte w księgach ziemskich kamienieckich, dotyczą tylko takich wypadków, gdzie poszkodowany mógł wskazać przestępcę i żądać wymierzenia sprawiedliwości, pozatem musiały być nietylko liczne zeznania w zaginionych księgach grodzkich, lecz i wiele wypadków niezannotowanych wogóle. Znani z akt przestępcy tej kategorii są to zazwyczaj włościanie osiadli, poddani ziemian, wyjątkowo zaś rzadko — mieszczanie.⁵⁾ Odzierają oni zwykle napadniętego z pieniędzy, odzienia, obuwia, broni, odbierają konie etc., często ciężkie rany zadają. Spotkanie ze zbójcami krawo nieraz było opłacane, jak tego dowodzi bodaj przykład Jakóba Ciołkowskiego, nahżacego do zasłużonej w walkach z nieprzyjaciółmi, cieszącej się łaską królewską rodziny⁶⁾ Gdy powracał z Kamieńca w dniu 9 maja 1578 r., napadło nań dwóch chłopów z Hołoskcwa, poddanych p. Piotra Korzeniowskiego, pisarza ziemskiego kamienieckiego, którzy mu zadali kilka ciężkich ran, oraz olbrzymie cięcie siekierą w twarz, tak silnie, że strzaskało prawą szczękę i kilka zębów wybiło. (Nb. skarżący staje przed sądem wraz z „chirurgiem” Hannusem, który go leczył i jakoś ran poświadczył). Za-

¹⁾ W r. 1582 chłop z Kulaw „wyrąbał, wykradł i wywoził” z lasu w Piasecznej „dębów rodzajnych 200, lip rodzajnych 97, brzostów 150, chrustu rozmaitego ku pleceni płotów”. Ks. 3606 f, 235.

²⁾ Ks. 3606 f. 237, R. 1582.

³⁾ Ks. 3606 f. 67 v.; Ks. 3602 f. 171 v. Ob. rozdział V.

⁴⁾ Ks. 3608 f. 51.

⁵⁾ R. 1525 pięciu włościan z Siekierzyniec i Ormian pozywa burmistrza i rajców kamienieckich o napad i rany, zadane im przez kilku mieszczan, na drodze z Kamieńca do Kiptyniec. Ks. 3598 f. 46.

⁶⁾ Dodat. nr. 29.

brano mu nadto broń i pieniądze. Poszkodowany opowiada, iż wnet przez przyjaciół prosił Korzeniowskiego o uwięzienie lub też o wzięcie w rękojemstwo opryszków, aby — po wyzdrowieniu — mógł z nimi sprawiedliwości dojsć.

Wtrop za zbójcami pogonił Stanisław Wierzejski i wpędził ich na grunta wsi Pudłowiec, tenuty tegoż Korzeniowskiego i, gdy ścigani rozpierzchli się po lesie, prosił sprawcę we dworze pudłowieckim o pomoc, ale napróżno, bo pomocy nie dano, a rozbójnicy spokojnie siedzą u pana swego w Holoskowie, nie ponosząc za zbrodnię żadnej kary. Cowięcej, gdy ledwie ozdrowiały, Ciołkowski upraszał Korzeniowskiego o uczynienie sprawiedliwości z jednym z winowajców, ów mu odmówił ¹⁾.

Niechęć dziedzica do wykonania jurysdykcji nad swym poddanym, oskarżonym o rozbój, jest zrozumiała, jeśli sobie przypomnimy, iż za takie przestępstwo karano chłopca szubienicą. Wymiar więc w takich razach sprawiedliwości pociągał dla dziedzica w następstwie utratę poważnej siły gospodarczej, jaką był chłop; stąd więc i opór dziedzica, ale z tego też powodu musiano nieraz karać schwytych złoczyńców, bez udawania się po wymiar sprawiedliwości do pana, tak np. jeden z poddanych p. Potockiej z Podfilipia w r. 1559 za rozbój został powieszony w miasteczku Skale ²⁾. Zresztą szubienica, w myśl uchwały ziemian podolskich z r. 1522, czekała każdego, na kim trzykrotnie zaciążył zarzut zwykłej kradzieży ³⁾.

Pomimo srogich kar, rozboje zdarzały się i później, tak np. w r. 1582 niejaki Jan Winarski, sługa kasztelana mińskiego Hlebowicza, zostaje rozbity na drodze z Mikityniec do Oleksiniec przez kilku chłopów jarmolinieckich, którzy na nim złupili sumę trzystu talarów, przeznaczoną przez pana jego na kupno koni ⁴⁾.

Rabusie, rozbijający na drogach podolskich, nie szczędzili i włościan, oto np. skarży się młynarz ze wsi Rzadkiej na jakiegoś Tymka Horbonosa, poddanego z Moczuliniec, który mu na drodze zabrał gwałtem klacz żrebną „cum freno (z uzdą) et czym-

¹⁾ Ks. 3604 f. 193. Nazwiska zbójców: Stasz Barthoszenie i Blasko Maczodzenie de villa Holoskow.

²⁾ Dodat. nr. 24.

³⁾ Cor. Jur. Pol. III nr. 272.

⁴⁾ Ks. 3606 f. 233,

bor," całe odzienie, 6 zł. gotówki, siekierę młynarską i oczywiście zostawi! mu rany ¹⁾• Jakiś znów Siemian, chłop z Łojowiec, nie darował pasterzom, w lesie żwaniackim pasącym owce, zabrał im nie tylko trzodę, lecz i wszelkie okrycie i torby pełne jedzenia ²⁾).

Omawiane tu stosunki z należytą wyrazistością ujawniają się dopiero w postanowieniach władzy, powziętych na żądanie ziemiaństwa podolskiego, lub będących zatwierdzeniem jeno uchwał tegoż ziemiaństwa. Materiał ten ukazuje przedewszystkiem organizację obrony bezpieczeństwa publicznego i ochrony własności prywatnej.

Ordynacje królewskie z r. 1518, 1519 i 1522 mają wspólny cel — poskromienie złodziejstw i łotrów na Podolu, przyczem dwie ostatnie są wprost potwierdzeniem uchwał przez ziemian podolskich w tej mierze powziętych ³⁾. Zarządzenia te ujawniają środki, przedsięwzięte dla zaradzenia złemu; zawierają one szereg przepisów, dotyczących urzędu pobróżnika oraz dawania śladu rzeczom kradzionym.

Pobróżnik (także bobereźnik, litorarius) to funkcjonaryusz z ramienia władzy starościńskiej; obowiązkiem jego jest poszukiwanie, ściganie, chwywanie złodziei i złoczyńców i odprowadzenie ich do grodu. W tych czynnościach winien pobróżnika, na żądanie jego, wspierać pomocą watan wiejski, tudzież ludność tej wsi, w której złodzieja pojmano, aby złodziej nie umknął i został bezpiecznie do grodu stawiony. Gdyby, skutkiem odmówionej pobróżnikowi pomocy, złoczyńca uciekł, wówczas poszkodowany ma mieć wynagrodzenie poniosionej szkody od tego, kto pomocy odmówił. Dla zapobieżenia przekupstwa i niesprawiedliwości wyznaczono surowe kary za pobieranie datków. Każdy mianowicie pobróżnik, któremu dowiedzionem będzie, iż brał wykupy, czyli „mzdy," bądź od łotra, bądź od niewinnego, ulegnie karze, należnej złodziejowi. Przepis ten powtórzono parokrotnie, przyczem kara za pobieranie „mzdy" jest raz określona jako kara śmierci ⁴⁾. Pobróżnicy nie mogą też od nikogo

¹⁾ Ks. 3606 f. 38 v. — 39, R. 1582.

²⁾ Ks. 3606 f. 35 v., R. 1582.

³⁾ Cor. Jur. Pol. III nr. 191 punkt 9—11; tamże nnr. 213 i 272.

⁴⁾ Cor. Jur. Pol. III nr. 272, punkt 15.

wymagać stacy. Przy pełnieniu obowiązków nie wolno im niczego z domów lub wsi zabierać lub zajmować, lecz gdy na drodze w polu albo pasiece jaką kradzież wykryją, a złodziej od rzeczy skradzionej by umknął, wolno im to bezkarnie zająć. Podobnie nie powinni czegokolwiek brać z domu, w którym złodzieja pochwyca, lecz jeśli będą licowane jakie podejrzone rzeczy, mają pobrzeźnicy polecić watamanowi, aby je dał do grodu kamienieckiego, skąd właściciel będzie mógł je otrzymać od starosty.

Pieczę nad bezpieczeństwem publicznym sprawuje oczywiście starosta. Jemu też powierzono ściganie złoczyńców/ za pomocą pobrzeźników, juryzdykcyi jego podległych. Do starosty należy pozywanie panów, w których dobrach wykryto złodziei, aby takowych do grodu stawili. Z zarzutu złodziejstwa wolno każdemu dwakroć przysięgą się oczyścić, ale kogo trzy razy o kradzież oskarżono — idzie na szubienicę.

Złodzieje podolscy słynęli i w obcym kraju—na Wołoszczyźnie; mieszkańcy tameczni skarżyli się często na czynione im szkody. Trzeba było ustanowić specjalne sądy o kradzieże z Wołoszą; w r. 1518 król nakazuje, aby się odbywały te sądy co sześć niedziel w grodzie kamienieckim ¹⁾. Odprawia je starosta, mając przy sobie trzech zacnych mężów (urzędników lub ziemian), którzyby spraw własnych w sądzie tym nie mieli. Starosta pozywa panów, aby stawili poddanych swych oskarżonych ze strony wołoskiej o złodziejstwo. Złodziejstwa, wolochoch wyrządzone, karano pieniężnie, nie zaś śmiercią ³⁾.

Ściganie złoczyńców wspierało się na odwiecznym sposobie gonienia śladu (vestigium pellere). Do środka tego w sprawach kryminalnych uciekały się na Rusi litewskiej t. zw. sądy kopne, składane przez ludność wieśniaczą, a powodujące się prawem zwyczajowem. Wprawdzie akta Podola koronnego nie ujawniają istnienia takich sądów ludowych, zatarły się one tu pewnie pod wpływami polskimi, atrybucye ich zaś musiały przejąć sądy patrymonialne, ale stary miejscowy sposób gonienia śladu zyskuje sankcyę w uchwale ziemian podolskich, zatwierdzonej 1522 r. ³⁾.

¹⁾ Cor. Jur. Pol. III str. 357.

²⁾ Cor. Jur. Pol. III str. 667.

³⁾ Cor. Jur. Pol. III str. 668 punkt 16—19.

Poszkodowany, przybrawszy sobie człowieka obcego, ze znakiem (żerebej) rzeczy zginionej, goni ślad do następnej miejscowości, której mieszkańcy na znak ów winni wyjść na ślad i gonić dalej. Tak gonią „z kopyta w kopyto”, od wsi do wsi, póki rzecz się nie znajdzie. Jeżeli zaś mieszkańcy pewnej wsi, mimo wezwania, nie dadzą śladu do trzeciego dnia, tedy stratę poszkodowanemu wynagrodzą ¹⁾.

Wspomnieć trzeba i o pożarach, bo i ten sposób wyrządzenia szkody był snąc rozpowszechniony, skoro szlachta podolska radzi o zapobieżeniu mu i uzyskuje potwierdzenie kar za wzniecanie pożarów wiosną i w jesieni ¹⁾.

* † *

Tak więc życie Podola płynęło w najmniej pomyślnych warunkach dla rozwoju gospodarczego i ustalenia ładu społecznego. Żywioł polski kulturalny, rozlany na szerokich przestrzeniach, choć góruje nad innymi siłą materialną i cywilizacyjną, wszakże w ustaleniu się swem napotyka poważne przeszkody. Doraźne zdobycze jego gospodarcze i usiłowania w kierunku osadnictwa są nietylko szarpane i niszczone przez wrogie najazdy, lecz doznają często strat od własnego żołnierza. Ponadto, liczni złoczyńcy zagrażają bezpieczeństwu dróg i wzmagają obawy ludności o życie i mienie. Trzeba więc w tych warunkach podziwiać żywotność i zdolność odradzania się u całego społeczeństwa tamecznego, zarówno u warstw przodujących, jak i u ludu, iż nie tylko nie cofało się przed siłami wrogimi, lecz postępowało naprzód w pracy, do której było powołane.

¹⁾ Gonia śladu złodziejów dotyczy np. akt ze storostwa barskiego 1559 r. A. KD.-3. P. VIII t. I, str. 197-8.

²⁾ Cor. Jur. Pol. III str. 667 nr. 272, punkt 11-13, R. 1522,

VII.

Ze stosunków kościelnych.

Kościół grecki.

Od chwili wznowienia biskupstwa halickiego obrządku wschodniego (1539 r.) cerkiew ruska na Podolu podlega władcy halickiemu, który rządzi nią za pośrednictwem namiestnika swego, czyli protopopa, rezydującego w Kamieńcu, przy cerkwi św. Trójcy. Poprzednio prawo mianowania namiestników w diecezji halickiej czas pewien należało do lwowskiego arcybiskupa łacińskiego, z mocy wyroku królewskiego z r. 1509 ¹⁾. W naszych księgach ziemskich spotykamy się poraż pierwszy z protopopem, czyli namiestnikiem kamienieckim w r. 1535,—jest nim Kostiuł Wołodowski (Wołodyowski), pochodzący z miejscowej szlachty ruskiej. Później, w roku 1558, w tychże aktach występuje „nobilis ac discretus Nazarik, popo ac officialis alias namiestnik ritus rutenici circa eclesiam S. Trinitatis in Kamieniec.” W roku następnym ów Nazarko nazwany „popo ritus ruthenici,” ale z epitetem „nobilis ac discretus;” w roku 1565 „protopopo Rutenorum eccl. camnec.,” w roku zaś 1582 zwał go „nobilis seu

¹⁾ Cor. Jur. Pol. Ul nr. 43. Lecz kamienieckie „namiestnictwo” piastował wtedy Hrycko dyak, któremu jeszcze król Jan Olbracht urząd ten powierzył, zachowano mu zaś nadal ten urząd w r. 1516 (Matric. Summaria IV nr. 11069).

religiosus Nazarus Pilatowski, sacerdos Rutenorum ¹⁾• Nazwisko Rilatowski przybrał od wsi Pilatowiec, będącej dziedziczną nie jego samego, lecz żony flnny ²⁾. W r. 1598 protopopem kamienieckim jest Klemens Trojecki ³⁾.

Ilość cerkwi na Podolu jest znaczna; wykaz z r. 1583 pozwala ustalić normę jednego popa conajwięcej na wsi 4 tylko ⁴⁾. Duchowieństwo wiejskie wychodzi z łona tegoż ludu, którego potrzeby religijne zaspakaja, lecz się odeń nie oddziela, tworzy z nim jedność, tak pod względem kulturalnym, jak gospodarczym i nawet prawnym. Paroch wiejski, pochodzący ze stanu wieśniaczego, pomimo charakteru kapłańskiego, uważany jest za poddanego pana wsi. Ujawnia się to w określeniu „subditus” ⁵⁾, oraz w ciężarach, ponoszonych na rzecz pana, często narówni z innymi poddanymi, brak wszakże danych co do rozmiarów obowiązków i powinności, pełnionych przez duchowieństwo wiejskie na Podolu. W jednym akcie mowa o „odchodnem,” uiszczonym dziedzicowi przez popa, dla uzyskania wolnego odejścia ze wsi ⁶⁾. Pozwy o zbiegłych poddanych częstokroć wymieniają „popów” w liczbie zbiegłych, w procesie atoli o niewydanie Piotra z Trzcienca, popa cerkwi kipyńskiej, toczącym się pomiędzy

¹⁾ Ks. 3601, nr. 254, nr. 311; Ks. 3602 nr. 46; Żr. Dziej. XIX str. 186; Ks. 3606 f. 194.

²⁾ Nobilis Lucas alias Lucz Jachnowicz bona sua haereditaria, sortem villae Pilathowcze... nobili flnnae, consorti legitimae nobilis ac discreti Nazarik, poponis ac officialis alias namiestnik... in Kamieniec, sorori suae consobrinae dedit, donavit etc. R. 1558. Ks. 3601 nr. 254.

³⁾ Dodatek nr. 43.

⁴⁾ Jabłonowski, Pisma IV str. 154.

⁵⁾ Dodatek nr. 23.

⁶⁾ W r. 1582 Jerzy Telefus pozwał Stan. Zakrzewskiego, podsędką ziemskiego kamienieckiego, dziedzica wsi Krzywczce, Buczaja, Kołybajowce o to, że mu nie chce oddać 7 kmieci z rodzinami i dobytkiem zbiegłych ze wsi Lysiec do wsi Buczaja. Pozwany odpowiada: „quia praefati subditi sunt sui proprii haeredes et cmethones, qui in bonis suis propriis sunt procreati a quodam popone, qui poponus fuit primo sub eodem actore, demum solvendo eidem actori, ut licuit, recessionem alias odchodne (attamen non fuisset reus recessionem solvere) quem actor, ratione soluendae remissionis praefatae, liberum pronunciavit. Et in superabundanti cautum est statutis Regni, quod sacerdotibus poponibus et levitis liberum est recedere a dominis suis et circa ecclesias remanere et domini sui apud quemlibet lerrige, nam Regni eos repetere iure non possunt”... Ks. 3606 f. 115,

p. Skarbkim a starostą kamienieckim, Potockim, staje przed aktami sam protopop i wraz z innymi duchownymi cerkwi św. Trójcy zaświadcza, iż ów Piotr jest prawdziwym i prawnym „popem,” wyświęconym przez władzę obrządku greckiego, wobec czego sąd uznaje go za takiego, nie zaś za plebejusza, ani też poddanego ¹⁾. Nasuwa się domysł, że oprócz duchownych, kanonicznie wyświęconych, istnieli tu liczni popi wiejscy, niemający święceń, a obierani może przez gromady, które im powierzały duszpasterstwo. Wobec braku hierarchii greckiej na Podolu i ogromnej trudności w dostarczeniu tak rozległej i osiedlonej krainie kapłanów, wyświęcanych przez dalekiego władzę halickiego, lud z własnego łona powoływał jednostki do pełnienia obrzędów kultu.

Nie wiemy wcale, czy i jakie dobra ziemskie miało tu duchowieństwo greckie, wiemy tylko, że cerkiew wiejska była zwykle uposażona w ziemię, najczęściej jeden łan (czasem mniej) ²⁾. Są w aktach pewne ślady zamożności parochów, tak np. w r. 1539 pop Karp ma w Holiszynie pasiekę o 60 ulach ³⁾; popu z Chodorowiec w r. 1585 skradł chłop 5 wołów roboczych, 2 krowy, klacz ze źrebkiem ⁴⁾; Fedor, pop oryński, wymienia przedmioty, skradzione mu z komory w r. 1584 przez Wasyla i Jaremkę, chłopów ze wsi Ziniowa, jako to: sukien 12 luńskich, 9 uterfinowych, 3 suknie z aksamitem żoneczkich, szubki luńskie, jedna podszyta królikami, a druga zającem, płachet 50 z jedwabiem, koszul żoneczkich 60 z jedwabiem, prostych koszul 40, podwik 50, gotówką zł. 50, czelcze dwoje pozłociste, koltki 6 pozłociste, szory pozłociste, 6 kołnierzków ze złotem, petliczek 100 pozłocistych, skór baranich 12, wyprawnych kozuchów 4 baranich, suponów 6, obrusów 4, płótna cienkiego za zł. 4, pas srebrny pozłocisty, 24 rękawów kitajczanych ze złotem, cyngatur jedwabnych pozłocistych dwie etc. ⁵⁾.

Spis powyższy wymownie świadczy o zamożności parocha w danym razie—w dobrach prywatnych, należących do dziedzica

¹⁾ Dodatek nr. 43.

²⁾ Hruszewski, *lcTopisi V str. 276.*

³⁾ Ks. 3599 nr. 414.

⁴⁾ Ks. 3608 f. 242.

⁵⁾ Ks. 3608 f. 98 i 183 v.

katolika. Podobnie Wasil Spiczyński, „pop przeczystski” w Międzybożu (Sieniawskich) pożyczka 140 zł. Fedorowi Czapliskiemu, dziedzicowi z Płaskirowiec ¹⁾. Nie wiemy nic o parochach z dóbr, których dziedzicy byli obrządku wschodniego, zresztą ogół szlachty, wyznającej tu cerkiew wschodnią, składa się z ziemian służebnych, prócz kilku zaledwie zamożniejszych rodzin (Jarmolińscy, Wołodyowscy, Lostowscy, Dyakowscy).

Duchowny więc wiejski podziela losy swego ludu i jego kulturę, może jednak zdarzy się czasem zatarg pomiędzy parochem a wieśniakiem, jak np. w Kamieńcu w r. 1586 dwóch chłopów z Balina pobiło i poraniło popa z Chodykowiec (Lanckorońskich)²⁾. Jest w aktach także sprawa pomiędzy dwoma parochami. W r. 1584 Iwan, pop z Siekierzyniec, w asystencji tej wsi dziedzica, pozywa biskupa kamienieckiego o nieuczynienie sprawiedliwości z Tymkiem, popem z Czerncza, który go naraził na stratę, dawszy mu, w drodze zamiany, konia kradzionego

Tytuły, przypisane w naszych aktach parochom ruskim (i to należącym do stanu wieśniaczego), były następujące: laboriosus ac religiosus, honestus, honorabilis, venerabilis; wspomniany Spiczyński, pop międzyboski, jest religiosus et venerabilis. (Venerabilis pisano i kanonikom łacińskim). Używanie zaś w aktach nazw takich, jak pop, bat'ko, władyka—nazw ruskich, ludowych—chyba nie było koniecznym wyrazem „pogardy.”

W aktach ziemskich kamienieckich spotykam wzmianki o następujących parafiach ruskich:

Orynin: „sinagoga ruthenica” 1532 r. (Ks. 3598 f. 168), pop Fedor 1584 (Ks. 3608 ff. 98, 183 v.).

Kudryńce: pop Siemian—1535 r. (Ks. 3599 nr. 152—158).

Holiszyn: pop Karp—1539 r. (Ks. 3599 nr. 414).

Paniowce: pop—1542 r. (Ks. 3598 f. 235 v.).

Sutkowce: pop. Stefan—1558 (Ks. 3601 nr. 289).

Podfilipie: pop Harasym—1559 (Ks. 3602 nr. 72).

Dawidowce alias Sipowce: pop Sieńko—1559 (Dodat. nr. 23).

¹⁾ Ks. 3611 f. 149, R. 1591.

²⁾ Ks. 3608 f. 301.

*) Obacz str. 33. Iwan, pop z Kulkowiec, pozwany o kradzież w gospodarstwie w Buczaczu wielu „rzeczy kramnych” mieszczaninowi z Tarnopola, 1585 r. Ks. 3608 f. 253 v., akt 740.

Siekierzyńce: pop iwan—1584 (Ks. 3607 nr. 213).
Czerncze: pop Tymko—1584 (Ks. 3607 nr. 213).
Chodorowce: pop Dawid—1585 (Ks. 3608 f. 242).
Chodykowce: pop Siemion (?)—1586 (Ks. 3608 f. 301).
Różyczna: pop Jurko—1585 (Ks. 3608 nr. 320).
Skała: Cornelius sacerdos Rutenorum—1584 (Ks. 3608 f. 14).
Łożanowce: pop Martinus—1584 (Ks. 3608 f. 107).
Olchowiec: pop Matej—1586 (Ks. 3609 f. 48).
Sieniawa: pop—1571 (Ks. 3603 f. 161—165).
Międzybóż: pop Mikuliński — 1571 (Ks. 3603 f. 312 - 315),
Wasil Spiczyński pop przy cerkwi św. Maryi, zwany „pop prze-
czystski”—1591 (Ks. 3611 nnr. 140-1).
Hołosków (ad Międzyboż): pop i djak — 1571 (Ks. 3603
f. 312-315).
Masiowce (ad Międzyboż): pop 1571 (tamże).
Kopystyn (ad Międzyboż): pop 1571 (tamże).
Trybuchowce (ad Sieniawa): pop 1571 (Ks. 3603 f. 161—5).

Kościół łaciński.

Trudno określić stan kościoła łacińskiego na Podolu w XVI w., gdyż nawet nie wiemy ile tam wtedy było parafii, choć było ich więcej niż na Wołyniu ¹⁾. Nie znamy dalej kultury duchowieństwa podolskiego, ani przejawów ruchu reformacyjnego, słabego tu zresztą, choć sympatyzuje z nim taki biskup Leonard Słonzewski, a uczestniczą w ruchu tym i ex-kapłani łacińscy, jak np. ów Tomasz Chodowski, kaznodzieja kalwiński Sieniawskiego w Międzybożu, a po r. 1559 w Brzeżanach ²⁾, którego

¹⁾ Jabłonowski, Pisma 1 str. 178. W aktach znajdują wzmianki o następujących parafiach: Bar: venerabilis dominus Sebastianus Szucki parochialis barensis 1566 r. (A. HO.-3. P. VIII t. 1 nr. 114); Czermierowce: pleban Jakób de Klwów 1533 r. (Ks. 3598 f. 239—240); Jaztowiec: pleban kanonik Smarzowski 1597 r. (Ks. 3619 f. 278 v.); Zalucze: Tomas Ginter canonicus etc. ecclesiae parochialis in Zalucze possessor 1582 r. (Ks. 3606 f. 209); Zinków: Jan Poniatowski pleban 1565 r. (Zr. Dziej. XIX str. 183); Skała-fldam Rozborski, pleban 1589 r. (Ks. 3610 f. 339, akt 395); Gródek: 1532 r. (Dodat. nr. 6), kanonik Jan Bedoński, paroch w Gródku 1592 r. (Ks. 3613 f. 204 v., akt 582).

²⁾ Lubowicz, kłCTopin pe<>opMauin 8b flonbuit. Warsz. 1883 str. 322.

jeszcze w r. 1550 spotykamy na stanowisku prepozyta katedry kamienieckiej ¹⁾. W pewnej chwili jest na Podolu jakaś ilość zborów kalwińskich, skoro w r. 1560 minister jazłowiecki, Stanisław Chrzastowski, reprezentuje takowe na synodzie generalnym ksiąskim i uprasza zbory małopolskie o pomoc w urządzeniu spraw współwierców na Podolu ²⁾. Te jednak rzeczy zamało są oświetlone i tylko pośrednio dotyczą kwestyi poruszanych w następujących uwagach.

Co do kapituły kamienieckiej, chociaż zdaniem prof. Abrahama, na wiek XVI przypada zupełny jej zanik ³⁾, jednak w aktach, w których jako strona występuje biskup kamieniecki, zawsze wymieniana jest wraz z nim kapituła ⁴⁾, a nadto znamy niektórych kanoników ówczesnych imiennie. Tak np.: w r. 1543 występują członkowie kapituły kamienieckiej:

Kobyliński Mikołaj, dziekan; Dzik Szczęsny, kustosz; Młyński Piotr, oficyał; z Buku Maciej, kanonik i Zawisza Stanisław, kanonik ⁵⁾. Dwaj ostatni występują także w r. 1539 ⁶⁾. Pozatem luźnie: Victorinus officialis et canonicus eccl. catedr. Camenec. tenentarius sortis villae Beznoskowce 1536 r. ⁷⁾; Kozmowski, kanonik i oficyał katedry kamienieckiej 1539 ⁸⁾; Gawroński Maciej, kanonik 1544 r. ⁹⁾; Ginthar lub Ginter Tomasz, dr. teologii, kanonik i oficyał 1559 — 1585 ¹⁰⁾; Smarzewski Bartłomiej, kanonik 1583 r. ¹¹⁾; Rzinnik Albertus canonicus camenecensis et provisor hospitalis atque zacristianus eccl. cstedr. camenec. 1584 r. ¹²⁾; Smarzewski, administrator, Bartłomiej Pokrzywnicki, kustosz i Jan Bedoński, kanonicy — w r. 1593 (Ks. 3614 f. 63).

¹⁾ Ks. 3600 nr. 189.

²⁾ Lubowicz, op. cit. str. 322 nota.

³⁾ Abraham, Założenie biskupstwa łacińskiego w Kamieńcu Pod., Kraków 1911, str. 20.

⁴⁾ Np. Dodat. nr. 22.

⁵⁾ Ks. 3598 f. 337.
Ks. 3599 nr. 481.

⁷⁾ Ks. 3599 nr. 279.

^{*}) Ks. 3599 nr. 500.

^{») Ks. 3598 f. 347.}

¹²⁾ Ks. 3602 f. 136 v.; Ks. 3606 f. 209; Ks. 3610 f. 176.

¹¹⁾ Ks. 3605 f. 121.

¹²⁾ Ks. 3605 f. 432 v.

Katedra kamieniecka, choć uważana za najuboższą w szeregu polskich stolic biskupich, posiada w XVI w. wcale rozległe dobra, jak włość czarnokozińską, Ujście biskupie, Czerncze z Nihiniem—razem mil. kw. 2,40—nadto Chropotowę, Demkowce ¹⁾, tudzież rozległe pustkowie między Murafą a Muraszką, ową włość karczmazowską, bezużyteczną w ręku biskupów, którą dopiero Zamoyski zaludni, zagospodaruje i zamkiem szarogrodzkim umocni, biskupom zaś, za ten szmat ziemi u granicy Podola koronnego z Braclawszczyzną, da wzamian dobra miejskie na Pradze ²⁾).

Materyał nasz daje zbyt ubogie wiadomości o gospodarce w dobrach biskupich. Dobra te były eksploatowane i zarządzane przez biskupa i kapitułę za pośrednictwem urzędników gospodarczych. Z zastawem spotykamy się tu rzadko i to jako z formą wynagrodzenia zasług, położonych dla biskupstwa. Tak np. w r. 1556 biskup Słonczewski wraz z kapitułą zapisuje w stu złotych Wojciechowi Czackiemu wieś pustą Iwan Kołodzies alias Wojtowce, z powodu wiernych służb jego około gospodarki kościelnej (circa economiam episcopatus) ³⁾. W tymże roku dożywotny zapis podobnie pustej wsi Michałków dostaje Franciszek Borkowski, jako nagrodę dotychczasowych i przyszłych zasług ⁴⁾. W obu razach miano na względzie nie tylko wynagrodzenie służgi, lecz pośrednio i cel gospodarczy: podniesienie wsi spustoszałej. Innym razem (1558 r.) biskup wraz z kapitułą zastawia organście Janowi z Pilzna wieś Zinkowce. ⁵⁾ i tu biskup przewiduje, że zastawnik osadzi nowych kmieci, więc dla zachęty

6

¹⁾ Jabłonowski, Pisma IV str. 208. W aktach ziemskich kamienieckich wzmiankowane są następujące dobra biskupie: Czarnokozińce 1522 r. (Ks. 3598 f. 18); Zalesie, Uście, Demkowce, Czerncze 1535 r. (Ks. 3599 nr. 208—217, 246); Nosakowce w r. 1539 ma kapituła w zastawie od Karapczejowskiego, a w roku 1566 zyskuje na nim tę wieś sądownie na własność (Ks. 3599 nr. 481; Ks. 3603 nr. 4); Nihinia 1552 r. (Ks. 3600 nr. 253); Niwra 1555 (Ks. 3602 f. 314); Wojtowce nunc vero Iwan Kotodzlez deserta 1556 r. (Ks. 3601 nr. 109); Michałków deserta 1556 (Ks. 3601 nr. 142); Zinkowce 1558 r. (Dodat. nr. 22); Chropotowa 1532 r. (Ks. 3606 f. 133); dworzyszczce w Zatuczu 1592 r. (Ks. 3614 F. 18).

²⁾ Wi. Pobóg Górski: Powiat Mohylowski, str. 127.

³⁾ Ks. 3601 nr. 109.

⁴⁾ Ks. 3601 nr. 142.

⁵⁾ Dodatek nr. 22.

uwalnia ich z góry od robocizny, którą zastrzegł dla siebie na teraźniejszych tej wsi kmieciach.

Biskup Secygniowski, bacząc (jak powiada) na ubogie dochody własne i kanoników, pomyślał w r. 1574 o budowie nowego młyna w Zińkowcach, bo dawniejszy młyn stał na brzegu Smotrycza w niebezpiecznym miejscu i nie dawał wcale pożytków. W tym celu zawiera biskup umowę ze sławetnym Naumem, mieszczaninem i młynarzem zamku kamienieckiego, powierzając mu odbudowę i przeniesienie młyna na właściwsze miejsce, oraz przyznaje mu następujące prawa: ma on, wraz z potomstwem, trzecią miarę miewa wszelakiego pobierać, dostaje ogród dla warzywa (olera) i zapis 30 grzywien na młynie, biskup wreszcie zobowiązuje się do ponoszenia $\frac{2}{3}$ ekspens możliwych. Jeśliby zaś Naum miał syna zdatnego do młynarstwa, wolno mu będzie synowi młyn ów przekazać, za zgodą wszakże biskupa. Gdyby zszedł bezpotomnie, to biskup nie odbierze młyna spadkobiercom jego, aż wpierv im 30 grzyw, zapłaci ¹⁾.

Troska o utrzymanie, jeśli nie zwiększenie, szczupłych zysków gospodarczych, na które skarżyli się biskupi, dyktowała im oględność w obciążeniu włościan powinnościami, niema bowiem śladów ucieczki chłopów z dóbr kościelnych, są zaś świadectwa odwrotne — liczne zbieganie ze wsi szlacheckich ku biskupim, co mogło być tylko następstwem łatwiejszych niż gdzieindziej warunków. Czarnokozince, rezydencja biskupia, zarządzana przez burgrabiego (jest nim w r. 1522 Piotr Przeracki), zapewne obronnością swą nęciła kmiecia w chwilach trwogi, tak np. z Podfilipia i Zalucza zbiegło było do Czarnokoziniec kilka rodzin jednocześnie (razem głów 18), o których zwrot Jakób Podfilipski skarży w r. 1522 biskupa i kapitułę, wzmiankując, że był to czas trwogi Dd nieprzyjaciela ²⁾. O wiele później w r. 1582, zbiega do Czarnokoziniec kilku kmieci z dóbr Korytki (Włoszcz, Dniestr, Most i innych) ³⁾. Do Beznoskowiec zbiegł chłop z Domanowa 1536 r. ⁴⁾. Do Niwry zbiega chłop z Mukszy 1555 r.,

¹⁾ Ks. 3604 f. 125.

²⁾ Ks. 3598 ff. 18—20.

³⁾ Ks. 3606 ff. 88 v., 251 i in.

⁴⁾ Ks. 3599 nr. 279.

tudzież chłopci Juchny Sulatyckiego w r. 1571 ¹⁾— Do Chropotowej—rodzina kmieca z Kupina Do Załucza, na część kościelną, 4 poddanych Skotnickiego, chorążego halickiego 1582 r. ³⁾. Przybywali tu więc kmiecie zarówno ze wsi podolskich, jak też i z osad czerwonoruskich ⁴⁾. Jakość atoli powinności kmiecych w dobrach katedry kamienieckiej z akt naszych nie jest znana, prócz drobnej wzmianki, że kmiecie wsi Zinkowiec, zastawionej w r. 1558 organiście Janowi, obowiązani do robocizny jednego dnia w tygodniu do dworu biskupiego w Kamieńcu ⁵⁾.

Co do stosunków sąsiedzkich ze szlachtą, nie zawsze były one przyjazne; prócz sporów o zbiegłych kmieci, bywały i inne zatargi. Tak np. w r. 1532 Elżbieta Herbortowa wraz ze swymi poddanymi z Kudryniec pozywa biskupa i kapitułę o gwałtowne odebranie zboża z pola ⁶⁾, a w r. 1535 o najazd na pola kudrynieckie i na wysiótek Boryszkowce i zabranie przemocą wielkiej ilości zboża, siana i t. p. Sąd w tej sprawie wyrokuje na korzyść skarżących i daje im woźnego do wwiązania w dobra biskupie, w razie zaś niedopuszczenia wwiązania odsyła ich „ad brachium regale” ⁷⁾. Sprawa ta ucicha, polubownie zapewne ukończona. Innym znów razem ucierpiał biskup, a raczej wieś jego Nihinia, na którą w r. 1552 najechało trzech szlachciców, zabierając owies i siano i zadając chłopom okrutne rany ⁸⁾. Nie byli to osiadli, lecz zapewne wojskowi, którzy w podobny sposób często odszkodowywali sobie na mieszkańcach zatrzymanych żołd. Ale i osiadli Secygniowscy, dzierżawcy Kudryniec i Nowosiołki najechali raz i zajęli Czarnokozińce i Czerncze, rugując z nich prawych właścicieli

Zbyt wątki ruch reformacyjny na Podolu nie wywarł szerszego wpływu na stosunki między tamecznym społeczeństwem szlacheckim a władzami kościelnymi, zresztą w naszych aktach

Ks. 3602 f. 314; Ks. 3603 f. 240.

Ks. 3606 f. 133.

Ks. 3606 f. 209.

Np. z żydaczowskiego 1582 r. (Ks. 3605 f. 71 v.).

Dodat. nr. 22.

Ks. 3598 f. 170 v.

Ks. 3599 nnr. 150, 152—8, 208—217.

Ks. 3600 nr. 253.

Ks. 3606 f. 291 v., R. 1582.

ziemskich próżnobyśmy szukali odpowiednich objawów bodaj w dziedzinie gospodarczej. Są natomiast pawne ślady ofiarności osób świeckich na cele kościelne w postaci fundacji ołtarzów, nadania dziesięciny, darów pieniężnych etc. ¹⁾ K^u końcowi zaś wieku, w dobie wzmożonej gorliwości religijnej i krzewienia się zakonu jezuickiego, zdarzają się i tu coraz bogatsze fundacje, tak np. kasztelan halicki Lanckoroński w r. 1591 zobowiązuje się płacić corok 200 zł. na rzecz mającego powstać w Kamieńcu kolegium Towarzystwa Jezusowego, a Mikołaj Jazłowiecki na rzecz tegoż kolegium zapisuje 600 zł. ²⁾ Stanisław Papiński darowuje w r. 1590 wieś Czybilowcze Dominikanom kamienieckim ³⁾. Zygmunt Błażowski zapisuje kapitule kamienieckiej 800 zł. na części Chodorowiec 1597 r. ⁴⁾ Wojciech Humiecki, fundator kaplicy św. Wojciecha u Dominikanów kam., zapisuje im 1,500 zł. na Olchowcu ⁵⁾.

¹⁾ Niejaki Jan Bahawski, żyjący w XV w., fundował był ołtarz pod tyt. św. Mikołaja, Bartłomieja i Doroty w katedrze kamienieckiej i uposażył częścią wsi Beznoskowce, a Jan Boryszkowski fundował drugi ołtarz: św. Andrzeja, dziesięciu tysięcy rycerzy, Michała firch. i Maryi Magd., którego to ołtarza uposażenie połową Beznoskowiec potwierdza król w r. 1503 (Wierzbowski, Matric. III nr. 764). Kolatorami pierwszego ołtarza w r. 1544 są: Paweł Przewocki, ftanna Radecka i Marcin Siekierzyński, drugiego — Andrzej Bąk (Ks. 3593 f. 387-389). W r. 1581 Piotr Bąk przelewa swoje prawo prezydentury i patronatu na biskupa i kapitułę (Ks. 3605 f. 39). Część kościelną w Beznoskowcach trzyma kanonik Gintar w r. 1559-1535 (Ks- 3602 f. 136 v.; Ks. 3610 f. 176).

W r. 1533 Jan Witkowski chorąży w testamencie swym zapisuje w dożywocie ks. Jakóbowi de Klwów, plebanowi kościoła św. Mikołaja w Czemiesrowcach, dziesięcinę z folwarku w Czemiesrowcach, 10 grosz albo dziesiątą rybę ze stawów i dziesiątą miarę z młyna (Ks. 3⁹⁸ f. 239-240).

W r. 1571 ftanna z Szarawskich funduje ołtarz w katedrze kamienieckiej, pod amboną, i uposaża połową wsi Załucze alias Łucznirowce na utrzymanie kaznodziei, który powinien w święta i niedziele kazać, oraz co tydzień dwie msze czytać, jedną za zmarłych, a drugą za fundatorkę i jej rodzinę. Prawa prezenty zrzeka się fundatorka nazawsze na rzecz biskupa i kapituły (Ks. 3603 nr. 218 f. 183-4).

W r. 1584 Katarzyna Dobkowa towczowska legowała 50 zł. na szpital św. Katarzyny i 50 zł. na kościół katedralny w Kamieńcu (Ks. 3605 f. 432 v.),

²⁾ Ks. 3611 ff. 169, 170.

³⁾ Ks. 3610 f. 393. v.

⁴⁾ Ks. 3616 f. 513, akt 807.

⁵⁾ Ks. 3617 ff. 86, 419.

Znamy zaledwie parę fundacyj kościelnych na Podolu XVI w., ale trudno wątpić, że były po wsiach i miasteczkach i takie kościołki, które dziś już nie istnieją, jak np. kościół św. Jadwigi w Oleksińcach nad Seretem, fundacyi Dąbrowskich, lub kościół w Piszczatyńcach, fundowany przez Podfilipskich ¹⁾. Stopień uposażenia bywał rozmaity, zależny od zamożności i hojności nadawców. Taki np. pleban piszczatyński opływać ma we wszelkie dostatki, bo prócz dziesięcin i rozmaitych świadczeń ze strony ludności wiejskiej, zarówno Rusinów, jak i Polaków, prócz dziesięcin z folwarku, dostaje od fundatora „trzech człowieka osiadłych,” inwentarz żywy wieczysty, dworzyszczce puste, sianożęcie, daniny z browaru, młyna, ze spustu stawów, (ograniczone) prawo rybołówstwa etc. Natomiast w Oleksińcach chudsza fara: na utrzymanie tamecznego plebana składa się liczna, snąc niezbyt można rodzina fundatorów. Powodowani gorliwością o zachowanie świątyni, wzniesionej przez rodziców, skromni ci ziemianie dają dziesięcinę snopową po swych folwarkach i „obszarach,” oraz niewyszukane daniny w naturze wraz z nieuciążliwym „stołowem” od poddanych „polaków albo religiej katolickiej będących.” Nie uchylając się zresztą od jałmużny, ufają także szczodrobliwości „panów sąsiadów,” korzystających z posług kościelnych ²⁾.

>) Dodatki nnr. 41—2.

³⁾ Dodat. nr, 41.

Szlachta a Kamieniec. Miasteczka. Żydzi.

Stosunki ziemiaństwa z Kamieńcem nie są dorywcze; prócz interesów natury publicznej ma ono w stolicy województwa wiele spraw prywatnych, nietylko w sądzie i urzędzie, lecz także w zakresie stosunków pieniężnych z mieszczaństwem. Co więcej, szereg rodzin szlacheckich, jeśli nie zamieszkuje stale, to w każdym razie ma domy własne w mieście. Nawet jedna z ulic w Kamieńcu nosi miano „Ziemiańskiej” ¹⁾. Mają tu „na ulicy Długiej Ziemiańskiej” swe domy; Domanikowski, Piasecka, Milanowski ²⁾, Kiemliczowa na „Ziemiańskiej” ³⁾. Na ulicy „Tatarskiej” są domy Chocimirskich, Kalinowskich, Sieniawskich ⁴⁾. Ewa z Podfilipskich Monasterska sprzedaje dom swój w rynku ormiańskim mieszczaninowi 1533 r. ⁵⁾ Tamże w r. 1517 ma dom Zofja z Podfilipskich Czermieńska ⁶⁾. Wspominane są domy bez oznaczenia ulic, jako to: Talafusów, Strusów, Siekierzyńskiego,

¹⁾ Ks. 3598 f. 330, R. 1544.

²⁾ Ks. 3598 f. 330.

³⁾ Ks. 3601 nr. 262, R. 1558.

⁴⁾ Ks. 3603 f. 330, R. 1571. Dom Sieniawskich kupił Potocki.

⁵⁾ Ks. 3598 f. 201.

⁶⁾ Matr. Summ. IV nr. 11352.

braci Dąbrowskich, Kopyczyńskiego, findrz. Zaleskiego, Zielenieckiej, Karapczejowskiego, Jacimirskich ¹⁾ i innych.

Z mieszczaństwem miewała szlachta stosunki gospodarcze, po których jednak w aktach ziemskich nikłe zostały ślady. Mieszczanie eksploatują rybołówstwo po wsiach, szlachta bowiem wydzierżawia im stawy. I naogół wiele jednostek obu tych stanów wiążą liczne wzajemne węzły kredytowe, czego ślady w postaci zadłużania się szlachty u mieszczan. Szlachcic nie tylko bierze na kredyt towar u mieszczanina ²⁾, lecz zaciąga nieraz znaczne długi. Tak np. ftdryan Jacimirski winien 480 zł. Jerzemu Hrehorowiczowi, 1574 r. ³⁾ Floryan Piasecki alias Przewocki, za dług 300 zł., zastawia Aswadorowi Popowiczowi, ormianninowi, pewne klejnoty ⁴⁾, lecz zazwyczaj ubezpieczano długi mieszczanom na dobrach ziemskich ⁵⁾ i to nie tylko w formie zastawu ewentualnego, lecz rzeczywistego, tak np. Anna Jacimirska część swą w Beznoskowcach oraz łąkę „Szatawa” w Stupińcach zastawia za 100 zł. rajcy Malcherowi, 1553 r. ⁶⁾ Jan Czermieński zastawia Szutniowce i Paniowce niżne rajcy Mikołajowi i Jerzemu Hrehowiczom za dług 2,573 zł., 1574 r. ⁷⁾ Floryan Piasecki zastawia część Wychwatniowiec za 3 tys. zł. Jerzemu Hrehorowiczowi, 1577 r. ⁸⁾ Herburt zastawia Mikołajcowi wieś Dobrowody za 560 zł., 1578 r. ⁹⁾ Elżbieta Lanckorońska zastawia Worobiówkę alias Niżne Dunajowce z młynem, dworem i stawami

¹⁾ Ks. 3598 f. 263—4, R. 1540; Ks. 3600 nnr. 59, 176, 223—4; Ks. 3603 nr. 324, f. 325.

²⁾ Jan Kuśnierz pozywa 1582 r. Jerzego Talafusa o 4 zł. za skórki jagnięce wzięte na borg. (Ks. 3606 f. 367 v.).

³⁾ Ks. 3603 f. 273.

⁴⁾ „Pontalów 10 w kanaciku i małych pontalików 40, kamyczków 10, pereł 40, krzyżyk złoty, w nim 4 rubiny i dwa smaraki, manelle, pasek pozłociski (s), w którym centek 57 jest i dwa zankle, łańcuszka ogniw 4. brankę z pontaly, na której pontalów 5, drugą brankę bez pontalów, koszulkę perłową na weneckich tkanicach, drugą na czarnym wiązaniu, zawicie na czarnym wiązaniu, trzecią koszulkę perłową na czarnym aksamicie.” (Ks. 3605 f. 117).

⁵⁾ Np. Ks. 3600 nr. 150; Ks. 3601 nr. 332.

⁶⁾ Ks. 3600 nr. 343.

⁷⁾ Ks. 3603 f. 263.

⁸⁾ Ks. 3604 f. 59 v.

⁹⁾ Ks. 3604 f. 153,

mi mieszcze Mikołajcowej za dtug 2 tys. zł., 1584 r. ¹⁾ Piotr Bąk—dziesięciu kmięci we wsi Kaliniu Błazejowi, wójtowi „juris polonici” w Kamieńcu za 500 zł. ²⁾

Prawa własności do dóbr ziemskich mieszczanin nabywa tu wyjątkowo rzadko ³⁾, nie zdarza się też, aby utrzymał się dłużej jako właściciel ziemski. Tak np. niejaki Jaków Złotarz, mieszczanin i kupiec kamieniecki, staje się czasowo właścicielem wsi Stepankowce nad rzeką Noczlawą, bowiem w r. 1554 część tej wsi zapisał mu sposobem donacyi nobilis Fedor Antonowicz, a w roku następnym takimże sposobem zapisała mu też wieś nobilis Polaska, nobilis Iwan dicti Malczenie consors ⁴⁾. W pierwszym akcie ów Jaków tytułowany „famatus ac nobilis,” w drugim i następnym już tylko „nobilis.” W r. 1557 ubezpiecza on na tej wsi dtug 500 zł. Szylingom, mieszczanom krakowskim. Nazwany on tu „bonorum viilae Stepankowcze super fl. Noczlawa in districtu Skalensi legitimus haeres” ⁵⁾. Lecz już w r. 1560 Jaków Złotarz zeznaje donacyę wsi swej na rzecz pisarza Stanisława Nadolskiego, który natychmiast prawo do tej wsi przelewa na żonę zapisodawcy, Prosimkę Jakowowę, tytułowaną nobilis, gdy mąż jej znów nobilis ac famatus. Jeżeli owa Prosimka była z rodu szlacheckiego, to możnaby przypuścić, że obie ostatnie tranzakcyje były fikcyjne i miały na celu jeno ominięcie prawa, zakazującego nieszlacie posiadanie ziemi. W r. 1574 nobiles Maksym i Hrehor, synowie niegdy famati Jakowa Stepankowskiego, zeznali donacyę wsi dziedzicznej Stepankowiec na rzecz Marcina Rakowskiego ⁶⁾. To jedyna w naszych aktach napotkana rodzina mieszczańska, która w ciągu zaledwie 20-letniego dziedziczenia dóbr ziemskich jeła nadawać sobie pozory szlacheckości, przybierając nazwisko od posiadłości, tudzież epitet „nobilis” ⁸⁾.

¹⁾ Ks. 3605 f. 187.

²⁾ Ks. 3605 f. 188 v.

³⁾ Ks. 3598 f. 275, R. 1541.

⁴⁾ Ks. 3600 nr. 442; Ks. 3601 nr. 71.

⁵⁾ Ks. 3601 nr. 186.

⁶⁾ Ks. 3601 nr. 386, 404.

⁷⁾ Ks. 3603 ff. 325, 348. Znak herbowy Hrehora Złotarza, syna Jakowowego, w Heroldzie 1906 str. 293.

⁸⁾ Nie biorę w rachubę szlachty służebnej, np. barskiej, do której weszły i elementy początkowo nieszlacheckie.

Nierzadkie zapewne bywały zatargi pomiędzy szlachtą a miastem, na tle prawno-gospodarczym. Kamieniec rościł sobie np. prawa wrębu w lasach dóbr okolicznych na rozległej przestrzeni, opierając starodawną w tym kierunku używalność nie tyle na przywilejach, ile — jak twierdzi Jabłonowski — „na żywej pamięci zwyczajów z porządkami staro-ruskiej włości związanych”¹⁾. Już na początku XVI wieku toczy się spór pomiędzy miastem a ziemianami o owe prawa wrębu z pomyslnym dla Kamieńca wynikiem²⁾. Niemniej jednak i później pojedyncze o to spory bywają. Tak np. Andrzej Bąk pozywa w r. 1539 gminę ruską oraz gminę prawa niemieckiego o wyrąb 100 sztuk drzewa czereśniowego w lesie „Okorów,” koto Kulczejowiec³⁾. Przedtem jeszcze p. Raszko pozywał miasto o wyrąb 200 dębów w Kaczebiejowie⁴⁾. Pozwani zaś nie chcą odpowiadać przed sądem ziemskim jako osoby „alieni fori.”

Stosunki osobiste mieszczan ze szlachtą nie uwydatniają się w aktach ziemskich. W jednym tylko wypadku spotykamy skargę mieszczanina na szlachcica z przyczyny dość niezwykłej. Wojciech Czerwieński, mieszczanin kamieniecki, pozywa w r. 1582 Jerzego Telefusa, podwojewodzkiego podolskiego, o to, że mu nie oddaje syna jego, Andrzeja, którego mu — na skutek jego prośby — skarżący pożyczył był tylko na czas krótki do posługi, nie zaś najął na służbę, którego to chłopca pozwany nietylko gwałtem trzyma już około trzech lat, niedbając ani o potrzeby jego, ani o wychowanie, lecz nadto cieleśnie go karze⁵⁾.

Stolica Podola. Kamieniec, nie wchodzi w zakres niniejszego studium, postać zaś gospodarcza miast pomniejszych na Podolu, jak i gdzieindziej w Polsce, w owym czasie jest wciąż jeszcze rolnicza. Pod koniec XVI wieku na Podolu i Wołyniu najmniej 1/2 ludności miejskiej trudniło się rolą⁶⁾. W dziejach we-

¹⁾ Jabłonowski, Pisma IV str. 371.

²⁾ A. (0.-3. P. V t. 1, str. 296.

³⁾ Ks. 3599 nnr. 487 i 515.

⁴⁾ Ks. 3599 nr. 552.

⁵⁾ Ks. 3606 f. 203.

⁶⁾ Jabłonowski, Pisma IV str. 162,

wewnętrznych miast obu tych krain brak wówczas rozwoju; bytują one, jak wszystko dokota, po kresowemu; sama ilość ich jest wciąż zmienna, gdy jednych przybywa, inne schodzą do rzędu wiosek, giną, lub nazwę zmieniają. Za czasów króla Stefana Podole liczy ogółem 37 miast, z tego na powiat czerwonogrodzki, z Rusią Czerwoną graniczący, przypada najwięcej drobnych miasteczek; najuboższy w miasta powiat latyczowski ¹⁾.

Niejedno z nich raz wznosi się, raz upada, by znów się odrodzić na popieliskach, gdy groza najazdu minie; stąd każde tu miasto czy miasteczko jest niemal w ciągłym stanie odradzania się. Ubogi dla miast podolskich (prócz Kamieńca) materiały aktowy nie odsłania ustroju ich należycie, więc tylko ubocznie o nich tu mowa. To pewna, że podolskie gminy miejskie prawa niemieckiego były zorganizowane na zasadach wspólnych innym podobnym na Rusi i dalej w Polsce. Różnice tkwiły tylko w charakterze etnicznym oraz gospodarczym. Powinności mieszczańskie są tem wyższe, im mniejsze jest „miasto,” tak, iż drobne miasteczka pod tym względem są równorzędne ze wsiami. Większe miasta, jak Kamieniec, Bar, składają się z osobno zorganizowanych gmin narodowych. Bar np. składał się z trzech „miast”: Baru właściwego, zwanego także B. „polskim” (choć nie brakło w nim Rusinów i Żydów), B. „ruskiego” i B. „górnego” (później Czeremiskiego).

Przywileje dla tego miasta, wyjednane przez Bonę u króla 1540 r., ukazują warunki, na których lokowano w niem osadników ²⁾. Każda z trzech gmin dostała prawo niemieckie (z osobnym wójtem i ławą) i każda uzyskała pewną ilość lat wolności (15 lub 12), po której upływie nastające ciężary przedstawiają stopniowanie: najłżejsze w B. właściwym, większe w B. ruskim i jeszcze większe (ale naogół nieznaczne) w B. górnym. Tak tedy każdy dom we wszystkich trzech gminach będzie dawał czynszu po 15 gr. rocznie, ale prócz tego w Barze Ruskim i Górnym, jako bardziej rolniczych, jest jeszcze danina zbożowa (po 3 trzecinniki owsa) z pól uprawnych, a w B. Górnym nawet i robocizna czterech dni do roku. Wreszcie na wszystkich trzech

¹⁾ Tamże, str. 129 i n.
A. K>-3. P. VIII t. 1, nnr. 58—60,

gminach zarówno cięży obowiązek (w potrzebie) służby wojskowej — na wezwanie starosty; prócz tego mieszczenie z B. R. i B. G. obowiązani do naprawy zamku. Lecz w r. 1576 przywileje B. Polskiego król rozciągnął i na mieszczan B. Ruskiego ¹⁾, Bar zaś Górny stał się „miastem Czeremiskiem,” gdy Bona dla obrony osiedliła tam Czeremisów, których zwolniono od wszelkich powinności, a nawet „jurgielt” im wyznaczono, za jedyny obowiązek: „przy staroście konno jechać przeciwko tatarom.” Reszta atoli mieszczan, nie Czeremisów, płaci i tu po 15 gr. z domu i daninę owsem z pól uprawnych ²⁾.

Podobne, choć już większe, ciężary i w Meżyrowie, osadzonym w r. 1591 w starostwie barskiem. I tu czynsz 15 gr. i danina zbożowa, jak w Barze, a nadto dziesięcina pszczelna i powołowszczyzna. Jest tu i robocizna, niewielka wprawdzie — 5 dni do roku ³⁾.

W Chmielniku zaś nad Bohem, w tej dzielnicy kraju, gdzie gospodarka folwarczna po wsiach prawie nie istniała, bo trudno 0 ręce robocze; gdzie częste szkody od Tatar, Wołoszy i „Litwy,” — mieszczenie i przedmieszczenie dają mniej zboża, a więcej danin od chowu trzód i bydła (dań wieprzowa, barania, pszczelna, powołowszczyzna w 7-ym roku), choć i to teoretycznie raczej, bo np. 1565 r. mieszkańcy sami mówili lustratorom, że starosta ówczesny (Struś) wobec ich nędzy darowuje im nieraz czynszów i danin. Ponieważ trudno tu było wyciągać daniny, większa więc niż np. w Barze była robocizna. Mieszczenie chmielnickie, prócz obowiązku pomocy w robotach zamkowych i chodzenia „na tłokę, kiedy ich proszą,” robią w polu ośm dni rocznie ⁴⁾.

Co do miast prywatnych na prawie „magdeburkiem,” to zdaje się, że układały się w nich warunki na wzór miast królewskich. Satanów np. dostał w r. 1561 od swych dziedziców przywilej, w którym, prócz 8-letniej wolności dla nowych osadników, określono ciężary ogół mieszczan obowiązujące ⁵⁾. Mieszczenie

¹⁾ Tamże, nr. 128.

²⁾ Tamże, nr. 121.

³⁾ Tamże, nr. 160.

⁴⁾ A. K5.-3. P. VII t. 2, str. 138—140.

⁵⁾ Dodat. nr. 26.

satanowscy więc winni uiszczać co rok po 15 gr. czynszu (t. j. tyle, co np. w Barze. Meżyrowie), oraz daninę miodową; ci zaś, którzy chlewnię swą paść będą w lasach pańskich, powinni 20-go wieprza do dworu dawać; wolni są natomiast od powołowszczyzny. Robocizna także zwykła: 5 dni rocznie (t. j. dzień orki i siewby, 2 dni żniw, 2 dni kośby i zbiórki siana). Winni jeszcze dawać „podwody” samym dziedzicom (do Mikuliniec i Tynkowa), żadnych zaś nadto robót, prócz „szarwarków.”

Uposażenie wójtów na Podolu jest mniej więcej jednostajne; jako typowe można uważać np. uposażenie wójta w Stupieńcach (Szatawie) 1558 r. ¹⁾. Wymierza się mu dworzyszczce, ogrody, pola, łąki, pasiekę, staw; pobiera on szósty grosz z czynszów i trzeci grosz z kar, nadto wszystkie drobne kary, zwane „kraczki;” służy mu wolność od dawania „miary” miewa, wreszcie dziedzic miasta zapisuje wójtowi pewną sumę (np. 40 grzyw.), którą otrzymują spadkobiercy wójta, o ile, nie dzierżąc wójtostwa dziedzicznie, muszą z onego ustąpić ²⁾. Przywilej dla Satanowa pozwala wójtowi na założenie jatek i kramów piekarskich, szewskich, rzeźniczych, oraz łaźni miejskiej i ciągnięcia z nich zysków ³⁾.

Przywileje atoli nie zabezpieczały miast od nadużyć ze strony władzy ⁴⁾. Miasta królewskie, doznając nieraz ucisku ze strony starostów i ich namiestników, zносиły skargi przed lustratorów lub nawet króla i przyznać należy, iż skargi te były uwzględniane; władza najwyższa zakazywała bezprawii; choć znów urzędy starości nie zawsze może do wyroków królewskich się stosowały. Mieszczanie latyczowscy np. w r. 1578 skarżą się na starostę „albo raczej na urzędniki jego” o szereg krzywd, jako to: przymuszanie corok „na tłoki,” wyciskanie danin niesłusznych (stacyj, wołów), zakaz warzenia oraz propinacyi gorzałki i piwa, niepłacenie rzemieślnikom, których „gwałtem biorą do robót do dworu” i t. p. Wprawdzie wyrok wypadł dla mieszczan pomyślnie; król nakazał zadośćuczynienie we wszystkich punktach, lecz—starosta do wyroku się nie stosował, z oddaniem rzeczy pobra-

>) Dodat. nr. 21.

²⁾ A. HD.-3. P. VIII t. 1, nnr. 57, 60, 117.

³⁾ Dodat. nr. 26.

*) Por. Jabłonowski, Pisma III str. 263—4.

nych nie spieszył, a nawet wójtowi odebrał należną mu $\frac{1}{3}$ czynszu za dwa lata (choć wójttem był szlachcic!) ¹⁾ Wcześniej, 1556 r., mieszczanie barscy skarżyli się na starostę, że ich jak wieśniaków do robocizny przymusza, w Barze zaś Górnym, gdzie czterodniowa obowiązywała robocizna, o dzień więcej wymaga, tudzież w całym Barze do „tłok” zmusza. Wyrok królewski i tu zakazał owych powinności ²⁾.

Nie rozporządzając materiałem nieodzownym do przedstawienia życia gospodarczego ludności miejskiej, oraz stosunku pomiędzy odrębnymi jej kategoriami, dotkę jedynie ludności żydowskiej miasteczek, która w XVI w., wobec przewagi liczebnej żywołu ruskiego, stanowiła tu drobną jeszcze mniejszość (podobnie, jak np. element polski), lecz która z czasem wycisnęła swoje piętno na obliczu gospodarczym miasteczek tutejszych.

Żydzi, zamieszkujący po miasteczkach podolskich w XVI w., tworzą element handlowy, obecny nie tylko na jarmarkach i targach miejscowych, lecz oraz uczestniczący w ruchu handlowym dalszych miast (np. Lwowa) i jako tacy, cieszą się względami rządu, który z działalności żydów osiąga korzyści fiskalne w postaci myt, ceł etc. ³⁾

Nieliczne w księgach ziem. kamienieckich wzmianki o żydach dotyczą najczęściej żydów międzyboskich, jakoż mamy nawet spis imienny ludności izraelskiej Międzyboża i Sieniawy z r. 1571 ⁴⁾. W Międzybożu jest „rynek żydów,” wymieniono w nim 7 rodzin, oraz 2 place puste, nadto spis wykazuje 28 rodzin i 10 placów lub domów żydowskich „w ulicach;” są też tam i „groby żydowskie.” W Sieniawie rodzin żydowskich 19, włączając w to czterech „podsadków,” niemających domów własnych, lecz siedzących jako komornicy u innych. Zatrudnienia tych żydów-mieszczan ujawniają się tylko sporadycznie w luźnych aktach. Tak np. żyd międzyboski Fraim trzyma browar w Sieniawie ⁵⁾; inny, również z Międzyboża, wozi towary na jar-

¹⁾ Dodatek nr. 31.

²⁾ A. 10.-3. P. VIII t. 1, nnr. 93-4,

³⁾ Ob. Cor. Jur. Pol. III nr. 248.

⁴⁾ Dodatek B.

⁵⁾ Ks. 3603 f. 161-165, R. 1571.

mark ¹⁾); jeszcze inny podejmuje się pośrednictwa w wykupnie syna chłopskiego z niewoli u Turka ²⁾); w Oryninie żyd Dawid jest arendarzem ³⁾); paru żydów w Międzybożu „doktorami” (cyrulicy); w r. 1526 spotykamy jednego z żydów ze Skały jako rzemieślnika ⁴⁾). Nadewszystko zaś bogaci żydzi są pośrednikami w eksporcie bydła podolskiego na Zachód, tak w r. 1534 czterech żydów z Międzyboża pędzi prawie 600 sztuk wołów na jarmark do Jarosławia ⁵⁾). Pozatem występują w aktach żydzi jako wierzyciele szlachty ⁶⁾).

Z niektórych aktów poznajemy towary, którymi kupcy żydowscy na Podolu handlują. W r. 1584 żyd Szmojło Dankowicz z Międzyboża wiezie na jarmak do Baru: baryłę gorzałki, dwie rączki miodu, kamień wosku, karpie, skóry kozłe i jagnięce, skórki wiewiórcze, dwa tachry nożów węgierskich, półtora postawa sukna świebodzińskiego, sukno luńskie, czapki ⁷⁾). W r. 1582 żyd śniatyński został rozbity „na drodze dobrowolnej” przez chłopów z Chmielowy, którzy zabrali mu wiele sukna różnych barw, „20 miar lackiego sukna, zielonego włoskiego sukna, półtina koleńskiego, płótna flamskiego, dwie cywce złota, 4 biryty żydowskie, sukna wrocławskiego, suknię czarną uterfinową, co w niej chodził, kozuch turecki zielony nowy, szczotkę co szaty wyczesują, kobierczyk niemiecki” i w. in. rzeczy i gotówki ⁸⁾).

Brak materiału niepozwała uwydatnić poparcia, używanego żydom przez właścicieli miasteczek, celem ożywienia handlu

¹⁾ Ks. 3607 f. 51.

²⁾ Dodat. nr. 35.

³⁾ Ks. 3606 f. 372 v. R. 1582.

⁴⁾ Ks. 3598 f. 74 v. — 75: Valko alias Kapel, żyd ze Skaty, pozywa M. Sieniawskiego . . . quia tu fecisti cum praefato Valko judeo contractum, ut tibi denuo membranas in stuba castris Jazlowiec construeret et pro labore ipsius debuisti sibi 12 fl. pol. soluere, qui dictus Kapel judeus construendo membranas praefatas tibi econtra reddidit alias oddal;” Sieniawski zaś mu nie zapłacił.

⁵⁾ Hruszewski, IcTopin VI str. 176.

⁶⁾ W r. 1582 Moszkowi ze Skały winien Piotrowski 100 zł., a Chodajowski 15 zł. (Ks. 3606 f. 120). R. 1582 Jusko, żyd jazłowiecki, pozwał Łastowieckiego o 90 zł. za towary (Ks. 3606 f. 188). R. 1584 Jakób Pretwicz winien 200 zł. Heliczkowi, żydowi skalskiemu.

⁷⁾ Ks. 3607 f. 51.

⁸⁾ Ks. 3606 f. 26.

w swych dobrach i płynących zeń zysków. Nie mamy też szczegółów o organizacyi żydów, co zaś do jurysdykcji podlegają oni sądownictwu wojewody; gdy np. w r. 1534 Zofia Zawiszyna pozwała żyda z Międzyboża do sądu ziemskiego, pozwany odparł, że jako żyd może odpowiadać tylko przed wojewodą, jakoż sąd odesłał strony do zastępcy wojewody podolskiego *).

*) Ks. 3599 nr. 11.

Rysy kultury szlacheckiej.

Tradycya, tudzież pisarze współcześni przekazali i utrwalili wierny, powszechnem uznaniem jakby uświęcony, wizerunek dawnego życia na kresach wogóle, więc i życia rycerstwa podolskiego. Żywioł szlachecki przybierał tu charakter bojowy już dzięki zasadniczym swym obowiązkom, które nań władza królewska przy nadaniach wkładała, a które—nawet formalnie usunięte—nie przestawały ciążyć na ziemiaństwie tutejszem, jako nieodzowna konieczność troski o życie, wolność i byt gospodarczy w krainie, bezpieczeństwa publicznego nieznającej. Warunki zachowania życia i mienia kładły tu wspólne piętno na wszystką ludność, szlachtę zaś grupowały w jednolitą pod względem powołania klasę. W obliczu potrzeb bytu kresowego mały różnice prawne, majątkowe i inne; istniały one atoli w życiu społecznem i prywatnem, zbyt już rozwiniętem, by nie miały się uwydatnić w stosunkach pomiędzy ludźmi jednego nawet stanu różnice zamożności, odmienny stopień uprzywilejowania prawnopublicznego, różnice wreszcie mowy ojczystej i wiary.

Ziemiaństwo podolskie XVI wieku składa się z paru ledwie rodzin magnackich, oraz rzeszy domów średniozamożnych, pochodzących w największej mierze z Polski rdzennej, jest tu jednak i liczny zastęp szlachty drobnej, służebnej, pochodzenia ruskiego, tłumnie otaczającej zamki królewskie (Bar, Chmielnik Skąte), trzymającej się obrządku wschodniego i niewątpliwie

mowy małoruskiej. Szlachta owa ruska, manami, dzierżawcami lennymi, bojarami i t. p. zwana, niewiele zapewne różniła się pod względem kultury od otaczającego ją ludu, z którym wspólność krwi, wiary i mowy ją łączy. I ci szlachetni noszą imiona Demków, Harasymów, Serhejów, Panasów. Nieraz taki ziemianin służebny pozostawał w stosunku raczej sąsiedzkim niż pańskim do zamieszkującej wraz z nim pewną wieś ludności. O życiu warstwy tej wiemy jeno, że je wypełniały powinności wojskowe, straż ziemi i zamku, czaty na szlakach tatarskich, dorywcza gospodarka, niekiedy dociski ze strony starościńskiej władzy, wreszcie zatargi między sobą. Na tym szczeblu społecznym nie widać objawów życia kulturalnego, indywidua nie wychylają się z tłumu. Niższość społeczno-ekonomiczna szlachty służebnej odgradzała ją w życiu towarzyskim od wyższej, kulturalniejszej warstwy ziemiaństwa. Gdzie zaś nie było nierówności prawnopublicznej, gdzie rodzina ruska zdołała się wydobyć na stanowisko uprzywilejowane, tam znikła owa tama, następowało powolne, potem coraz widoczniejsze upodobnianie się do wzoru polskiego.

Błaha napozór szczegóły zdradzają nieraz ową dobrowolną, szczerą dążność żywiołów szlachecko-ruskich na Podolu XVI w. do wyniesienia się ponad poziom pierwotności ludowej, do zrównania obyczajowego z przeważającą szlachtą polską. Nie bez znaczenia tu i przybieranie imion polskich ¹⁾, lub tylko przywracanie brzmienia właściwego imionom greckim, używanym wprawdzie w wymowie ludowej, poufałej. Tak np. protopop kamieniecki, Kostiuł Wołodyowski, rozwiódłszy się z pierwszą żoną, Rusinką, i poślubiwszy Polkę, Zofję Piasecką, zaczyna pisać się w aktach (od r. 1546) już Kassyanem. Pierwotna zaś forma imienia (Kostiuł) stała się przezwiskiem, niby przydomkiem, synów jego i wnuków. Syn jego, z Rusinki urodzony, Marcyan, już także z Polką, Węzykówną żonaty; córki za Polaków powychodziły. Związki wszakże rodzinne między Rusią a Polakami były tu jeszcze rzadkie ²⁾, bo ogół szlachty służebnej kojarzy się we własnej sferze, te zaś nieliczne rody ruskie, które ponad ów gmin

¹⁾ Ob. str. 13.

²⁾ Tamże.

wyrosty, szukają związków z podobnymi rodzinami na sąsiedniej Rusi Czerwonej. Bywało tak u Jarmolińskich, Sułkowskich, Wołodyjowskich, Łostowskich, którzy łączą się już to między sobą, już to z zachodniej Rusi biorą żony, nigdy zaś ze szlachty np. barskiej, czy chmielnickiej. Owo więc lekceważenie „szlachcica barskiego” przez znaczniejszych płynęło nie z jakiejś niechęci wyznaniowej czy narodowej, lecz wprost z poczucia różnic społecznych. Tacy np. Jarmolińscy, wierni wyznawcy kościoła greckiego, nie biorą jeszcze żon polek - katoliczek, lecz choć urzędów nie piastują, za wysoko się noszą, aby się mieli krewnie z bojarami zamków podolskich, choć to ich rodacy i współwiercy; szukają więc żon na Wołyniu, Rusi Czerwonej. Nie widać też aby Wołodyjowscy z kamienieckiego mieli jakie stosunki z rodziną tegoż nazwiska i wyznania w starostwie barskiem. Działa natomiast wpływ jednej wyższej wówczas w kraju kultury, obyczaje społeczeństwa polskiego udzielają się i niższej warstwie. Tacy np. Karaczewscy, szlachta barska, usiłujący w ciągu XVI w. wydobyć się z pod zwierzchności zamkowej i przejść w szeregi uprzywilejowanych, liczą w swym rodzie członka, który i zamowności i oświaty dopiął; inwentarz bowiem Sebastjana Karaczowskiego, z początków wieku XVII, wymienia „skrzynię wielką z księgami, których było do kilkaset”¹⁾). Na modłę polsko-szlachecką formował się i jakiś Bohdan z Kuryłowiec, noszący miano Kozaka Zwinohrodca, z Polką żonaty. „Pomimo swego ultrademokratycznego przezwiska — stwierdza p. Hruszewski — Bohdan był ziemianinem jakich wielu i nie gorzej od innych prawnował się o zbiegłych włościan”... Istotnie, polskość wyciskała tu zarówno dodatnie, jak ujemne swe cechy, ale bę też „na Rusi wszystko, co tylko czemkolwiek wznosiło się nad tłum wieśniaczy, przybierało świadomie czy nieświadomie, dobrowolnie czy przeciw własnej woli, cechy narodowości polskiej — duchem czy tylko obyczajem polaczało”³⁾).

¹⁾ Hruszewski: *ЕапсКое цапосТВО* str. 181.

²⁾ *Ibidem* str. 208. Za wielką mu jednak autor przypisuje koligacyę, bo żonaty był nie z Buczacką, lecz z Buczajską. Syri zaś jego, Mikołaj Kuryłowski alias Kozak, był towarzyszem roty Wolskiego 1575 r. (ob. Zwinohrodca, Rozdz. X).

Jabłonowski, *Pisma* t. 1 str. 114.

W aktach kamienieckich zamało śladów życia wewnętrznego szlachty ruskiej na Podolu. Próżno tu szukać cienia tej oryginalności stosunków rodzinnych, którą odznacza się np. współczesny Wołyń; lecz Wołyń to odwieczna kraina potężnych domów ruskich, na Podolu zaś Ruś stoi samym prawie drobiazgiem. Czy silną tu była więź rodzinna, na to trudno odpowiedzieć. Na Rusi całej panował ówczesnie odwieczny zwyczaj nader łatwych rozwodów, tak u ludu, jak u szlachty; zwyczaj niezgodny z prawem cerkiewnem, lecz praktykowany bez troski o powagę kanonów. Pomijano władzę duchowną, rozwodzono się za zobowiązującą zgodą i odpowiednie zeznanie czyniono wobec urzędu świeckiego, w myśl ustalonego na Rusi poglądu na małżeństwo, „jako na umowę swobodnie zawieraną i swobodnie rozwiązywaną, podług woli wstępujących w związek małżeński" ¹⁾. Pod tym względem szlachta ruska na Podolu nie mogła stanowić wyjątku, szczególnie, że obyczajowo niewiele się różniła od ludu, którego stosunki rodzinne cokolwiek znamy ²⁾, ale wobec niedochowania się ksiąg sądowych barskich lub chmielnickich nikte tylko wskazać można przykłady. Pierwszy z nich płynie z góry, mianowicie od samego namiestnika cerkwi kamienieckiej, protopopa Wołodyjowskiego, który w r. 1533 opawił był żonę swą, Maruchnię Dubrawskiej, z powiatu żydaczowskiego, posag i zapisał dożywocie, lecz w r. 1546 ma pan Kasyan już inną małżonkę, Piasecką, podkomorzankę kamieniecką; z pierwszą atoli nie rychło zamyka rachunki, bo dopiero w r. 1551 kwituje ona swego ex-męża z odbioru posagu i zapisów ³⁾. W drugim wypadku znać mniej zgodnie ułożyły się stosunki; tu już inna Maruchna skarży do sądu swego męża, Panasa Łysohorskiego, który ją opuścił, pojął inną żonę, związek małżeński pogwałcił, a nadto rzeczy, za nią pobranych, nie oddał. Panas wolał mieć za żonę pannę Strzemeską, sędziankę latyczowską, niż ową Maruchnę, tytułowaną z mieszczkańską „honestą," zwłaszcza, gdy mu nowa żona wniosła 200 zł. posagu ⁴⁾; szczegół nieobojętny w życiu szlachty minorum gentium, której posagi wtedy nie przewyż-

•) Tenże w Przegl. hist. t. Xlii str. 65, 203.

²⁾ Ob. rozdz. II.

³⁾ Ob. rozdz. X (Wotodyowscy).

⁴⁾ Ks. 3606 f. 10 i n.; Ks. 3605 f. 277 v. R. 1582—4.

szai 100 zł., a często były niższe ¹⁾. Niepodobna już dziś wtajemniczyć się w byt i codzienne sprawy tamtoczesnej szlachty ruskiej na Podolu. Do ksiąg ziemskich nie docierały zjawiska charakterystyczne; jedyną wyróżniającą cechą w aktach zachowaną są owe imiona ruskie o brzmieniu lokalnym; przestrzegano bowiem w XYI w. starannie, by z Iwana nie zrobić Jana— i odwrotnie. W formach tych uwydatniało się naraz pochodzenie etniczne i przynależność wyznaniowa.

Z objawów życia religijnego epoki nikłe pozostały ślady. Zostawił ich trochę po sobie ród Jarmolińskich, zdaje się jedyny tu z możniejszych, co w ciągu całego wieku XVI wierny jest cerkwi wschodniej. W Jarmolińcach i Sutkowcach ocalały do dziś dnia dwa nagrobki rodziny tej z napisami ruskimi ²⁾, akta zaś kamienieckie z r. 1558 przechowały zeznanie Matwieja Jarmolińskiego o zaślubinach siostry jego stryjecznej, Maruchny, z Andrzejem Czołhańskim. Obrzęd ten odbył się we dworze w Jarmolińcach u Seweryna Jarmolińskiego, stryja i opiekuna panny, w przytomności p. Macieja Włodka z Hermanowa, chorążego i starosty kamienieckiego, i wielu innej szlachty. Oblubieńcy ślubowali sobie wieczne małżeństwo wobec popa z Sutkowiec, Stefana ³⁾.

Odrębność wyznaniowa i poniekąd społeczna ziemiaństwa ruskiego wyróżniała je pod względem kulturalnym od większości szlachty ówczesnej na Rusi i Podolu, napływowej, tłumnie przybywającej z rozmaitych dzielnic Polski. Ten zaś szczerze polski żywioł przynosił z sobą pojęcia prawne, zwyczaje i urzędnictwa domowe ojczyste, kształtowane powoli w ziemiach gniazdowych, przynosił je na świeżą glebę i pod nowe strzechy w formie gotowej, nie niewolony do poddawania ich jakimkolwiek zmianom, ani znów świadomy powolnego przez się nabywania pewnych

¹⁾ W połowie XVI w. skromne dają posagi nawet w domach znaczniejszych, np. Nieratka Jarmolińska, poślubiona Piotrowi Serbinowi, dostała 100 zł. (Ks. 3600 nr. 212); Dyakowski Mj.chajło wziął za Motrą Wołkowińską 50 zł. (Ks. 3601 nr. 220). Znaczny posag, bo 250 zł., bierze w r. 1547 Wasil Jarmoliński alias Sułkowski, za Maruszą Roźniatowską (Ks. 3600 nr. 51).

²⁾ МТєНн В-б нсТоп. оSui. HeCTOпа nтion., кs. XVII, зєsz. 1, str. 47__8.

³⁾ *matrimonium... per stipulatum manus suae in manibus praefati honesti Stephani poponis contractum.* Ks. 3601 nr. 289.

байдцобайдц cech lokalnych — pod wpływem ogólnych wymogów bytu kresowego, pod wpływem odrębnego przeważnie ludu, jego mowy, obyczajów, wreszcie ludu tego form gospodarczych.

W księgach sądowych odbijają się wszakże tylko niektóre działania szlachty osiadłej, oddanej trosce o wzrost czy zachowanie mienia. Ziemiaństwo to wprawdzie nie odpasało broni, ale wojna nie jest już jego rzemiosłem; obronę kraju i osób swych powierza już ono najemnemu żołnierzowi i gdy żołnierz ów, płatny nieregularnie, zapomina zadania swego i samowolnie łupi mienie szlachcica, ten zanosz przed króla skargi. ¹⁾ Pokojowy i gospodarczy charakter zabarwia i stosunki rodzinne, które w jednostronnem świetle akt ziemskich ukazują się w postaci umów prawnych. Spotykane tu instytucje prawa rodzinnego, równie jak praktyka spadkowa u szlachty, są ogólnie znane; najrzadziej zdarza się przysposobienie (adopcyja). Spotyka się je raz w rodzinie ruskiej: wuj przysposabia (suscepit in filios adoptivos) dwóch siostrzeńców i daje im $\frac{1}{3}$ dóbr swoich ²⁾. Innym razem adopcyja zachodzi w rodzinie polskiej: p. Jadwiga Skworodyńska, za zgodą dwóch krewnych, usynawia (accipit sibi pro filia sua legitima) Annę Maciejową Jeziorkowską i zapisuje jej dobra swe we Wróblowcach i Zieleńcu ³⁾.

Przewaga majątkowa szlachty polskiej nad drobnem przeważnie ziemiaństwem ruskiem uwydatnia się i w wysokości posagów dawanych córkom. Posag u rodzin ruskich rzadko przewyższa 100 zł., w rodzinach polskich wynosi on więcej. Zdaje się, że u szlachty średnio-zamożnej zwykły posag wynosił 500 zł. ⁴⁾ Mniej majątni miewają posagi 100—150 zł. ⁵⁾ Panny, po

¹⁾ Dodat. nr. 17.

²⁾ Ks. 3600 nr. 390, R. 1522 (Wolkowińscy).

³⁾ Ks. 3598 f. 293, R. 1542 (w akcie „Jezierska” zam. Jeziorkowską),

⁴⁾ Wyjątkowo wysoki posag wnosz Czermieńskiemu żona jego, księżniczka Zbaraska — 1500 zł. (Ks. 3600 nnr. 127—8, R. 1550). Najniższy z zanotowanych—50 grzyw.—bierze za żoną niejaki Leonard Olszowski (Ks. 3600 nr. 159, R. 1550). Córki Jakóba Potockiego (Korycieńska i Smiotanczyna) dostały po 530 zł. posagu (Ks. 3600 nr. 368, R. 1553: Ks. 3601 nr. 114, R. 1556). Zofja Radecka ma od matki i babki zapis na 500 zł. posagu (Ks. 3600 nr. 117, R. 1547). Paweł Podfilipski, podstarości kamieniecki, wziął za żoną Orzechowską 500 zł. (Ks. 3604 f. 300, R. 1579).

⁵⁾ Dorocie Buczajskiej zapisuje babka 100 zł. (Ks. 3600 nr. 30, R. 1546), Jerzy Dąbrowski” przeznacza córkom po 140 zł. (Ks. 3601 nr. 346, R. 1559).

otrzymaniu wyznaczonych im przez rodziców „w miasto posagu” sum, muszą się zrzec pretensyj do dóbr rodzicielskich ¹⁾ z wyznaczeniem posagu pieniężnego oddalano je od dziedzictwa nieruchomości, które spadają na potomstwo męskie ²⁾; póki jednak brat posagu siostrze nie wypłacił, może ona rościć sobie prawo do równego z nim udziału w puściźnie po rodzicach ³⁾. Dziedziczą tu jednak często dobra ziemskie kobiety, które braci nie miały. Oprawy posagu i wiana, tudzież zapisów wzajemnego dożywocia dokonywano na Podolu, podług norm ustalonych w innych ziemiach koronnych. Mąż, niemający jeszcze dóbr własnych, zapisuje żonie oprawę na dobrach rodziców, pozyskawszy wprzód ich zgodę ⁴⁾. Gdy jest dzierżawcą dóbr królewskich, musi uzyskać zezwolenie króla na zapis oprawy ⁵⁾. Bywa też często na Podolu, że szlachcic z zachodu przybyły, mający pewną sumę pieniężną, poślubia posesyonatkę i wnosi w dobra jej swą gotowiznę; żona wówczas sumę tę niejako mu oprawia (in-scribit et demonstrat) na swych dobrach ⁶⁾. Z innych instytucyj prawa rodzinnego spotyka się tu crinile (wieniec), t. j. wynagrodzenie za utracone dziewictwo, płacone wdowie z mocy prawa, o ile od męża nie otrzymała była wiana ¹⁾.

Zona, po śmierci męża, zachowuje „stolec wdowi,” t. j. użytkuje z dóbr męża, zarządza nimi i sprawuje nad spłodzonymi z nim dziećmi opiekę, póki najmłodsze do lat nie dojdą. Mąż jednak zwykle zastrzega, iż gdyby żona po jego śmierci zawarła powtórne małżeństwo, to utraci prawo wdowiego stolca, t. j. utraci

Elżbieta Jasieńska wnosi fldryanowi Talafusowi 150 zł. (Ks. 3600 nr. 172, R. 1550).

¹⁾ Ks. 3601 nr. 346.

²⁾ Ks. 3600 nr. 117.

³⁾ Tak np. Barbara Malejowska pozywa brata swego Jakóba, dziedzica Malejowiec, o połowę dóbr rodzicielskich, albo też o posag. Ks. 3598 f. 45, P. 1525.

⁴⁾ Ks. 3600 nr. 127—8.

⁵⁾ Ks. 3600 nr. 152, R. 1550. — Matr, Summaria IV nr. 11352, rok 1517.

⁶⁾ Dąbkowski, Prawo prywatne polskie I str. 401. — W dwóch znanych mi wypadkach (obadwa w rodzinach ruskich) crinile uiszcza wdowie brat zmarłego męża, przyczem raz wynosi ono 100 zł. i jest wypłacone nie gotówką, lecz zastawem. Ks. 3600 nr. 136, R. 1549; Ks. 3601 nr. 246, R. 1558.

rząd dzieci oraz dóbr, odebrawszy jeno swoją oprawę ¹⁾). Rafał Sieniawski, pan wielkiej fortuny, składa dowód troskliwości o dobro potomstwa, gdy w zapisie dożywocia żonie swej, Katarzynie z Dziaduszyc, czyni pewne zastrzeżenia. Ma ona („po zesciu, za przeżrzeniem Bożem, jego z tego świata, a z tym też dokładem, jeśliby po śmierci jego w stan małżeński powtórnie nie wstąpiła”) używać dożywotnio połowy dóbr międzyboskich, do męża należących. Rafał atoli „waruje” sobie „jakoby dobra, po śmierci jego pozostałe, potomkom jego rosły a przymnażały się, tedy, iż majątność ta jego wynosi przez arendę na każdy rok siedm tysięcy złotych, tak postanawia i chce mieć, iż ur. Katarzyna Sieniawska, małżonka jego, zostawiwszy sobie uczciwe wychowanie, jako na jej stan należy, powinna będzie budować, naprawiać i pożytki rozmnażać z tej to intraty, a ostatek tej intraty, co zostanie od budowania, naprawiania i wychowania, to będzie powinna do rąk swych w depozyt na każdy rok schować i włożyć, bądź gotowemi pieniędzmi albo też klejnoty, co wszystko... ma na każdy rok przed pany opiekuny pokazać” ²⁾).

Byt materialny kobiety owdowiałej zabezpieczały stosunki majątkowe — małżeńskie, oraz zobowiązania specjalne. Spadkobiercy np. fldryana Talafusa zobowiązują się do dostarczania należitych środków utrzymania babce swej a wdowie po Adryanie; mają jej dać mieszkanie, żywić, odziewać, nająć dla niej kobietę służebną, gdy zaś umrze, winni ją honorifitse pochować ³⁾). W innym wypadku, w myśl zawartej pomiędzy rodzicami umowy dożywocia, syn winien dać matce „trzy wozniki z rydwanem,” gdy po śmierci ojca będzie się z matką dzielił ⁴⁾). Dzieci, którym rodzice za życia puszczają dobra, zobowiązują się do opieki nad rodzicami i zaspakajania ich potrzeb. Czyni podobne zeznanie np. Jan Radecki w r. 1568. Otrzymałszy od rodziców włość Ormiany i „chcąc życzliwość swą stateczną ku nim okazać za dobrodziejstwo ich,” zobowiązuje się do dostarczania corok na

¹⁾ Ks. 3600 nr. 207 (warunek B. Pretficza żonie). Por. Dąbkowski, op. cit. I str. 428 i in., 517.

²⁾ Ks. 3604 f. 149, R. 1577.

³⁾ Ks. 3604 f. 6, R. 1575.

⁴⁾ Ks. 3600 nr. 96, R. 1547.

ich „pocziwe wychowanie” określonej ilości produktów gospodarczych i gotówki ¹⁾•

Niekiedy ojciec za życia już ustępuje synom części dóbr, co do reszty zaś ustanawia porządek dziedziczenia na wypadek swej śmierci ²⁾. Przy działach wogóle starano się o równość nie tylko co do przestrzeni sched, lecz i co do ich wartości, aby jeden z uczestników działu nie wzbogacał się kosztem innego. Zasady dzielcze były tu te same, co i w innych ziemiach koronnych. Siedzibę ojca bierze najmłodszy z synów, choć może nie jest to regułą

Jakkolwiek niewiadomo, jak tu wygląda i jak urządzony ówczesny dom szlachecki, akta natomiast (głównie z powodu procesów lub darowizn) dostarczają obfitych wskazówek co do ubiorów, zbroi i przedmiotów użytku u szlachty. Tak np. w r. 1526 Barbara Bojarska zapisuje córkom w testamencie, prócz pieniędzy, pereł, srebra, także po jednym pasku srebrnym, najstarsza zaś bierze jeszcze szubę kunia i łyżkę srebrną, którą jej był ojciec zapisał, wreszcie synowie dostają po jednym pancerzu ⁴⁾. Inna, bogatsza matka, fttna Radecka, w r. 1571 daje córce Jaddwidze następujące rzeczy: 2 „łańcuszki,” zawierające 70 „aureos” czystego złota, 2 paski srebrne i trzeci „obręcz” wyłaczany, 6 łyżek (coclearia) srebrnych, koszulę (indusium) z perłami i „bramkę” z pereł, 2 koszule ze złota (duo indusia ex auro), pierścienie, 2 suknie adamaszkowe, jedną czarną „kitajczaną,” letnik muchajerowy, suknie z materyi włoskiej, jedną lisem podszytą, a drugą „popielicą,” łoża (lectisternia totalia et integra), 4 „misy wielkie” cynowe, 2 „półmiski,” 2 „przystawki,” 6 „orbes,” 2 „świe-

¹⁾ Pułski, Szkice III str. 140—2.

²⁾ Stolnik Milanowski w r. 1568 puszcza synom Laskowce i Milejów, zatrzymując sobie w Laskowcach pewną sianożęć i wolne mlewo, synowie zaś z obu wsi obowiązani dostarczać rodzicom dwa razy rocznie po furze drew do Kamieńca. Sobie zaś z żoną zachowuje stolnik dożywotnio Minkowce, wieś pustą Wołkowodorzyszcze i część Nahorzan, któremi podziela się synowie w sposób przez ojca określony. Ks. 3603 nr. 212.

³⁾ Synowie np. Wiktoryna Podfilipskiego dzielą się w r. 1550: młodszy dostał dwór ojcowski w Fredrowcach, ponieważ zaś starszy domu niema i musi go sobie dopiero zbudować w Piszczatyńcach, brat młodszy obowiązuje się dopomóc mu w tej budowie własnymi ludźmi. Ks. 3600 nr. 190

⁴⁾ Ks. 3598 f. 103-4.

czniki," „lodices duos," „wezglów" dwa ¹⁾). Córki Andrzeja Świr-
cza z Gródka, możne panie, pozywają ojczyrna swego Raszkę,
między innymi rzeczami, o 2 futra kunie, o 2 suknie adamaszko-
we, podbite jedna kunami, druga popielicami i o trzecią aksa-
mitną kunami podbitą, o „feodale czamlethy" i o 3 żupany ko-
sztowne, o paski srebrne wyłacane, naszyjniki i bramki z pereł,
„czaszki i kubki" srebrne, srebro łamane, wreszcie o 15 pierścieni
z drogimi kamieniami ²⁾).

Twierdzenie, jakoby powszechną słabą stroną starożytności
naszej było ubóstwo bielizny, osłaniane przepychem szat zewne-
trznych, nie powinno się ostać wobec licznych wzmianek w ak-
tach o obfitych zasobach bielizny tak u szlachty, jak u chłopów.
Wcale nieznaczny szlachcic, Wojciech Czaplński, wraz z żoną,
pozywa w r. 1539 Jana Bołduja o szereg rzeczy tej właśnie ka-
tegorii, jako to o 9 obrusów, 8 prześcieradeł, 30 ręczników, 13
koszul (camisias) żeńskich, 8 męskich, 12 czechlików płótna ko-
leńskiego, 17 „czechlików prostych," 13 fartuchów, 4 poszewki,
wreszcie po kilkanaście wałów płótna cienkiego, paczesnego
1 zgrzebnego; pozatem wymienia i on aksamity i jedwabie *)
Pani Agnieszka Podfilipska, prócz trzech postawów sukna „lub-
skiego" błękitnego i postawu modrego „świebodzińskiego," oraz
wielu in. rzeczy, ma po mężu obrusów 10 długich, ręczników
2 wały, 3 wały płótna, 2 wały podwik, „dwie prześcieradle a trze-
cia poszwa" i t. d. ⁴⁾ Wreszcie spis rzeczy niejakiego Mikołaja
Sadowskiego, sługi Lanckorońskiego, z r. 1582 wykazuje: „sukna
łuńskiego arszonów 6, koszul męskich 7, chustek wyszytych z je-
dwabiem 2, z białem szyciem 2, ręczników 4, obrusów 3, koszul
żoneckich 6, fartuchów okolistych 5, koszulek 12, fartuchów pro-
stych 4"... ⁵⁾

Obfitość i kosztowność ubiorów nie jest udziałem możnych
jeno rodzin, bo oto znów regestr rzeczy, pozostałych po skrom-
nej szlachciance, Swiersczkowskiej, wymienia bramkę, obręcz,
pasek srebrny, letnik aksamitny, kozuch kuni, t. j. szubkę ada-

¹⁾ Ks. 3603 f. 152.

²⁾ Ks. 3599 nnr. 225—232, R. 1535,

³⁾ Ks. 3599 nr. 518.

⁴⁾ Ks. 3601 nr. 282, R. 1558.

⁵⁾ Ks. 3606, f. 200.

maszkową, suknię brzońską z trzema bramy u dotu, szubkę bobrową dzikim muchajerem powleczoneą, letnik adamaszkowy, dwie czapce — jedną sobolem podszytą, drugą czapkę szeroką aksamitną, czepiec złoty i dwa jeszcze czepce, zawicie, koszulkę złotą, pierścienie i t. p. ¹⁾ Zdarza się, że pojmany kiedyś przez nieprzyjaciół jeniec, odzyskawszy wolność i powróciwszy do kraju, pozywa rodzinę o zabrane mu rzeczy; tak np. Sebastyan Wyżga, powróciwszy z niewoli wołoskiej, pozywa rodzinę brata o zwrot rzeczy, które mu tenże był zabrał i w pozwie wymienia: sześć lisów, futro lisie z pod deliej zawojkowe, delię czerwona włoską, futro wilcze z pod deliej, drugie zaś z pod hazuki futro wilcze, wilka całego nowego, trzy lozniki z koni, czwarty loznik szyty z baranich skór, poduszkę, prześcieradło z tłumokiem, koszul cztery, ręczników trzy etc. ²⁾

W tychże spisach wymieniane są nieraz sprzęty takie, jak: panwie, skoworoda miedziana (1539 r.), łyżki srebrne, szkatuła z korzeniem, dwie skóry juchtu, a dwie skóry proste wyprawne, misy cynowe i talerze (1558), rydwan z poponą (1559) ³⁾, dwie wannie ⁴⁾ i t. d. Nie brak też wzmianek i o częściach uzbrojenia takich, jak: pancerze, przyłbice, miecze, sulica, łuk, rusznice hubczaste, prochownice, kulki i t. p.

* .

Gdybyśmy teraz chcieli się wznieść ponad te objawy kultury materialnej i poszukali śladów życia umysłowego, spotkalibyśmy się z ubóstwem. Pomimo, że księgi sądowe nie są źródłem miarodajnym, wolno się domyślać, że życie owo było w warunkach czasu i miejsca nader nikłe. Oświata pozyskała niewątpliwie jednostki ze szlachty i mieszczaństwa, te zwłaszcza, które przybywały z Polski i Rusi Czerw., gdzie ruch umysłowy na tle religijnem i społecznem nurtował w sferach kulturalniejszych, lecz wpływy owe nie docierały tu chyba do szerszych kół ziemiańskich, podobnie jak później nie docierały do nich np. pro-

¹⁾ Ks. 3603 nr. 450, R. 1575.

²⁾ Ks. 3606 f. 329, R. 1582.

³⁾ Ks. 3602 nr. 168.

⁴⁾ Ks. 3606 f. 375 v., R. 1582.

mienie krótkotrwałej „akademii” paniowieckiej. Szkołą szlachecką bywały jeszcze i nadal dwory możnych panów, u których czerpano ogłędę i wiadomości o świecie. Niejeden z ziemian podolskich, wprawdzie osiadł na roli, zaczynał od takiej szkoły ¹⁾.

Podolski rycerz-ziemianin pismem głowy sobie nie łamał. Gdy w r. 1542 ²⁾ kasztelan kamieniecki, Tworowski Jan, miał się podpisać w księdze ziemskiej z okazji nowego składu sądu, zadanie to spełnił zań syn, także Jan Tworowski, ile że „Sua Magnificentia est illiteratus...” Stary kasztelan, dzielny pogromca Tatarów ³⁾ — to snać jeszcze średniowieczny możnowładca południowo-ruski, tchnący surowością XV wieku. Innym już duchem owiane pokolenie następne. Jerzy Jazłowiecki np. także potomek potężnego na kresach domu, jeden z pierwszych w gronie panów małopolskich staje się zwolennikiem Reformacyi. On to ma w Jazłowcu za ministra owego Chrzastowskiego, który, przywiódłszy pana swego do „herezyi,” nadto „po całym Podolu siał zarazę kalwińską,” a w r. 1549 w kościele jazłowieckim jawnie oświadczył się za kalwinizmem i wobec dostojnego kolatora — „obscenas cantilenas ex ambona cantavit.” Skutki tych nowinek nasamprzód odczuli dominikanie czerwonogrodzcy, gdy ich z bogatego wówczas klasztoru wypędził pan Jerzy

Ostatecznie w Polsce XVI wieku nie był rzadkością szlachcic umiejący pisać, a nawet taki, co obce uniwersytety poznał, na kresach jednak nie wielu było jeszcze wtedy hołdowników literatury. Z końcem wieku XVI już się i tacy na Podolu znajdują i to nawet pośród nieznacznej szlachty, z zachodu przybywającej. Np. w roku 1582 pani flnna, żona Łukasza Orła, pozywa Stanisława Jassowskiego z Woniatyniec o nieoddanie kilku pożyczonych mu książek. Powódka nietylko wymienia te książki, lecz określa wartość pieniężną każdej. Jest tu więc „Postylla” wartości 5 zł., „Zwierciadło”—6 zł., Statutum regni—4 zł., „Kro-

¹⁾ Np. Andrzej Sieciech, dziedzic na Łyczkowcach, oraz Paweł Przewodzki, posiadacz Rzepiniec, kolegowali wprawdzie jako dworzanie (confamiliares in curia) Piotra Tomickiego, biskupa krakowskiego. Ks. 3599 nr. 476, R. 1539.

²⁾ Ks. 3598 f. 277 v.

³⁾ Boniecki: Herbarz II str. 221.

⁴⁾ Lubowicz: HcTopin pe<topMauin s'b Honbuj-fe, str. 80, nota z rps. Bibl. Ossol. N. 1485.

nika" 5 zł., wreszcie „Porządek niemieckiego prawa" także 5 zł. ¹⁾ Trzeba zaznaczyć, że jednocześnie z pozwem pani Mnny o księgi, mąż jej upomina się sędownie u tegoż Jassowskiego o rzeczy bardziej sobie bliskie, a więc o „pięć swor ogarów," o „baryłę małmazey" wartości 24 zł., o kilkoro sieci zwierzęcych, o 18 rusznic i ośm prochownic ²⁾. Inny drobny ślad w aktach natury pokrewnej, estetycznej, pozostał również po kobiecie: kupno portretów króla i królowej przez panią Karapczejowską u Michny, **Ormianina kamienieckiego, w r. 1581** ³⁾.

* * *

Zbyt ubogi i jednostronny materyał —nie pozwala przyjrzeć się bliżej obliczu moralnemu szlachty podolskiej XVI wieku, znajomość atoli zasadniczych cech kraju i ludzi pozwala na ogólne bodaj uwagi.

Podole w XVI w., stosunkowo do swej kresowości, jest już gęsto zaludnione, szczególnie w zachodniej połaci. Posiadłość szlachecka (dziedziczna bądź zastawna) już się gospodarczo zorganizowała, a raczej przystosowała do warunków miejsca, co się zaś tyczy prawnego jej charakteru, idzie ona wyraźnie w kierunku przetwarzania się (zrazu faktycznie potem i formalnie) z czasowego i warunkowego posiadania w wieczystą, dziedziczną własność. Podole jednak nie przestaje być terenem kolonizacji szlacheckiej, co więcej—jest nim wtedy ze wszechmiar. W tym to wieku dążą ku niemu z bliższych i dalszych krajów polskich ludzie przedsiębiorczy, pragnący odmiany losu, żądni życia bardziej ekspansywnego, niż to, które im upływało kędyś na bezpiecznym, lecz szczupłym i powielekroć przeorany zagonie pra-ojców. Część tego żywiołu spływa ku ziemiom ukraińskim, część powraca z czasem do domu, dużo jednak ostaje się i osiada na Podolu. Owo odświeżanie się dawniej tu już osiadłej społeczności szlacheckiej dopływem nowych przybyszów z Polski rdzennej jest czynnikiem utrwalenia narodowego warstwy tej charak-

¹⁾ Ks. 3606 f. 171.

²⁾ Ks. 3606 f. 172.

³⁾ Dodatek nr. 37.

teru. Kulturalnie jednolitej z resztą współbraci w Koronie, szlachcie podolskiej—zamożnej, reprezentowanej przez własność średnią (śród której tylko rody ruskie tworzą wyspy typu drobno-szlacheckiego) — obce były tradycje i obyczaje „zaściankowe,” panujące współcześnie u drobnego ziemiaństwa np. na Mazowszu lub Podlasiu. Różnicę kulturalną powoduje nie tylko odmienny stan gospodarczy, lecz i przeciwieństwo pomiędzy życiem w przestronnej, zasobnej choć niebezpiecznej ziemi kresowej a wegetacją zamkniętych w sobie, ubogich partykularzy szlacheckich. Nie brak oczywiście i tu zatargów rodzinnych i sąsiedzkich, częstokroć krwawych, ale są one chyba rzadsze i o charakterze innym niż wśród szlachty drobnej, żyjącej ubogo, lecz bez nieustannej przed nieprzyjacielem trwogi.

Wśród ujemnych stron życia społeczności szlacheckiej Podola zwracają uwagę pewne rodzaje przestępstw i występków. Najpospolitsze wykroczenia przeciwko mieniu to „wybicie” z dóbr, najazdy. Brak ciągłości w kulturze gospodarczej, w samym dóbr posiadaniu, zrywanem spustoszeniami nieprzyjacielskimi, ułatwiało niejednemu zawładnięcie pustym siedliskiem, tak np. pani Janowa Borszczowska, mająca po dziadzie swym (Matyaszu z Charytonowiec) prawo bliższości do Minkowiec, pozywa w r. 1529 Sebastyana Michalasa o wybicie jej z posiadania tej wsi, lecz pozwany twierdzi, iż dobra te, spustoszone przez pogan, uważał za swe własne ¹⁾. Ale nie brak i objawów złej woli, w postaci najazdów, wyrządzania szkód, jako to: spustoszenie nowoosadzonej wsi ²⁾, wygnanie z domu, zagarnięcie sprzętów domowych, zboża z pól ³⁾, wyłowienie stawu ⁴⁾, zabranie stad ⁵⁾, najazd na lasy i pasieki ⁶⁾, wreszcie napad na domy kmiecy, ranienie wieśniaków powodujące ucieczkę ich ze wsi ⁷⁾, lub najazd sąsiedzki,

¹⁾ Ks. 3598 f. 114 i n.

²⁾ Ks. 3598 f. 51, R. 1521.

³⁾ Ks. 3598 f. 152.

⁴⁾ Łazarz Karaczowski pozywa Elżbietę Herbortową o nastanie 30 ludzi z Dunajowiec na wieś Hryckowce alias Szohutyńce i o „złowienie stawu,” r. 1521. Ks. 3598 ff. 4, 8.

⁵⁾ Ks. 3599 f. 7.

⁶⁾ Ks. 3598 f. 175.

⁷⁾ Ks. 3606 f. 199.

połączony z mężobójstwem, ranami, łupieniem mienia chłop-
skiego ¹⁾).

Stosunki rodzinne bywają także zabarwione sporami, gdy np. brat nie chce siostrze wydzielić należną jej część dóbr lub dać posag ²⁾, albo gdy wdowę niepokoi rodzina męża ³⁾.

Z powodu braku ksiąg grodzkich podolskich z XVI w. nie można poznać praktyki prawa karnego w obrębie rozpatrywanej części społeczeństwa. W księgach ziemskich rzadkie ślady procesów o mężobójstwo ⁴⁾; częstsze już o wiele pozwy o rany małują niekiedy okoliczności, wśród których poszkodowany doznał krzywdy na ciele. Szlachcic Łukasz Wieliczko, dzierżawca Kudyńki, pozywa w r. 1526 Jana Węzyka, dzierżawcę Mołomoliniec, który, będąc burgrabią zamku międzyboskiego, naszedł był skarżącego w Międzybożu w gospodzie, pojmał go i uciął mu palec u prawej ręki. Skarżący utracił skutkiem tego połowę zdrowia, co sobie szacuje jako pół głów szczyzny szlacheckiej ⁵⁾. Bardziej krwawy obrazek roztoczył p. Piotr (Ułanowski w swem oświadczeniu przeciw Romanowi Karaczowskiemu, który czasu roków ziemskich wraz z pomocnikami przybył do gospody brata jego, Łukasza Ułanowskiego, zadał mu wielką ranę w głowę i uciął u prawej ręki palec. Tak ciężko chorego nie można było spro-

¹⁾ W r. 1522 Jan Tworowski, starosta kam., pozywa chorążycza Sieniawskiego i Katarzynę Jaztowiecką o nastanie 30 zbrojnych z zamku jaztowieckiego na wieś Sokołów, którzy dokonali wielkiego rabunku, ranili czterech, a zabili jednego kmiecia. Ks. 3598 f. 13 v.—18.

²⁾ Ks. 3598 f. 45.

³⁾ Mikołaj Rolanowski pozywa w r. 1525 swą bratową Annę Dietrzychowę o zabranie kosztowności, pieniędzy i sprzętów z domu zmarłego męża, Stanisława Polanowskiego. Przeczy temu p. Anna, mówiąc, że niczego prócz „trabem (!) et tunicam” z domu męża nie wzięta, a i to chce oddać. Ks. 3598 f. 49.

⁴⁾ R. 1534. Stanisław i Jerzy Wolscy pozywają Jerzego Piaseckiego o zabicie z rusznicy ojca ich, Stanisława Wolskiego ze Skoroszowa na Śląsku. Ks. 3598 f. 189 v.; Ks. 3599 nr. 37.

R. 1535. Jerzy, wójt smotrycki, kwituje Jakóba Malejowskiego z pretensyi o głowę wuja swego, Stanisława Malejowskiego. Ks. 3598 f. 227.

R. 1582. Pracowici Iliasz i Motrucha, dzieci lhnata z Czarnowody, poddanego Piaseckich, pozwali szl. Stanisława Okonia o zabicie ojca. Ks. 3606 f. 237. Nb. Głów szczyzna szlachecka tu zwykła: 120 grzywien. Ks. 3598 f. 189 v.

⁵⁾ Ks. 3598 ff. 68—69.

wadzić do sądu, który na oględziny wysłał woźnego i dwóch szlachty. Znaleźli go oni napół żywego i wielkimi okrytego ranami, co też, powróciwszy, zeznali przed sądem ¹⁾.

Niezrozumiałe były niekiedy pobudki, a nawet zewnętrzne okoliczności, towarzyszące podobnym zajściom, tem więcej, jeśli znamy je tylko ze słów strony poszkodowanej. Zagadkowy np. postępek Andrzeja Potockiego, dziedzica Paniowiec, którego w r. 1582 pozywa niejaki Kamocki, szlachcic, służebnik Katarzyny Karapczejowskiej. Kamocki ów, posłany przez swą panią do Michny, **Ormianina** kamienieckiego, po portrety króla polskiego i królowej, załatwiwszy zlecenia, powracał z tymi portretami, gdy nagle przed domem podczaszego Czermińskiego pojmali go słudzy Potockiego i przywiedli do swego pana, który mu pięścią zadał policzek i wylał nań szklanicę miodu (mulsae), oblewając **niem** portrety i szkłem brew mu raniąc ²⁾. Rzadkie to jednak przykłady — jeśli wierzyć milczeniu ksiąg ziemskich. Nie spotyka się też tu zniewag sądu, prócz jednego wypadku wkroczenia do sądu zbrojnie z kupą sług i wygrażania jednemu z obecnych ³⁾. Również pospolite wywieranie gniewu na woźnym, biernym prawa wykonawcy, raz tylko zanotowano, z powodu ran zadanych przez niejakiego Koryckiego woźnemu, pozwy do wsi Chartanowiec niosącemu ⁴⁾. Wspomnieć można i o uwięzieniu samowolnem, jako o przestępstwie przeciw wolności osobistej, dwukrotnie tylko w badanym materiale spotkanem ⁵⁾. Nie

¹⁾ Ks. 3601 nr. 400, R. 1560.

²⁾ Dodatek nr. 37. Mulsum lub mulsa znaczy napój z miodu i wina uczyniony (Słownik Bartłomieja z Bydgoszczy z r. 1532 oraz Du Cange Glossarium).

³⁾ Ks. 3602 nr. 372 (Jan Przewocki).

⁴⁾ Ks. 3604 f. 201 v., R. 1578.

⁵⁾ 1539 r. flnna Czaplińska była nieprawnie więziona i w okowach trzyma przez wójta międzyboskiego, krzywdę tę ceni ona sobie na 60 grz. Ks. 3599 nr. 465. — 1582 r. Andrzej Osiński, sługa Adamowej Połaskiej, pozywa Wołkowickiego o rany i uwięzienie we dworze w Torskiem. Ks. 3606 f. 223.— Inny charakter miało uwięzienie schwytanego na gorącym uczynku. (Jdało się to np. Barbarze Jacimierskiej, która zastała we dworze swym w Brzeżankach płodrującą kupę z Szymonem Koryckim na czele, lecz dzięki pomocy przyjaciół, napastników tamże we dworze uwięziła, poczem oddano ich wszystkich do grodu. Dopiero ojciec winowajcy, Szymon Korycki, wyprosił u Jacimirskiego uwolnienie syna i przebaczenie mu występku.

dziw więc, że i o infamii tu nie słyhać, choć z pewnością w gronie przodującej warstwy nie brak było i takich, których zdała na Podole kondemnatki zagnały, w obliczu atoli zbyt licznych wrogich elementów mimowiednie jednoczyło się tu wszystko co jeno miało wspólne piętno narodowe i stanowe. Chyba, gdy ten i ów już na kresach postępami swymi zasłużył na bezecnosc, wyjmowała go ona z obrębu życia społecznego. W takim świetle ukazuje się np. niejaki Jerzy Piasecki, którego wyrok królewski (r. 1558) ogłosił za infamisa ¹⁾. Choć z akt nie widać, za co ową karę na siebie ściągnął, wolno się domyślać, że była ona następstwem mężobójstwa, popełnionego przezeń na osobie Stanisława Wolskiego, Ślązaka, na Podole przybyłego, o którego głowę pozywają go synowie zabitego w r. 1534 ²⁾. Żona tego Piaseckiego, Barbara, stanęła przed sądem ziemskim i uroczyście oświadczyła, iż przed wydaniem na męża jej wyroku, poczęła z nim i jest brzemienną, co zeznaje w tym celu, aby na mającym przyjść na świat potomku nie ciążył jaki zarzut ³⁾. Nawet sługa tego Piaseckiego, szlachcic Stanisław Parzniowski, poniósł skutki infamii pana, wtrącił go bowiem do wieży starosta Włodek. Pozwany o to do sądu, starosta (przez zastępcę) tłumaczył uwięzienie jego przez to, iż Parzniowski, pytany na zamku, czym by był sługą, odparł, że jest sługą skazanego na infamię Piaseckiego i wygrażał tym, którzy infamię tę spowodowali, szczególnie zaś staroście ⁴⁾.

* * *

Znany współcześnie sposób „odpowiedzi,” polegający na jawnem pisemnem uprzedzeniu przeciwnika, aby się miał na baczności i nie czynił nikogo odpowiedzialnym za możliwą szkodę na swem zdrowiu, z pewnością miał zwolenników wśród rycerstwa podolskiego i był uważany za legalny, choć tylko jedna taka odpowiedź zachowała się w aktach ziem. kamień. XVI wieku.

¹⁾ Ks. 3601 nr. 287; Ks. 3602 nr. 119.

²⁾ Ks. 3598 f. 189 v.; Ks. 3599 nr. 37.

³⁾ *nequid in posterum eo nascituro aliquid bonae aestimationi noceret.* Ks. 3601 nr. 287, R. 1558.

⁴⁾ Ks. 3602 nr. 119, R. 1559.

Pochodzi ona od Stanisława Wolskiego i całego zastępu przyjaciół jego, wymierzona zaś jest przeciw Iwanowi Sutkowskiemu, który wyrządził był Wolskiemu jakiś bliżej nieokreślony „despekt”. Znie wagą pana pisarza Wolskiego czuje się dotknięte całe owo grono szlachty — z Herburtem i Lanckorońskim na czele — i oświadczeniu swemu nadaje zupełnie urzędowy charakter, zwracając się z prośbą do sędziego, aby tenże „z powinności krześcijańskiej” napomniał Sutkowskiego, któremu sprawę tę „obyczajem zwykłym” mają przez woźnego do rąk oddać i t. d. To zjednoczenie się wielu przeciwko jednemu (choć i on chyba miał zwolenników) brzmi, jak następuje:

R. 1577. „Oddanie oświadczenia odpowiedzi z strony Stanisława Wolskiego i wszech przyjaciół jego naprzeciwko Iwanowi Sudkowskiemu”. . . . Spisek podany przed ich mość pany sądu ziemskiego kamienieckiego z strony jego mości pana Stanisława Wolskiego, pisarza ziemskiego kamienieckiego, także z strony ich mości panów a przyjaciół jego, którzy się przy nim solenniter opowiedzieli przeciwko Iwanowi Sudkowskiemu, warując podciwe swe, jako ludziami utciwym a rycerskim należy, według prawa i zwyczaju pospolitego w takowych sprawach zdawna zachowałego, subdelegując na miejsce swe pana sędziego grodzkiego. Naprzód jegomość pan Mikołaj Herburt z Fulsztyna i z in-szemi przyjaciół swymi niżej opisanymi, potem jego mość p. Mikołaj Lanckorunski z Brzezia, p. Stanisław Zakrzowski podsedek ziemski kamieniecki, p. Piotr Karapczowski, p. Jan Radecki, Floryan Piasecki imieniem swym i braci swej Krzysztofa i flndriana Jacimirskich, p. Jan Czermieński podczaszy kamieniecki, Jan Jezierski od jego mości p. Jana Polanowskiego, także też i od synów jego — od p. Walentego i od p. Jerzego, Szczęsny Siekierzyński, Jerzy Dambrowski, Jerzy Taiafus poborca podolski, Jerzy Wolski, Piotr i Paweł Piaseccy, Piotr Bąk alias Lanckorunski, p. Wincenty Domankowski imieniem swym i Wawrzyńca brata swego, Balcer Zaleski od siebie i od braci swej, p. Jerzy Kostiuk imieniem swym i braci swej, Jan Jezierski i inși wszyscy przyjaciele powinni. Zosobna zasię przerzeczony Stanisław Wolski sam od siebie i imieniem syna swego Wincentego Wolskiego, tuż stojącego, także od sług zobopoinych i pomocników wszelakich kogo jedno będzie mógł mieć w każdej takowej sprawie przy sobie, solenniter się opowieda i oświadcza przed

sądem W. M. przeciwko temuto Iwanowi Sudkowskiemu, warując potciwe swe i syna swego, także też i sług i pomocników swych, aby to każdemu było jawno na przyszłe czasy, żałując despektu swego, który mu się stał od tego to Iwana Sudkowskiego. Do wiadomości tedy sądu W. M. i wszego rycerstwa a pogotowiu i tegoż iwana Sudkowskiego tę żalność i odpowiedź naszą *propter aliquod accidens* odnosiemy i pewną wiadomość żalności i despektu swego i przyjaciół wszech czyniemy, iż tego jemu cierpieć ani chcemy, ani możemy, przetoż aby to osobliwie jemu wiadomo było, aby siebie i zdrowie swe na pilnej pieczy miał a wyże pomienionych osób wszędzie i na każdym miejscu się przestrzegał, prosimy W. M., panie miły sędzia, abyś go W. M. z osoby swej z powinności krześcijańskiej napomionąc, aby się w tym czuł, i przestredz raczył i niniejszą sprawę onemu oznajmił. Ale, aby przedsię przyczyny i wymówki napotym jakiej nie miał, prosimy o przydanie woźnego ziemskiego, któregobyśmy jedno do tej sprawiej sobie zwieść i dostać mogli, ku oznajmieniu jemu sprawy także porządnemu oddaniu do rąk jego i wniesienia w dom, obyczajem zwykłym, spisku niniejszego. A to uchodząc mniemania złego i napotym potwarzy jakiej strony przeciwnej, subdelegując na miejsce swe urzędu swego, któregobyś W. M., panie miły sędzia, dać raczył a tę kartę, żebyś W. M. do sądu swego łaskawie przyjąć raczył. A ten to przerweczony Stanisław Wolski pilnie prosi, na co się ręką swą własną podpisuję i ci wszyscy przyjaciele wyżej pomienieni, co i pamiętnym zaleca" ')•

Znacznie wcześniej, pod rokiem 1546, zapisano do akt ziemskich inne „wyznanie szlachty,” treścią odmienne od powyższego, lecz rodzajem mu pokrewne, bo jest to także obrazek obyczajowy. Tym razem bohaterem jest p. Andrzej Bąk, zawadyka widać i krewki szlachcic. Już kiedyś skarżył się nań Jan Wilkowski z powodu ran ²⁾. Tym zaś razem, siedząc „przy kuf-

1) Ks. 3603 f. 481.

2) Ks. 3599 nr. 109, R, 1534.

ku piwa" w gronie zacnych ziemian u starosty na zamku, uniósł się p. Bąk popędlivością i (ujmując się za swym poddanym) z początku służebnikowi starościńskiemu „zadał nieprawdę," a wnet wdał się z obecnymi w coraz ostrzejszą szermierkę słowną. Doszło w końcu do zatargu ze starostą i służba miała już rozkaz uwięzienia Bąka, lecz starosta przechylił się do prośby jednego z obecnych i cofnął rozkaz, wolno puszczając zawadyakę ze słowami: „idź z zamku a daj mi pokój!" Pełen prostoty współczesny opis zajścia jest taki:

R. 1546. „Wyznanie szlachty. Stanąwszy oblicznie przed sądem ji (gi) akty ziemskimi kamienieckimi, urodzony Jan Milanowski stolnik kamieniecki, Jan Sroczycki, Mikołaj Buczański, Marcin Podfilipski, jawnie i przez wyznanie wyznali są, iż (ysz) byli przy tym na zamku kamienieckim, gdy przyszedł robotny Paweł wataman z Boryszkowców, poddany urodzonego Andrzeja Bąka, przed urząd starości, żałując się na szlachetnego Jana Szarawskiego, iż go bił ji sukni a Iniska na niem zdarł. Gdzie pan starosta posłał służebnika z urzędu swego do gospody gdzie by ten Szarawski był ji roskazał, aby nie był z gospody wypuszczon, jako nieosiadty, za takimi zbytki, aż do poranku, a poranku aby był praw temu to poddanemu pana Bąkowemu przed urzędem starościem, a jeśliże by go w gospodzie nie zastał, tedy aby sąthl do bormistrza aby roskazał bramy miesckie zapowiedzieć aby nie był z miasta wypuszczon aż by był praw temu to poddanemu pana Bąkowemu. Gdzie ten służebnik, z miasta przyszedłszy, powiedział: panie starosto, Szarawskiego tegom niezastał w gospodzie, alem roskazał bormistrzowi aby go nie kazał z bram wypuszczać dotąd aż (asz) by by! praw przed Waszą Miłością. Gdzie pan Bąk temu to służebnikowi zadał nieprawdę, mieniąc iże byś go niezastał; a ten to służebnik (na imię slachetny Bartosz Sziczinski) chciał mu tę nieprawdę oddać przed panem swym, gdzie pan starosta ofuknął tego to służebnika swego, gdzie potem ten to służebnik rzeki: panie Bąku, tego nacie, że mi twa miłość nieprawdę zadał a nie przy kufku piwa twa miłość u pana mego sprawiedliwości żądaj ale poranku. Pan Bąk tak rzekł: iż panie miły starosto ten chłop twój powieda żebych dla kufka piwa przyszedł do ciebie. Gdzie Mikołaj Buczański, słysząc to, powiedział panu Bąkowi, iż ten to służebnik pański nie mówi, aby twa miłość dla kufka piwa do pana

przyszedł, jedno tak rzekł, iż nie przy kufku piwa twa miłość pana mego sprawiedliwości żądać ma, ale poranku. Gdzie potem pan Bąk rzekł Buczayskiemu: śmiesz to rzec? Buczayski powiedział: śmiem. Ji potem p. Bąk Buczayskiemu zadał kilka nieprawd, gdzie mu Buczayski cierpiał, baczność mając na miesce pańskie, ji powiedział p. Bąk Buczayskiemu: żebych ci to wbił w gębę (wgąbą) twą. Słyszawszy to pan stolnik z panem Marcinem Podfilipskiem powiedzieli: iż ty Bąku targasz się niewinnie na przyjaciela naszego a tak, by nie tu, abyśmy nie baczyli na miesce pańskie, ale iżbyś ty gdzie indziej powiedział, tedy byś Bąku barzo szersci uronił. Gdzie pan Bąk słowem (słowem?) dał pokój z Buczayskiem ji wstąpił w zamowę s panem stolnikiem, gdzie go pan starosta s tego hamował ji potem pan starosta wyszedł s chłodnika, gdzie potem za p. starostą wyszedł p. Bąk ji ini wszytcy s chłodnika. Gdzie pan starosta rzekł: panie Bąku, tyś tego warchołu nawarzył; żal się tego Bóg na cie; jam ciebie na cześć prosił a tak idź (ycz) precz zamku a daj mi pokój! fl potem pan starosta rzekł: albo idź precz, albo cię dam wsadzić do wieże. Pan Bąk potem rzekł: sadzaj tu psy (pschi) a nie dobre ludzi! I rzekł potem p. Bąk: żeś wlaźł na to gniazdo, któregoś niegodzien był a dali Bóg s niego znidziesz z lekkością. Ji odwinąwszy letnik nastronę i ujął się za kord (korth) ale nie dobył, gdzie p. starosta to bacząc kazał go służebnikom powieść do wieże a potem urodzony Jan Sroczycki s tego pana starostę hamować począł i kazał go potem puścić p. starosta za cerkwią, przeciw browarowi, i rzekł: idź zamku a daj mi pokój. I poszedł (poschethi) pan Bąk z zamku dobrowolnie" ').

Wysnuwanie z ułamkowego materiału szerszych wniosków o wartości kultury duchowej, o stopniu cywilizacji społeczeństwa szlacheckiego na Podolu XVI w., nie jest właściwe, porównawszy jednak to, co się wie o życiu tutejszem w owym stuleciu z tem, co się dzieje nieco później o miedzę, na Rusi Czerwonej, a poniekąd i na Podolu, wolno mniemać, iż rozpatrywany

tu okres czasu nie jest jeszcze dołą bezmyślno-krwiożerczych „Dyabłów,” „dyabłał” i pokrewnych im duchów. Brak tu jeszcze tego upojenia własną potęgą i beztroski bezpiecznej, tego wyosobnienia się i wybijania osób i „domów,” które dożyją katastrofy w połowie następnego stulecia. Sąsiedztwo potęg nieprzyjacielskich odwraca myśl od samej jeno o dobrobyt troski; wielkie obszary, choć mają panów, spoczywają nieraz całe lata ugorem i nierychło jeszcze staną się podwaliną wielkich fortun nowożytnych; wieśniak nie doświadcza ciężkiej pańszczyzny, a częstokroć (ku wschodowi i północy) bywa sąsiadem raczej, niż poddanym dziedzica; obaj zaś sami sobie radzą, byle się jeno przy życiu zachować. Wobec tego nawet zatargi osób pojedynczych nie porywają za sobą tłumów, nie stają się jeszcze walką wszystkich ze wszystkimi. Z końcem atoli stulecia, nie bez wpływu nowych warunków politycznych i społecznych, pocnie się zarysowywać i zmiana w obyczajowości publicznej, a odbije się ona choćby w najazdach o rozmiarach małych ekspedycji zbrojnych, przedsiębranych przez magnatów i mniej możnych, tudzież w wymownym w wyprawach tych udziale już nie szczerzej czeladzi czy garstki „przyjaciół,” lecz tłumów „kozaków niżowych”^{*)}.

•) Udział ich np. w najeździe Jadwigi Sieniawskiej na wieś Pilawce, w r. 1598, określony wyrazami „...nec servis vilibus alias kozaków niżowych.” Ks. 3619 f. 135 v.

X.

Spis rodzin szlacheckich na Podolu XVI w. ¹⁾

Rodziny ruskie.

Biaiokur Ławryn trzyma (Jhłow w chmielnickiem, 1565 (A. tO.-3. P. VII t. 2, str. 158).

de Byela tenutarius Jan alias Iwania, 1522 (Ks. 3598 f. 11).

Borziakowscy. Dymitr Borziakowski w r. 1555 zeznał donację trzech pustych dworzyszcz w Borziakowcach, stawu i pasieki na rzecz Skolskiego i Połuchowskiego. Dymitr, Iwaszko, Panas i Ilnat Borziakowscy ustąpili część macierzystą w Borziakowcach siostronom (Ks. 3601 nnr. 19, 20). W r. 1557 Dymitr

¹⁾ W spisie tym nie są umieszczeni ci wszyscy, co do których nie wiadomo, iżby byli osiadłymi lub urzędnikami na Podolu, a których akta wymieniają tylko jako obecnych na sądach lub asystujących woźnym. Nazwisk takich zanotowałem blisko 80, z drobnymi wyjątkami, Polacy.

Znaczenie skrótów: Ks. - Księga aktów Archiwum Centralnego w Kijowie.

A. HO.-3. P. = ApxMB^b K)ro-3anaAHoii Poccin.

Żr. Dz. = Źródła dziejowe.

Matric. Summ. - Matricularum Regni Poloniae Summaria editit T. Wierzbowski.

Herold = „Herold Polski” Fr. Piekosińskiego 1906 r. (zawiera Wittyga: Wypisy heraldyczne z ksiąg poborowych wojew. podolskiego z lat 1563—1565),

sprzedał Skolskiemu puste dworzyszczce za 25 zł. (Ks. 3601 nr. 163). Chotimka, żona Kuźmy, sprzedała część swą w B. Lanckorońskiemu, 1559 (Ks. 3601 nr: 315). Nastia wraz z mężem Hrycem (Riczy) część swą w B. sprzedaje Lanckorońskiemu, 1558 (Ks. 3601 nr, 225).

Bucniowie i gałąź ich: Berlińscy, szlachta barska (Hruszewski, Bap. *Стаp.* str. 182 i n.). Mobiles Sachno Hryniec, Sawka Mykytha i Andrzej dicti Bucznovye, pater et filii, de villa tenutae suae dicta Chanyvtina w r. 1556 pozwani przez Nadolskiego, pisarza ziemskiego, o 30 skór lisich, które mu za wyrobienie w kancelaryi król. przywileju na dobra Chanyvthina przyrzekł był Daniło, syn i brat pozwanych, zabity przez Tatarów. Bucniowie ci zwani także Sachnami (Ks. 3602 f. 313—4).

Charzowscy. Roman Charzowski, rusin, dziedzic Charzowiec 1540 r. (Ks. 3599 nnr. 421, 530). Hryń 1543 r. (Ks. 3598 f. 310). Małysz, Hryszko i insi Charzewscy z Charzowiec skarżą się na starostę skalskiego 1570 r. (Dodat. nr. 27). Łukasz Wnuczkowicz, syn ilji, sprzedał część w Stepanikowcach Lanckorońskiemu 1560 r. (Ks. 3601 nr. 398). Panas, Łukasz, Fedos, Matej, Andrej, Chrisko, Petryk i Roman, synowie Małysza, oraz Symon, Jaków, Paweł, synowie Hryska, zeznają donacyę trzech dworzyszcz w Charzowcach na rzecz Petryka Uchrinowicza Charzowskiego 1583 r. (Ks. 3605 f. 173).

Chodziejowscy vel Chodyowscy na Chodiowcach (Żr. Dz. XIX str. 193, 251). Wasyl i Andrzej Pieczami, bracia niedzielni, dziedzice wsi Chodowcze 1545 r. Wasyl Pieczarny, dziedzic części wsi Chodyowcze alias Chylymwnowa Łuka 1547 r. (Ks. 3600 nr. 100). Wasyl Pieczarny alias Chodyowski, dziedzic połowy wsi Pieczarne, 1549. Brat jego Andrzej Pieczarny alias Chodyowski żonaty z Lupką Zeiiborską. Juchno i Michał Chodiewscy, bracia, 1577 r. Juchno żonaty z Dorotą, córką Ambrożego Pruskiego (Ks. 3603 f. 497). (Herb Wasyla Chodiowskiego w Heroldzie 1906, str. 281). Obacz: Pieczarny.

Czereniowscy dzierzą dożywotnio wieś królewską Czerleniowce: Ihnat, Ułaszyn (Wlassyn), Łukian, Stepan i Maluta 1559 r. (Ks. 3602_____)

Dyakowscy na Dyakowcach (Znak herbowy w Heroldzie 1906, str. 282). iwaszko żeni się w r. 1545 z Beatą alias Woxią Łostowską, córką Fedora i Anny Jarmolińskiej (Ks. 3598 f. 393).

Demko 1546—7 (Ks. 3600 nnr. 17, 75). Michajło, syn Demka, żonaty z Motrą, córką Tychna Wołkowinskiego, 1558 r. (Ks. 3601 nr. 220). Arasim, Fedor i Siemko, bracia rodzeni, 1559 (Ks. 3601 nnr. 332 — 3). Iwaszko i Olechno, bracia, dziedzice $\frac{2}{3}$ Dyakowiec, oraz Fed'ko, Misko, Harasim, Demko, synowie Demka, także $\frac{1}{3}$ D. dziedzice, pozywają Jerzego w r. 1559 (Ks. 3602 nr. 126).

Jerzy w r. 1560 odstąpił bratu stryjecznemu, Iwachnie, staw „Iliaszowski” (Ks. 3601 nr. 360). Juryj 1582 r. (Ks. 3606 f. 422). Iwan, syn Iwana, żonaty z Małgorzatą, córką Nikifora Szelechowskiego 1583 r. (Ks. 3605 f. 116 v.).

Hałuzinscy, szlachta barska (Hruszewski, 6apcnoe **CTaпo-CTBO** str. 197 i n.).

Hołodkowie, szlachta barska (Hruszewski, op. cit. str. 209).

Humienieccy trzymają Humińce albo Iwaszkowce w starostwie chmielnickim 1565 r. (A. IO.-3. P. VII t. 2, str. 161).

Iliaszowscy, szlachta barska (Hruszewski, op. cit. str. 185 i n.).

Jarmolińscy herbu Korczak. Aleksander Jarmoliński z Jarmoiiniec jest w r. 1535 burgrabią zinkowskim Odrowąza (Ks. 3599 nr. 127). Zostawił trzech synów: Wasyla, Juchna i Seweryna, którzy, na mocy działu dokonanego w r. 1544 ze swym bratem stryjecznym Sutkowskim, wzięli: Jarmolince z lasem Haczyszca, Sawince, Łoszkowce, Kadejowce i pół wsi Zielonej, Karpowców i Struhy (Ks. 3598 ff. 342—3, 406 v.). Orynka, wdowa po Aleksandrze, 1541 (Ks. 3598 f. 277 v.).

Córki Aleksandra: Anna za Fedorem Łostowskim i Nieratka alias Wowdzia, żona Piotra Serbina Mołomolińskiego 1547 r., zmarła w r. 1558 (Ks. 3598 f. 393; Ks. 3600 nnr. 71, 212; Ks. 3602 nr. 102 f. 47).

Synowie: a) Wasyl zostawił córkę Małgorzatę alias Maruchnę, zaślubioną Andrzejowi Czolhańskiemu 1558 r. (Ks. 3601 nr. 289); b) Seweryn w r. 1560 zeznał donację dóbr swych na rzecz Stefana Łostowskiego (Ks. 3601 nr. 392); c) Juchno zostawił dwóch synów: Matwieja i Romana, którzy pozywają się ze stryjem Sewerynem 1559 r. (Ks. 3602 nnr. 57, 58, 86, 102).

Matwiej zostawił synów: Michajła (zwanego także Mikołajem), Jarosza (zwanego także Hieronimem, Januszem i Jakubem), Konstantyna i Wasyla, oraz córki Maruchnę i Zofię 1581 — 2 r. (Ks. 3605 ff. 9 v. — 10, 65; Ks. 3606 ff. 42 v. — 43, 236 v. — 7).

W liczbie rodzeństwa tego w r. 1584 pojawia się jeszcze Stanisław (Ks. 3605 f. 276 v.). Voxima, wdowa po Matwieju, 1582 r. (Ks. 3606 f. 42 v.-3).

Jołtuchowie, szlachta barska (Hruszewski, op. cit. str. .92).

Karaczowscy, jeden z celniejszych rodów szlachty służebnej starostwa barskiego (Hruszewski: op. cit. str. 179 i n.). Używali herbu Leliwa (Herold 1906, str. 284).

Karyczyńscy, szlachta barska. Gałąź ich: Szelechowscy (Hruszewski, op. cit. str. 205).

Kierdanowski Sawka z Kierdanowiec w latyczowskim 1565 r., „nobilis miser” służy do zamku kamienieckiego „more aliorum nobilium.” Żona jego, Lechna, 1559 (Żr. Dz. XIX, str. 182; A. tO.-3. P. VII t. 2, str. 207; Ks. 3602 nr. 143).

Kierdejowie. Linia Kierdejów z Orynina wygasła na początku XVI w. Jedyna spadkobierczyni Hryćka Kierdeja z Orynina, Zofia, wyszła za **Wielkopolanina** Piotra Hinka z Unienia z powiatu łęczyckiego 1518 r. i wniosła mu Orynin i Bakotę z przyległościami (Boniecki, Herbarz X, str. 44). Kierdejowie piastowali najwyższe urzędy na Rusi i Podolu w XV w., byli wyznania katolickiego (ibid. str. 44—5).

Kociużyński (Kocziuzynski) Kuryło, viliae Kocziuzyncze sortis suae possessor, 1584 r. (Ks. 3607 f. 59 v., nr. 129).

Korotko Aleksander z synami trzyma Horbowce w star. chmielnickiem 1565 r. (A. H3.-3. P. VII t. 2, str. 157).

Koziarowscy, szlachta barska (Hruszew., op. cit. str. 213).

Kozłowscy, szlachta barska (Hruszewski, op. cit. str. 184).

Kudyjowscy, szlachta barska (Hruszewski, op. cit. str. 211).

Kumanowscy z Kumanowiec w pow. latyczowskim, nadanych im na prawie lennem 1539 r. (Boniecki, Herbarz XIII, str. 165).

Kunatowscy i gałąź ich Halczyńscy, szlachta barska (Hruszewski, op. cit. 187 i n.).

Kuryłowski: patrz: Zwinohrodec.

Łojowscy dziedziczą na Łojowcach nad Dniestrem, które w r. 1578 dzielą się na pięć „sortes;” dzierżą nadto królewską ziemę Mukarów Tatarski (Żr. Dz. XIX, str. 189, 192, 220, 272). Siemian Łojowski, towarzysz roty Brzeskiego 1576 r. (Ks. 3603 f. 408). Petriman, dziedzic części Łojowiec 1582 r. (Ks. 3606 f. 35 v.). (Herb ich w Heroldzie 1906, str. 286).

Łostowscy vel Łastowieccy. Piotr Uhernicki i Fedorek de Łostowce, bracia rodzeni niedzielni, 1522—6 r. (Ks. 3598 ff. 11, 69). Piotr Uhernicki alias Łostowski, 1544 — 6, dziedzic części Łostowiec, zostawił synów Marka i Sienka, z których pierwszy zwie się Uhernicki, drugi — Uhernicki seu Lastowiecki 1577 r. (Ks. 3598 ff. 339, 347; Ks. 3600 f. 33 v.; Ks. 3603 f. 488).

Powyższy Fedor Łostowski, żonaty z Anną Jarmolińską, z której dzieci: Stefan alias Stasch i Beata alias Woxa, 1545 r. (Ks. 3598 f. 393). Ów Stas Łostowski sprzedał pół Suprunowiec Sieciechowi 1547 r. (Ks. 3600 nr. 94). Od wuja zaś Seweryna Jarmolińskiego otrzymał dobra 1560 r. (Ks. 3601 nr. 392).

Stanisław Łostowski, dziedzic części Łostowiec 1555 — 9 r. (Dodat. nr. 20; Ks. 3602 nr. 145—7).

Bohdan Łostowski zastawił stryjowi swemu Fedorowi część Nowosielec i Uhrynkowiec, części zaś Łostowiec, Isakowiec, Popowiec, Olchowca, Kniażej Krynicy, Brahy — oddał pod opiekę jego 1540 r. (Ks. 3598 f. 268-9).

Inną linię prowadzi Wacław Garbaty, który miał córkę Anastazyę i syna Daszka. Anastazy (Nastia) w r. 1534 kwituje brata z dóbr ojczystych i macierzystych w Łostowcach, Isakowcach, Popowcach, Nowosiołce, Uhrynkowcach, Hynkowcach, Olchowcu. Daszko zaś w r. 1535 kwituje brata swego ciotecznego Wofodiowskiego, protopopa kamienieckiego, z ruchomości po wuju Sebastyanie Michajlaszu (Ks. 3598 ff. 205, 225 v.). Daszko Łostowski, w r. 1546 żonie swej Katarzynie, córce Hrynia Tołstowskiego, oprawił posag i „przywianek" na częściach Uhrynkowiec, Nowosiołki, Łostowiec i Isakowiec i puścił siostrze w dożywocie część Olchowca (Ks. 3600 nnr. 22—24). Synowi swemu Iwachnie dał trzech kmieci, osiadłych w Uhrynkowcach 1568 r. (Ks. 3603 f. 37 v.), córce zaś Annie, żonie Iwana Zywaczowskiego z pow. halickiego, ubezpieczył 200 zł. posagu na 4 kmieciach w tejże wsi, 1583 r. (Ks. 3605 f. 114). W r. 1584 piszą go „Lastowiecki" (Ks. 3605 f. 282).

Łoszkowscy, szlachta barska (Hruszew., op. cit. str. 207).

Łysohorscy dzierżawią wieś król. Łysohorce i część Zahołowia (Żr. Dz. XIX, str. 183). Appia Łysohorska powierza synowi Panasowi zarząd części swej w Zahołowlu alias Zadrani-kowcach, 1566 r. (Ks. 3603 f. 31 v.). Ostapka, żona Kostia Ł., dziedziczka części Zahołowla, 1579 r. (Ks. 3604 f. 220 v.). Panas

Ł., żonaty z Jadwigą, córką Jana Strzemeskiego, po opuszczeniu pierwszej żony—Maruchny (Ks. 3605 f. 277 v.; Ks. 3606 f. 10).

Maliczowscy w star. barskiem 1542 r. (Hruszewski, op. cit. str. 209).

Markuszowski Soitan z Markuszowiec w star. chmielnickim 1559 r. (Ks. 3602 f. 147 v.; Żr. Dz. XIX, str. 183, 278).

Michołowscy, szlachta barska (Hruszew., op. cit. str. 214).

Morozowscy, szlachta barska (Hruszew., op. cit. str. 210).

Mytkowie i Wereszczatyńscy jedyny z rodów szlachty barskiej, co się wydobył z pod zwierzchności zamkowej (Hruszewski, op. cit. str. 188 i n.).

Niewidowie, szlachta barska (Hruszew., op. cit. str. 199).

Petranowscy, szlachta barska (Hruszew., op. cit. str. 215).

Pieczarny. Wasyl i Szyma Pieczami, 1544 r. (Ks. 3598 ff. 325 v., 348). Wasyl i Andrzej, bracia niedzielni, dziedzice wsi Chodowcze 1545 r. (Ks. 3598 f. 397 v.). Wasyl Pieczarny alias Chodyowski, dziedzic połowy wsi Pieczarne 1549 r. Bratowa jego Lupka, córka Pawła Zeliborskiego, wdowa po Andrzeju Pieczarnym alias Chodyowskim (Ks. 3600 nr. 136). Patrz: Chodyowscy.

Pilatowska Chwedia z Pilatowiec, terrigena feodalis, 1535 r. (Ks. 3599 nr. 183).

Płoskirowscy z Płoskirowiec wsi król. (Żr. Dz. XIX, str. 195). W r. 1565 połowa tej wsi należy do „szlachetnych” Płoskirowskich, druga zaś do Karapczowskiego (Ks. 3603 f. 18). Łwachno i Andrej Płoskirowscy, dziedzice części Płoskirowiec 1582 r. (Ks. 3606 f. 78).

Popowscy z Popowiec nad Bohem, potomkowie ich: Płoskirowscy. Inni Popowscy z Popowiec nad Muraszką, szlachta barska (Hruszewski, op. cit. str. 200 i n.).

Preskurynna Jewdokia Tymofiejowna, wyszedłszy zamąż za Wasila Filipowicza Kopia z pow. grodzieńskiego, sprzedała imienie swe Zadranikowce na Podolu przyjacielowi swemu, Janowi Jeżowskiemu z ziemi sandomierskiej, 1576 r. (Ks. 3603 f. 454 v., 455).

Proworoccy. Jerzy Proworocki, dziedzic połowy wsi Berezince alias Wasilkowce, zapisał ją synom: Iwaszkowi i Pawłowi, 1547 r. (Ks. 3600 nr. 98). Stefuł i Harasym, synowie

Hrynka de Tołste Przewrockiego, 1552 r. (Ks. 3600 nr. 283).
Stefan, Arasym i Iwaszko Przeworoccy 1555 r. (Ks. 3600 nr. 452).

Przedziwnicki Iwan dat krewnym swym Kuryle i Waśkowi Sieniakom pół swojej części Przedziwniczki w star. chmielnickiem 1583 r. (Ks. 3605 f. 148 v.).

Radziejowscy, właściwie Radijowscy, szlachta barska (Hruszewski, op. cit. str. 193).

Sachno nobilis de Minori Kuzmin, 1532 r. (Ks. 3598 f. 142 v.).

Skowrodkowie Ławryn i Isaj, dziedzice części Zahołowa 1579 r. (Ks. 3604 f. 220 v.; Żr. Dz. XIX, str. 183). Ławryn Skoworojczyc z braćmi trzyma Petczynkę w star. chmielnickiem 1565 r. (A. KD.-3. P. VII t. 2, str. 159).

Snietowscy ze wsi król. Snietówki (Zr. Dz. XIX, str. 196, 294). Hawryło Petrowicz, Lechno Waśkowicz, Marko Małowicz, Lewko Romanowicz Snietowscy, dziedzice części Snietówki 1577 r. (Ks. 3604 f. 37).

Stepankowscy, szlachta barska (Hruszewski, op. cit. str. 218).

Strzekowicza Wasila potomkowie trzymają Liszohorce w star. chmielnickiem 1565 r. (A. HD.-3. P. VII t. 2, str. 160).

Sutkowscy (gałąź Jarmolińskich). Wasyl Dachnowicz Sutkowski na mocy działu, dokonanego w r. 1544 z braćmi stryjecznymi Jarmolińskimi, wziął: Sutkowce, Różyczkę, Wołkowce, Horczyczany, Wiczyncze, pół Zielonej, Karpowców, Struhy, oraz pasiekę „Abramową” w lesie Haczyszcza zwanym (Ks. 3598 f. 342 — 3). Żonaty z Maruszą, córką Iwana Roźniatowskiego z Roźniatowa, 1547 r. (Ks. 3600 nr. 51); zostawił syna Iwana i córkę Fennę, 1559 r. (Ks. 3602 nr. 19 i n.).

Iwan w r. 1579 zastawił dobra swe Kłomnickiemu za 1400 zł. (Ks. 3604 f. 349). W r. 1575 jest towarzyszem roty Wolskiego (Ks. 3603 f. 353-4).

Swiecznińscy na Swiecznej, w pow. latyczowskim (Żr. Dz. XIX, str. 294). Zdan Sviczenski, haeres seu tenutarius sortis villae Sviczna, 1559 r. Syn jego, Jerema (Ks. 3602 nr. 143). Szlachta służebna zamku kamienieckiego (A. KD.-3. P. VII t. 2, str. 208).

Swinioowscy Iwaszko, Andrzej i Isaj dokonali zamiany z Mik. Sieniawskim w r. 1533. Dali mu pół wsi swoich: Świnna alias Samojłowce i Manaster, w powiecie smotryckim, nad Woł

kiem, Sieniawski zaś im dał Ilnatkowce, w pow. międzyboskim (Ks. 3598 f. 198 i n.).

Swi(e)rczkowski Iwan alias Stanislaus 1540—4 (Ks. 3598 f. 259, 333 v.).

Torski Mikołaj 1544 r. (Ks. 3598 f. 348). Andrzej, Iwan, Prokop, Hieronim, Stanisław i Małgorzata Wasilowa, dziedzice części wsi Torskie, 1584 r. (Ks. 3607 f. 403 v.). Nastazyja z Torskich Grącka (tamże).

Wasilkowscy, szlachta służebna zamku skalskiego. Iwan Wasilkowski de Brzusnice alias Wasilkowce, Regiae Majestatis subditus feodalis... alias man... castro scalensi additus, 1521 r. (Dodat. nr. 1). Fedecz Wasilkowski, 1529 (Ks. 3598 f. 123 v.). Paweł, Iwachno, Tymko, Stepan, Siemian Wasilkowscy, 1556 (Ks. 3601 nr. 137). Jerzy z synem Andrzejem, 1559 (Ks. 3601 nr. 336). Kuźma oraz synowie i córki Hrynia i Jakowa, 1559 (Ks. 3602 nr. 55). Iwan, dziedzic części Wasilkowiec i Jurkowiec, 1559 (Ks. 3602 nr. 227). Paweł, Iwaszko, Kozma, Tymko, Jedruch, dziedziczą Wasilkowce alias Bereznice, 1565 (Żr. Dz. XIX, str. 191). Paweł, Iwaszko, Krystyna, Ilnat i Andrej herbu Korczak (Herold 1906, str. 291).

Wasiutyńscy, szlachta barska (Hruszew., op. cit. str.217).

Wieliczko. W r. 1510 Lanckoroński dał Iwanowi Wielicze Wołyńcowi list na osadzenie wsi Kudzyncze nad Bohem, co król w r. 1513 potwierdza (Matric. Summ. IV nr. 2189). Łukasz Wieliczko, dzieżawca Kudynki 1526 r. (Ks. 3598 f. 68 — 9).

Wołkowicki Mikołaj alias Kozak w r. 1551 żonaty z Nastazyją Torską (2-o v-o Grącką), dziedziczką części wsi Torskie, z której zostawił syna Stanisława, 1577 r. (Ks. 3600 nr. 230; Ks. 3603 f. 485). (Znak herbowy w Heroldzie 1906 str. 293).

Wołkowińscy, szlachta barska (Hruszew., op. cit. str. 196).

Wołodowscy vel Wołodiowscy herbu Korczak (Herold 1906, str. 293). Kostiuk (Kostuk, Kasyan) Wołodowski, haeres in Łostowce 1526 r., protopop alias namiestnik kamieniecki ritus Rutenorum 1535 r. (Ks. 3598 ff. 62, 66, 225 v.; Ks. 3599 nr. 170). W roku 1533 żonie swej Maruchnie, córce Fedka Dubrawskiego z pow. żydaczowskiego, która mu wniosła 100 zł. posagu, zapisał oprawę i dożywocie na połowie Wołodyowiec. Jest on „haeres seu tenutarius” Wołodowiec oraz części w Hin-kowcach, Olchowcu, Isakowcach, Popowcach, Nowosiołce, (Jhryn-

kowcach, Łastowcach, Rohowcach, Koremykowcach (Ks. 3598 f. 193—4). Rozwiódłszy się z Maruchną, ożenił się z Zofią, córką Michała Piaseckiego, podkomorzego kamienieckiego, za którą wziął 100 zł. posagu i w r. 1546 uczynił z nią zapis wzajemnego dożywocia (Ks. 3600 nnr. 14—16).

Maruchna Dubrawska, poprzednia jego małżonka, kwituje go w roku 1551 z odbioru posagu i kasuje zapisy (Ks. 3600 nr. 238). W r. 1547 dokonał zamiany z Fedorem i Daszkim Lostowskimi, dając im części Olchowca, Wołoszczowa czy Wołoszowa, Wańkowiec, Tytowiec (Thythowcze) i Uhrynkowiec, wziął od nich wzamian części Łostowiec, Nowosiółki, Uhrynkowiec, Isakowiec, Popowiec, Brahy, Kniażej Krynicy, Rohowiec, Koremykowiec, Wołkowiec (Ks. 3600 nnr. 53, 103). Wzmiankowany jeszcze w r. 1560 jako Kasyan Wołodowski alias Kościuk (Ks. 3601 nr. 366), nie żyje już w r. 1566, w którym występują synowie jego: Marcyan, Grzegorz alias Fredro, Jerzy, Tomasz i Wawrzyniec (Laurentius), oraz córki: Oluchna, Margareta alias Marusza i Chwenna (Ks. 3603 f. 22 v., nr. 20). Marcyan, syn z pierwszej żony, występuje w r. 1555 (Ks. 3601 nr. 59). Tenże Marcyan Wołodyowski dictus Kostiuk, ożeniony z Zofią, córką Macieja Wężyka de Lisk, nie żyje już w r. 1577. Synowie jego: Hieronim i Paweł, 1577 r. (Ks. 3603 ff. 457, 471). Pozostali synowie Kostiuka, t. j. Fredro, zwany Fryderykiem, Jerzy, Tomasz i Wawrzyniec, wszyscy razem, występują w aktach ziemskich do r. 1582, Wawrzyniec zaś i Jerzy Kostuki Wołodyowscy jeszcze 1599 r. (Ks. 3603 nr. 524; Ks. 3604 ff. 47 v. — 48, 217; Ks. 3606 f. 37; Ks. 3619 f. 2 v.). Z córek Kostiuka, Małgorzata za Leonardem Witalszowskim 1576 r., Eufemia za Walentym Zielenieckim (Ks. 3603 nr. 524; Ks. 3605 f. 351 v.).

Inna gałąź Wołodyowskich należała w pierwszej połowie XVI w. do szlachty starostwa barskiego (Obacz także Dr. Antoni J., Sylwetki historyczne, Serya VIII, str. 297—302)

Worona Piotr z żony Barbary Bojarskiej zostawił dzieci: Stefana, Mikołaja, Wita, Jerzego i Annę, którym w r. 1534 wuj (brat matki) Stefan Kuryłowski zastawił pół Kuryłowiec w chmielnickim (Ks. 3598 f. 209—210).

Woronicze lub Wronicze herbu Herburt (Herold 1906, str. 293) trzymają w r. 1530 część Zorawna w chmielnickim, a w roku 1565 Kuryłowce i Lewkowce (Żr. Dz. XIX, str. 171;

A. KD-3. P. VII t. 2, str. 160). Stanisław i Mikołaj Woronicze 1577. Siostra ich Elżbieta, za Floryanem Sulimirskim (Ks. 3603 f. 501). Stanisław żonaty z Anną Bychawską 1582 r. (Ks. 3605 f. 42 v.).

Zadrankowscy vel Zahołowscy. Hryćko i Iwaszko Zadrankowscy na Zadrankowcach 1552 r. (Ks. 3600 nr. 286). Albertus, Iwaszko i Riczko Zahołowscy dzielą się Ihumieńcami 1556 r. Stryj ich Serhej 1556 r. (Ks. 3601 nr. 119).

Zwinohrodec Bohdan, syn Dmitra Bazanowicza „Kozaka Zwinohrodca,” ziemianina braćwawskiego. W r. 1549 dostał od Bony pust. Kuryłowce, stąd zwany także Kuryłowskim. Żonaty z Elżbietą Buczańską. W r. 1579 występują: Mikołaj i Fedor Kozaki, synowie niegdy Bohdana Kozaka Kuryłowskiego Zwinohrodca i córki tegoż: Anna i Katarzyna (Ks. 3604 f. 271). Mikołaj Kuryłowski alias Kozak, towarzysz roty Wolskiego 1575 r. (Ks. 3603 f. 353—4). Anna za Krzysztofem Kłembowskim.

Rodziny polskie.

Badowski Jan, dzierżawca Szerszeniowiec w barskiem, zginął w Woioszech przy Wiśniowieckim 1564 r. (A. 10.-3. P. VII t. 2, str. 261—2).

Balicki Mikołaj z Jaromirki, kanonik kamieniecki, 1512 (Matric. R. P. Summ. IV vol. I nr. 1520).

Bartodziejski, patrz Szwejkowski.

Bassalyk Jan, dzierżawca Mytkowiec i Wołosowiec, ustępuje dobra te córce swej Elżbiecie i mężowi jej Floryanowi Siemuńskiemu 1534 r. (Ks. 3598 ff. 10 v., 216).

Bąk herbu Zadora. Andrzej Bąk, syn Zbigniewa Bąka ze Straszczyna, żonaty w r. 1524 z Barbarą, córką Jana Ratołta (Ks. 3598 ff. 39—41). Piszą go z Boryszkowiec, 1529 r. (Ks. 3598 f. 98). Dzierżawi Kalinie 1544 r. Synowie jego: Walenty, Andrzej i Piotr, 1544—1550 (Ks. 3598 f. 375; Ks. 3600 nr. 145).

Andrzej w r. 1543 oprawił żonie, Zofii, córce Andrzeja Miekińskiego, posag i wiano na dobrach swych w pow. pilźnieńskim (Ks. 3598 f. 303). Piotr, piszący się w r. 1577 „Bąk alias Lanczokoruński,” miał syna Marcina 1584 r. (Ks. 3603 f. 481; Ks. 3605 f. 429 v.). Walenty, chorąży kamieniecki, 1577 r., pisał się „alias

Lanckoroński," albo „Valentinus Lanckoroński Bąk apellatus a Brzezie, haeres in Wilkobrzezie et Boryszkowce" (Ks. 3603 nnr. 187, 208, R. 1571; Ks. 3604 f. 42 v.).

Z akt kamienieckich widać, że pierwszy z tej rodziny Walenty Bąk już w r. 1571 pisze się Lanckorońskim. Na Podole przybyli Bąkowie z powiatu pilźnieńskiego, gdzie dobra mieli. Jako Zadorzyce wyszli z pnia wspólnego z Lanckorońskimi (Boniecki, Herbarz XIII, str. 332).

Bieleccy dziedziczą Sreczyńce (Żr. Dziej. XIX str. 296). Stanisław Bielecki, dziedzic wsi Kalenye alias Szaraczincze, 1559 r. (Ks. 3602 nr. 11).

Bielicki Stanisław, dzierżawca Raliniec w latyczowskim, 1565 r. (A. HD.-3. P. VII t. 2 str. 208).

Biernaszowski Łukasz, familiaris Bernarda Pretficza, dostał odeń w dożywocie Lewkowce w sumie 200 zł. w r. 1551 (Ks. 3600 nr. 206). Był on herbu Korczak (Herold 1906, str. 281).

Błazowski Zygmunt, podstarości kamieniecki 1577 r., kupił Paniowce wyżnie od Czermińskiego za sześć tys. złp. 1583 r. (Ks. 3605 f. 163 v.—4).

Błocki Jan „względem służb wiernych" swoich dostał od Rafała Sieniawskiego pół Manujłowiec w dożywocie 1574 r. (Ks. 3603 f. 320).

Bołduj de Pawłów Jan w r. 1559 przelewa na syna, Stanisława, prawo zastawne na Klimaszowcach (Ks. 3601 nr. 356). Paweł, Mikołaj i Melchior, synowie Stanisława, trzymają od Sieniawskich w dożywociu: Fladrowce, Paszkowce, Klimaszowce i Krzywą Rudę alias Zarudyńce 1574 — 1584 (Ks. 3603 ff. 318, 321; Ks. 3600 nr. 96; Ks. 3607 nnr. 574-5).

Borkowski Franciszek w nagrodę służb dla kościoła kamienieckiego dostał od biskupa i kapituły w dożywocie wieś pustą Michałków 1556 r. (Ks. 3601 nr. 142). Maciej Borkowski herbu Topór (Herold 1906, str. 281) sędzia grodzki kamieniecki 1576—7 (Ks. 3603 f. 373 v.; Ks. 3604 f. 42 v.). W r. 1577 Stanisław Podfilipski, wynagradzając Maciejowi usługi, od młodości w domu jego świadczone, zabezpiecza mu 50 grzyw, na części wsi Krzywe i też część zapisuje w dożywocie Janowi Borkowskiemu, starszemu synowi Macieja (Ks. 3604 f. 71, nr. 122).

Borszczowscy. Teodoryk z Borszczowa 1525 (Ks. 3598 ff. 42, 45 v.). Dymitr alias Dietrzych z Borszczowa, tenentarius

in Nahorzany 1529 r., in Milejowce 1532 r. (Ks. 3598 ff. 97 v., 142 v.). Jan Barszczewski de Maschkathowcze 1521 r. (Ks. 3598 f. 10 v.). Jan Borszczowski w r. 1533 otrzymał od krewnej, Ewy z Podfilipskich Monasterskiej, wieś Koniatynce nad rz. Noczlawą (Ks. 3598 f. 200 v.). Jerzy i Stanisław, synowie Jana, dziedziczą Maszkatowce i Koniatynce 1535 r. (Ks. 3599 nr. 148). Do Borszczowskich należą w r. 1566 — 9: część Szerszeniowiec, Chartanowce, Borszczów i Maszkatowce (Źródła Dziej. XIX, 199, 225). Jan Barszczowski herbu Korczak (Herold 1906, str. 280).

Borzysławski de Miłkowice Piotr, pisarz grodź, kamieniecki 1599 (Ks. 3619 f. 2 v.).

Brwinowski Andrzej vicecapitaneus zinkoviensis 1539 r., „starosta” zinkowski 1542 (Ks. 3598 ff. 253, 279), nabył część wsi Lyssowcze nad Uszycą od Witalisowskiej 1543 r. (Ks. 3598 f. 301).

Brzeski Mikołaj herbu Ciołek (Herold 1906, str. 281), starosta kamieniecki 1574—1586 (passim).

Brzozowscy. Jakób, podczaszy kamieniecki, Andrzej i Jan, bracia, posiadacze Derażni 1524 r. (Matr. Sum. IV, nr. 13956).

Buczajscy, zapewne z Buczaji, w kamienieckiem. Mikołaj Buczajski otrzymał w r. 1457 od Bartosza Buczackiego wieś Janikowce w pewnej sumie (Ks. 3598 f. 110). Żonaty był z Magdaleną, córka Steczka Szlężity de Zorawlye, który w r. 1468 zapisał jej wieś Władowa horka nad Bohem, w powiecie chmielnickim (Ks. 3599 f. 185). Miał z niej Mikołaj córkę Annę za Hieronimem, wójtem chmielnickim, i syna Wojciecha. Wojciech (Albertus) zostawił dwóch synów: Jana i Mikołaja, dziedziców Władowej horki, którzy w r. 1539 procesują krewnych o drugą część wsi połowę (Ks. 3599 nnr. 361, 425, 430—2. Porów.: 1 władowscy). Dzierżą oni nadto po dziadzie część Janikowiec (Ks. 3598 ff. 90, 110; Źr. Dz. XIX, 167). Eufemia, córka Wojciecha, za Janem Podfilipskim (Ks. 3598 f. 407). Elżbieta za Bohdanem Kozakiem Zwinohrodcem.

Jan i Mikołaj, synowie Wojciecha, dziedzice wsi Władowa hvrka (odm.: Yawładowa górka) 1532 r. (Ks. 3598 ff. 142, 173 v., 300). Obadwaj podzielili się w r. 1550: Jan wziął część wsi Iwładowa horka alias Iwładowcze z dziewięcioma kmiećmi, Mikołaj zaś—drugą część tejże wsi z siedmiu kmiećmi i pół Kużelowej z dwoma (Ks. 3600 nr. 201). Jan, żonaty z Katarzyną Ja-

kimowską 1534 (Ks. 3598 f. 212). Mikołaj, żonaty z Katarzyną z Domanikowa, 1543, podstarości chmielnicki 1559 (Ks. 3598 ff. 318—9; Ks. 3601 f. 201). Ten Mikołaj, słuźebnik kasztelana Monasterskiego, dostał odeń 1546 r. Michajłowce w zastaw, w r. 1554 zaś, jako „famulus” Włodka dostał wsie Bieła i Kużelowa (Ks. 3600 nr. 401). Czy do tej rodziny należy Maciej Buczański (Buczajski?) Steczkowiec, dzierżawca Bułhaczowiec, Tyrawiniec, Janikowiec i Chodorowiec 1528 r. (Ks. 3598 ff. 95,120 v.).

Bukowski Andrzej ma w dożywociu pustynią Jakowle w barskiem 1557 r. (A. 10.-3. P. VIII t. 1, nr. 99).

Burzyński Marek dzierżawi Markowce 1565 (A. KD.-3. P. VII t. 2, str. 209). Walenty, familiaris Jana Polanowskiego, ma od niego w r. 1568 zapis 200 zł. na wsi Brzeżany (Ks. 3603 f. 94).

Celigowscy. Wr. 1579 wójt barski i kilku szlachty zeznało, że Stanisław Groth alias Czeligowski „est stirpe nobilis ortus, de Czeligow, in palatinatu et districtu Ravensi consistente, possessionatus,” mieszkając zaś w Barze, gdzie ma dom, nie podlega osobą swą juryzdykcyi miejskiej (A. HD.-3. P. VIII t. 1, nr. 137). Wieś Jakowle czyli Szyńce po r. 1557 należy do Macieja Grota Celigowskiego, drabanta (Hruszewski, ЕарсКое сгап, str. 237).

Chalecz Jacobus nobilis, advocatus zincoviensis, wierzyciel i przyjaciel Jana Szarawskiego, ma odeń zapis 60 zł. na Iwankowcach 1542 r. (Ks. 3598 f. 283 v.).

Chmieleccy h. Jastrzębiec, zastawni dzierżawcy dóbr Herburta. Stanisław, stolnik podolski 1593—1599 (Pułaski, Szkice III, str. 94).

Chocimircy h. własnego, rodzina poiska z ziemi halińskiej, posiadają w XVI w. na Podolu Mukszę, Ostrowczyńce, Demiankowce, Humińce (Żr. Dziej. XIX, str. 191 — 2, 220, 222, 254, 258, 276).

Cieklińscy herbu Pobóg (Herold 1906, str. 282). Jan, wpierv urzędnik w dobrach buczačkih, dworzanin królewski 1525 r., dzierżawca Bohdanowiec i Bahrynowiec 1526 — 8, wójt latyczowski 1543, żonaty z Zuzanną Żarską (Ks. 3598 ff. 11, 42 v., 80, 84—6, 298 v.), która po śmierci jego wyszła za Stanisława Ostrowskiego. Synowie Jana:

Stanisław, Jacek, Jan i Krzysztof, dziedzice wójtostwa latyczowskiego 1566 — 1574 (Ks. 3603 nr. 6, 7, f. 323 v.). Jacek,

dziedzic części Bahrynowiec, żonaty z Barbarą, córką Hieronima Siuszowskiego, 1559 r. (Ks. 3601 nr. 326). Prócz synów, miał Jan dwie córki: Barbarę za Stanisławem Bieleckim 1559 (Ks. 3601 nr. 327) i Annę za Piotrem Mikulińskim, nieżyjącą 1566 r. (Ks. 3603 nr. 6).

Cieplowscy her. Pobóg (Herold 1906, str. 282). Jan, dziedzic Werbki 1522 r., dzierży wsi królewskie Krutniów, Brzeźnę, Mytkowce 1554 r. Żona: Barbara Żorawiecka. Syn jego, Jakób, żonaty z Elżbietą, córką Dzierżka Yasowskyego (Ks. 3600 nr. 387, Matr. Summ. IV nr. 13158).

Ciołek Piotr de Crzyvcze 1507 r. (Ks. 3598 f. 53 v.).

Ciołkowscy. Leonard na Ciołkowcach 1535 r. (Dodat. nr. 7) pozostawił synów: Stefana, Jakóba i Joachima i córki: Fennę i Maruszę, dzierżawców wsi królewskich Martynowców, t. j. Bucniowców i Ossowej w latyczowskim 1559—1577 (Dodat. nr. 29; Ks. 3602 nnr. 11, 196; Ks. 3603 f. 506 v.). Druzyanna, matka Joachima, dziedziczka Ciołkowiec alias Klipiniec 1577 r. (Ks. 3603 f. 507 i v.).

Cwiklejewski dzierży Uście 1530—1542 (Żr. Dz. XIX, str. 160). Cwikłowska ma Tołste, Uście, Sokoł, 1565 r. (Tamże str. 190). Patrz: Dąbrowscy.

Cywiński (Czywiniszky) Wawrzyniec, sługa Anny z Olchowca Dietrzychowej, dostał od niej w r. 1575 pięć pustych dworzyszcz w Perlikowcach alias na wysiołku kutkowskim (Ks. 3603 f. 389).

Czacki Wojciech her. Świnka, urzędnik dóbr biskupich, dostał w r. 1556 od biskupa i kapituły zapis 100 zł. na wsi Iwan Kołozies alias Wojtowce (Ks. 3601 nr. 109. Herold 1906, str. 282).

Czapliński alias Voyna Marcin, haeres sortis suae in villa Szvsłowcze 1534 r. (Ks. 3598 f. 216 v.). Jakób, Albert i Jerzy, synowie Adama, dożywotnicy Szczodrowej i Susłowiec 1522 r. (Matr. Summ. IV, nr. 13159).

Czartkowski Jerzy 1535 r. Katarzyna, żona jego, dożywotniczka miasteczka Czarthkocze (odm.: Czarthkow) i wsi Uhryn i Kamionki w kamienieckim 1559 r. (Ks. 3598 f. 217 v.; Ks. 3602 f. 108).

Czermieńscy z Czermnej, w pow. bieckim, herbu Ramułt (Herold 1906, str. 282). Andrzej, pisarz grodz, kamieniecki, dzierżawca Paniowiec 1517—1524, poborca podolski 1532, 1541—2

(Ks. 3598 ff. 1, 8, 163 v., 269 v., 279; Matr. Summ. IV, nr. 11352). Żona jego, Zofia, dziedziczka Kasparowiec, Horyhlad i Wołkowiec, oraz tenutaryuszka wsi Włathkowcze i Trupczyn (Ks. 3600 nr. 127). Syn rch, Sfanisław, żonaty z ks. Małgorzatą Zbaraską, 1549 r. (Ks. 3600 nr. 128). Jan, podczaszy kamieniecki, 1574—1584, wojski 1592, zeznał w r. 1576 donacyę Niżnych Paniowiec i Szutniowiec na rzecz siostrzeńców swych, Potockich. Żona jego, Elżbieta z Branieckich (Ks. 3604 ff. 43 v., 44, 56). W r. 1583 sprzedał Paniowce Wyżnie za sześć tys. zł. Błażowskiemu (Ks. 3605 f. 163 v.). Ten Jan Czermieński „bonorum villae Czermna in terra cracoviensi districtuque bieczensi haeres” 1579 r. (Ks. 3604 f. 344).

Czołhański Andrzej, tenutarius in Wroblowcze 1528 r. (Ks. 3598 f. 84).

Dawidowski Jan, „gener” Jerzego Jazłowieckiego, który mu w r. 1547 część Podfilipia zapisał (Ks. 3600 nr. 68). Jerzy i Anna Dawidowscy dziedziczą tę część w r. 1582 (Ks. 3606 f. 47 v.—48).

Dąbrowscy. Jan Aron Dąbrowski, dzierżawca dóbr szarawskich oraz Mukszy 1529 r. (Dodat. nr. 5) pochodził z Dąbrowy-Aron, w powiecie kaliskim (Boniecki, Herbarz IV, str. 153). Stanisław Dąbrowski alias Piasecki z córką Anną, dzierżawca Bahawicy 1516 — 1532 (Matr. Summ. IV, nr. 10826; Ks. 3598 ff. 97 v., 142, 173 v.). Małgorzata Stanisławowa Piasecka 1525 r. (Dodat. nr. 2). Jan Handzel Czvyccleyowski 1522 r. (Ks. 3598 f. 11). Jan dictus Handzel Dąbrowski 1521, tenutarius in Czvyccleyowcze 1529 (Ks. 3598 ff. 10 v., 140). Brat jego rodzony, Stanisław, 1521 (Tamże f. 10). Czy identyczny z powyższym Stanisławem Dąbrowskim?

Potomstwo Jana Handzla Dąbrowskiego: Dorota za Baltazarem Zielenieckim 1547 (Ks. 3600 nr. 55—6) i synowie Grzegorz i Jerzy Dąbrowscy de Dąbrówka, dziedzice Hrynkowiec, w pow. skalckim, nad rz. Noczlawą 1546 (Ks. 3600 nr. 20, 21, 55; Ks. 3598 f. 361). Grzegorz na Oleksmcach 1542 r. (Żr. Dz. XIX, str. 165). Był i trzeci syn, Stanisław, który wraz z Jerzym w r. 1551 przelewa prawo do Hrynkowiec po bracie Grzegorzu na bratanka, Andrzeja Dąbrowskiego alias Czwyklyeyowskiego (Ks. 3600 nr. 218). Ten Andrzej Dąbrowski alias Cwiklejowski, syn Pawła, zastawił Cwiklejowce, Sokół i Uście Czermieńskiemu 1544 r. (Ks. 3598

f. 361). Andrzej i Jerzy pieczętują się herbem Ogończyk (Herold 1906, str. 282). Marcin Dąbrowski 1577 (Ks. 3603 f. 409).

Dembski Jakób, sprawca czarnokoziniecki 1535 (Ks 3599 nr. 246).

Dobek Stanisław herbu Gryf, podstarości skalski 1559 (Ks. 3601 f. 185. Herold 1906, str. 282). Stanisław Dobek alias Łowczowski 1568—1583 (Ks. 3603 f. 36; Ks. 3605 f. 104 v.), posiada część Suboczy i Wychwatniowiec oraz Letowodworzyszcze i Kuźelowę (Żr. Dz. XIX, 187).

Dobiecki Jan, któremu Jan Sieniawski w r. 1573 wieś Ułasowce, pod obowiązkiem służby, puścił (Rps. Czartor. 3547 str. 49—50).

Dobromirscy herbu Ostoja z Dobromirza, w pow. chęcińskim (Boniecki, Herbarz IV; Herold 1906, str. 282). Jan 1533 i 1536 na rokach (Ks. 3598 ff. 176, 231 v.). Maciej 1542 r., sędzia grodzki, kamieniecki 1556—1560, sędzia ziemski 1565—8, dziedzic Krzywego i części Bapszyniec, czyli Krzykowa z wsiami przynależnymi (Ks. 3598 f. 279; Ks. 3601 ff. 45, 230). Dobra te dziedziczą synowie sędziego: Jan, Stanisław i Tomasz 1568 r. (Ks. 3603 nnr. 118, 126. Żr. Dz. XIX, 179, 180, 184, 244). Jan, dziedzic Łopotowiec 1565 (Żr. Dz. XIX, 184). Szymon in Liczkowce haeres 1599 (Ks. 3619 f. 2).

Dobruchowski her. Dołęga (Herold 1906, str. 282). Jerzy, sługa Mikołaja Sieniawskiego, który mu zastawił Iwankowce alias Wezdenki 1558 r. za 200 zł. (Ks. 3601 nr. 290). Ludwik, sługa Rafała Sieniawskiego, dostaje od niego zapis 30 grzyw, na połowie Maścichy 1578 r. (Ks. 3604 f. 150).

Domanikowscy (her. Pobóg, według Bonieckiego; her. Rola, według Wittyga, Herold 1906, str. 282) z Domanikowa, w łęczyckim, dziedziczą na Podolu części Werbki, Bahawicy, Poteremcza, Bakowy, Kobakowiec, Chodorowiec (Żr. Dz. XIX, 159, 163, 185, 219). Stanisław dostał dworzyszcze w Kamieńcu 1520 r. (Matric. R. P. Summ. IV vol. I, nr. 3231), dziedzic części Bahawicy 1526 r., nie żyje 1534 r. (Ks. 3598 ff. 11, 70, 79, 187). Mikołaj, syn Stanisława 1544 r. (Ks. 3598 f. 330). Wincenty i Warzyniec, synowie Mikołaja 1576 r. (Dodat. nr. 28). Wincenty, dziedzic części Domanikowa, w pow. łęczyckim, i Chodorowiec na Podolu, 1577 r. (Ks. 3603 f. 506).

Dramiński Baltazar, sługa Jerzego Polanowskiego, który mu zapisał 100 talarów na 4 dworzyszczach w Brzeżankach 1583 r. (Ks. 3605 f. 133 v.).

Drozdziński Paweł, sprawca satanowski 1577 r. (Ks. 3604 f. 59 v.).

Dzietrzych Jan, w r. 1539 dziedzic Milejowiec, bierze w zastaw Worwurzycę od Jazłowieckiego (Ks. 3598 f. 254).

Głuchowski Marcin w r. 1568 dostał, za wierne służby, zapis 200 zł. na części Korytnej od Herburta (Ks. 3603 nr. 73).

Górecki Jerzy her. Ciołek, sprawca starosty chmieln. Strusa 1565 r. (Żr. Dz. XIX, 194; Herald 1906, str. 283). Roch posiada Wierzbowiec, Mordinę i Snetów 1566 r. (Żr. Dz. XIX, 199).

Górski Stanisław, dzierżawca Płoskirowa i Holiszyna 1521 r. (Ks. 3598 f. 5), dostał te wsie w dożywocie 1510 r. Żonaty z Beatą z Nowodworu (Matr. R. P. Summaria IV vol. 1, nr. 951—2).

Goślicki Franciszek, podstarości barski, dostał od króla Malczowce 1550 r., a potem i Czereszniówkę, zabity przez Tatarów, nie żyje 1565 r. Obie te wsie przeszły na syna jego, Jana (A. HD.-3. P. VIII t. 1, nr. 76; tamże VII t. 2, str. 256).

Grącki (Granczky) Felix de districtu Lomzensi, żonaty z Anastazyą Torską, dziedziczką części wsi Torskie 1566 (Ks. 3603 nr. 25 — 6. Żr. Dz. XIX, 219). Jan, dziedziczy w tejże wsi 1584 r. (Ks. 3607 f. 403 v.).

Grodowski Mysschur Jakób, dziedzic Grodowic w ziemi sandomierskiej, wziął w r. 1547 Kołodropkę, w pow. kamienieckim, w zastaw od Lanckorońskiego (Ks. 3600 nr. 62).

Gusowski Kasper, famulus Lanckorońskiego 1565 r. (Żr. Dz. XIX, 197).

Herburto wie dziedziczą w XVI w. Gródek, Kupin, Kuźmin, Felsztyn i inne, i piastują urzędy ziemskie na Podolu.

Hinkowie z Unienia, w pow. łęczyckim. Piotr, podkomorzy kamieniecki 1510, żonaty z Zofią Kierdejówną, dziedziczką Orynina, Bakoty i innych, zostawił dwie córki (Ks. 3598 ff. 125 v., 153, 168, 250, 405 v.; Boniecki, Herb. VII, str. 282 i X, str. 44).

Hvdysowski Martinus, praedianus Zborowskiego we wsi Pieczyszcza 1539 r. (Ks. 3599 nr. 402).

Hvmjaczski Michał, pisarz grod. kamieniecki 1535 r. (Ks. 3598 f. 224). Humieński Michał 1544 r. (Tamże f. 348).

Humiecki Wojciech, pisarz grodzki łatyczowski 1584 r (Ks. 3605 f. 279).

Iskrzycki Mikołaj, stolnik kamieniecki 1513, podkomorzy 1530, starosta 1536. Za żoną otrzymał Jagielnicę (Boniecki, Herb. VIII, str. 63). W r. 1533 kupił Balinę od Sieniawskiego (Ks. 3598 f. 195). W r. 1535 Jazłowiecki zeznał dlań darowiznę wsi Iwłazkowce nad Seretem (Ks. 3598 f. 226). W tymże roku zapisał synowicy swej Katarzynie Krzysztofowej Nacieszawskiej pewną sumę na wsi Myszków nad Seretem (Ks. 3598 f. 226 v.). Ma części Szmańkowiec i Zalesia 1530 r. (Żr. Dz. XIX, 161).

Iwładowscy. Hieronim, wójt chmielnicki, z żony Anny Buczajskiej zostawił syna Mikołaja, wójta chmielnickiego, który w końcu XV wieku miał dostać w dziale pół Iwładowej borki. Mikołaj zostawił synów: Macieja, Piotra i Jakóba, oraz córki: Katerzynę i Barbarę. Rodzeństwo to w r. 1539 posiada pół Iwładowej horki i nosi nazwisko iwładowskich, przypisując takowe i ojcu swemu. Krewni ich atoli, Buczajscy, odmawiają im praw do współdziedzictwa w Iwładowej horce i nazywają ich Łahodowskimi, synami Mikołaja de Lahodowlye, wójta chmielnickiego (Ks. 3599 nnr. 361, 430—432, 514. Porów. Buczajscy). Maciej Iwładowski w r. 1539 dostaje potwierdzenie zapisu 50 grzywien na Łahodowlu nad Bohem z r. 1452 (Matric. R. P. Summ. IV vol. 1, nr. 6312).

Iwonia. Nobilis Ioannes konia 1534 r. ustąpił ze wsi królewskiej Byela na rzecz Radeckiej (Ks. 3598 f. 213). Felix, syn Jana, dzierży Czaplńce i Iwonińce 1565 r. (Ks. 3598 f. 216 v.; Żr. Dz. XIX, 182).

Jachnowicz Jakób z Hubarowa, sędzia ziemski kamieniecki 1502—1520, dziedzic Chodorowiec (Matric. R. P. Summ. IV v. 1, nr. 972).

Jacimirscy (z Jaćmierza w ziemi sanockiej) her. Sulima. Lenart (Leonard) Jacimirski „króla Jego Miłości rotmistrz pieszych w Kamieńcu służących dobrowolnie,” dzierżawca Chreptejowa, Chreptejowiec, Bułhakowskiego dworzyszczca 1544. W księgach ziem. kamień, występuje rotmistrz 1543 — 1560 (Ks. 3598 ff. 302, 325 v., 329—330; Ks. 3600 f. 74, nr. 133; Ks. 3601 f. 230). Paweł, syn Leonarda, 1547 (Matric. Summ. IV, nr. 8067). Stanisław, podsądek ziem. kam., dziedzic Rzepnicy, części Bakoty i Uszycy 1565 (Żr. Dz. XIX, 186—7).

Jankowski Michał bierze w zastaw Dawidkowce od Sieniawskiego 1544 r. (Ks. 3598 f. 372).

Jakimowski alias Pilchowski Mikołaj de Pilchowce ex terra sandomiriensi, z żoną Dorotą, córką Marcina Czyzeleyowskiego, sędziego grodz, kam., wieś królewska Hleznów nad Bohem puszcza synowi swemu Janowi 1534 r. (Ks. 3598 f. 211—2). Mikołaj ów dzierżawi Hleznów już 1522 r. (Ks. 3598 f. 11).

Jaszowski (Jassowski) herbu Jastrzębiec (Herold 1906, str. 284). Feliks 1574 r. (Ks. 3603 f. 307). Stanisław, z powiatu radomskiego, podstarości w Jazłowcu, wziął w zastaw Woniałyńce od Jazłowieckiego 1574 r. (Ks. 3604 f. 93 v.).

Jawor Sebastyan, sługa Jerzego Jazłowieckiego, który mu zastawił wieś Tłuste w czerwono grodzkim 1558 r. (Ks. 3601 nr. 258). Zofia, córka Jana Jawora, siostra Sebastjana 1559 r. (Ks. 3601 nr. 179; Ks. 3602 nr. 27).

Jazłowieccy - Monasterscy z Buczacza h. Habdank. Należały do nich włości: Jazłowiecka, Husiatyńska, Ladawska i wsie odrębne (Jabłonowski, Pisma IV, str. 218). Mikołaj Monasterski z Buczacza, kasztelan kamieniecki 1543—1555. Żona: Ewa, córka Jakóba Podfilipskiego, kasztelana kamienieckiego (Ks. 3598 f. 228). W r. 1551 zwie się już Mikołajem Jazłowieckim (Ks. 3600 nr. 133).

Jerzy Jazłowiecki z Buczacza, syn kasztelana, starosta czerwono grodzki 1544—1555 (Ks. 3598 f. 341; Ks. 3600 f. 1, 74, 242, nnr. 133, 189, 246, 437), kasztelan kamieniecki etc. (ob. Boniecki, Herb. II, str. 219). Zrazu, równie jak ojciec, pisał się Monasterskim, od roku zaś 1546 już Jazłowieckim. Siostra jego, Druzyanna, za Jakóbem Potockim.

Jerzy Jazłowiecki (syn Teodoryka), starosta (tenutaryusz) czerwono grodzki 1528—1542, starosta kamieniecki 1540—2, nie żyje 1543. Stale nazywał się Jazłowieckim (Ks. 3598 ff. 89, 132, 134, 139 v., 214—5, 254, 287—8, 291—2, 299—300, 305).

Jeziorkowscy. Maciej z Jeziorek, z powiatu poznańskiego, zwany zwykle Jezierskim, 1542 r. (Ks. 3598 ff. 293—4, 302). Synowie jego: Jan i Maciej 1559 r. (Ks. 3602 nr. 53). Jeziorkowscy dziedziczą części Paniowiec i Wróblowiec 1565 r. (Żr. Dz. XIX, 195, 197).

Jeżowski ma część Beznoskowiec 1530 — 1542 (Żr. Dz. XIX, 159). Jan, z ziemi sandomierskiej, nabył Zadranikowce od Jewdokii Preskurynej 1576 r. (Ks. 3603 f. 454 v., 455).

Kalinowscy her. Kalinowa dziedziczą części Huminiec, Niefedowiec, Wolkowiec (Żr. Dz. XIX, 191 — 2, 222, 224, 257. Ks. 3602 nr. 12). Marcin, zastawnik Husiatyna i wielu innych dóbr Swirczów (Pułaski, Szkice III, str. 77—8).

Kaliński Fryderyk, dzierżawca części Derażni 1528 r. (Ks. 3598 f. 97). W roku 1532 pozwala mu król wykupić Derażnię z rąk dzierżawców i za zasługi w obronie Podola przyrzeka, że ani jego, ani syna jego nie pozwoli z zastawu skupić (A. KD.-3. P. VIII t. 1, nr. 42). Jest on później sprawcą w Międzybożu, a w r. 1539 pan jego, Zborowski, zeznaje: „bene notum est omnibus in terra Podoliae et Regno Poloniae, quia praefatus Kaliński sub castro Chocim interfectus est in servitio Reipublicae, de cuius morte et domino campiductori supremo Regni constat.” Ks. 3599 nr. 311.

Kamieniecki Jan, wojewodzie podolski, otrzymał w roku 1552 od króla konsens na wykup włości Czarno-Ostrowskiej z rąk Świerczowej (Pułaski, Szkice III, str. 159).

Kamieński Szymon, dziedzic części Kaczebijowa 1582 r. (Ks. 3606 f. 135 v.).

Kamocki Jakób, sługa Karapczowskiej 1582 r. (Dodatek nr. 37).

Karapczejowscy (także Karapczewski, Karapczowski) herbu Ostoja. W wieku XVI dziedziczą na Podolu Karapczejów, Sołobkowce i in., oraz dzierżawią kilka królewskich ziem (Pułaski, Szkice III, str. 57 — 8 nota. Żr. Dz. XIX, 197, 225, 267). Jan, dzierżawca Kniehinina 1535 r. (Ks. 3598 f. 231). Mikołaj Karapczejowski, miecznik kamieniecki 1554—60, podczaszy 1560—70. Prócz brata Seweryna, o którym rodzina nie ma wieści w r. 1544, miał Mikołaj brata Franciszka, zabitego przed r. 1537 i siostrę Annę Łobocką, kasztelanową spycymirską (Ks. 3598 f. 245 v., 346 v.).

Czy rodziny tej przodkowie z Polski na Podole przybyli i tu od Karapczejowa nazwisko wzięli, czy też była to rodzina pochodzenia ruskiego, oddawna tylko spolszczona, nie umiem określić. Już w r. 1375 jest w Smotryczu jako świadek na dyplomie ks. Aleksandra Koryatowicza Prokop Semenka Karapcz-

jewski (Przeździecki, Podole, Wołyń, Ukraina i, str. 120). Zupełnie odrębną jednak (przynajmniej już w XVI w.) była rodzina ruska Karaczowskich, wywodząca się od Wasila Karaczowskiego, sługi Witoldowego, a należąca do szlachty służebnej zamku barskiego (por. Hruszewski, *Еасное СТапоСТВо*, str. 179 i n.). Aleksy Karaczowski, syn jego Roman, pieczętujący się Leliwą, i tegoż potomstwo należą do tej właśnie ruskiej (barskiej) szlachty.

Karśnicki Wawrzyniec, pisarz grodzki latyczowski 1591 r. (Ks. 3611 f. 99).

Kędzierski ma wieś Monastyr 1565 r. (Żr. Dz. XIX, 187).

Kiemliczowie h. Rawicz dziedziczą na Krzywcach i Babińcach. Jan Kiemlicz z Babiniec 1521—1534, z Krzywiec 1539 r. (Ks. 3598 ff. 10 v., 215 v.; Dodat. 10). Jan i Jakób 1541 r. (Ks. 3598 f. 276). Jan, Maciej i Jan Kiemlicze, ojciec z synami 1543 r. (Ks. 3598 f. 302). W r. 1572: Elżbieta, córka Macieja; Tomasz i Jan, synowie Jana (Ks. 3603 f. 279).

Kieczowski Wojciech, dzierżawca Makarowiec i Babiniec 1584 r. (Ks. 3607 f. 193 v., 194).

Klionyński Wojciech, „starosta czarnokoziński,” urzędnik biskupi 1543 r. (Ks. 3598 f. 334).

Kołybański. Nobilis Joannes Kolybanski de villa Kolybanye, którą mu przed 30 laty zapisali Buczaccy, występuje w r. 1528 (Ks. 3598 f. 91).

Koniecki Samuel, podstarości latyczowski 1599 r. (Ks. 3619 f. 2 v.).

Kopycki Stanisław, „miles Podoliae,” dostał w r. 1580 od króla grunt pusty nad rzeką Tamszynką, u jej ujścia do Bohu (A. KD.-3. P. VIII t. 1, nr. 141).

Kopyczyńscy z pow. trembowelskiego posiadają Chodorowce 1530 r. (Żr. Dz. XIX, 160. Dodat. nr. 1).

Koryccy dzierżą Piatniczany nad Zbruczem 1565 r. (A. IO.-3. P. VII t. 2, str. 212).

Korzeniowski Piotr herbu Ogończyk (Ks. 3608 f. 1, R. 1584; Herold 1906, str. 285), pisarz grodzki, kamień. 1574—5 (Ks. 3603 f. 307, 345 v.), podsędek ziemski kamieniecki 1583—1599 i nast. Dzierżawca dóbr królewskich Hołosków 1599 r. (Ks. 3619 f. 2).

Kostrzewscy herbu Lis. Michał Kostrzewski „de terra Sewieriensi, tenutarius in Stepanykowcze, Babschyn et Pokleki

de armis alias Lyschow" (Ks. 3598 f. 278), pisarz ziemski kamieniecki 1530—1541, podsędek 1542—1554, sędzia 1554—1560. Żona: Konstancja z Poklek 1543 r. (Ks. 3598 f. 305). Lanckoroński puścił mu za wierne służby wieś królewską Stepanikowce 1532 r. (Ks. 3598 f. 163 v.). W r. 1533-4 nabył części Babszyna nad Dniestrem od Wołodyowskiego i Łostowskich (Ks. 3598 ff. 199 v., 212—3). Jakób, synowiec Michała, 1547 r. (Ks. 3600 nnr. 114-5).

Kowalski Jerzy h. Abdank odm., podstarości barski, kupił wieś Bohdanowce od Buczackiego za 4 tys. zł. 1578 r. (Ks. 3604 f. 249—250; Herold 1906, str. 285). Maciej w r. 1534 bierze zastawem Kapuścińce i Worwoczyńce od Jazłowieckiego (Ks. 3598 f. 214-5).

Krassowski Venceslaus servitor gen. N. Karapczejowski 1559 r. (Ks. 3602 nr. 118).

Krępscy posiadali Letniowce i Wierzbowiec 1553 r. (Boniecki, Herb. XII, str. 281). Jan Krampski za wierne służby dostał od Jazłowieckiego zapis 100 zł. na Sadkach 1540 r. (Ks. 3598 f. 266). Andrzej z żoną Anną trzymają w zastawie Lisowce, w pow. czerwonogrodzkim 1542 (Ks. 3598 f. 291—2).

Krowiecki Maciej, sługa Pretficza, który mu zastawił Sankowce (ad Zińków) 1555 r. (Ks. 3601 nr. 75).

Kruszowski Stanisław za swe usługi dostaje w r. 1576 od Podfilipskiego zapis na 4 kmieciach w Krzykowie alias Bapszyńcach (Ks. 3604 nr. 125).

Krutyborodyński Jakób haeres seu tenutarius villae Krutyborodyńce 1535 r. (Ks. 3599 nr. 167).

Krzywiecki Jakób 1542 r. (Ks. 3598 f. 296 v.).

Kumowski Jakób, burgrabia kamieniecki 1529 r. (Ks. 3598 f. 124 v.).

Kuryłowscy. Adam, Jerzy i Floryan z Kuryłowiec podlegają juryzdykcji starosty chmielnickiego 1529 r. (Dodat. nr. 4). Stefan Kuryłowski haeres seu tenutarius villarum Kuryłowce, Żórawno et Chodorowce 1532 r. (Ks. 3598 f. 174). Jerzy, Stefan, Paweł i Piotr Kuryłowscy, synowie Bartłomieja, otrzymali 1559 r. prawem lennem Rusanowce, na których już od r. 1534 mieli pewną sumę, zapisaną przez hetm. Tarnowskiego (Boniecki, Herb. XIII, str. 264). Patrz: Rusanowscy.

Lanckorońscy her. Zadora z Brzezia, w ziemi krakowskiej (Ks. 3600 nr. 63). Na Podolu dziedziczyli po Iskrzyckich włość Jagielnicką i inne dobra, nie więcej jednak niż 20 wsi (Jabłonowski, Pisma IV, str. 219).

Laskowski Stanisław, żonaty z Elżbietą Srodopolską, służebnik Floryana Piaseckiego, który mu zapisał 400 zł. na przysiółku oryński, zwanym Żerdzie, 1568 r. (Ks. 3603 nr. 103).

Lasota (Lyassotha) Jan de Paniowce 1525 r. (Ks. 3598 f. 59). Baltazar Lasota albo Lasota Zieleniecki 1543 r. dostał od ciotki swej Skowrodyńskiej część Paniowiec i Lisowiec (Ks. 3598 f. 305 v.).

Leszczyński Stanisław haeres de Zawałów sortis suae 1540 r. (Ks. 3599 nr. 581).

Ligoński Wojciech za wierne służby dostał w zastawie od Jazłowieckich wysiołek Korniówki w r. 1577 (Ks. 3603 f. 488).

Lipski Krzysztof 1570 r. wwiązany do dóbr m. Mikołajowa na mocy zapisu Sieniawskich (Ks. 3603 nr. 196).

Lubiatowski Jan, dzierżawca Kupina 1565 r. (Żr. Dz. XIX, str. 195).

Ludzicki Mikołaj, dzierżawca satanowski, herbu Grzymała bez rycerza (Herold 1906, str. 286).

Lutomirski Jerzy, dziedzic dóbr w ziemi sieradzkiej i łęczyckiej, poborca podolski i dzierżawca Brzeżan 1550 r. (Ks. 3600 nnr. 120—122). Stanisław, dzierżawca Brzeżan 1565/. (A. K3-3. P. VII t. 2, str. 214-5).

Łacki (Łączky) Maciej 1542 r. (Ks. 3598 f. 296 v.). Tomasz, sprawca Sieniawskiego we wsi Czies 1565 r. (Żr. Dziej. XIX, str. 182; herb jego w Heroldzie 1906, str. 286).

Małowski Stanisław „nobilis seu famatus, subditus gen. Pauli Piasecki vel Przezwocki de oppido Orynin,” mianowany woźnym ziem. kamieniec. 1544 r. (Ks. 3598 f. 375—6).

Malejowscy na Malejowcach (Żr. Dziej. XIX, 196, 224, 277). Jakób Malejowski 1524—5 r. (Ks. 3598 f. 45). Jerzy M., wójt smotrycki, pozwał w r. 1535 Jakóba M. o zabicie wuja, Stanisława M. (Ks. 3599 nr. 149). Małgorzata, dziedziczka całych Malejowiec, żona Jakóba Leśniowskiego z ziemi dobrzyńskiej 1568 r. (Ks. 3603 nr. 157).

Marcinkowski Hieronim, sługa Anny Lanckorońskiej, która mu w r. 1556 zastawiła lwiaszkowce za 100 zł. (Ks. 3601 nr. 107).

Marmuzowski Marek herbu Sulima, familiaris starosty Wiodka, dostał odeń w r. 1544 Zacharzowce z zapisem 100 grz., względem wiernych służb. Dzierżawca Trychowiec Starych i Niemierzyniec 1565 r. (Ks. 3598 f. 346; Żr. Dziej. XIX, str. 185; (A. KD.-3. P. VII t. 2, str. 208; Herold 1906, str. 286).

Marzeński Piotr, „capitaneus Myedzibozensis” Mikołaja Sieniawskiego, dostał odeń za wierne służby Mołomolińce w 200 zł. w r. 1553 (Ks. 3600 nr. 350).

Mączyski Sebastyan w r. 1568 dostał od Czermińskiego za wierne służby zapis 100 zł. na części Niżnych Paniowiec, zwanej „Bassarabińce” wraz z łąką, zwaną „Bednarowo” (Ks. 3603 f. 128).

Mihaylasch Sebastyan, haeres seu tenutarius villae Uhrynkowcze 1525 r. (Ks. 3598 f. 45 v.). Matka rezygnowała nań pewne królewszczyny 1522 r. (Matr. Summ. IV nr. 13083).

Milanowscy her. Suchekownaty (Herold 1906, str. 287). Jan Milanowski 1526 — 9, dziedzic Milejowa, części Nahorzan i dzierżawca Minkowiec, Laskowiec 1545 r. i później, stolnik kamieniecki 1532—1568 (Ks. 3598 ff. 60, 98, 397 v.; Żr. Dziej. XIX, 192—3, 221, 280). Z żony flnny Podfilipskiej zostawił stolnik córki: Elżbietę i Małgorzatę i synów: Jana i Mikołaja, którym dal w r. 1568 Laskowce i Milejów, sobie zaś z żoną zostawił dożywotnio: Minkowce, wieś pustą Wołkowodworzyszcze i części Nahorzan (Ks. 3603 nr. 212). Stolnik był synem Andrzeja Milanowskiego z Milanowa i Katarzyny z Jagielnicy, 2-o voto Mikołajowej Iskrzyckiej (Ks. 3603 nr. 67).

Milejowski Jan 1526 r. (Ks. 3598 f. 79 v.).

Mileski Wawrzyniec h. Trąby (Herold 1906, str. 287), pisarz grodzki kamieniecki 1552—5, ma dobra w ziemi łęczyckiej 1558 r. (Ks. 3600 f. 158, nr. 437; Ks. 3601 nnr. 204-5).

Milewski Stanisław „famulus ac servitor” St. Podfilipskiego 1584 r. (Ks. 3608 f. 28 v.).

Mirosławski Stanisław ustąpił z zastawu części Pilawiec 1541 r. (Ks. 3598 f. 272). Pochodził z ziemi kujawskiej (Ks. 3598 f. 233).

Miroszowski Wawrzyniec „providus” (raz „nobilis”), mieszkający w Karaszowej Łuce, mianowany woźnym ziemskim kamieniec, 1553 r. (Ks. 3600 nnr. 291-2).

Moszeński (Mosensky) Jan, słuźebnik Anny Lanckorońskiej, która w r. 1560 zapisała jemu i żonie Zofii wieś Kolodzia-ny, w pow. kamienieckim (Ks. 3601 nnr. 364—5).

Nadolscy. Stanisław Nadolski rodem z Mazowsza, dzie-
dzic części Nadołek, w pow. wyszogrodzkim, i wsi pustej Vslo-
nyszcza, dzierżawca zaś wsi Maczkowcze i Wyrzbowiecz, w ka-
mienickim, 1554 r., pisarz ziemski kamieniecki 1551—1560, dzie-
dzic wsi Mordina 1556 r. (Ks. 3600 nr. 414; Ks. 3601 f. 87). Żona
jego Anna, córka Wawrzyńca Przeborowskiego z pow. gnieźnień-
skiego, pieczętuje się her. Sulima, posiada Snietów, koło Laty-
czowa, 1565 r. (Ks. 3601 nr. 69; A. KD.-3. P. VII t. 2, str. 207;
Herold 1906, str. 287). Maciej, wójt smotrycki 1584 r., podsta-
rości kamieniecki 1590 r. (Ks. 3605 f. 296; Ks. 3610 f. 363).

Niezabitoski her. Lubicz (Herold 1906, str. 287). Mi-
kołaj z żoną Elżbietą dostał zapisy pewnych sum w r. 1567 na
wsi Andriankowce alias Żuczkowce, a w r. 1574 na Trzcieńcu
i Ostapkowcach od Mikołaja Herburta za zasługi (Ks. 3603 ff. 57,
270 v., 272). Dzierżawca Beznoskowiec 1565 r. (Żr. Dziej. XIX,
str. 189).

Oborski Jan, syn Jana, podstarościego barskiego, trzyma
po ojcu Szerszeniowce 1580 r. (Hruszewski, 5ap. cTap., str. 237).

Odrowążowie, starożytny ród małopolski, potężny na
Rusi Czerwonej i Podolu, dziedziczy na Zińkowie i Satanowie.

Olszowski Leonard, dzierżawca wsi królewskiej Jezie-
rzany 1550 r. (Ks. 3600 nr. 159). Jego to zapewne sygnet w He-
roldzie 1906, str. 287).

Osiecki Jakób, podstarości kamieniecki, dostaje w r. 1514
ziemie na osadzenie wsi (Matr. R. P. Summ. IY, nnr. 2210—2211).

Osmólski Wojciech, dzierżawca wsi Rządka 1582 r.
(Ks. 3606 f. 38).

Ostrowski Marek herbu Belina 1554 r. (Ks. 3600 f. 236;
Herold 1906, str. 287). Ostrowski Stanisław herbu Topór, wójt
latyczowski, dożywotnik wsi Kryniczyszcza i dzierżawca Bryn-
dzowa 1565 r. (A. KD.-3. P. VII, t. 2, str. 199, 209; Herold 1906,
str. 288).

Oźga posiada Karapczejów Napolny 1565 r. (Żr. Dz. XIX,
str. 193).

Papieski Stanisław her. Gryf w ostatniej ćwierci XVI w.
trzyma w zastawie kolejno niektóre dobra Herburta, Paniowce

Potockich etc. Żona jego, Wilkowska, wniosła Poczapińce w dom Papieskich (ob. K. Pułaski, Szkice III, str. 91). W r. 1590 dziedziczy na Chodorowcach (Ks. 3610 f. 393 v.). Pochodził wraz z bratem swym Sebastyanem ze wsi Papieże, w ziemi sieradzkiej (Ks. 3603 f. 350 v.).

Pasek Wawrzyniec, żonaty z Anną, wdową po Andrzeju Terlikowskim, dostał w dożywocie wieś Iwnaczyńce od Sieniawskiego 1577 r. (Ks. 3604 f. 89).

Pegowski (s.) Piotr, dzierżawca Niedźwiedowej i Poprużnej w starostwie chmielnickim 1565 r. (A. KD.-3. P. VII t. 2, str. 162).

Piaseccy. Mikołaj Piasecki, kanonik kamieniecki, i brat jego Michał 1524 r. (Ks. 3598 f. 23 v.). Michał Piasecki de Załucze 1513 r. (A. KD.-3. P. cz. V t. 1, str. 296 i n.). Michał Piasecki z Piasecznej, podkomorzy kamieniecki 1529 r. (Ks. 3598 ff. 8, 42, 124). Żonaty z Anną, córką Jakóba Jachnowicza z Hubarowa, sędziego ziem. kamień., zostawił syna Jerzego 1542 r. (Ks. 3598 ff. 288-9).

Jerzy i Walenty, dziedzice części Piasecznej 1539 r. (Dodat. nr. 11). Do Jerzego należała część Czarnowody; pozostało po nim następujące potomstwo: Piotr, Paweł, Petronela i Anna 1568 r., dziedziczące także na wsi Kulawach 1582 r. (Ks. 3598 ff. 279, 325 v., 348; Ks. 3603 f. 112 v., nr. 123; Ks. 3606 f. 236 v-7).

Jan Piasecki, sędzia ziemski buski 1544—1550, dziedzic Kulaw, jest stryjem powyższego Jerzego (Ks. 3598 ff. 330—1,376 v.; Ks. 3600 ff. 1, 74). Potomstwo tego Jana: Łukasz, Malcher, Sebastyan, Wiktoryn, Katarzyna, Zofia i Anna dziedziczą części Kulaw i Czarnowody 1568 r. (Ks. 3603 nr. 123 f. 112 v.). W r. 1559 wraz z rodzeństwem tem wymienieni jeszcze: Seweryn, Stanisław i Dorota (Ks. 3602 nr. 84). Z nich:

Malcher, podsędek ziemski buski 1582 r., pieczętuje się herbem Gozdawa, podobnie jak krewny jego, wyżej wymieniony Piotr, syn Jerzego. Piaseccy ci więc byli Gozdawici (Ks. 3606 f. 236 v.—7; Herold 1906, str. 288).

Dawid Piasecki 1545 r.; dożywotnik Hryniowiec (ad Międzyboż) od roku 1556 (Ks. 3598 f. 376 v.; Ks. 3600 nr. 133; Ks. 3601 nr. 123).

Nazwiska Piaseckich używali niektórzy łącznie z innymi nazwiskami. Patrz: Dąbrowscy, Przezwoccy.

z Pila wiec (de Pylawcze) Katarzyna z powiatu latyczowskiego, zamężna za Stanisławem Mirosławskim z ziemi kujawskiej 1536 r. Brat jej Jakób de eadem Pilawicze (s.) (Ks. 3598 f. 233).

Pilawscy Andrzej, P&weł i Mikołaj, synowie Jana, dokonali w r. 1584 działu dóbr: Pilawce stare, P. średnie, P. niżne, Pawłowce i Kruhlica nad rz. Ikawą (Ks. 3605 f. 292). Obacz: Podczaszy.

Piotrowski Stanisław nobilis, mianowany woźnym ziem. kamienieckim 1578 r. (Ks. 3604 f. 260 v.).

Piskowski Stanisław dzierżawi Kudynkę 1565 r. (Żr. Dz. XIX, str. 183).

Pleskowski Walenty, pisarz grodzki kamieniecki 1591 r. (Ks. 3911 f. 99).

Pniowski Jan z żoną Zofią Pyszkowską dostaje w r. 1583 od Czerwińskiego zapis 200 zł. na 6 dworzyszczach na gruncie wsi Mielnicy alias in vilegio viillae ex oposito fluvii Dniestr in fontibus alias na gliniszczach (Ks. 3605 f. 160 v.).

Podczaszy her. Nałęcz (Herold 1906, str. 288). Jakób i Andrzej Podczaszyce, dzierżawcy Korzowiec i Pilawiec 1535 r. (Ks. 3598 f. 218 v.). N. Pilawski alias Podczaszy i Jakób Pilawski Podczaszy posiadają Pilawce 1566 r. (Żr. Dz. XIX, str. 199). Obacz: Pilawscy.

Podfilipsy her. Ciołek z Podfilipia ¹⁾. Jakób Podfilipski, kasztelan kamieniecki 1506—1517, miał syna Jakóba i córkę

¹⁾ Na Podfilipiu od połowy XVI w. dziedziczą przeważnie już inne rodziny. W roku 1559 Druzyanna Potocka, wdowa po Jakóbie (Dodat nr. 24). Była ona córką Ewy z Podfilipskich Monasterskiej, dziedziczyła więc po matce (porów. Potoccy). Stanisław Potocki, syn Druzyanny, dziedziczył po niej; spadły też nań po matce dwie części miastecz. Podfilipia, zastawione jej przez Annę 1-o voto Dawidowską, 2-o voto Sepichowską, lecz je odstąpił Brzeskiemu, staroście kamienieckiemu 1576 r. (Ks. 3603 f. 401). Miał część na Podfilipiu i Jerzy Jazłowiecki-Monasterski, brat Druzyanny Potockiej, lecz część tę zapisał Janowi Dawidowskiemu „genero suo” 1547 r. (Ks. 3600 nr. 68). W r. 1578 dokonano działu Podfilipia, Turlicz i Podgródka, według którego Stanisławowi Potockiemu przyznano $\frac{1}{3}$ na Podfilipiu i dobrach doń należących, $\frac{2}{3}$ zaś—Brzeskiemu i potomkom Jana Dawidowskiego (Ks. 3604 f. 145). Mikołaj Brzeski, starosta kamień.; Jerzy i Anna Dawidowscy, Stanisław Potocki; Prokop, Paweł, Krzysztof i Tomasz Podfilipsy dziedziczą na Podfilipiu i Załuczu 1582 r. (Ks. 3606 ff. 47 v.—48).

Ewą, za Mikołajem Monasterskim, kasztelanem kamienieckim (Ks. 3598 f. 200 v.). W r. 1532 pozywa ją Wiktoryn Podfilipski o dokumenta, dotyczące Podfilipia i innych dóbr, zabrane przez nią po śmierci ojca, w roku zaś 1534 — Jan Podfilipski o przywileje na Brzeżany (Ks. 3598 ff. 159, 186). Jakób obecny na rokach 1522 r. (Ks. 3598 f. 11).

Wiktoryn Podfilipski z Podfilipia „de domo et armis Taurorum” (herb jego Ciołek narysowany piórem w Ks. 3598 ff. 1, 81), podsędek ziemski kamieniecki 1502 — 1528, sędzia 1528 — 1541. Dziedzic na Fredrowcach 1534 r. (Ks. 3598 f. 186). Dzieci jego: Anna za Janem Milanowskim, Zofia za Andrzejem Czermieńskim 1517 r., Ewa za Janem Grabińskim 1553 r., oraz synowie: Michał, Marcin i Paweł, dziedzice Fredrowiec 1542 r. (Matr. Summ. IV nr. 11352; Ks. 3598 ff. 283, 279, 296 v.; Ks. 3600 nr. 358—9; Ks. 3603 nr. 212; Dodat. nr. 14).

Paweł w r. 1544 dostał od Monasterskiego, męża swej siostry stryjecznej, Wierzchniakowce (Ks. 3598 f. 228). Michał i Marcin dokonali w r. 1550 działu: pierwszy wziął pół Piszczatyniec, Strzałkowce z przysiółkami Kozara i Rylińce, drugi zaś — całe Fredrowce, część mniejszą Piszczatyniec i całe Wierzchniakowce (Ks. 3600 nr. 190).

Michał 1535 r., stolnik halicki 1556 — 9 (Ks. 3598 f. 224; Ks. 3601 f. 45; Ks. 3602 nr. 197), miał syna Stanisława, dziedzica Piszczatyniec i Wierzchniakowiec, sędziego ziemskiego kamienieckiego 1583—1599 i n. (Ks. 3604 f. 73 v. — 74; Ks. 3619 f. 2. Herb jego Ciołek narysowany w r. 1584 w Ks. 3608 f. 1).

Marcin nie żyje 1558 r., a w roku następnym występuje wdowa po nim Agnieszka, nieletni syn Jerzy i córka Zofia, dziedzice Fredrowiec i Wierzchniakowiec (Ks. 3602 nr. 197). Rodzeństwo to spotykamy i 1571 r., poczem Jerzy musiał umrzeć bezdzietnie, bo w r. 1578 Zofia, jako córka i jedyna sukcesorka Marcina, zeznaje donacyę Fredrowiec na rzecz Sroczyckiego. Jest ona wtedy żoną Jana Jordana z Zakliczyna (Ks. 3603 nr. 229; Ks. 3604 f. 161).

Jan Podfilipski „haeres seu tenutarius in Swynna et Manaster” 1532 r., podstarości kamieniecki 1541—2 (Ks. 3598 ff. 159, 141 v., 231 v., 271 v., 279). Żona: Eufemia Buczajska 1546 r. (Ks. 3598 f. 407). Synowie: Prokop, Andrzej, Paweł, Tomasz i Krzysztof, dziedzice Załucza 1570—1582 (Ks. 3603 ff. 213, 302;

Ks. 3604 f. 42 v.; Ks. 3606 f. 47 v.—8). Pawet, podstarości kamieniecki, żonaty z Anną, córką Kaspra Orzechowskiego, 1579 r. (Ks. 3604 f. 300) Prokop i Tomasz, 1599 r. (Ks. 3619 f. 2 v.).

Polanowscy. Mikołaj „haeres seu tenutarius de villa seu oppido Hiatka” 1524 r. (Ks. 3598 f. 38—9). Brat jego, Jan 0529 r. (Ks. 3598 f. 98). Polanowski posiada Borsukowce, 1565 r. (Żr. Dz. XIX, str. 190).

Polasky Adamus, dziedzic części Szerszeniowiec, 1584 r. (Ks. 3607 f. 128).

Policki Augustyn wziął w zastaw Markowce od Sieniawskiego 1574 r. (Ks. 3603 f. 310).

Poniatowski Jakób, 1599 r. (Ks. 3619 f. 2 v.). Jan, pleban zińkowski, posiadacz wsi Hrinieczka 1565 r. (Żr. Dz. XIX, str. 183).

Popławniccy herbu Osorya. „Paulus Popławnyczsky de Popławnyky ex terra haliciensis, tenutarius in Swyrczkowcze, de domo et armis Ossoria,” pisarz ziemski kamieniecki 1521—1530 (Ks. 3598 f. 82). Córki jego: Katarzyna za Janem Jasieńskim, sędzią grodzkim łatyczowskim, ma część Swierszczkowiec 1566 r. (Żr. Dz. XIX, str. 199) i Barbara za Iwanem de Swyrczkowcze. Obie w r. 1536 dziedziczki Popławnik, w ziemi halickiej (Ks. 3598 f. 232 v.).

Potoccy her. Pilawa. P. Forst w artykule o początkach rodu tego (Miesięcz. herald. 1911 str. 063) myli się, pisząc, jakoby Mikołaj Potocki był starostą kamienieckim w r. 1545; cytowany ustęp pracy Pułaskiego nieuważnie przez p. F. został odczytany.

Jskób Potocki, dzierżawca Sokołowa 1526 r., Krzykowa 1528 r., dziedzic Kościelnik 1539 r. (Ks. 3598 ff. 66 v., 95; Ks. 3599 nnr. 410—413).

Przypuszczenie p. K. Pułaskiego, że Druzyanna Potocka była siostrą Jerzego Jazłowieckiego (Szkice III str. 114—5) jest słuszne, skoro jest mu ona „soror legitima,” a syn jej Stanisław Potocki jest „sororinus” tegoż Jazłowieckiego (Ks. 1360 nr. 217, nr. 322).

Mikołaj jest starostą kamienieckim 1571 r. (Ks. 3603 f. 143). Synowie jego nabyli w dziedzictwo Niżne Paniowce i Szutniowce 1576 r., mocą donacji, zeznanej na rzecz ich przez wuja, Jana Czermińskiego (patrz. Czermieńscy).

Andrzej ubezpiecza na Paniowcach 240 zł. długu „nobili” Jerzemu Potockiemu, ożenionemu z Jadwigą Piotrowską, córką Stanisława, 1584 r. (Ks. 3605 ff. 248, 266 v., 277). Andrzej i Jakób, bracia, dziedziczą na Sokołowie, Wojniszu, Kościelnikach i Potoku 1584 r. (Ks. 3605 f. 269). Andrzej, podczaszy kamieniecki, 1590 — 1599 (Ks. 3610 f. 363; Ks. 3611 f. 2; Ks. 3619 f. 2 v.).

Pretwiczowie her. Wczele. Bernard, słynny obrońca kresów południowych Rzeczy, starosta barski 1540 — 1552, dziedzie Szarawki i innych. Jakób, syn jego, kasztelan kamieniecki 1594 r., później wojewoda podolski (Pułaski, Szkice III str. 15 i n.).

Pruski her. Leliwa. Ambroży, żonaty z Anną, córką Jana Borszczowskiego 1545 r. (Ks. 3598 f. 395 v.; Herold 1906, str. 289).

Pruszak (Prvschak) Sbyluczski Matheus, pedes camencensis, 1534 r. (Ks. 3599 nr. 64).

Przewodzczy alias Piaseccy her. Zabawa (Herold 1906, str. 288). Paweł de Przewody alias Piasecki, żonaty z Anną Hinkówną z Orynina, 1532 r. (Ks. 3598 f. 405 v.). W tymże roku piszą go: Paweł Piasecki i Paweł Przewoczski alias Pysieczski de Wychwatniowce (Ks. 3598 ff. 142 — 2 v., 149). Jest on wojskim kamienieckim 1544—8. Syn jego: Jan Przewocki, dziedzic części wsi Wychwatniowce i Psiecz 1551 r. (Ks. 3600 nr. 239). Prócz Jana, miał wojski synów: Floryana, Fryderyka, Stanisława, Błażeja i Jakóba, 1548 r. (Matr. Summ. IV nr. 8143).

Piotr i Jan Przewoccy 1547 — 1551, dziedzice części Wychwatniowiec i Psiecz, byli synowcami powyższego Pawła (Ks. 3603 nr. 76, nr. 239). Jan Piasecki alias Przewodzki, dziedzic z Wychwatniowiec i Psiecz, ma brata rodzonego Floryana i stryjecznego Jana, 1557 r. (Ks. 3601 nr. 193).

Psarski Krzysztof, podstarości kamieniecki, 1545—1554, rodem z ziemi sieradzkiej (Ks. 3598 f. 376 v.; Ks. 3600 ff. 32 v., 242, nr. 341). Psarska posiada Czukową Dąbrowę i Karaczkowce, 1565 r. (A. K3.-3. P. VII t. 2, str. 196).

Raczyński Tomasz z Raczyzna, w ziemi wieluńskiej, żonaty z Anną Suchorabską, dostał w dożywocie część Stupiniec od Jacimirskiego, 1576 r. (Ks. 3603 ff. 381 v., 382 v.)

Radeccy hsr. Pomian (nie zaś Godziemba, jak u Pułaskiego, Szkice III str. 136). „Mathias Radeczky de Grabie haeres in Crukewredecz *term Guy&oknif! et didirectu ibtdem bre-*

sfens', tenentarius in Lucznykocze et Czeramna... de domo et armis Pomyanorum" (Ks. 3598 f. 81. Rysunki herbu w tejże księdze ff. 81, 278, 403). Pisarz starosty kamienieckiego, 1525 r. (Ks. 3598 f. 55), podsędek ziemski kamieniecki 1528—1541, sędzia 1542—1554. Jan Radecki, rotmistrz królewski, na wyprawie moskiewskiej, 1581 r. (Ks. 3606 f. 33). inne wiadomości o rodzinie tym ob. Pułaski, Szkice III str. 137 i n.

Radziwiński Jan. W r. 1589 Lanckoroński ubezpieczył mu 800 złotych długu na wsi Siołko (ad Jagielnica) (Ks. 3610 f. 295).

Rajecki Feliks, dziedzic części wsi Torskie, 1584 (Ks. 3607 f. 403 v.).

Raszkowski Stanisław, dzierżawca Hołoskowa, 1522—1535 (Ks. 3598 ff. 11, 279; Ks. 3599 nr. 165; Matr. Summ. IV nr. 13354). Prokop, 1571 r. (Ks. 3603 f. 143).

Ratowski Jan, posiadacz wsi Kniezie i Kolczejowce 1509 r. (Matric. R. P. Summaria IV vol. 1, nr. 484).

Rembowski Gabriel, dziedzic Jezierzan 1582 r. (Ks. 3606 f. 194).

Rokosz Hieronimus (Jarossius) de Magna Kaschycze, posiadacz Hawryłowiec 1525 — 1534 (Ks. 3598 ff. 58—9, 79 v., 98, 182; Ks. 3600 f. 1).

Rulikowski Marcin 1526 r. (Ks. 3598 f. 79 v.). Sebastian 1546 r. (Ks. 3600 f. 1). Rulikowski, właściciel Świrczów 1530 r. (Żr. Dz. XIX, str. 161).

Rusanowscy, dzierżawcy wsi król. Russanowiec, do zamku Chmielnika ciążącej (Żr. Dz. XIX, str. 183, 289). Jerzy Rusanowski z braćmi i siostrami: Steczkiem, Pawłem, Janem, Piotrem, Katarzyną i Zofią; Wojciech (Albertus) zaś z bratem Janem i siostrą Anną kwitują w r. 1554 Wojciecha Kuryłowskiego z posagu i wiana, które mieli na Żórawnem, po babce (Ks. 3600 nr. 430). Paweł w r. 1577 żonaty z Anastazyą, córką Symy Radejowskiego, ma w zastawie trzy dworzyszczka w Radejowcach (Ks. 3603 f. 491 v.). Patrz Kuryłowscy.

Rusiecki Gotard, sługa Jerzego Jazłowieckiego, który mu w r. 1558 zapisał 100 zł. na Szczytowcach (Ks. 3601 nr. 302).

Rychcicki Jan, posiadacz miastecz. Czarnokuncze 1539 r. (Ks. 3599 nnr. 410-413).

Sciborowski Jdkób z synami Mikołajem i Tomaszem dostał od króla ^{ws}Michołowic w star. barskiem w r. 1593 (A. KD.-3. P. VIII t. 1, nr. 164).

Sieciech Andrzej, dzierżawca wsi Byelka 1521 r. (Ks. 3598 f. 5). W r. 1547 kupił za 100 grzyw, pół Suprunkowiec od Łostowskiego (Ks. 3600 nr. 94). Żonie Annie, córce Filipa Szarawskiego, zapisał dożywocie na Ostrowczyńcach, Mukszy, Suprunkowcach i Niemiji 1535 r. (Ks. 3598 f. 225). Wojski kamieniecki 1550 r. Był herbu Topór (Pułaski, Szkice III str. 10 — 11 nota).

Siekierzyńscy her. Zadora. Ambroży Ormiańczyk, dziedzic Siekierzyniec, sędzia ziemski kamieniecki 1520—1528. Herb jego Zadora narysowany piórem z napisem „arrna judicis” widnieje na pierwszej karcie Ks. 3598. W tejże księdze (fol. 82) wspomniano o nim, że był „de domo et armis Zadora”. Lanc-koroński nazywa go w r. 1521 „patruus noster” (Dodat. nr. 1), jako współherbowego, a może i adoptowanego do swego rodu i herbu. (O Ambrożym szerzej: Pułaski, Szkice III str. 134 — 5).

Marcin, syn Ambrożego, dziedzic Siekierzyniec „de armis Zadora” (Ks. 3598 f. 278), pisarz ziemski kamieniecki 1542 — 1551, podsądek 1554—1560, łowczy 1554 r. Żona Katarzyna Kopyczyńska, córka Mikołaja (Dodat. nr. 18). W r. 1532—6 zwany, podobnie jak ojciec Ormiańczykiem (Ks. 3598 ff. 170 v., 238—9). Synów pozostawił Marcin dwóch: Szczęsnego (Feliksa) i Jakóba, 1571 r. (Ks. 3603 nr. 187, f. 152 v.).

Szczęsny, podczaszy kamieniecki, nie żyje 1598 r., w którym występują synowie jego: Andrzej, Stanisław, Jan i Mikołaj, dziedzice Siekierzyniec (Ks. 3619 f. 375).

Jakób, 1599 r. (Ks. 3619 f. 372).

Sieniawscy her. Leliwa. Dobra ich, włość międzybozka, sieniawska wraz z Kupielern i Mikołajowem, ogarniały z górą 60 wsi na obszarze 30,53 mil kw. (Jabłonowski, Pisma IV str. 219).

Skoroszowski Jan, podstarości skalski, dożywotnik młyn w Brzeżanach 1530 r. (Matr. R. P. Summ. IV v. 1, nr. 5688).

Skotnicki Paweł ma część w Moczulincach, 1566 r. (Żr. Dz. XIX str. 198; Ks. 3598 f. 348).

Sleżak Mikołaj w r. 1500 bierze w zastaw Biedrzychowce od Andrzeja z Nowodworu. Córki jego: Elżbieta za Jerzym Telfusem, Anna za Janem Handzlem i Burneta za Jaroszem Ciołkowskim (Pułaski, Szkice III str. 61, 153).

Sławiński Jan z żoną Anną dostał od króla w dożywocie Rzedziepowce w barskiem, 1591 r. (A. H3.-3. P. VIII t. 1, nr. 161).

Słupski Michał, sługa Jazłowieckich, dostał od nich w dożywocie Choroszowce 1577 r. (Ks. 3604 f. 204).

Smiotankowie her. Korczak pochodzą z rzeszy Korczaków ruskich. W XVI wieku dziedziczą na Oleksińcach i innych w kamienieckim i fundują kościół w Oleksińcach (Pułaski, Kronika rodów t. I). Mikołaj Smiotanka, chorąży kamieniecki, posesor Łopotowiec, 1582 r. (Ks. 3606 f. 43).

Sobol Jan, familiaris Mik. Monasterskiego, dzierżawca Hołowczyniec, 1544 r. (Ks. 3598 f. 345 v.).

Sroczycki her. Nowina, ze Sroczyca, w ziemi krakowskiej. Jan, podstarości kamieniecki 1521 — 1546, nabył Zwaniec od Jazłowieckiego 1539 r. Stanisław, komornik kamieniecki 1556 — 9, miecznik 1560, wojski 1568 — 1586, dziedzic Sroczyca w krakowskim (Ks. 3598 ff. 8, 168 v., 252 v., 276—7, 279, 302, 313; Ks. 3600 f. 1, nr. 245; Ks. 3603 f. 295). W r. 1566 Sroczycki posiada dziewięć wsi na Podolu (Źr. Dziej. XIX str. 198).

Stabrowski Paweł, dzierżawca Spiczyniec, 1539 (Ks. 3599 nr. 351). W r. 1544 wraz z żoną Zofią dostaje w zastaw dożywotni Tyrawińce od Sieniawskiego (Ks. 3598 f. 372).

Stachera Jerzy dostał w r. 1577 za wierne służby od Jazłowieckich 100 grzyw, na Szczytowcach (Ks. 3603 f. 489).

Stogniew (Sthognyew) Jan, tenutarius in Ruda, 1532, 1542 (Ks. 3598 ff. 142 v., 279).

Strzałkowski Stanisław, dzierżawca Myszkowa 1565 r. (Źr. Dz. XIX str. 184).

Strzemeski lub Trzemeski her. Lubicz. Jan, wójt chmielnicki, posiadacz Srokotoziniec, Lahodowa i Iwładowiec, 1565 r. (Źr. Dz. XIX str. 182; Herold 1906, str. 291).

Struś Jakób, starosta chmielnicki, 1583 (Ks. 3605 f. 104 v.).

Jan Struś, dzierżawca chmielnicki 1515 r. (Matr. R. P. Summ. IV vol. 1, nr. 2411).

Sulima Jerzy, podstarości kamieniecki 1568 r., miecznik 1574–1597 (Ks. 3603 f. 36).

Suprunkowski, obacz Szyszka.

Suszowski Michał przejął od Chmieleckiego zapis Herburt 300 zł. na wysiołku Korytnej alias Moskalówce, 1578 r. (Ks. 3604 f. 110).

Świrczowie, znakomity ród podolski, dziedziczący w XV—XVI w. na Biedrzychowym Gródku, Husiatynie, Olchowcu, Czarnym Ostrowiu i wielu innych. Imię protoplasty ich Biedrzycha, wyznawany przez nich obrządek łaciński, wysokie urzędy na Podolu piastowane, świadczą niezbicie o zachodnim rodu tego pochodzeniu (Pułaski, Szkice III str. 45 i n.)

Świrczowscy lub Świrczkowscy na Świrczkowcach, w pow. kamienieckim (Pułaski, Szkice III str. 67—8).

Szarawscy, rodzina wielkopolska, pochodząca od Domarata ze Śladkowa, który dostał od Władysława Jagiełły Szarawkę z przyległościami na Podolu. Potomkowie jego od Szarawki nazwisko wzięli. Jan Szarawski, kasztelan kamieniecki, zmarły w pocz. 1506 r., zwany także Janem 'Domaratowiczem Śladkowskim alias Szarawskim, lub Domaratem z Szarawki. Pochodzenie jego stwierdzają słowa dokumentu: „*Johannes Scharawski de terra Majoris Poloniae et districtu lanczycziensi ex uilla dicta Szymiv, liaeres in Balya, castellanus cameneeends, tenutarius castris oppidi Szarawjca*” (Ks. 3598 f. 403). Żonaty był z Zofią, córką Macieja Jaroszowskiego, która po śmierci kasztelana wyszła była za Jana Zawiszę, sędziego grodzki, latyczow. Kasztelan miał z nią córkę flnną, dziedziczkę Łuczniowiec alias Załucza, żonę Macieja Radeckiego, 1532 r. (Ks. 3598 ff. 403, 242, 311, 334, 391). Na pieczęci Anny Radeckiej widnieje herb Grzymała, oczywiście herb ojczysty, Szarawskich (Herold 1906, str. 289).

Zgołą odrębną osobą jest Jan Szarawski, syn Filipa, dokonujący licznych alienacyj w latach 1539—1546. Pisze się on podobnie „*Joannes Szarawski alias Śladkowski de Sziyadkow, haeres in Balina, Werbka, Mychalkowcze*”¹⁾ w r. 1544 skarżą się nań opiekunowie, których sam nad mieniem swem ustanowił (niby wybierając się do wojska), że trwoni majątek i dokonywa nieprawnych transakcyj, bo nie ma jeszcze 24 lat (Ks. 3598 ff. 255 v., 256 v., 357, 358, 358 v.; Ks. 3600 nnr. 39, 413).

Zestawienie powyższe prostuje wiadomości p. K. Pułaskiego, który utożsamiał dwóch Janów Szarawskich alias Śladkow-

¹⁾ Dziedziczy! on na Balinie, Werbce i Michałkowcach, poiowie Sumpunkowiec i Ostrowczyniec i Mukszy. zastawem zaś trzymał królewskozru; Szarawkę z przyległościami, przodkom w różnych sumach zapisaną.

skich, wiążąc wszystkie wzmianki o kasztelanie Janie Domarotowiczu z osobą Jana Filipowego syna (Szkice, III str. 12—13).

Szwejkowski lub Szwykowski Leonard ze Skiepcza 1525 r. (Ks. 3598 f. 46 v.), trzyma w zastawie pewne dobra Herburtów 1547 r. (Ks. 3600 nr. 65). W r. 1547 piszą go „Barthodzieiski alias Swikowski” w akcie, w którym Jerzy Jazłowiecki darowuje mu, jako swemu „consanguineo,” wieś Swików, w ziemi halickiej (Ks. 3600 nr. 64). Cześnik kamieniecki.

Szyszka (Schyschka) Stanisław 1521 r. Wspomniany on w r. 1524, jako Stanisław Suprunkowski i w r. 1533, jako nieżyjący już Stanisław Suprunkowski alias Szyszka (Ks. 3598 ff. 8, 36 v., 202 v.). Mikołaj Suprunkowski, 1543 r. (Ks. 3598 f. 313). Jan Szyszka Suprunkowski, 1544 r. (Ks. 3598 f. 348).

Talafusowie vel Telefusowie (Pułaski: Kronika rodów t. 1). Uzupełniam z akt: Adryan, Jerzy i Jan, bracia 1555 r. (Dodat. nr. 19). Krzysztof, syn Adryana, kwituje w r. 1577 stryja Jana z otrzymania sumy na wykup z niewoli tatarskiej "iostry swej Elżbiety. Ręczy przytem za Jana, Jerzego, Wojciecha, Katarzynę, Dorotę i Helenę, braci swych i siostry (Ks. 3604 f. 39). Jerzy „vicepalatinus Podoliae,” dziedzic części Chodorowiec 1582 r. (Ks. 3606 f. 203).

Tarnar Jan, sprawca Jerzego Telefusa 1525 r. (Ks. 3598 f. 54).

Terlikowski Andrzej, podstarości barski, otrzymał Har-maki 1550 r. (Hruszewski, 5ap. CTap. str. 237).

Trzeński Sebastian, sługa Chocimirskiego, który mu w r. 1560 puścił dworzyszczę jedno w Humiencach w sumie 10 grzyw. (Ks. 3601 nr. 375).

Ujejski Mikołaj, syn Piotra, dzierżawca wsi Martynkowce „alias novae locationis dictae Wolica superius Martynkowce,” 1577 r. (Ks. 3603 f. 503 v).

Wężyk (Vazyk) Jan, dzierżawca Motomoliniec 1526 r., był i burgrabią międzyboskim (Ks. 3598 f. 68—9). Maciejowi Wężykowi Jazłowiecki zastawił Woniatyńce 1558 r. (Ks. 3601 nr. 215). Maciej z ziemi halickiej 1575 r. (Ks. 3603 f. 345 v.). Mikołaj, dzierżawca Wurwurzyniec 1569 r., żonaty z Małgorzatą, córką Jerzego Dąbrowskiego 1578 r. (Żr. Dz. XIX str. 227; Ks. 3604 f. 154). Maciej i Mikołaj herbu Wąż odmienny (Herold 1906, str. 292).

Wielogórski Tomasz, sługa Karapczowskiej, 1584 r. (Ks. 3608 nr. 83).

Wierzejski Stanisław herbu Jelita de Wierzejki *distr. Lukouien*. dictus Opas, żonaty z Eufemią, córką Leonarda Ciołkowskiego, 1578 r., dzierżawca Bucniowiec i Ciołkowiec 1565 r. (Ks. 3604 f. 124 v.; Żr. Dz. XIX str. 188-9; Herold 1906, str. 292).

Wilczopolski Sylwestr, 1543 r. (Ks. 3598 f. 302). Prandota „famulus et factor ex oppido Zinkow” najechał Demiankowce Kalinowskich, 1582 r. (Ks. 3606 f. 358 i n.).

Wilga Baltazar nabył część Szerszeniowiec nad Seretem od Skotnickiego, 1583 r. (Ks. 3605 f. 145 v.).

Wilkowski her. Pobóg Jan, dziedzic Czemerowiec 1528 r., chorąży kamieniecki 1520—1533. Syn jego Kasper, podstarości kamieniecki 1557, łowczy podolski 1572—1586. Syn Kaspra, Mikołaj, 1589 r. (Pułaski, Szkice III str. 93—4, 155). Na pieczęci Kaspra ma być herb Ślepowron (Herold 1906, str. 292).

Wirzbowski Jan, podstarości latyczowski, żonaty z Anną Kolbuszówną, która zapisała mu pewną sumę na Bahawicy, 1582 (Ks. 3605 ff. 131 v., 176).

Wirzchowiecki Jan, sprawca usiatyński, 1539 (Ks. 3599 nr. 520).

Wiszniewski Mikołaj, syn Stanisława Abrek Wiszniewskiego, odziedziczone po ojcu części Łastowiec, Popowiec, Isakowiec, Bapszyna i Brahy rezygnował na rzecz Brzeskiego, 1575 r. (Ks. 3603). Ów Stanisław Abrek Wiszniewski w r. 1547 był nobilitowany i do herbu Gryf przez Jana z Mielca przyjęty (Matr. Summ. IV nr. 7845).

Witaliszowski Bartłomiej *de terra lancziciensis*, haeres de villa Vythalysowycze in *distr. lanczicien.*, z żoną Katarzyną, dziedziczką części wsi Zieleńce, Paniowce i Wróblowce zeznał wzajemne dożywocie, 1543 r. (Ks. 3598 f. 301; Żr. Dz. XIX str. 195, 197).

Włodkowie her. Sulima z Hermanowa, w ziemi lwowskiej, w XVI w. trzymają na Podolu królewsczyzny: Płoskirów, Hleznów, Holiszyn i czasowo włość czarnoostrowską (Pułaski, Szkice III str. 63—6). Maciej Włodek nabył Zacharzowce od Jazłowieckiego 1542 r. (Ks. 3598 f. 288).

Wolscy her. Jelita i inni. Petronela Wolska, dziedziczka Poteremcza 1528 r. (Ks. 3598 f. 93-4). Wolski ma część Pote-

remcza i Bakoty 1530 r. (Żr. Dz. XIX str. 162-3). Stanisław Wolski, 1531 r. (Ks. 3598 f. 141 v.). Stanisław i Jerzy, synowie Stanisława Wolskiego „*de Skoroschow terrae Slcsiae,*” 1534 (Ks. 3598 f. 189 v.). Stanisław, pisarz ziemski kamieniecki 1566 — 1591, rotmistrz JKM. i Rzptej 1575 r. (Ks. 3603 f. 353 — 4). Dziedzic części Werbki, dzierżawca Gruszki i części Poteremcza 1565 r. (Żr. Dziej. XIX str. 188, 189, 197). Herb jego Jelita narysowany w r. 1584 piórem w Ks. 3608 f. 1.

Syn pisarza, Wincenty, otrzymał część Werbki od Siekierzyńskiego 1568 r. (Ks. 3603 nr. 182); w r. 1584 jest podstarościm kamienieckim (Ks. 3605 f. 176; Ks. 3607 f. 1—2).

Mikołaj Wolski 1531 r.; brat jego Jan z ziemi łączyckiej 1534 r. (Ks. 3598 f. 141 v.; Ks. 3599 nr. 16). Maciej z żoną Elżbietą ma część Zahołowa 1579 r. (Ks. 3604 f. 220 v.).

Wygnański Jan, sługa Potockich, dostał od nich zapis 300 zł. na $\frac{1}{3}$ wsi Michałków 1579 r. (Ks. 3604 f. 218).

Wysokiński Piotr, sługa Anny Radeckiej, 1568 (Ks. 3603 ff. 87, 95).

Wyżga Stanisław, sługa Mikołaja Herburta, który mu zapisał 100 zł. na części wsi Minkowce alias Howory, 1568 r. (Ks. 3603 nr. 171).

Zakrzowscy her. Tępa Podkowa (Herold 1906, str. 293) dziedziczą Krzywce, Buczaję, Kołybajowce, Sokolec (Żr. Dz. XIX str. 222, 272). Bernard Zakrzowski 1522 r. (Ks. 3598 f. 11). Stanisław, syn Bernarda, 1542 r. (Ks. 3598 f. 284). W r. 1565 Stanisław dzierży wieś Bachtyn już od 30-tu lat (A. (O.-3. P. VII t. 2, str. 213). Podsędek ziemski kamieniecki 1570—1582.

Zalescy. Andrzej (Andruch) Zaleski de Zaleszcze 1522 r.; w r. 1524 pozwany przez Jerzego Zaleskiego, dzierżawcę Furmanowiec (Ks. 3598 f. 35—6). Żonaty z Barbarą, córką Jarosza Ciołkowskiego, 1536 r. (Ks. 3598 f. 241 v.). W r. 1544 zastawia pol Zalesiec Ciołkowskiemu za 80 zł. (Ks. 3598 f. 333). Pod tymże rokiem wymieniono dwóch Andrzejów Zaleskich (Ks. 3598 f. 348). W r. 1566 występuje wdowa po Andrzeju, Barbara w latach zaś 1566 — 1582 dzieci jego: Jarosz, Baltazar, Jerzy Wojciech, Stanisław, Elżbieta Grubska, Katarzyna 1-o voto Fredrowska, 2-o v. Wssilkowska, Dorota, Agnieszka, Zofia — „wsi Zalesiec połowicy dziedzice i części Ciołkowiec, to jest Klipiniec dzierżawce” (Ks. 3603 nr. 21; Ks. 3606 f. 75 v.j. Baltazar, Woj-

ciech i Stanisław Zalescy alias Środopolscy, 1584 r. (Ks. 3607 f. 43, nr. 80).

Jerzy Zaleski zastawia Wojewodzińce alias Furmanowce z wysiołkiem Okuniowem bratu Andrzejowi, 1533 r. (Ks. 3598 f. 202); wójt czarnokoziński 1534 r. (Ks. 3599 nr. 105). Dzieci Jerzego: Marek, Katarzyna, Anna i Dorota, dziedzice Furmanowiec 1539 r. (Ks. 3599 nnr. 378, 483). Marek nie żyje w r. 1566; Katarzyna 1-o voto Jakóbową Łaganowska, 2-o v. Stanisławowa Laskowska; Anna Ambrożowa Trojanowa (Ks. 3603 f. 16 nr. 14).

Katarzyna, siostra Jerzego, za Aleksym Carpentarius, mieszczaninem kamienieckim, 1540 r. (Ks. 3598 f. 260).

Maciej Zaleski 1544 r. (Ks. 3598 f. 327 v.).

Bohdan Zaleski 1544 r. (Ks. 3598 f. 348).

Balcer Zaleski, dziedzic części Zalesiec 1558 r. (Ks. 3601 nr. 234).

Jerzy Zaleski her. Topór 1563—5 r. (Herold 1906, str. 293).

Zamboczki Paweł, tenutarius in Krziwca, dostaje w r. 1513 zapis 60 grzywien na wsi Rudzie, którą ma osadzić (Matr. Summ. IV nr. 1891).

Zawacki Mikołaj posiada Lissowcze 1566 r. (Żr. Dziej. XIX str. 198).

Zawisza. Janowi Zawiszy de Lyssa skonfiskowano w r. 1514 wsie Pirohowce i Parkanowce za niestawienie się na wyprawę wojenną, lecz w r. 1519 sprzedał mu te wsie Lanckoroński (Matr. Summ. IV nnr. 2214, 12270). Jan Zawisza z Pirohowiec 1522 r. (Ks. 3598). Zofia Zawiszyna, dziedziczka Nieteczyniec 1529 r. (Dodat. nr. 5). Hieronim, 1568 r. (Ks. 3603 nr. 88).

Zieleniecki dziedziczy Paniowce 1530 r. (Żr. Dziej. XIX str. 161). Baltazar, dziedzic części Paniowiec, Wróblowiec i Zieleniec, oraz wsi pustej Luki, ma w r. 1574 córki: Zofię, Annę, Katarzynę, Dorotę i Elżbietę i synów: Walentego, Jana, Pawła, Jerzego i Mikołaja (Ks. 3603 f. 300). Bartosz Zieleniecki herbu Tępa podkowa, 1563—5 (Heroid 1906, str. 293).

Zwierzchowski Piotr, podstarości latyczowski, w r. 1574 wziął w zastaw Sumowce od Sięniawskiego, który mu w r. 1579 zapisał 200 zł. na części Bałamutowiec i Drofiejowiec (Ks. 3603 f. 322; Ks. 3604 f. 219 v.).

Żółciński (Zolczynsky, Zolczinski) Jan dostał od Mikołaja Herburta, za wierne służby, zapis 300 zł. na części wsi Ole-

szkowce alias Żuczkowce wraz ze stawem i młynem „Bezradkowskim” nad Smotryczem 1566 r. (Ks. 3603 f. 78).

Żórawieccy. Mikołaj i Jan z Żórawna, w pow. chmielnickim, 1553 r. Mikołaj, syn Stefana i Katarzyny Wilkowskiej, 2-o voto Adamowej Gośławskiej (Ks. 3600 nnr. 331—2, 328, 427).

Żurowski Jakób, sługa (famulus) Wołodyowskiego, 1584 r. (Ks. 3607 f. 127).

D O D A T K I .

DODATEK

A.

Ślady polskiego osadnictwa ludowego
w aktach kamienieckich XVI wieku.

(Archiwum Centralne w Kijowie).

- Rok 1522. Jaztowiec stary: Jan zwany Ciołek. Ks. 3598 f. 21—2.
1525. Ormiany: Albertus Polonus. Ks. 3598 f. 46 v.
1529. Buzukowce: Jaczko Sczyrka. Ks. 3598 f. 119 v.
1532. Orynin: Marcin Ultaj; Wojtek. Ks. 3598 f. 168.
1535. „ providus Andreas Jemkało. Ks. 3599 nr. 135.
1584. „ Stanisław Żóraw. Ks. 3607 f. 237.
1532. Rzepińce: Marcin; Piotrasz. Ks. 3598 f. 168.
1540. Smotrycz: Szczęsny. Ks. 3598 nr. 585.
1575. „ Jadamowicz Wojtkow Pasynek. Ks. 3603
f. 361 v.
1540. Beznoskowce: Bielawka. Ks. 3599 f. 229.
1584. „ Kochan. Ks. 3607 nr. 637.
1540. z Hołoskowa do Kormilcza zbiegli: Maciej, Stanisław,
Gertruda i Lucya, dzieci Pawła, Ks. 3599 nr. 561.
1550. Piszczatyńce: Skoczek; Kochan. Ks. 3600 nr. 190.
1556. Karyczyrice Rymowe: Wojtek. Ks. 3602 f. 311 nr. 395.
1558. Zalesce: Staśko; Falko; Jaczko. Ks. 3601 nr. 261.
1582. „ Wojtek Runcz. Ks. 3606 f. 75 v.
1559. z Boryszkowiec do Orynina zbiegł: Stanisław Kurek
z rodziną i dobytkiem. Ks. 3602 nr. 138.

- Rok 1559. Bapszyńce: laboriosus Stanisław Torski. Ks. 3602 f. 167.
„_n Olchowiec: Skrzipko. Ks. 3602 nr. 15.
- „ 1564. Chodorowce: Pietrasz Bielawa. Ks. 4388 f. 272.
- „ 1571. Międzybóź i Sieniawa: ob. Dodatek B.
- „ „ Trybuchowce (ad Międzybóź): Ziołko garncarz, Tomko garncarz i Sobek Janów. Ks. 3603 ff. 312—315.
- „ „ Holowczyńce (ad Międzybóź): Maciej Garncarz (Ibid.).
- „ „ Masiowce (ad Międzybóź): Sebastian i Maciej dziesiętnik (Ibidem).
- „ „ Trybuchowce (ad Sieniawa): Ambroży (może Chełko i Paweł Miłoszów). Ks. 3603 ff. 161—165.
- „ „ Nowe Miasteczko „na gruncie iliateckim posadzone” (ad Sieniawa): Walko Lach, Wojtko Mazur, Tomiło, Szczęsny (Ibidem).
- „ 1582. Czarnowoda: Frącz. Ks. 3606 f. 360.
- „ „ Podgrodzie: laboriosus Joannes ceraepressor. Ks. 3606 f. 240 v.
- „ „ Hleznów: Wacław, Witko, Masko, Helena Flaczicha. Ks. 3606 ff. 329 v., 330 v., 331, 331 v.
- „ „ Kipyńce i Hołosków: Staś i Marcin. Dodatek nr. 34. Usie: Iwan Mazur. Ks. 3606 f. 71.
- „ „ Kaczebijów: laboriosus Christopherus. Ks. 3606 f. 136.
- „ „ Przewrocie: wataman Macziek. Ks. 3606 f. 429.
- „ 1584. „ Valentinus dictus Mazurów Marków syn. Ks. 3608 nr. 146.
- „ „ z Kołodropki do Borsukowiec: zbiegł Grzeško. Ks. 3607 f. 392.
- „ „ Szusczyń: Rzezucha, Lasko Mozura. Ks. 3607 nr. 487. Muksza: Bielawa. Ks. 3608 f. 32.
- „ „ Brzeżanki: Franko. Ks. 3608 nr. 75.
- „ „ Jezierzany: Jaczko Maczkowicz, Walenty i Jan. Ks. 3607 ff. 43, 44 v.
- „ „ z Jezierzan do Dunajowiec zbiegli: Jan dictus Grundzal, Dorota z córką Anną, oraz Jan Wojteczków i Maciej, brat jego, z rodzinami. Ks. 3607 f. 175 v. Mirzyńce: Maciej Przysucha. Ks. 3607 f. 46. Szarawka: Staś, zięć Fladrów. Ks. 3607 f. 165.
- „ „ z Kaczebijowa do Ochrymowiec zbiegli: Anna Kasprowa z synem Janem i Walenty. Ks. 3607 f. 14 v.

- Rok 1584. Trybuchowce: Janko. Ks. 3607 f. 185.
Miczowce: Maciej Czerniak. Ks. 3607 f. 226.
Zwiniacze: Kasper i Maciej. Ks. 3607 nr. 642.
Niestorowce: Janko Lach, syn jego Marcin. Dodatek nr. 39.
Werbka: Stanisław. Ks. 3608 f. 18.
- n n poddani Herburta z Fulsztyna: Grzechno i Stawicki. Ks. 3607 f. 156.
krewny kmiecia z Gródka: Jaśko Tkaczyk. Ks. 3607 f. 156.
- „ 1586. z Kaczebijowa do Szarogrodu zbiegli: Bartłomiej, Ambroży i Szymon. Ks. 3609 f. 48.
- „ „ Kacmazów: Stanisław. Ks. 3608 f. 286.
Miliowce: Jan, Grzegorz i Jakób, synowie Bartłomieja. Ks. 3609 ff. 376 v.—377.
- „ 1597. Nowagrobla (sstwo chmielnickie): Stanisław Węgrzyn. Ks. 3619 f. 184 v.
- „ 1599. Orynin: Wojtko, Bartek Dziecilowski, Staś Żóraw, Wojtek Żóraw, Malczec Gancarz, Łukasz, Bartek, Ozga, Wałek. Ks. 3617 f. 369.
Zakucie: Staś. (Ibidem),
Przewrocie: Waśko Mazurenie, Marcin Chlebny, Janek Mazur, Andrzej i Sobotha, Gresko Mazurczenie, Wojtko Steczkowy zięć, Janko Duda Krystow. (Ibidem).
- „ „ Chodykowce: Franko Smiorgaczi, Jadam. (Ibidem).
Czarnokunce: Magda wdowa, Postawka Gancarz. (Ibid.)
Tłuste: Bartosz, (ibidem).
Krasnostawce: Marcin dziesiętnik, Wawrzyniec. (Ibid.).

B.

Spis mieszczan Międzyboża i Sieniawy.

W roku 1571 bracia Mikołaj i Rafał Sieniawscy, synowie hetmana, dokonali równego działu dóbr międzyboskich, przyczem w Międzybożu wykazana imiennie ludność tej tylko połowy miasta, którą dostał Rafał, poddani zaś na połowie Mikołaja niewymienieni. W tymże roku Hieronim i Jan Sieniawscy, tegoż hetmana synowie, podzielili się Sieniawą z przyległościami; w Sieniawie atoli wykazana już wszystka ludność, na schedach obu braci.

M i e d z y b o ż : „Mieszczanie na stronie jmp. Rachphala. Ulica od młyna aż do lyssei góry: naprzód Mielnika połowica, Wrothny Marczin sluszka, plac pusty mielników, Skalczyzna wdowa, Marczin Zieniowieczki, Piothr Szvrmacz, Andrzej Mielnik, Iwan Szwiecz, Macziei Pivowar, Piothr Szala Golianka, plac pusty pod Zielionką Lvgowszki, Lyssa gora, ulica, Iaroszko, Piothr Szwiecz, Waszivtha, Gyecz, Ian Szwiecz, Szwierath, rola sluszka, Iwan Szawczenie, Andruszko Bednarz, Dimko, Omelyan rybithw, Oniszko, Iwan Lyszy Sziedelnikow syn, wrothny spoiny Rvssanowszki, Woithko Skolczin, Kowal, Gabowiecz, Sanczycha szthara, pastuch pauper, Iwaszko Szthankow, plac pusty, Kuzma, dom Phedorkow, Fyedyna Mielnik, Waszko Borissow syn, Kamienszkiego placu pół. Ryszanowska ulica: Szawka Kowal, Ambroży, Thomik Koszthera, Bvldeiowego placu połowica, Krempszkiego placu połowica, Olypier, lanek Skolczyn, Marczin Mowo-

mieszczanin, Florian Sarawski, Panasz Rimarz Vwar. Czvdnowszka uica: Iarema Ssroka Choma Kozak Chwedor Soroczyn Tarasz Kaliczka Michno... denicz Wassiutha, Tharasz Woszhanczyn, Lvpa, Hinak, Klisz, Waszko Rycerz Charutha Kossyk Kvzma bednarz Piethrczin syn, Sztheczko Szvpronow, Iwan Reithka, Laszko Kaliczyn, Hawrylo Dziesiąthnikow, Danilo Dinissow, Waszko Sziedelnik i s synmi, Szienko Thimczyn syn, Laszko Kolczyn, Rinek, - Frączek, wojt spoiny z placem, na którym siedzi... nem Choma, Waliek, Zochnilo Miilieszko Zlotharz Dmithr Chomyn, Ivrek rzecznik, Balina, Wioch, Zochna, Ian Bachmathowski, Szthanslaw Szczygiel, Troianow dom, Iakvb forman, Marczinowa Rzezniczka, Zacharka szwiec u niego zięć garncarz Hryniec Pop Mikvlinski Iaczko Pawłowicz,. Any Szawrzin stary, Pvszkarzow dom. Nowoszhawszka ulica: Maszczenytha Iwaszczycha Hryniec Kudinczicz, Paweł Woszczanczin, Iwanowa Klimkowa, Paniutha Panasów, Bielassowa Davidecz Sztheczko Mielnik, Szidor Piaseczki, Iwan Oniszkowicz, Oszhapko Kvdinczicz, Michel Kanthor, Karp Kvdinczicz, Donisz nabraklo, Paweł Zagorni, Marthin Onopryow. Worobieiowska ulica: Michno Drab, Marthin Chweiczicz, Iwaszkowa Lieczkowicz mediocriter, Mikolaiecz Chomin plac pusty Zdaniecz Kvsznierz Chethka Marthin Szwiec Plathnerka Kvnasz Lvcznik, Hriczko Kvsznierz, Iwanko Kvsznierz, Florian Kvsznierz, Hryszko Bonaszka Chaczma Iwan Charythonow syn, Aidukow plac, Ribithw Minder, Mikolai Szthabrowski, Thomek Liepiarz. Żydowie. Rynek żydów: Libermanow plac pusty, Danko Sziemukowicz, Iszak Doctor spoiny, Schoma Ivrikowicz Mithnik Szamecz, Baruchowa s syny, plac pusty Izraelikow i z domem gdzie mieszka Issam Moszko Kraszilowski Doctor Rab Izdrail. Żydowie w ulicach: Monczin plac, Chanko Hadzimow, Izrael Borichin Vilnin, Trebkanowa s syny, Doctorow plac pusty, Marchai Dzieduszko, Cnaim Bvzela, Izaaków Chrankow plac, Moszeya, Svbeja plac, Massan Szaniow, Gierdżin plac, Chroczkowa wdowa, Moszei Pohorylko, Liszko, Korola wdowa s syny, Miszan Pszachin, Iakusz Cerminkowicz, Alissan Chodzimowicz, Isa plac, Chęnczma Szmoilow, Izrael z bracią, Thomana s syny Inszczicha, Wolczek Szmonkow z bratem, Kvbaicha, Pieszak Danków, Frain Lipczow, Pszachim plac, Thvrkow plac, drugi dom przed Horodisczem, Izachacz Zvzmanow brat, Dawid krzywy, Sachin plac, Moszeiecz oszwin, Lada Thowrszka,

Vndzin, Machin Szarawski, Soroczen Simowicz, Constantinowie trzej."

Archiwum Centralne w Kijowie, Ks. 3603 ff. 312—315.

Sieniawa: „Na tęż część i na stronę imp. kamienieckiego (Hieronimowi Sieniawskiemu) dostał się dział ten w mieście Sieniawie, ludźmi ze wszystkimi ich dobry, na których siedzą, a mianowicie ci ludzie a mieszczenie niżej opisani: Naprzód Bie-liak rzeczony ¹⁾, Kozaiako, Jaczko Turczin, Mikiytha Strzelnikow zięć, Naszibaylo, Bakum, Szenio Niżnik, Malopiey, Sziepiothka, Kornylo, Kopecz, Hvczek Lowiecz, Michailo, Klimko, Maxim, Dmitr Szabeinik, Hviasz, Losz, Jakim, Asprika. Oliexa Pyskliwy, Lasko, Laczko Hubinski, Redzka, Ierema, Makarzecz, Szawka (...?)²⁾, Iliasz, Miziniecz, Michno Pryszenko, Trochimiecz, Andrzej zlotarz, Jakub Piekelni, Liszon, Ieremka rzeczony brat Szethkowsky, Ilyasz, Makar, Macziek Strzelczik, Pobierzeznyczka rzeczona, Czari-k, Andrzej Tvrczin, Miczko, Narszutha, Suproniecz, Niestericza, Michnik Mazalenko, Mikitha podle ostroga, Senko Bednarz, Iwaszko Plyeskacz, Danilo Krawiecz, Thomylo, Andrusko, Sydor, Kusznierz, Ieremka Stadnik, Jan Cziesky, Andreiecz Duda, Mazalicza rzeczona, Zadennik, Dimitrik, Czeczowa wdowa, Andrzy Klopoth, Szurszik, Korpacz, Chwiedorina, Waszko Arszwczin zięć, Wąsko rybitw, Trąbczinski, Jan Vszathy pisarz, Gierosz, Zubrzik strzeliecz, Piotr klucznik, dom gdzie puszkarz mieszka, Iwan Szerbyn, wojt spoiny, pop spoiny, mielnik spoiny imp. kamienieckiego z imp. Janem. Jakulko rzeczony żyd, Iakusz żyd, Mosko Fraimow żyd, Karasz żyd, Liberman żyd, Izraeliecz żyd, Iczak żyd, podsadek u Jakusza żyda Kordusz żyd, podsadek Iakulkow żydów zięć Simon żyd, na wieczne czasy"...

„Na część i na stronę imp. Janowi (Sieniawskiemu) dostał się dział ten w mieście Sieniawie ludźmi ze wszystkimi ich dobry, na których siedzą, a mianowicie ci ludzie a mieszczenie niżej opisani: Naprzód Maszko Chwedorzecz, Woythko, Szenio Zamrzibarszcz, Pawlik, Mikitha Czarniszow syn, Wołk, Czornisz, Hawriło, Bebka, Ostapiiecz, Filipiecz, Mykitha wojtow syn, Misya, Mączko, Andrej Zythko, Jurko, Kurilo, Bukatha, Tomko, iwan

¹⁾ Wyraz „reczony” dalej opuszczam.

²⁾ Patronim. nieczytelne.

Olszanik, Proczik, Josko, Oliexa, Sieńko Puczewsky, Pawet Czobotarz, Ichnath, Warka, Klienko, Hriczko, Maxym, Szabarda, Iwan Chysko, Chudky, Iwan Nosulyn, Wegiersky, Szothowsky, Dolchi, Iwan Moskwyczin, Siemyon, Woynasz, Stasz Lupycza, Jandula, Dewlusz, Dinisz, Chwiedorecz strzelnik, Liechno, Hierema Dini-szowicz, Staszko bednarz, Jaczko, Zuczko, Liekarski, Chwiedor, Woicziesko, lakubicza, Kurislowa, Zynczicha, fndrej Czobotharz, Dasko, Marko zlotarz, Jurko Wolowiecz, Iwan Czinowicz, Jochimiecz, Maczkowa, Chwiedecz cieśla, Raythkowa, Mikolay Volowiecz, Chinczik, Syenko, Kielczowski, Domarath, Hrisko Moskwiczin, Stepan puskarz, dom Bieliaskow, Woicziech, wójt spoiny, pop spoiny, mielnik spoiny jmp. Janowi z jmp. kamienieckim. Smoiliecz żyd, synowie Moskowi żydowie, Szmojl stary żyd, Habram żyd, Jakowv żyd, Bonyn żyd, Sthira to jest Mosko czarni żyd, podsadek u starego Szmojla Jakowv żyd, podsadek Bieniek żyd, Fraimow brat u synów Moskowich, na wieczne czasy działem jmp. Janowi dostali się"...

Arch. Centr. w Kijowie, Ks. 3603 ff. 161—165.

C.

1533. Król odracza do przyszłego sejmu postanowienie co do biegu dawności na Podolu.

Sigismundus Dei gratia Rex Poloniae etc. Generosis iudici et subjudici caeterisque officialibus iudicio terrestri camenecensi praesidentibus fidelibus dilectis gratiam regiam. Generosi, fideles, dilecti. Quamvis in hoc conventu generali Regni nostri pyotrkoviensi bona pars nobilitatis terrae istius Podoliae supplicaverat nobis per nuncios ad eundem conventum missos, ut privilegium per Serenissimum dominum olim Kazymirum Regem, parentem et antecessorem nostrum desideratissimum, eo tempore, quo Majestati Illius circa Colomiam fecit omagium *woyewoda* Moldaviensis eidem universae nobilitati de sublatis praescriptionibus concessum abrogaremus, quia tamen ex adverso pars alia eisdem nobilitatis petiit illud ipsum privilegium in robore conservari, nos in hac contraria et partita petitione de eodem illo privilegio, quod in favorem totius nobilitatis praefate concessum est, nihil constitui in praesens volumus, verum suspendimus eius rei negotium ad alium futurum conventum Regni, quo interim nobilitas ipsa in unam sententiam de praedicto privilegio vel abrogando vel in robore suo conservando coire possit. Quod cum fecerit nos tum demum eiusmodi illius sententiae subscribemus. Interea autem volumus et mandamus vobis, ut in iudicandis et cognoscendis causis vos quantum ad praescriptiones attinet iuxta vim et continentiam praedicti privilegii conservetis et aliter non faciatis pro gratia nostra. Datum Pyotrkoviae die dominico Septuagesimae FK. D. 1533, regni vero nostri anno 28.

Arch. Centr. w Kijowie, K. 3599 f. 165, akt 4.19,*

Wybrane akta i zapiski.

1. Termini terrestres camenecenses sunt celebrati feria sexta in crastino Corporis Christi anno Domini millesimo quingentesimo vicesimo primo (31 maja 1521).

Prout nobiles Nicolaus et Stanislaus de *Copyczynce* citaverunt nobilem Ivan Vassylkowsky pro homine Fedor Dydkovycz cum uxore et duobus pueris profugis de Copyczynce ad villam Copyczynce (sic). Qui quidem Ivan Vasylkowski attulit inhibitionem domini capitanei seu a domino capitaneo, iudicium sibi recepit ad deliberandum ad proximos terminos terrestres, si debet iudicare aut non. Cuius inhibitionis tenor sequitur: Stanislaus Lanczkowsky (s.) de *Brzeszye*, pincerna sandomirensis et capitaneus camenecensis terrarumque Podoliae generalis, vobis generosis flmbrosio de *Syekyrzynce* patruo nostro iMdici et exactori et Victorino Podphylypski subiudici terrestribus camenecensibus notum facimus, quia nobiles Nicolaus et Stanislaus de Copyczynce, palatinatus terrarum Russiae districtusque Trebowliensis, citaverant nobilem Ivan de *Brevszynce* alias *Vasylkovcze*, Regiae Majestatis subditum feudalem iure feudali constitutum alias *mana*. qui iure naturali suo castri (s.) Scaleń, additus est iuxta privilegium suum de quo gaudet. Serenissimus rex et dominus dominus Sigismundus, Dei gratia rex, nobis stricte mandavit ut terrigenas feudales in iure terrestri iudicare non admitteremus et ne respondeant coram G. V., sed tanquam regregati specialiter observati sunt, quod quando ad ius castrense camenecense capitaneatus nostri requisiti fuerint in eodem respondere debent, eo ne aestiment se a solutione Majestatis regiae liberi esse, prout vos liberi estis. Quoniam ex providentia Majestatis regiae iure feudali sunt provisi et observati et non ex iure vestro terrestri. Proinde nos capitaneus vobis vigore Majestatis regiae nostrae a sua Serenitate regia concesso prohibemus, ne praesumetis terrigenam feudalem iudicare iure vestro terrestri sed coram castrensi camenecensi, ad quod sunt exempti. Datum in Scala feria secunda post festum sanctae Trinitatis

*) Wyrazu tego nie mogąc odczytać, zrobiłem zeń facsimife, które mi łaskawie rozwiązał prof. J. K. Kochanowski,

(27 maja) a D. millesimo quingentesimo vicesimo primo. Quae quidem partes habebunt terminum pro illo tempore sicut hodie habere debuerunt juri et citacioni in nihil nocendo.

Kijów. Arch. Centr., Ks. 3598, fol. 9.

2. Termini terrestres camenecenses condempnabiles sunt celebrati feria sexta post dominicam Conductus Pascae proxima, anno Domini millesimo quingentesimo vicesimo quinto (28 kwietnia 1525).

Prout nobilis Margaretha consors nobilis Stanislai Pyaseczki citaverat et terminus ceciderat juramenti pro homine profugo de villa *Poklanhy* ad villam *Charythonowęze* nomine Serhy, in quo termino partes comparentes talem inter se contractum fecerunt, quod dictus Serhey kmetho nobilis Johannis Borsczowski debet iuramentum praestare sicut dedit reclinium alias *pokton* duorum florenorum; si non iuraverit, duos florenos soluere debet et domina Margaretha permittit seu dimittit hominem libere dieto Johanni Borsczowski. Super quod memoriale positum est quod iudicium recepit.

Kijów. Arch. Centr., Ks. -3598, fol. 46, akt 102.

3. Termini terrestres camenecenses condempnabiles sunt celebrati feria sexta ante dominicam Laetare proxima a. D. millesimo quingentesimo vicesimo sexto (9 marca 1526).

Prout generosus Johannes Sroczycki vicecapitaneus camenecensis citaverat nobiles Hedvigym et Rosam haeredes et tenuarios pro homine profugo Syenko de villa ipsius *Knyehynyn* tenutae eius ad villam praefatarum dominarum *Pariyowcze*, quem apud eas in villa praefata per ministerialem Jacubyecz camenecensem de subcastro arestavit. In quo termino praefatus Johannes pro non extradicione praefati Syenko hominis profugi proposuerat et pensam dicti hominis sibi pensabat et totidem dampni. Quae praefatae dominae stantes in termino praefato per suum procuratorem ad propositionem dicti Johannis responderunt: is homo Syenko est noster subditus proprius alias *othczyz* qui a nobis in Valachiam profugerat et ibi per septem annos manebat et tandem viceversa ex Valachia ad praefatum Johannem Sroczycki in villam *Knyehynin* advenit et ab ipso tanquam verus et legitimus subditus ad bona nostra ab ipso prg-

fugit. Judicium exauditis partium controversiis sic decrevit: ex quo praefatus Syenko in terra Mo,daviae per septem annos ro-rabatur, ideo ratione praescriptorum communis laudi terrestris praedictis dominabus Hedvigi et Rosae iuxta idem laudum lau-datum et vigorem eius circa praefatum Johannem pro dieto ho-mine Syenko quatuor florenos pecuniarum et praefato Johanni dictum Syenkonem obtinere adiudicamus. Quae praefatae do-minae eundem Syenkonem debent dare et extradere per duas septimanas eisque praefatos quatuor florenos circa extraditionem hominis praefati persolvere debebit. Et additus est ministerialis Jacubycz de subcastro ad extollendum et recipiendum istum hominem, super quod memoriale est positum quod iudicium recepit.

Kijów, Areh, Centr., Ks. 3598, fol. 65, akt 153.

4. Feria quinta post festum s. Vitalis proxima (29 kwietnia) anno Domini 1529.

Nobilis Stephanus Curylowski citaverat nobilem flnnam Curylowska sororem suam germanam una citatione literali cita-tione terrestri camenecensi prout latius ipsa citatio obloquitur et alia citatione citavit nobiles Adamum, Georgium et Florianum de *Curylovcze* iuxta ipsius citationem latius canentem. Ubi iuxta juris formam per ministerialem terrestrem clamabantur tanquam citati ut juri parerent. Iudicebat que se ipse Stephanus Cury-lowski contra partes praefatas citatas ut juri parerent, qui nec per se nec per suum procuratorem coram iudicio paruerunt. Ifffectavit que ipse Stephanus iudicium ut admitteret condempna-tionem in contumacia condempnare citatos. Tandem dominus iudex reproduxit et ostendit litteras generosi Preslai Lanczko-rvnski de Brzeszye capitanei Chmielniciensis et legationem nuntii eius cum litteris creditivis quibus excepibat ipsos terrigenas non debere respondere nec iudicari iudicio terrestri camenecensi. quoniam litterae Regiae Majestatis sunt introductae et importatae ad iudicium terrestre camenecense inhibendo et excipiendo om-nes et singulos terrigenas qui in servitione castrensi chmielny-cziensi resident, sed iudicari debent iuxta ipsas litteras Sacrae Majestatis Regiae in castro Chmyelnycziensi coram sijo capitaneo. Quare et nos nolentes resistere litteris regalibus et istam causam iudicare nolumus sed ipsam ad illud jus competens remittimus.

Tandem ipse Curylowski protestatus est contra iudicium, quod ipse dominus iudex propria in persona non cum procuratore excepit citatos et excludit dominatio sua jurisdictionem ubi legationes et nuntii sine procuratore nullum roborem habent in iure polonico, excepta repositione termini et hoc bene possessionato. Quare, domine iudex, ipse Curylowski Stephanus ob hoc sentit se esse gravatum quia vestra dominatio, et non procurator a citatis istis, dilationibus et exceptionibus partes citatas a jurisdictione tu excipis et ipsos condemnare admittere non vis, quam protestationem peto actuari.

Kijów. Arch. Centr., Ks. 3598, fol. 113 verso, akt 245.

5. Positio librorum terrestrium camenecensium celebrata est feria quinta post festum sancti Vitalis proxima a. d. millesimo quingentesimo vigesimo nono (29 kwietnia 1529).

Zavyschyna cum Aaron. Prout ad terminos modernos ceciderat terminus iuxta transpositionem ad citationem generosae Zophiae -Zavyschyna haeredis de *Netheczyncze* qua citaverat generosum Johannem firon Dąbrowski tenutarium protunc omnium bonorum *Scharawka* et tenutarium villae *Mokscha* prout citatio latius canit, qua ipsum citaverat pro eo, quia tu non vis sibi extradere laboriosum Thymosch subditum eius de eadem *Nethechthycze* (s.) qui cum consensu et voluntate eius sedebat in vulpe propter tranquillitatem ab hostibus in *Myedzybos* qui de eadem *Myedzyboz* aufugiendo, existens homo villanus, incorporavit se juri maydburgiensi quod facere non potuit sine voluntate sui superioris et fecit hoc contra consuetudinem communem et subdidit se et incorporavit juri magburgiensi tempore tuae tutoriae in oppido *Scharawka* sive consortis tuae puerorumque praefati *Scharawski*. Pro quo homine te affectavit praefata *Zophia Zavyschyna*, quem tu habere se non negasti sed eum restituere non vis in dampnum et praeiudicium ipsius non mediocre, quem hominem sibi pensat et estimat sicut decem marcas, pari more uxorem ipsius sicut alias decem marcas, pecora et pecudes sicut alias decem marcas sine fertone. Ideo te citat praefata *Zophia Zavyschyna* pro praefato Thymosch subdito suo supradicto et taxato, quem ei restituere non vis, judicialiter sis responsurus. Quae *Zophia Zavyschyna* dedit clamare per Jacobum ministerialem camenecensem praefatum Johannem firon Dąbrowski qui

ministerialis clamavit **primo** secundo tertio et quarto iuxta juris formam et ipse nec per se nec per suum procuratorem termino paruit. Ideo ipsum praefata Zophia judicialiter condempnavit pro homine dieto Thymosch in toto suo lucro. Super quod memoriale posuit quod iudicium recepit.

Kijów. Arch. Centr., Ks. 3598, fol. 123, akt 262.

6. Ugoda dzielcza Śwircza i Herborta, dziedziów Gródka. (R. 1532).¹⁾

... utifruantur prout exantiquo... lus facere audeat tam in dominorum quam... piscinis cuiuscumque piscina fuerit alias ab aggere do *upusthu* alterius domini piscinae, nulus debet obstacula facere et *pod upusthem* piscari nulus audeat sine voluntate domini illius cuius sit piscina, saltim *gulgustra* alias *chobocze* domino piscinae illius cuius sit liberum erit statuere. Item super aedificia hominibus in silvis mericis dumetis liberum erit robora excidere, tam uni parti quam alteri et peccoribus pecudibus quod quoad victum liberum erit excidere frondes et rubeta. Item bona obligatoria in obligatione existentia invicem reemere, exemptis invicem dividere per medium. Item collatura plebaniae in *Grodek* debet fore alternatim, videlicet unus dominus unum plebanum, tandem alter dominus, dum super eum collatura venerit post mortem prioris plebani, alterum plebanum constituere debet. Decimam de bonis Grodecensibus, prout litterae divisionis latius canunt, plebano Grodecensi dare debemus, exceptis bonis differentibus et specialibus videlicet domini Swyrcz *Bochnowczow, Olchowcza, Wsyathyna, Kudkowczow*, de quibus decimam ubi placuerit dare potest. Taliter de bonis suis dominus Herborth specialibus videlicet *Skuthyncze, Czemyona, Tharriawa*, ubi ei placuerit decimam convertere potest. De poponibus ruthenicis...²⁾ ... Vii... alias dicti *kalanny* hi qui in oppido morantur seu resident mel et cervisiam possunt propinare, piscinam oppidi reformare perfecte et aggerem sippare alias *posypacz* et molendina construere anno praesenti ex utrisque finibus aggeris et hoc tantum in hac piscina oppidi et nunquam sibi debet

¹⁾ flkt w kilku miejscach uszkodzony.

²⁾ Ciąg dalszy zniszczony.

esse dimissio propter molendina, oppidanis libera piscacio secundum eorum privilegium et reformare piscinam debent generali labore ex partibus ambabus et super laborem homines tam domini Herborth quam domini Swyrcz sub numero pari exire debent, sub vadio inter dominos, qui noluerit reformare aggerem et *npusthow* et construere molendina, triginta marcarum, pro quo vadio unus alterum potest citare sive ad iudicium terrestre sive castrense camenecense, ad quod placuerit utrisque dominis. Libera piscacio seu pransio piscium erit in hac piscina oppidi sagenis et reciis diversis obstaculis et hamis maioribus alias *stroznyamy* et quodcumque tenuerint hoc pariformiter dividere debent et si ambo domini habuerint per piscatorem suum amboque piscaverint quilibet sua rethe extunc per medium quidcumque pranserint. Sed si unius domini piscator erit pransurus suo rethe extunc alio domino tertiam piscem (dare debet)... ') ...Venaciones ambabus partibus liberae tam super magnas feras quam etiam diversas aves, tantum si casu contigerit quod venatores in uno campo statuerint recia et *ponathy* et tandem aves unus reciaret alias *porwał*, extunc illi aves debent esse per medium. Si vero vulgus voluerit ibi in illo campo, ubi domini, facere *ponatha* et statuere recia, non est eis liberum. Item communi vulgo non erit de pixidibus feras interimere liberum, exceptis dominorum sagittariis castrensibus. Item mellificia liberum fiet cuilibet domino facere circa sareptas suas et in aliis locis, ubi non nocerent sareptis aliis pro suo libito quantumcumque voluerit quilibet faciat. Sarepta olim domini Michaelis, quam denuo fecerat, et sarepta alia, in qua dominus Swyrcz stat, debent dividere quae cui cedere debet, item pro violenta receptione puellarum inter se soli homines ut nullus id audeat impost facere sub vadio decem marcarum, sed accipiat per contractum et cum voluntate patris et matris cuiuslibet. Et si quis violenter puellam alicuius domini hoc est si homo domini Swyrcz puellam domini Herborth acceperit extunc decem marcas vadii se lucri teneatur et econtra. Item piscinae ut ita teneantur ex ambabus partibus quod una piscina alterius piscinae aggerem non inundare... ¹⁾ ...Item ubi mercatores seu vectores cum quibusvis mercanciis

¹⁾ C. d. **zniszczony**.

²⁾ C. d. **zniszczony**.

aggeres seu pontes pertransientes dominique eadem aggeralia seu pontia ab eis acceperint ut easdem aggeres seu pontes unasimiliter tam hominibus suis quam grosso suo proprio reformaverint sub vadio decem marcarum, nam aequum et iustum est ubi generalis proventus est et generalis accipitur per ambos dominos generalis sit reformatio. Item coherentia *Balwanyecz...* suspensa ad decursum unius anni. Item in omnibus bonis divisionis superius descriptis si postea loca alias *łożyska* fuerint inventa sive piscinae sive piscinulae quibus non divideremur, extunc divisionem in eisdem facere debemus vel debebimus, sive fuit in rivis sive in lutis alias na *rudach* et nulli homini unus sine altero debet dare quousque divisione facta. Quamquidem praesentem concordiam et divisionem ipsae praedictae partes debent et se praesentibus submiserunt et inscripserunt firmę et inviolabiliter tenere et observare in omnibus punctis et articulis superscriptis perpetue et in evum, ipsi et sui successores legitimi sub vadio ducentarum marcarum. Quod si aliquis partium concordiam et divisionem praesentem in aliquo infringere eamque tenere nollet, extunc succumbet vadium ducentarum marcarum parti concordiam tenenti, pro quo vadio si se citare ad quodcumque ius sive castrense sive terrestre camenecense permiserit... ')

Kijów. Arch. Centr., Ks. 3598, f. 403, 404.

7. Termini terrestres camenecenses sunt celebrati feria quinta post octavas Sacratissimi Corporis Cristi proxima a. D. millesimo quingentesimo tricesimo quinto (10 czerwca 1535).

Nobilis Paulus Przewoczski tenutarius in oppido *Gryniu* tamquam actor in et contra nobilem Leonardum Czyolkowski iuxta suam citationem terrestrem camenecensem proposuit pro eo, quia tu noluisti neque vis extradere sibi providam Marcam consortem providi *ftndrey Vlczyz kmethonem* et subditam ipsius de praefato oppido *Oryny* ad villam tuam praefatam *Czyolkowcze* profugam, quam apud te in villa tua praefata *Czyolkowcze* arestavit per ministerialem terrestrem camenecensem providum *Jacubyecz* et nobiles, quam sibi pensat et existimat ad triginta marcas peccuniae numeri et monetae polonialis, tamquam

) C. d. **zniszczony.**

personam oppidanam et totidem dampni vel prout iudicium decernet judicialiter sis responsurus. Exadverso pars citata, post propositionem factam a parte actorea, respondit: domine iudex, ex ea ratione non teneor sibi praefatam Marcam subditam suam extradere, quia dum laboriosus flndrey Vlczytz violenter praefatam Marcam de bonis meis seu villa Czyolkowcze recepit, quem dictum Andrey cum ego volui pro violentia mihi illata ad iudicium castrense citare, extunc dictus Paulus Przezuoczski, dominus dicti Andreae, me rogavit ut secum jure non experirem sed tantum ut ab eo duos florenos *poymyszysny* reciperem. Quos duos florenos tantum et non magis ab ipso recepi, obmittendo suam causam pro violentia mihi illata secum in iudicio peragere. Tandem dicta Marca prima et secunda vicibus in bona mea profugit a dieto Andrey marito suo, ego ipsam extradebam, et cum pro tertia vice in bona mea auffugit, ego non tenebor neque teneor ipsam extradere ac etiam ex eo, quia cum dicta Marca noluit cum praefato marito suo commorari petiit patrem suum ut eam a dieto Paulo Przezuoczski eliberaret. Qui pater eius veniens ad dictum Paulum Przezuoczski rogavit eum ut ipsam de bonis praefatis Orynyn emitteret liberam et dedit eidem pro ipsius eliberatione unum bovem, quem dictus Paulus Przezuoczski ab eo recepit et dictam filiam eius Marcam liberam dimisit et ita eam non teneor extradere. Exadverso praefatus Paulus Przezuoczski respondit: verum est quod praefatus pater dictae Marca bovem mihi dedit, sed non pro eliberatione dictae filiae suae, sed pro divortio alias *za rospusth*. Quam ego de bonis praefatis Orynyn non emisi prout pars citata asserit, nec pro emissionem eius, sed pro divortio bovem praefatum recepi, et ita peto mihi eam decerni extradi. Et iudicium, exauditum partium propositis et responsis, decrevit quod praefatus pater dictae Marca de villa Czyolkowcze in terminis proximis terrestribus camenecensibus jurare debet, quod videlicet bovem praefatum dieto Paulo Przezuoczski dedit pro emissionem et eliberationem ipsius Marca de bonis Orynyn et non pro divortio. Et pro illo tempore habebunt partes terminum iuxta iudicii decretum et acta jure illeso nulli partium nocendo.

8. Termini terrestres camenecenses sunt celebrati feria quinta post festum ss. Trium Regum proxima a. D. millesimo quingentesimo tricesimo sexto (13 stycznia 1536).

Laboriosus Ivan de villa Czyolkowcze iuxta decretum iudicij et iuxta rotam ei extraditam iuravit contra nobilem Paulum Przewoczski, quod videlicet eidem Paulo bovem dedit pro liberatione et emissionem filiae suae dictae Marca de bonis Orynyn ad villam Cziolkowcze et non pro divortio, prout dictus Przewoczski asserebat. Et ita per decretum iudicii dicta Marca adiudicata est praefato Leonardo Czyolkowski, super quod memoriale positum est quod iudicium recepit.

Kijów. Arch. Centr., Ks. 3599, f. 79, akt 221.

9. Termini terrestres camenecenses sunt celebrati feria quinta post festum s. Adalberti Episcopi proxima a. Domini millesimo quingentesimo tricesimo nono (24 kwietnia 1539).

Generosus Joannes Srociczski vicecapitaneus camenecensis haeres villae *Zwanyecz* ex amicabili concordia debet emittere et extradere nobili Stanislao Rasko tenentario villae *Przewroczie* tres cmetones ipsius Rasko de villa *Zwanyecz* ad villam *Przewroczie* videlicet laboriosos Iwan filium *Thynyecz* et *Syenyko* necnon *Suprun* alias *Byetvn* unacum genero ipsius, unacum uxoribus, pueris, peccoribus, peccudibus, apibus et tota domestica supellectili, et hoc ab hinc in una septimana sub pensis de hominibus extradendis in statuto contentis. Debebit tamen praefatus Joannes Srociczski a dictis hominibus pro anno praesenti decimam mellis et non vulpes extorquere, et si ibidem in dicta *Zwanyecz* diucius permanerent, dieto Joanni Srociczski annuatim quilibet illorum seorsum de una vulpe respondere tenebitur. Et ab hinc iam sunt et esse debent subditi praefati Stanislai Rasko. Qui Stanislaus Rasko ibidem praedictum Joannem Srociczski de dictis tribus citationibus quibus eundem pro praefatis hominibus citaverat et de quarta pro extorsione decimae mellis per duos annos ex hominibus praefatis necnon et a termino praesenti et actione praefata liberum dimisit et praesentibus emittit, super quod memoriale positum est quod iudicium recepit.

Kijów. Arch. Centr., Ks. 3599, f. 119, akt 354.

10. Termini terrestres camenecenses sunt celebrati feria quinta post festum s. Adalberti episcopi proxima a. D. miilesimo quingentesimo tricesimo nono (24 kwietnia 1539).

Prout ad terminos praesentes terrestres camenecenses citaverat nobilis Joannes Kyemlycz nobilem Katherinam consortem nobilis Nicolai Karapczeyowski haeredem medietalis oppidi *Orynyn* pro non extraditione laboriosi Michaylyk, subditi ipsius Joannis Kyemlycz de villa *Krzywcze*, qui se ad tempus ad oppidum *Orynyn* sortis dictae Catherinae propter securitatem contulerat, prout latius citatio obloquitur. Extunc stans praedictus Nicolaus Karapczeyowski, evadendae penae a dicta Catherina consorte sua, recognovit quia debet hinc in una septimana videlicet feria sexta post festum ss. Philipi Jacobi Apostolorum proxima ab inceptione terminorum et se praesentibus obligat dieto Joanni Kyemlycz praefatum Michaylyk de oppido *Orynyn* praefato emittere et extradere sub vadio triginta florenorum numeri et monetae polonicalis. Dictus tamen Mychaylyk debet eidem Nicolao Karapczeyowski dare unam vulpem. Quam Catherinam dictus Joannes Kyemlycz liberam a citatione termino et actione praesenti dimisit, super quod memoriale positum est quod iudicium recepit.

Kijów. Arch. Gentr., Ks. 359!), f. 152, akt 357.

11. Termini terrestres camenecenses sunt celebrati feria quinta post festum s. Mathei Apostoli et Evangelistae proxima (25 września) anno Domini 1539.

Judicium terrestre camenecense, ex controversia partium videlicet nobilis Georgii Thalaphusz actoris et Georgii et Valentini Pyaseczky citatos (s.) haeredes sortis eorum villae *Pyaseczna* pro laborioso Danylo de villa *Domcinow* ad villam *Pyaseczna* profugo vertente, decrevit sexagenam pecuniarum sexaginta grossos polonicales in ipsam computando dare et soluere per praefatos nobiles Georgium et Valentinum Pyaseczkye pro praefato laborioso Danylo cmethone ipsorum in quattuor septimanis sub pena trium marcarum nobili Georgio Thalaphusz actori et hoc ex eo, quia ipse Danylo existens impossessionatus alias *hulthay* de villa *Domanow* venit et descendit, matrimonii sacramento mediante, in domum possessionate uxoris suae dictae *Motra* in sorte ipso-

rum Pyaseczkych viilae Pyaseczna. Extunc ibidem remanere debet, statuto regni disponente.

Kijów. Arch. Centr., Ku. UGOD, f. 802 verso, akt 407.

12. Termini terrestres camenecenses sunt celebrati feria quinta post festurn ss. Petri et Pauli Apostolorum proxima a. D. millesimo quingentesimo quadragesimo (1 lipca 1540).

Generosus Joannes Srociczski vicecapitaneus camenecensis evadendo lites cum generoso Mathia Radeczski extradere debet eidem laboriosum Czobotharz de *Czivkoiva* ad villam eius *Zalucze*, sub pena. Qui Czobotharz eidem loanni Srociczski dare debet vulpem et decimam frumentorum. Super quod memoriale positum est quod iudicium recepit.

Kijów. Arch. Centr., Ks. 3599, f. 230, akt 55S.

13. Termini terrestres camenecenses sunt celebrati feria quinta post festum ss. Petri et Pauli flpostolorum proxima a. D. millesimo quingentesimo quadragesimo (1 lipca 1540).

Comparentes personaliter coram actis et iudicio terrestribus camenecensibus providi Roman advocatus de *Zawale*, Pheodor Repeska de ibidem, Daschko de ibidem, Stach de ibidem, Mussyey de ibidem, Iwaschko de ibidem, fideiusserunt manu coniuncta et indivisa pro provido Pael Bohathyrenya de eadem *Zawale*, tali conditione, quod hinc ad decursum unius anni eliberare debet de captivitate Turcorum laboriosam Marka uxorem laboriosi olim Hrynyecz Kokoschycz de villa episcopali *Usczie*, subditam reverendissimi domini episcopi camenecensis, quod si non eliberaverit et eliberare non curaverit ad decursum unius anni, extunt praefati fideiussores tenebuntur reponere et se praesentibus submiserunt et obligati sunt medium alterum stamen panni lundensis coram domino episcopo camenecensi seu factore suae reverendissimae paternitatis pro tempore existenti et coram generoso Joannę Swyercz domino suo. Qui dispensare pannum praefatum debent et convertere ad exemptionem dictae uxoris Hrynyecz vel ad solutionem debitorum, si qua olim praefatus Hrynyecz debitus fuisset, prout aliquis debitum suum docuerit post manum mortuam, iuxta juris formam. Et residuum debet remanere iuxta dominum, tanquam post subditum jure caduco, ad quem merito et de jure provenire debebit. Qnod autem atti-

net medium stamen panni lundensis, pro quo praefatus dominus episcopus camenecensis praefatum Pael Bohathyrenya cittavit, quod illud post olim praefatum Hrynyecz receperat, pro illo tempore debebunt ipsae partes inter se experire iure, prout juris erit, nullum jus obmittendo.

Kijów. Arch. Gentr., Ks. 3598, fol. 262 verso, akt 543.

14. Anno post nativitatem Domini nostri Jesu Christi millesimo quingentesimo quadragesimo secundo, feria quinta post festum s. Stanislai in Mayo (11 maja 1542).

Venientes personaliter ad iudicium et acta terrestria camenecensia generosi Michael et Martinus Podphilipszi, filii olim generosi Victorini Podphilipski iudicis terrestris camenecensis, obtulerunt cistam oclusam et obsigilatam cum privilegiis terrestribus camenecensibus quae praefata cista coram magnifico domino castellano Thworowski ac dignitariorum infrascriptorum (s.) ac tota nobiitate protunc congregata est aperta. In qua inventa sunt privilegia terrestria camenecensia pargaminea olim patri eorum ad fideles manus data et commissa ad servandum. Quae praefata privilegia inventa et restituta sunt numero duodecim et quatuor eorum habentes sigilla prudentia in sericeis zonis et caetera in pargamineis; et litterae papire (sic) regales numero decem. Quae praefata privilegia accipientes praefati magnificus dominus castellanus camenecensis cum generosis dominis dignitariis totaque nobiitate a praefatis Michaele et Martino Podphilipskich dederunt et commiserunt omnes manu coniuncta ad servandum in manus generosorum Mathiae Radeczski iudici, Michaeli Kostrzewski subiudici, Martino Syekyrzynski notario terrestribus camenecensibus.

Kijów. Arch. Gentr., Ks. 3598, f. 286, akt 595.

15. Cistae autem terrestres, in quibus cancellaria terrestris servabatur acta, inscriptiones, controversiae iudicii terrestris camenecensis, inventae sunt et datae in manus generosorum Mathiae Radeczski iudici, Michaeli Kostrzewski subiudici, Martino Syekyrzynski notario numero duo. In quibus acta seu libri terrestres inventi sunt numero undecim tam inscriptionum quam controversiarum, post mortem generosi Victorini Podphilipski iudicis terrestris camenecensis et apertae sunt praefatae cistae

terrestres coram magnifico domino castellano Thworowski ac generosis dominis dignitariis suprascriptis atque universa nobilitate protunc congregata et datae sunt in manus praefatorum iudicis, subiudicis et notarii.

Ibidem, akt 596.

16. Sigismundus Augustus Dei gratia Rex Poloniae etc. Generoso Mathia Włodek vexillifero et capitaneo nostro cemenecensi fideli nobis dilecto gratiam nostram regiam. Generose fideiis nobis diiecte. Questi sunt nobis in proximis comitiis nuntii terrarum Podoliae, suo et reiiquae nobilitatis nomine, fidelitatem tuam plura sibi iudicando usurpare quam publicis Regni legibus et privilegiis eorum praescriptum sit. Mandamus itaque fidelitati tuae ut se intra eas metas contineat quibus autoritas et iurisdictio capitanealis legitime antiquitus circumscripta et definita est, ne scilicet illi iterum eo nomine de fidelitate tua merita queri possint, pro gratia nostra factura. Datum Cracoviae vigesima tertia aprilis anno Domini millesimo quingentesimo quinquagesimo tertio (1553), regni nostri vigesimo quarto. Ad mandatum S. R. Majestatis proprium.

Kijów. Arch. Centr., Ks. 3600, akt 295.

17. Sigismundus Augustus etc. Magnifico Nicolao de Syenyawa palatino belsensi exercituum Regni nostri campestri ac haliciensique colomiensique capitaneo sincere nobis dilecto gratiam nostram regiam. Magnifice sincere nobis diiecte. Questi sunt nobis graviter nuntii terrarum nostrarum Podoliae, suo et totius nobilitatis nomine, quod a milite nostro mercenario, cuius custodiae fines istic Regni nostri erant a nobis crediti, cum maximo damno opprimuntur ita ut maiorem ab ipsis custodibus ac propulsatoribus hostium quam ab istis hostibus vim et iniuriam paciuntur, omnes eorum res ipsis necessarias non aere comparari sed vi suis subditis eripi, stationes quasdam novas in villis seu oppidis suis institui, rebus pretia pro arbitrio suo imponi queruntur. Quod si ita sit mandamus sinceritati tuae omnino (s.) id habere volentes ut dictos milites mercenarios nostros tam praesentes quam futuros a dictis oppressionibus subditorum nostrarum et violentiis in posterum faciendis arceat ac eis nostro nomine mandet ut res sibi necessarias non vi sed iusto

precio quaerant et comparent, iniquum enim est ab eis nobilitatem spoliari pro qua se hostibus et praedonibus opponere debebant. Pro eis vero damnis qua tam eis quam subditis per hoc tempus dederunt, ex stipendiis eorum sovi et satisfieri volumus pro gratia nostra aliter non factura. Datum Cracoviae vigesima aprilis anno Domini millesimo quingentesimo quinquagesimo tertio (1553) regni nostri vigesimo quarto. Ad mandatum S. R. Majestatis proprium.

Kijów. Arch. Gentr., Ks. 3600, akt 296.

18. Acta sunt haec in Camieniecz in terminis terrestribus feria quinta post festum s. Petri ad vincula proxima anno Domini millesimo quingentesimo quinquagesimo tertio (3 sierpnia 1553).

Comparens personaliter coram iudicio et actis praesentibus terrestribus camenecensibus generosus Martinus Syekyrzinsky haeres villae *Syckyryncze* publice et per expressum recognovit, quia fecit contractum inter generosos Nicolaum Kopiczinsky et Stanislaum filium eius et Caterinam filiam ipsius Nicolai Kopyczinsky coniugem suam legitimam ex una et generosam Annam Radeczka de *Bałyna*, consortem generosi Mathiae Radeczky iudicis terrae Podoliae legitimam, pro locatione hominum cmetonum ipsius Annae Radeczka haereditariorum de villa *Nyetheczyńcze* in haereditate villae *Lyethnyovcze* possessionis praefatorum Nicolai Kopyczinsky patris, Stanislai filii et Caterinae Syekyrzynska coniugis suae. Quos homines praefata Anna emisit propter oppressiones militum mercenariorum de villa sua *Nyetheczyncze* ad villam praefatam *Lyethnovcze* ad apreciando eis loca ad manendum in praefata villa *Lyethnyovcze* ad certum tempus, ne in Moidaviam afugerent propter oppressiones militum praefatorum, tali sub conditione, ut ipsi homines seu cmetones videlicet Lyesko Petra Brathko Ihnathko Myssko Ilko Hvlthay et Manuylowa vidua semper essent ipsius Annae Radeczka subditi et non ipsorum possessorum villae *Lyethnyovcze* nec eos pro se apropiare poterint et quam diu in praefata villa *Lyethnyovcze* permanserint homines ipsius praefati nulla praescriptione ab ipsa Anna seu ipsius successoribus alienari possint et praescriptione terrestri seu quavis alia seu aliquo modo exco gitato alienari perire ab ea debebunt nec poterint, pro quo rata habendo et fideiubendoque ipse Martinus Syekyrzinsky obligavit

se et bona sua Syekyrzyncze sub vadio centum marcarum pecuniarum monetae et numeri polonialis et sub damno terrestri, pro nobilibus Nicolao Kopyczynsky, Stanislao filio eius ac pro Caterina, consorte sua legitima, filia ipsius Nicolai Kopiczinsky, quod debent praefati possessores villae L. homines praefatos quodquot fuerint ipsius Annae Radeczka in villa praefata L. locati quandocumque voluerit ipsa Anna Radeczka seu ipsius successores voluerint homines suos supradictos de Nyetheczyncze haereditarios de villa eorum praefata Lyethnovcze ad bona sua quandocumque ecorverso recipere, debet emittere libere ipsos sine quavis contradictione et sine omni strepitu juris et quovis impedimento et quavis arestatione rerum ipsorum hominum, quos debet emittere libere cum uxoribus pueris peccoribus et peccudibus apibus et cum tota supellectili domestica bonis rebusque eorum omnibus nihil excipiendo, sub praefato vadio. Qui homines et subditi haereditarii ipsius Annae Radeczka de N. si in villa praefata L. ad certum tempus locati singulis annis pro festo s. Michaelis Archangeli debent et tenebuntur quotquot fuerint a suis gassis et mansionibus praefatis Nicolao patri et Stanislao filio et Caterinae filiae, consorti ipsius Martini Syekyrzinsky, per unum fiorenium monetae lithvanicalis et numeri polonialis, per quadraginta et quinque lithvanicos medientes in quemlibet fiorenium computando, persolvere et non plus. Et ratione praefatae dationis liberum erit eis uti campo, silvis, mericis, sareptis, agris, pratis, flumine pro victu et usu piscium ac si propriis hominibus ipsorum possessorum villae L. uti aucupationibus et venationibus ferarum, avium omnis generis et apium aucupationibus cum omnibus usufructibus utilitatibus prout eis melius et utilius videbitur tam diu quam diu ibi permanere voluerint. Ipsa vero Anna seu eius successores de ipsis suis hominibus sic in Lyethnyovcze locatis suos omnes proventus et dationes in quibus ex antiquo per ipsam sunt locati et quolibet anno dare sunt soliti debet pro se ex eis recipere sine contradictione ipsorum possessorum villae L., sub vadio supranominato, videlicet decimas apium, agnorum, porcorum, *povolovszczyzna* et alios proventus suos solitos et non ipse Nicolaus Kopiczinsky nec Stanislus filius eius nec etiam ipsa Caterina coniunx ipsius Martini Syekyrzinsky, tantum ipsa Anna Radeczka vel ipsius successores capere debet, nihil excipiendo. Quem contractum sic expressum

et in praesenti inscriptione descriptum ad unius anni decursum sub eodem vadio tenere sunt pcliiciti a festo s. Michaelis fr-
changeli proxime futuro annum ad aliud festum s. Michaelis in-
cipiendo et computando et expirato uno anno praefato praefati
possessores villae L. in libero eorum arbitrio erit si voluerint
praefatis cmetonibus apreciare eandem mansionem in praefata
vilia L. aut non, et si noluerint, praefati cmetones tenebuntur
et debebunt exire de praefata villa L. Quae omnia supra ex-
pressa et in praesenti inscriptione contenta praefatus Martinus
Syekyrynsky ratahabet et fideiubet ipsi fttnae Radezka et eius
successoribus pro ipsis Nicolao patre et Stanislao filio Kopyczin-
skye et pro consorte sua Caterina sub praefato vadio centum
marcarum quod complere et eius successores, complere debe-
bunt et tenebuntur omnia persoluendo, pro quo vadio citatus
vel successores eius citati in primo termino tamquam perempto-
rio stare et comparere debet sive debebunt nulla re exquisita
sive iudiciaria sive extraiudiciaria praefatam fttnam et eius suc-
cessores evadendo vel terminum diferando sub ammissione suae
causae sed in eodem termino tenebitur et tenebuntur praedictos
homines cmetones ipsius Annae Radezka de Nyetheczyncze
in Lyethnovcze ad certum tempus locatos tueri a personis Ni-
colai, Stanislai Kopyczynskye et Caterinae Syekyrzynsk-J in paci-
fica possessione et omnibus in praesenti inscriptione contentis
satisfacere, quod si nollet aut neglexerit vel eius successores
neglexerint, extunc in instanti pro praefato vadio satisfacere te-
nebitur seu tenebuntur et satisfaciendo pro vadio utique omnia
in inscriptione contenta complere debebit tociens quociens opus
fuerit sub ammissione suae causae nulla re exquisita id evaden-
do. Super quod memoriale positum est quod iudicium recepit.

Inter eosdem. Comparens personaliter coram iudicio et ac-
tis praesentibus terrestribus camenecensibus generosa Anna
de Balina consors legitima generosi Mathiae Radezky iudicis
terrae camenecensis cum consensu eiusdem mariti sui publice
et perexpressum recognovit, quia laboriosos Lyesko cum uxore
et pueris, Petra cum uxore et pueris, Ihnathko cum uxore et pue-
ris, Brathko cum uxore et pueris, Mysko cum uxore et pueris,
Uko holthay et Manuylova viduam cum pueris et omnibus bonis
eorum mobilibus apibus peccoribus peccudibus et cum tota su-
pellectili domestica rebusgue eorum omnibus, homines suos hae-

rederarios de villa Nyetheczyncze, emisit ad villam dictam Lyethnovcze generosorum Nicolai Kopiczinsky patris et Stanislai filii ipsius et Caterinae Syekyrzynska non alio modo sed ut ipsi praefati cmetones in eadem villa L. possessionis nobilium Nicolai Kopiczinsky patris et Stanislai Kopiczinsky filii eiusdem Nicolai Kopyczynsky et Caterinae consortis legitimae nobilis Martini Syekyrzynsky ad decursum unius anni residerent videlicet incipiendo a festo s. Michaelis Archangeli proxime futuro ad aliud festum s. Michaelis per expirationem unius anni integri. Qui praefati cmetones debent eisdem possessoribus villae praefatae Lyethnyovcze videlicet nobilius Nicolao Kopyczynsky patri Stanislao filio eius et Caterinae consorti legitimae nobilis Martini Syekyrzynsky soluere a suis mansionibus seu locis quotquot fuerint die festi s. Michaelis Archangeli anni 1554 unusquisque eorum in moneta per florenum peccuniae numeri et monetae polonicalis seu lithvanicalis 30 grossos polonicales in eundem computando et non plus. Quibus liberum erit ratione praefatae dationis uti terra et haereditate villae praefatae Lyethnyovcze videlicet campis siivis mericis pratis agris ferarum et avium atque apium aucupationibus venationibus et piscium usu pro victu in flurnine ita et non aliter liberum debet esse sicut et propriis hominibus ipsorum possessorum villae praefatae L. sic eis etiam liberum terra et haereditate villae L. uti suis peccoribus et peccudibus apibus in sareptis in fundo viillae L. Super quod memoriale positum est quod iudicium recepit.

Kijów. Arch. Centr., Ks. 3600, f. 198 v.—200, akt 311—312.

19. Feria quinta post festum s. Petri ad vincula proxima anno Domini millesimo quingentesimo quinquagesimo quinto (8 sierpnia 1555).

Comparentes personaliter coram iudicio et actis praesentibus nobiles Andrianus, Jeorius et Joannes Theleffussowie inheundoque inscriptioni castrensi camenecensi quam nobilis Jeorius Theleffus frater germanus nobilium praefatorum Andriani et Joannis Theleffuszow fecerat feria tertia post festum s. Agnetis proxima anno praesenti et pro ratihabitione praefatorum fratrum et sororum suorum se inscripserat praesentemque recognitionem castrensem transportare sub vadio obligaverat. Quam ipsi praenominati fratres videlicet Andrianus, Jeorius et Joannes

Theleffussowie sua personali recognitione transportant EC libere recognoscunt quia laboriosum Ivan dictum Wyeriwycz subditum suurn liberum et missum diruissent faciunt et praesenti recognitione sua libertate donant, perpetue et in evum ac ipsius posteris legitimis, nihil juris et dominii in praefato Ivan et eius successoribus relinquendo eviterne ac etiam cavendo de ratihibitione sororum suarum sub vadio centum florenorum peccuniae monetae et numeri polonicalis si et inquantum praefata aliqua soror ipsorum quovis modo praefatum Ivan prepediverint seu aliquam juridicam intentarent actionem, extunc praefati Andrianus, Jeorius et Joannes Theleffusowie succumbent vadium praefatum praenorninato Ivan soluendum. Pro quo vadio centum florenorum si se citare permiserint ad iudicium sive terrestre sive castrense camenecense, extunc in primo termino tamquam peremptorio parere et pro praefato vadio satis facere tenebuntur et successores ipsorum ipsum"que Ivan a sororibus suis evincere et eliberare tenebuntur et successores ipsorum tenebunt, sub vadio similis summae centum florenorum, tociens quociens praenorninato Ivan Wieriwicz et eius successoribus opus fuerit nulla praescriptione ipsum et eius successores evadendo, super quo memoriale soluit.

Kijów. Arch. Gentr., Ks. 3601, f. 9, akt 12.

20. Feria quinta post festum s. Petri ad vincula (8 sierpnia) a. D. 1555.

Comparens personaliter coram iudicio praesenti nobilis Joannes Przeszwoczki sponte publice et expresse recognovit, quia cum nobili Stanislao Losthowski pro laborioso Manko de *Olchowlec*, subdito praefati Stanislai Losthowski ad villam *Kucza* profugi (s.), concordiam et amicabilem compositionem fecit eo videlicet modo, quod pro praefato cmetone dieto Manko debet ac tenebitur praesentibusque se obligat dare et realiter persolvere praedicto Stanislao Losthowski pro festo s. Martini proximo venturo decem marcas peccuniae monetae bonae et numeri polonicalis ac bovem valentem et hoc sub vadio aliarum decem marcarum. Insuper recognovit idem Joannes Przeszwoczki, quod filios praefati Manko, cum ad annos discretionis pervenerint, ad bona ipsius Stanislai Losthowski, villam *Losthowcze*, sine aliqua retinencia extradere debet tamquam veros et legiti-

mos ac proprios subditos praefati Stanislai Losthowski. Et pro filiabus vero praefati Ma.,ko a qualibet filia seorsum reclinationem alias *pokłon* tenebitur et praesentibus se obligat dare et realiter persolvere. Quam praesentem recognitionem amicabilem compositionis ipse etiam Stanislaus Losthowski sua personali recognitione afirmavit, stans coram praesenti iudicio eique consentit et praesenti sua recognitione affirmat vel consentit.

Kijów. Arch. Centr., Ks. 3601, f. 27, akt 37.

21. Feria quinta post festum s. Stanislai in Maio proxima a. D. millesimo quingentesimo quinquagesimo octavo (12 maja 1558).

Comparens personaliter coram iudicio praesenti generosa Helisabet de *Chodorow staw*, relicta generosi olim Nicolai Herborth tribuni camenecensis oppidique *S'tupincze* haeres, sana mente et corpore existens sponte publice et expresse recognovit, quia nobili Alberto Jachno dieto *Voitasek*, suo servitori, ratione eiusdem fideiium servitiorum quae illi praestitit et in futurum praestare non desinet eidem advocatiam in oppido *Stupincze* dat et inscribit ad vitae ipsius extrema tempora similiter et consortis ipsius legitimae quamcumque habuerit cuiuscumque nomine vocatam. Ad quam praefatam advocatiam debet et tenebitur ipsa Helisabet Herborthowa et sui successores tenebuntur eidem Alberto emensurare aream pro construenda curia ipsius advocati nec non hortos, agros ad collendum aptos et utifruendum pro necessitate ipsius ac prata sareptamque seu locum aptum ad construendam eandem sareptam pro necessitate ipsius advocati necessariam; similiter locum aptum ad aedificandam piscinam de novo seu erigendam. Quae omnia cum emensurabuntur ipsa Helisabet tenebitur et sui posterius tenebuntur litteris suis patentibus ea omnia quae emensurata fuerint demonstrare et assignare, iuxta quarum litterarum seriem praefata prata, sareptam, hortos, agros, aream et locum aptum ad aedificandam piscinam, tenebitur habebit illisque utifruetur iuxta placitum suum, usque ad tempora vitae extrema tam ipsius Alberti quam etiam et consortis ipsius quamcumque habuerit et post mortem ipsorum quemlibet eorum seorsum, quousque ad exemptionem advocatiae praefatae. Insuper etiam praefata Helisabet Herborthowa ad eandem advocatiam praefatam in oppido dieto *Stupincze* exi-

stentem adiungit et ascribit omnes oppidanos ipsius oppidi iudicare more et consuetudine aliorum advocatorum in aliis oppidis existentium. Ex quibus oppidanis generaliterque omnibus in ipso oppido Sthupincze existentibus sextum grossum census pro se accipiet et successores ipsius accipient ac ex omnibus penis qualitercumque nominatis tertium grossum pro advocato praefato in Stupincze existente provenierint, aliae vero penae parvae videlicet *kruczki* ipse advocatus praedictus omnes solus percipiet pro se et eius posteris accipient. In molendino vero ad suam necessitatem liberam habebit facultatem molandi absque solutione aut datione mensurae. In qua quidem advocatia et in omnibus supra expressis praefata Heiissabet Herborthowa praefato fllberto Jachno et suis posteris dat donat ratione ipsius, uti est praemissum, servitiorum perpetue et in evum et suis posteris quadraginta marcas peccuniae monetaeque polonialis in quamlibet marcam per quadraginta octo grossos computando. Quam advocatiam in praefatis 40 marcis peccuniae una et cum omnibus singulisque attinenciis pertinenciis proventibusque prout est supra scriptum tenebit habebit possidebit illisque utifruetur iuxta placitum suum ac praefatam advocatiam gubernabit gerebitque quousque ad tempora vitae tam ipsius fllberti quam et consortis ipsius, post mortem vero ipsorum quousque ad exemptionem et praefatarum 40 marcarum successoribus ipsius Alberti vel cuicumque ipse commiserit aut venderit obligaverit seu donaverit praefatas 40 marcas peccuniae persolutionem. In qua advocatia praefatum Albertum Jachno non debet praefata Helisabet nec eius posteris iniuriam inferri seu iniuriari aut ipsi pacificam possessionem praepediri praefatae advocatae et omnium supra expressorum ad praefatam advocatiam existentium immo eundem tueri, defendere, eliberare, evincere ab omnibus personis cuiuscumque status et conditionis existerit sub dampnis terrestribus totiens quotiens ipsi Alberto Jachno et eius successoribus infra hanc advitalitatem et post mortem vero ipsius exemptionem praefatae advocatae opus fuerit, nulla praescriptione terrestri obstante. In quam advocatiam et in omnia supra expressa iam exnunc ipsa Helisabet eidem Alberto Jachno dieto Voitasek dat et admittit realem intromissionem et pacificam possessionem per ministerialem terrestrem camenecensem quemcumque sibi elegerit. Quae omnia supra expressa ipse

Voitasek dictus sua personali recognitione suscepit et omnibus in ea contentis adherit memorialeque iudicio solvit.

Kijów. Arch. Gentr., Ks. 3601, ff. 146—7, akt 240.

22. FERIA quinta post festum s. Petri ad vincula a. D. millesimo quingentesimo quinquagesimo octavo (4 sierpnia 1558).

Comparentes personaliter coram iudicio praesenti reverendissimus dominus Leonardus Slonczewski Dei gratia Episcopus camenecensis una cum suo venerabili ac cum consensu aliorum absentium capitulo ecclesiae s. Petri cathedralis camenecensis, haeredes villae *Zynkowcze* circa fluvium *Smotricz* existentis, sponte publice et expresse recognoverunt, quia famato Iohanni organorum magistro de *Pilzno* eiusque posteris bona sua haeredifaria videlicet villam *Zinkowcze*, excepto quod unum diem kmethones villae praefatae laborare tenebuntur praefato episcopo in una septimana ad curiam eius in *Camieniecz* existentem et duobus hortis, quos pro necessitate sua ipse episcopus sibi reservat, hoc etiam addito quod si praefatus Iohannes kmethones post praefatam inscriptionem locaverit, tunc ipsi kmethones praefati non tenebuntur subire praefatum laborem prout supra est expressum ut isti qui nunc resident, in centum florenis pecuniae bonae monetae et numeri polonialis obligaverunt inscripserunt et praesenti inscriptione invadant, obligant et inscribunt, usque ad plenariam et integram praefatae summae centum florenorum exsolutionem et praedictorum bonorum *Zinkowcze* exemptionem, per ipsum Iohannem Organista praedicta bona cum omni jure dominio proprietate ita etiam longe late et circumferencialiter cum omnibus et singulis eorum bonorum utilitatibus fructibus attinentiisque universis prout scilicet eadem soli tenuerunt habuerunt et possiderunt, nihil omnis juris dominii vel utilitatum in praefatis bonis villa *Zinkowcze*, excepto labore unius diei in septimana et duobus hortis pro praedicto episcopo ac eius capitulo et eorum successoribus quibusvis, reservando seu excipiendo, modo ac titulo obligatorio usque ad exemptionem tenendum habendum possidendum et iam ei praedictus episcopus una cum suo praefato capitulo ...dedit et dat exnunc in praefata bona villam *Z.* realem intromissionem et actualem possessionem etc.

Kijów. Arch. Gentr., Ks. 3601, f. 171 ver., akt 281.

23. Feria quinta post festum s. Petri ad vincula proxima a. D. millesimo quingentesimo quinquagesimo nono (3 sierpnia 1559).

Honorabilis Sieńko *pop* ritus graeci, subditus vero generosi Nicolai Vezik de oppido *Davklovcze* alias *Sipovcze*, tanquam actor nobilem Leonardum Olszovski villae *Ie.zic.rzany* haeredem citatum occasione receptionis duorum bourn et securis quos postea restituit in diebus octo et hoc quando praefatus Sieńko equitabat in curru cum lignis ex rnerica quae pertinet ad villam *Lissovcze*, alias prout citacio in suo tenore latius canit et obloquitur, qua quidem citatus clamatus per providum Ioannem de *Podhordicze*, ministerialem terrestrem camenecensem, semel, bis, ter et ultra iuris formam quatuor, nec per se nec per suum procuratorem iuri parere minime curavit, ideo ipsum in pena contumaciae iudicialiter condemnavit et iuxta acta praesentia.

Kijów. Arch. Centr., Ks. 3602, f. 10 ver., akt 28.

1559.

24. Ex decreto iudicii terrestris camenecensis famati proconsul cum consulibus advocatus et scabini totaque communitas oppidi *Scala* debent ac tenebuntur evadere medio corporali juramento contra generosam Drusiannam Potoczka, relictam olim generosi Jacobi Potoczki, succamerarii haliciensis, viliae *Pothfilypye* haeredem actricem, in hunc modum formam et rotam juramenti, quia ipsi laboriosum Luczka cmetonem ipsius de viila *Pothfilypye* profugum in oppido *Scala* non habent neque ipsum citatio in oppido *Scala* pervenit, ita ipsos Deus adiuvet et sancta crux. Similiter occasione laboriosi Lazurecz debent evadere in eandem rotam juramenti quod est suspensus pro ipsius latrocinio et quod uxorem non habent et neque pueros, ita ipsos Deus adiuvet et sancta crux. Et habent habebuntque partes praefatae terminum juramenti in terminis proximis terrestribus proxime in *Camyenecz* celebrandis iuxta ipsarum partium citationem praesens decretum juramenti conservationem termini praesentis et iuxta acta praesentia.

Kijów. Arch. Centr., Ks. 3602, f. 112.

25. Feria quinta post festum s. Petri ad vincula proxima a. D. millesimo quingentesimo quinquagesimo nono (3 sierpnia 1559).₂

Ex decreto iudicii terrestris camenecensis nobilis Ivasko Dyakowski citatus debet ac tenebitur facere et administrare iusticiam in villa *Diakowcze* ab actu praesenti in quatuor septimanis sese immediate sequentes sub pena trium marcarum pecuniae parti et iudicio totidem soluenda et hoc denuo cum ea in forrnatione iudicii terrestris camenecensis, quia debet statuere decem septem testes et ex illis jurabit metseptimus quos sibi elegerit actor et si non jurabit extunc solvet triginta quinque florenos nobili Dmythr Kozochowski cum laborioso Vasko Draczenko cmetone et subdito suo, qui sibi furavit quindecim aluearia apum alias *plemyenny* et quatuor manualia mellis alias prout ipsa citatio in suo tenore latius canit et obloquitur. Et in defectu administrationis iusticiae, extunc partes praefatae habent habebuntque terminum in terminis terrestribus proxime in Camyenyecz celebrandis iuxta ipsarum partium citationem praesens decretum iudicii conservationem termini praesentis et iuxta acta praesentia.

Kijów. Arch. Gentr., Ku. 3602, f. o, akt (i.

1561 — 1566.

26. In nomine Domini amen. Ad perpetuam rei memoriam. Nos Sigismundus Augustus Dei gratia Rex Poloniae etc. Significamus praesentibus litteris nostris ad quos pertinet universis et singulis praesentibus et futuris harum noticiam habituris exhibitas esse nobis per certos consiliarios nostros nomine totius communitatis oppidi *Sathanów* litteras pargemeneas titulis ac sigillis subappensis manuumque subscriptione Magn. Joannis Christopheri comitis in Tharnow castellani woynyczensis tum sandomiriensis stryensisque nostri capitanei et Magnificae Zophiae de Sprowa coniugis suae, bonorum ipsorum oppidi Szathanow haeredum, communitas, tenoris infrascripti sanas salvas omnique suspicionis nota carentes supplicatumque ut eas autoritate nostra regia approbare ratificare et confirmare dignaremur, quarum tenor de verbo ad verbum sequitur estque talis: In nomine Domini amen. Ad perpetuam rei memoriam. Nos Joannes Christopherus comes in Tharnow castellanus woynyczensis ac sandomirien-

sis stryensisque etc. capitaneus nec non Zophia de Sprowa et bonorum *Sathanow* haeres, coniuges, significamus tenore praesentium quibus expedit generaliter universis praesentibus et futuris harum noti iam habituris, quia nos volentes oppidi nostri *Sathanow* meliorem conditionem facere ut eo facilius posset ob gratiam nostram et praerogativas a nobis concessas pluribus incolis augmentari eisdem de gratia nostra his qui de novo se locaverunt vel ex nunc iam denuo locati sunt incolatumque ibidem susceperint eisdem et aliis sub isto tempore venientibus et se ibidem locantibus a data praesentium, videlicet ab anno 1561 usque ad annum 1569, hoc est usque ad octo annos, immediate se sequentes, libertatem donamus praesentibusque concedimus omnimodam a quibuslibet laboribus, daciis, censibus et contributionibus nostris ad praedictos octo annos eosdem libertantes. Tandem libertate expirata eiusdem concessionis nostrae, hi omnes noviter locati, ut et caeteri ab antiquo residentes, quilibet eorum anni census grossos quindecim monetae et numeri polonialis pro quolibet festo s. Martini nobis et successoribus nostris dare et soluere tenebuntur et erunt adstricti nec non ad dationem mellis omni anno nobis et successoribus nostris soluentem. Similiter dum arbores quercinae vel si sunt fagine fructificabunt, extunc illi, qui porcous ad nostras silvas ad pascua mittunt, vigesimum porcous pro nobis et successoribus nostris soluent et erunt adstricti. Praeterea, quod ad laborem praedii nostri ibidem existentis attinet, tenebuntur praedicti oppidani omnes in universum quinque dies in anno laborare nobis et successoribus nostris ad praedium nostrum ibidem, una videlicet die arare et seminare, duos dies fruges metere, duos dies fenum falcastrare et congregare. Ad vecturas quoque seu *podwoitaś* nobis ibidem in persona existentibus in Mikulyncze et Thynkow ire tenebuntur et erunt adstricti. Praeterea praedictos oppidanos ab exactione boum vulgo *powolowscizna* nuncupata exemptos ac liberos facimus, ad alios vero labores minime erunt astricti, praeter ad hos qui vulgo *szarwarhy* vocantur. Molendinorum oppidi huius piscinarumque circa praedictum oppidum constructarum vel construendarum quoties opus fuerit, sine quavis renitentia, obire erunt adstricti. Deinde omnes hos qui in usu et possessione fuerunt agrorum et sareptarum in eodem usu et proprietate ad futura tempore relinguimus, ita quod quilibet eorum

eosdem agros suos et hortos ab antiquo per eos possessos non alios tamen nisi vicinis suis possit dare, vendere, commutare et in usus suos benepiacitos convertere ut cuique eorum melius et utilius videbitur. Hi vero qui utifruentur agris et sareptis villarum possessionatarum seu desertarum datia dare debent iuxta aliorum cmethonum morem illius haereditatis et obligabuntur persolvere annis solitis. Caeterum advocato nostro haereditario praedicti oppidi Sathanow, Demetrio prutunc existente, et in post successoribus suis advocatis ibidem pro tempore existentibus, damus et concedimus facultatem liberam macella pistorum, sutorum, laniorum locandi et construendi nec non balneum civile, de quibus omnibus ipse advocatus et eius successores pro tempore existente census commoda et utilitates percipiet seu percipient. Nec non agros in quorum usu et possessione ab antiquo et usque hactenus extitit eidem advocato damus, concedimus et appropriamus. Removemus insuper ibidem omnia jura tam polonicaalia tam ruhenicalia, quae ius magdemburgense impedire consueverunt, sed advocatus et officiales nostri non alio iure nisi maydemburgensi eos oppidanos iudicabit. Nec unus alteri tam inter semet ipsos sibi ipsis quam extraneis non alio iure nisi maydemburgensi tenebitur et tenebuntur more et consuetudine civitatum et oppidorum in Regno Poloniae et terris Russiae existentium respondere. Damus etiam eisdem facultatem malefactores iudicandi sentiendi et puniendi prout iusticia et demeritum alicuius requisierit juribus nostris per omnia salvis permanentibus. In quorum omnium fidem et testimonium cum subscriptione manuum nostrarum sigilla nostra sunt subappensa. Datum in Wiewiórka feria quiuta ipso die s. Dorotheae fl. D. 1561. Joannes Christopherus comes in Tarnów. Zophia ze Sprowy grabyna na Tharnowie castellanka woyniczka ręką swą. Cui quidem supplicationi uti justae Nos, Sigismundus flugustus Rex commemoratus/benigne annuentes litteras praeinsertas in omnibus earum punctis clausulis conditionibus et articulis approbamus confirmamus et ratificamus praesentibus litteris nostris discernentes ea; et omnia earum contenta robor debitae ac perpetuae firmitatis obtinere, volentes insuper oppido praedicto Sathanow majorem gratiam nostram exhibere ut eo magis () ')

’) **Wyraz nieczytelny.**

Capiat incrementum ad melioremque flatum et conditionem deducatur in eo ipso oppido Sathanow tria fora annalia pro festis diebus ss. Petri et Pauli Apostolorum primurn, alterum Nativitatis Mariae, tertium Circumcisionis Domini singulis annis, forum autem septimanale unum singulis diebus sabbatiuis celebrandum et frequendum indicimus et instituimus pro institutisque et indictis habere volumus et decernimus, citra tamen aliarum civitatum et oppidorum in vicinia et circumquaque existentium praeiudicium et detrimentum. Ita quod omnes et singuli homines sexus utriusque cuiuscumque status et conditionis fuerint ad hoc ipsum oppidum Sathanow pro foris annalibus duobus et septimanalia una praescriptis causa vendendi et emendi res pro rebus et merces pro mercibus permutandi ac cambiendi et alia negociacionis genera eo modo et ratione quemadmodum alios ubique in Regno et dominiis nostris experiendi. Venientes que ad fora memorata in accedendo et recedendo nostra et serenissimorum successorum nostrorum facultate et libertate pociantur et gaudeant, nisi tales sint quos jura regni et leges fovere non permittant et quibus proborum hominum consortia merito sunt deneganda. In cuius rei testimonium sigillum nostrum praesentibus est subappensum. Datum Lublini in conventu regni generali die sabbatiuo post festum s. Jacobi Apostoli proximo A. D. 1566, regni vero nostri 37. Praesentibus etc.

Kijów, Arch. Centr., Ks. 3603, fol. 100—101.

27. Nikodem Lekinski kasztelan nakielski, Mikołaj Malochowski sekretarz, Stanisław Krocowski dworzanin Króla Jego miłości, lustratorowie uchwałą sejmu koronnego lubelskiego przeszłego do ziem ruskiej, wołyńskiej i podolskiej wystąpi, oznajmujemy iż szlachetny Małysz Hriszko i insi Charzewscy ze wsi *Charzowiec* skarżyli przed nami iż pan starosta skalski wyciąga na nich onera noszenia listów i robót od ich poddanych do zamku, nad ich wolność szlachecką tak też prawa dziedzicznego ich na te wieś, i pokazowali przed nami napirwej commissią króla Kazimierza przeciwko Hriczkowi de Orinyn o wrócenie przywileja dziedzicznego tak też i tej wsi jako ich własnej dziedzicznej. Aczkolwiek za tak długim czasem stracili ten przywilej ale posesia tej wsi tak dawna designat iż ich przodek tego przywileja dziedzicznego ze wsią wespolek doszedł. Jakoteż okazowali

extract s ksiąg ziemskich kamienieckich dispositionem haereditariam tą wsią ab annis•rnillesimo quadringentesimo quadregesimo tercio et postea subsequentis annis. fl podstarości allegowat antiquum usum exactionis huiusmodi onerum i ukazował regestr brania powotowczyzny ode dwu lat. fl oni czwierzdieli, że dopiro za tego starosty są przymuszeni dzieckowaniem. My reserwowaliśmy to decisiej Króla Jego miłości i złożyliśmy strom rok na przyszłem sejmie koronnem dwunastego dnia od poczęcia sejmu po oddawaniu regestrów lustraciej naszej. Quod significando, sigilla nostra subimpensimus et manibus propriis subscripsimus. flctum et datum in Skała feria quinta ipso die festi s. Laurentii, anno Domini rnillesimo quingentesimo septuagesimo (1570). Nicodem Lekinsky castellan nakielski, Mikolay Malogosky lustrator K. J. M., Stanisław Krocowski R. P. L.

Kijów. Arch. Gentr., Ks. 3601, f. 340.

28. Feria quinta post festum s. Petri ad vincula proxima a. D. rnillesimo quingentesimo septuagesimo sexto (2 sierp. 1576).

Comparentes personaliter coram iudicio actisque praesentibus terrestribus camenecensibus... nobiles Vincentius et Laurentius Domanikowszczy, fratres gerrnani, filii olim nobilis Nicolai Domanikowszky... recognoverunt in discessu unius fratrum praedictorum in Poloniam, nobilis Laurentii Domanikowszky, talem inter se fecisse concordiatn de Scitha Mehmeth captivo apud illos existente eo modo, quod ipse Laurentius scytham eundem circa eundem fratrem suum reliquit ad tempus istud quo exemetur. Cui fratri suo dat et concedit facultatem peccuniam tam ad sortem suam quam et illius pro ipso Scitha tollendam in absentia sui videlicet sexingentorum talerorum peccuniae. Quam peccuniam, quam primum ipse Vincentius perceperit, exturic se obligat medletatem ipsius peccuniae nempe trecentos taleros integros in duodecirn septimanis a peccunia accepta praedicto nobili Laurentio fratri suo dare in effectum sub similis summae vadio 300 talerorum peccuniae. Si vero ipse Scytham moreretur aut aufugerit ante exemptionem, nullam iacturam ipse Vincentius succumbet. Si etiam tam diu non esset eliberatus ipse Scytham et praefatus Laurentius reverteretur in Podoliam, extunc per medium eodem utifru debent, uti prius, nihilominus in defectu solutionis trecentorum talerorum post eliberatam Scytham pro tem-

pore suprapraefixo in praesenti inscriptione contento tam in toto quam in minima parte explecionis per ipsum Vincentium et eius successores citatus ipse Vincentius aut successores eius citati pro vadio vel vadiis ad iudicium terrestre aut castrense camenecense vel etiam officium castrense camenecense in primo termino tamquam peremptorio stare... tenebitur etc.

Kijów. Arch. Centr., Ks. 3603, f. 407, akt 542.

29. Stephanus Dei gratia Rex Poloniae etc. urodzonemu Mikołajowi Brzeskiemu z Brzeziec staroście naszemu kamienieckiemu wiernie nam miłemu a w nieobytności podstarościemu kamienieckiemu łaskę naszą królewską. Grodzony wiernie nam miły, skarżył się przed Nami szlachetny Joachim Ciołkowski (Cziolkowski) imieniem swym i braciej swej szlachetnych Stefana i Jakuba Ciołkowskich wsi naszych *Marthinkowczow* to jest *Buczniowczow* •*Tossowey pustinie* w powiecie Latyczowskim dzierżawców o to, iż w spokojnym dzierżeniu ich, które oni i za przodków W. T. także i ojciec ich spokojnie zawżdy dzierżał używał, także oni dotąd dzierżeli i używali. fl iż mamy zalecenie o tych to szlachcicoch przez Rady nasze koronne i od wiele ludzi rycerskich jako oni chętnie przeciwko nieprzyjacielowi koronnemu nam i Rzeczy Pospolitej służą, my chcąc im tym więszą chęć naszą pokazać, przerzeczone szlachcice chcemy i rozkazujemy W. T. abyś one we wszystkim dzierżeniu i używaniu ich zachował i onym w niwczym nie przeszkadzał, fl jeśliby w czym przerzeczeni szlachcicy także i poddani ich od sług albo poddanych W. T. ukrzywdzeni byli, abyś W. T. onym sprawiedliwość nieodwłoczną uczynił a jinak względem łaski naszej abyś W. T. nie czynił. Datum Warschoviae die XII Decembris anno Domini MDLXXVI (1576), regni nostri anno primo. Na własne Jego Król. Mci roskazanie.

Kijów. Arch. Centr., Ks. 3603, f. 410 ver., akt 549.

30. fleta sunt haec in terminis terrestribus camenecensibus feria quinta post festum s. Stanislai in majo... a. D. 1578.

Coram iudicio actisque praesentibus etc. comparentes personaliter nobiles Stanislaus Jezierski una cum nobili Valentino Dobcziczky, filio nobilis Nicolai Dobcziczky de districtu haliciensis, sani mente etc. recognoverunt, quia nomine nobilis Nicolai Dob-

cziczki receperunt et effectualiter ievaverunt a famato Simoné Valigorka consuli et civi camenecensi marcas octo peccuniae monetae et numeri polonicalis etc. ratione reclinationis pro laborioso Lawrin, subdito eiusdem nob. Nicolai Dobcziczki, ab ipso profugo. Quem subditum Lawrin dictum liberum faciunt et eundem Lawrin famato Simoni Waligorka dant, donant, perpetue et in evum, quoad vixerit et a proprietate eiusdem Lawrin recedunt, perpetuum silentium sibi imponentes etc.

Kijów. Arch. Gentr., Ks. 3604, f. 132 v. — 133.

31. Coram iudicio praesenti terrestri camenecensi... personaliter comparens generosus Stanislaus Czieklinski advocatus Laticzoviensis, nomine suo et oppidanorum suorum, obtulit decretum S. R. M... cuius decreti S. R. M. tenor de verbo ad verbum sequitur estque talis: Stephan z Bożej łaski król polski etc. Oznajmujem etc., iż gdy tu przyszli do nas poddani nasi z miasteczka *Lyathiczowa*, starostwa kamienieckiego, skarżąc się na urodzonego Mikołaja Brzeskiego, starostę naszego kamienieckiego albo raczej na urzędniki jego, naprzód o to, iż je przymuszają na każdy rok na tłoki poniewoli, których oni nie powinni czynić. Skarżyli się też, iż sługom swoim pan starosta każe dawać stacie, kiedy przyjadą do Latyczowa, poniewoli, czego przedtem nigdy nie dawali. Także też iż z nich wziął p. starosta teraz niedawnych czasów dwadzieścia wołów bez żadnej przyczyny. fl iż im też biorą piwa z domów ich i beczki, czego im nie wracają, jakoż niktoem nie wrócono tych beczek. Skarżyli się też iż jem odejmuje p. starosta albo urzędnicy jego gorzałkę, której oni zdawna w używaniu byli. A iż jem też biorą ciężę za lada przyczyną w dzieckowaniu od p. starosty, gdyż to jest wojtowska rzecz dzieckować a nie starościna. Też się skarżyli iż jem zabraniają browarów i słodownic w mieście budować. A iż rzemieślnikom każą poniewoli robić a nie płacą jem i gwałtem je biorą do robót do dwora. Skarżyli się też, że kiedy zostanie troje abo czworo pszczól od dziesiątka, tedy chcą zgromadzać ony ostatki, żeby był dziesiątek a żeby spełna brał dziesiącinę. Na które skargi, gdy tu stanął przed nas ur. Mikołaj Brzeski, starosta nasz kamieniecki, dawał odpowiedzi na skargi ich. My, przesłuchawszy piinie obu stron, takeśmy postanowili, iż co się tycze tłok, tedy na ty tłoki nie powinni chodzić s przy-

muszenia, chyba ktoby chciał (z) swej dobrej wolej. Nimają ich też na to przymuszać, żeby mieli dawać stacie poniewoli sługom pana starościnem, chyba to z dobrej wolej ma być. A co się tycze wołów, które z nich p. starosta pobrał teraz niedawno, tedy jem to ma wrócić od dzisiadnia za sześć niedziel. Nimają jem też gwałtem brać piwa z domów ich ani beczek i to coby jem niewrócono, tedy jem to wszystko każdemu mają wrócić. Też co się tycze gorzałki, którą im p. starosta odejmuje, iż jem to p. starosta puścił na przysięgę; tedy mają trzej z nich przysiądz, jeden z przysiężników a dwa z pospólstwa, od dzisiadnia za sześć niedziel, jako byli zdawna tego w używaniu, a gdy przysięgą, mają się przy tej gorzałce zostać. Nima też p. starosta ani urzędnicy jego brać jem ciężej w dzieckowaniu, chyba sam wójt, a jeśliby wójt zaniedbał abo niechciał, toż dopiro p. starosta albo urzędnicy jego. Nimają jem też zabraniać budować browarów i słodownic w mieście. Rzemieślnikom też nimają brać gwałtem towarów ich ani też ich gwałtem brać albo przymuszać do dworu robić, chyba zaraz mają jem płacić. A co się tycze tej dziesięciny pszczelnej, tedy nie mają jej sgromadzać, jedno gdy co zostanie od dziesiątka ułów, tedy mają brać od nich po dwu szelągu od ula, co *oczkowem* zową. A na świadectwo tego pieczęć naszą przycisnąćśmy kazali. Dan we Lwowie jedenastego dnia miesiąca iipca roku Bożego MDLXXVIII (1578), panowania naszego trzeciego. Stanislaus Ossowski refferendarius.

Et in continent. idern advocatus ibidem coram eodem iudicio statuit providum Laurentium de Miedzibosz cum nobilibus Hawrilo Sniethowski et Adamo Szianodzky, qui ministerialis cum nobilibus praefatis in vim reiationis suae perexpressum recognoverunt, quia iuxta decretum suprascriptum Sac. R. M. in termino et die praefixo in decreto, feria sexta ante festum s. Bartholomei, praestiterunt corporale iuramentum providi Jaczko Poliezay scabinus et Matnei Panycz et Hawrisko Kurilowicz cives liathiczouienses de vino cremato, quod sic et non aliter idem ministerialis cum praefatis nobilibus recognoverunt et attestati sunt, de quo expressam et debitam relationem fecerunt. Idem ministerialis... cum nobilibus... libere recognovit, quia die et tempore in decreto praefixo ex parte advocati et oppidanorum laticzoviensium admonebat nobilem Stanislaum Goluski,

protunc temporis vicecapitaneum laticzoviensem, ut praesens adesset ad audiendum juramentum iuxta decretum S. R. M. ex parte domini capitanei camenecensis, qui noivuit hoc idem attentare nec venire etc. Ibidemque praedictus Czieklinski advocatus cum oppidanis eiusdem Laticzow coram eodem iudicio solenniter protestati sunt contra generosum Nicolaum Brzeski capitaneum camenecensem, quia ipse in derogationem iurium non vult illos conservare iuxta iura decretum S. R. M., inter eos et ipsum latum, nec ea vult restituere quae accepit hoc est boves octo tantummodo decem restituit. Idemgue advocatus iaticzoviensis in et contra praefatum capitaneum camenecensem solenniter coram eodem iudicio protestatus est, quia illi receptus census advocatiales videlicet tertium grossum iuxta privilegium ipsum spectantem anno praeterito et praesenti contra jus praefatum advocatiale, quod nabet super advocatiam, de quo iterum atque iterum solenniter protestatus est.

Kijów. Arch. Gentr., Ks. 3604, f. 263.

32. Feria quinta post festum s. flgnetis a. D rnillesimo quingentesimo seotuaagesimo nono (1579, 22 stycz.).

Coram iudicio praesenti terrestri camenecensi actisque praesentibus personaliter comparens generosus Stanislaus Wolski, notarius terrestris camenecensis, subdelegando in locum officii sui notariatus generosum Stanislaum Srociczki tribunum camenecensem, pařam publice perexpressumque recognovit, quia Nicolaum clientulum subditumque suum de villa *WerpJca*, genitum patre Andrea dieto Kozak, Scythia baptizato ad fidemque Romanae Ecclesiae de paganismo scytico converso, et matre Eva Polona, subdita de villa suprascripta, generoso Paulo Jaczimirsky, tribuno buscensi, aulico Sacrae Regiae Majestatis, in servitium educationem institutionemque dedit. Hac tamen conditione adiecta et per expressum interposita quod praefatus Paulus Jaczimirski eundem Nicolaum reddere et restituere debet quamprimum ipse idem Stanislaus notarius terrestris camenecensis voluerit, quem extradere reddere et restituere eidem notario terrestri promisit ac submittit.

Kijów. Arch. Gentr., Ks. 3604, f. 245.

33. FERIA quinta post festum s. Agnetis a. D. 1579.

Comparantes personaliter coram iudicio actisque praesentibus terrestribus camenecensibus nobiles Marko Małego szin, Phedor et Iwan Waszkowi szinowie Szniethowsczi sani mente et corpore existentes pałam publice per expressum recognoverunt... quod eis certo constat quia olim laboriosus Liewko dictus Hul cum filiis suis Szydor, Naum, Szuprun sese emancipaverat et reclinaverat a nobili Marko Szniethowski, olim patruo eorum, ex villa *Szniethowka*, perpetuo manumissus erat ad villam *Korostowcze* desertam dominorum Jazlowieczczy ab annis viginti videlicet post magnam hiemem in vere. Et tandem inde descendentes in villam *Niemierzincze*, tenutae protunc nobilis Mathiae Wierzbowski, ibidem resederunt ab annis tredecem. Super quorum recognitione memoriale positum est iudicio praesenti quod iudicium recepit.

Kijów. Arch. Centr., Ks. 3604, f. 302 ver.

34. 1582. — Stefan z Bożej łaski król Polski etc. Wszem wobec komu to wiedzieć należy a mianowicie wszyckiem starostom i dóbr naszych królewskich tak tych które w starych jako tych co w nowych w summach są i innym wszytkim którymkolwiek województwie podolskiern mieszkającym dzierżawcom oznajmujemy, iż jako za uchwałą sejmową a zgodnych wszech stanów zezwolenim wynaleziony jest sposób wybierania pieszych z dóbr naszych własnych królewskich których do potrzeb wszelakich przeciw każdemu nieprzyjacielowi koronnemu używać mamy, tak tymże pieszym wybrańcom, aby tym pochobniejsi do spraw rycerskich byli, pewne wolności od robót wszelakich i inne prerogatywy, z których by się cieszyć i onych używać mogli, pozwoleliśmy. Przeto, doznawszy wiary, czujności, ochoty do spraw rycerskich także niebezpieczeństwa i niewczasów, które pospołu z nami ria wojnach przeszłych a osobliwie na tej terażniejszej pod Pskowym podjęli, uczciwych Ihnata i Raszka ze wsi Dłużek i Nowosiołka, Iwana z Tatarzysz z Kobieczkowiecz i z Podgrodzia, Mikołaja Koziarzowicza z Laskowiecz, Stasia i Marcina z Kiptyniec i Wołoskow, poddanych naszych starostwa kamienieckiego, którzy, iż są godni i nam także i Rzeczypospolitej dobrze zasłużeni, za słuszną rzecz pokładamy, aby do łaski i do upodobania albo dalszego jakiegokolwiek naszego królew-

skiego postanowienia jem wolności wyżej opisane przez nas nadane byty. Jakoż i tym listem naszym te wolności nadawamy, to jest żeby według konstytucyj sejmu warszawskiego przeszłego od robót, czynszów, podatków wszelakich nam, Rzeczypospolitej i starości naszemu powinnych wolnymi byli, a od starosty wyżej pomienionego starostwa także i od kogokolwiek innego nad pozwolenie nasze, oprócz powinno Rzeczypospolitej oddawania poboru, wyciągani i przymuszani nie beli, ale i owszem majątności swych, ról, gruntów, ogrodów, nadto lasów, łąk, passiey tak leśny jako i polnej, jezior, rzek, rąbania drzewa w puszczech i w lesiach naszych, okrom pustoszenia ich, także warzenia piw, miodów i palenia gorzałek, ile na domową własną każdego z nich potrzebę, także i inszych wszystkich wolności wolnie do czasu wyżej opisanego używali. Co aby swój skutek wzięło, roskazujemy urodzonemu Mikołajowi Brzeskiemu, starości naszemu kamienieckiemu, także i inszem wszystkim teraz i napotym będącym kamienieckim starostom, aby tym to poddanym i wybrańcom naszym, strony tych im od nas nadanych wolności, żadne trudności nie były zadawane ani do robót, zaciągów także i którychkolwiek innych wszyckich powinności przymuszani nie beli, ale owszem przy tych wolnościach cale i nienaruszenie byli zachowywani. Którzy to nasi poddani wyżej pomienioni jeśli żeby zupełnych łąnów albo włok wymierzonych niemieli i gdyż to dobrze zasłużyli od tego komu to należy koniecznie mieć chcemy, aby zaraz po okazaniu listu tego na grunciech tych, z których wojnę służyli, łąny albo włoki zupełnie jem wymierzone i wydzielone były a to dla łaski naszej i pod winą sześci tysięcy złotych czerwonych, o którą za odniesieniem słusznym my i instigator nasz prawnie czynić będziemy. Co dla lepszej wiary i świadectwa ręką własną podpisaliśmy i pieczęcią koronną przypieczętowałdziejemy roskazali. Dan w Grodnie, dnia X miesiąca lipca, roku bożego rnillesimo quingentesimo septuagesimo (s.) secundo, panowania naszego roku siódmego. Stephanus Rex.

Kijów. Arch. Gentr., Ks. 3610, f. 163.

35. FERIA quinta post festum s. Stanislai in majo proxima a. D. 1582. — Laboriosus Stepan de villa *SolopJcowcze*, subditus generosi Casparis Witkowski, actor per generosum Petrum Ka-

rapczowski, ab una, et generosus Raphael Sieniawski oppidi M/c-dziboz sortis suae haeres, citatus solus per se, partibus ab altera, scribunt et prorogant inter se terminum juramenti ob spem concordiae ineundae ad terminos proximos terrestres camenecenses in Camieniecz proxime venturos, occasione non administrationis iustitiae de perfido Liberman dieto Moskowicz judeo, subdito tuo de sorte oppidi Miedziboz, qui praefatus Liberman submitit se benivole eidem praefato Stepan laboriosum Misko, filium ipsius Stepan, qui pro praefato patre suo in oppido Cziburczo in terra Mo!daviae iam pro certo praetio sedebat, ipsum eliberrando ad tempus certum pro afferenda summa et persolvendo Turcae, per quem apud Tartaros pater ipsius erat exemptus, quam summam a praefato Stepan ipse Liberman accepit atque super se czirographum et fideiussores pro se certos eidem dedit videlicet super summam quadraginta quinque talerorum et postea ultra czyrographum ab ipso accepit taleros antiquos undecim nec non podolienses quadragenas quatuor, equum unum et equam unam et duos arietes pensae in citatione contentae trecentarum marcarum pecuniae communis alias iuxta latiore continentiam citationis actoris. Et in defectu concordiae ineundae habent. habitureque sunt ambe partes terminum in terminis terrestribus camenecensibus in Camieniecz proxjme celebrandis talem qualem pro terminis modernis habere debuerunt in vigore pieno, juxta citationem actoris conservatam praefixam scriptumque termini et iuxta acta praesentia, nulli partium jure laeso, immo in toto robore conservato.

Kijów. Arek, Centr., Ks. 3<>06, f. 229.

36. fl. 1582. — Generosus Martinus Kalinowski oppidi Usziahin et villarum ad id pertinentium quovis juris titulo possessor ad instantiam laboriosae Raczka de viiia *Szko-weze* actoris subditae nobilis Sta'), citatus, occasione non administrationis iustitiae de laboriosa Hanna, cognomine Jeremc?icha de villa *Nap dny Ol(chowiec)* ipsius actoris inculpata in eo videlicet quod ipsa res demortuas post laboriosam olim Hannam, actoris praefati filiam legitimam, quae erat coniux laboriosi olim Dmitr, filii ipsius inculpatae legitimi, qui ambo sine prole decesserunt, eas-

') **Uszkodzone.**

dem res videlicet boves duos, vaccas duas, oves decem, quatuor aluearia apum, duas tunicas lundinenses, frontile argenteum deauratum valoris quinque florenorum peccuniae pol., ornamentum alias *odiach* dictum valoris duarum sexagenarum nec non ornamentum alias *ozeredki* dictum deauratum valoris quadraginta grossorum pol., nec non et alia ornamenta dicta *kottki* deaurata, duas tunicas subductas leporibus, novem lin(t)eamenta alias *plachti*, quatuordecim indusia, viginti ornamenta feminea alias *namyt-koio y szepanele* valoris triginta flor. pecc., unum vas meliis valoris novem floren., equam valoris duodecim flor. pecc. pol. Quas res praefatus actor pro dote praefato Dmitr dedit accepit nullum jus haben. pensae et aestimationis centum marcarum peccuniae etc. Ex decreto iudicii praesentis terrestris camenecensis liber et absolutus a termino et a causa sibi occasione praemissarum intentata factus et pronunciatus est, ex quo actor praenominatus pro praemissis non habet viam agendi et praescripsit agere.

Kijów. Arch. Gentr., Ks. 3606, f. 376.

37. 1582. — Nobilis Jacobus Kamoczky, famulus generosae Catherinae Karapczowska, actor, generosum Mndream Pothoczky bonorum villae *Panyowcze* haeredi (sic) seu quovis ac iuris titulo possessori citatum citatione litterali terrestri camenecensi prima, occasione quia tu nescitur quo spiritu ductus eundem Jacobum Kamoczky tibi in nullo antea innoxium dum et quando ipse actor missus erat a domina sua, et hoc in anno praeterito, ad providum Michno flrmenum, civem camenecensem, causa peragenda certa negotia dominae suae videlicet pro imaginibus serenissimorum Regis et Reginae Poloniae ambulabat et deinde, peractis ipsius negotiis, cum eisdem imaginibus ad eandem dominam suam rediebat, ante domum generosi Joannis Czerminsky pincernae camenecensis, iussisti eundem actorem ad se famulis et servitoribus tuis vi et violenter, nescitur qua de causa, adducere, eoque adducto intulisti sibi allapam pugno et in eundem vitrum mulsae refundisti ad que (s.) imagines perfundisti quas ipse portavit et deinceps ipsum vitro eundem percussisti in supercilium dextrum ad delacerationem cutis usque ad effusionem sanguinis, quod contra citatum in instan. coram officio castrensi camenecensi in recenti obduxit protestatusque est, pro quibus

omnibus superius expressis pensae aestimationis sexaginta sexagenarum numeri et monetae polonicalium alias iuxta latiore continentiam ipsius citacionis clamatum ad iudicium praesens per ministerialem terrestrem camenecensem providum Marcum de Nowosziolka quatuor vicibus iurique non comparentem ex admissione iudicii in pena contumaciae non comparacionis de forma et observatione iuris terrestris judicialiter condemnavit et iuxta acta praesentia.

Kijów. Arch. Centr., Ks. 3606, f. 293 ver., akt 660.

38. 1582. — Generosus Nicolaus Wilkowski, actor per nobilem Oczkowski, ab una et nobilis Joannes Jeziorkowski, villae sortis suae *Żieliencze* haeres solus per se, partibus ab altera, citatus, scribunt et prorogant inter se terminum ob spem concordiae ineundae ad proximos terminos terrestres camenecenses in Camieniecz proxime venturos occasione non administrationis iusticiae de laboriosis Rosa et Zośka de villa *Żieliencze* subditis ipsius citati, quae quidem subditae ipsius citati, dum et quando fuerunt subditae generosi Nicolai Wilkowski de villa *Kńniczamj*, traditae sunt in matrimonium ad villas citati videlicet *Zielencze* et *Wroblowcze*, pro quibus ipse prout consuetudo fert reclinationem alias *pokłonu* videlicet sexagenas camenecenses octo non solvit pensae in citacione conten. centum marcarum peccuniae communis alias iuxta latiore citacionis continenciam. Et in defectu concordiae ineundae habent habebuntque ambe partes terminum in terminis terrestribus camenecensibus in Camieniecz proxime celebrandis talem qualem pro terminis modernis habere debuerunt in vigore pleno iuxta citacionem actoris conservacionem praefixionem scriptionemque termini et iuxta acta praesentia nulli partium iure laeso immo in toto robore conservato.

Kijów. Arch. Centr., Ks. 3606, f. 143.

39. Feria quinta post festum s. Petri ad vincula celebratis proxima a. D. millesimo quingentesimo octuagesimo quarto (1584).

Ex decreto iudicii praesentis terrestris camenecensis faciet seu administrabit debitam iusticiam sub pena XV alias trium marcarum peccuniae parti et iudicio totidem generosus Nicolaus Buczaczki de Tworow succamerarius camenecensis et capitaneus

barensis citatus laborioso Mączko de villa *Czyukowa* subdito nobilis Alberti Boryslawski actori de laborioso lanko Lach atque Martino filio ipsius de villa *Niesthor&wcze* qui praefatus lanko pater eiusdem Martini expedita apud eundem actorem filiam in matrimonium eidem filio suo quam eidem actor ad postulationem ipsorum tradidit habens pro certo quod iidem conjuges iuxta legem divinam debuerunt manere quo obmisso a coniugio separaverunt ad iniuriam et dedecorem ipsius actoris quo facto eundem actorem in maxima damna et expensas in nuptias expositas in decem octo florenos citra vel ultra susceptas induxerunt resque ipsius actoris quas post ipsam tulerunt videlicet indusia quinque, circumtegumenta alias *fartuchów* quatuor riles (?) quinque duas vitas sericeas alias *czepcze* duodecim manutera quadraginta ulnas tellae duo ornamenta alias *plachtluj* cingulum apud eundem actorem receptum restituere nolunt alias iuxta citationem ipsius actoris pensam trecentarum marcarum pecuniae et totidem damni in se continentem latius canentem. Cuius administrationis iusticiae dies in bonis citati hinc ab actu praesenti in sex septimanis una cum deputatione ministerialis cuiusvis ad eandem administrationem iusticiae per actorem conducen. partibus utrisque de iure est assignata etc.

Kijów. Arch. Gentr., Ks. 3607, f. 155 ver., akt 485.

40. Feria secunda post festum s. Laurentii Martiris a. 1585.

In causa et actione iudiciaria inter generosum Stephanum Phredro de Podleski actorem et eius plenipotentem nobilem Constantinum Czolowski servitoremque illius ac laboriosum Iwan Molendinatorem percitatum occasione non solutionis sexaginta marcarum monetae numeri polonialis pro se redemptionis et libertatis acquisitionis occasione cuius solutionis iuxta pactum cum eodem d. Phredro factum idem Iwan Melnik existens extraditus per iudicium terrestre camenecense ex parte reverendissimi in Christo patris d. Martini Bialobrzkeski episcopi camenecensis et sui venerabilis capituli eidem generoso Stephano Phredro ac in viventis existens eius fideiussoriam quatuordecim methones statuit. Parte vero citata, Iwan Melnik, personaliter comparente et se non sexaginta marcis sed tantum triginta libertatem suam redimisse reservando, sexaginta vero negando. Domini Consules eo attento, quia idem Constantinus Czolowski a citacione terre-

stri camenecensi super quam a generoso Stephano Phredro uti actore eosdem dominos consules in lucro condemnauerunt libere recessit tum et a lucro ex quo sibi debitam justiciam administrare de eodem Iwan Molletore petiit ad negativam ipsius citati decreverunt iudicialiter ut idem Iwan Melnik cum duobus testibus per ipsum Czolowski electis utpote circumspectis Andrey Prottaszenie et Mathiam advocatum submontanorum praestant corporale iuramentum in personis suis, quia ipse libertatem suam iuxta pactum cum praefato domino Phredro factum non sexaginta marcis verum triginta vindicavit et easdem triginta marcas pro toto exduit nihilque illi amplius tenetur. Quod decretum pars actorea, Constantinus Czolowski nomine domini sui, pro jure suscepit in praesentia providi Wasii de Werbka ministerialis terrestris regni generalis et nobilium Jacobi Leneczewski et Thomae Kudrinski. Quod iuramentum idem Constantinus ad horam decimam quintam distulit, quod eisdem per dominos consules est concessum ac memoriali soiidatum.

Kijów. Arch. Centr., Ks. (miejska kamieniecka) 4396, f. 125,

41. W Imię Pańskie Amen. My, dziedzicy wsi Oleksinieć na Serecie, synowie i córki a potomkowie własni nieboszki urodzonej Anny Smiotanczanki Dąbrowskiej, niegdy urodzonego Jerzego Dąbrowskiego małżonki, to jest urodzeni i szlachetni: Marcin i Zygmunt Dąbrowscy, Małgorzeta urodzonych Kaspra Kozłatkowskiego, Jagnieszka Aarona Zerka, Dorota Piotra Korzeniowskiego, podsędka ziemskiego kamienieckiego, małżonki, Anna i Jadwiga—panny, córki nieboszczyka Michała Dąbrowskiego, brata ich rodzzonego. Przerzeczone Małgorzeta Koziaćkowska, Jagnieszka Żerkowa, Dorota Korzeniowska, s przyzwoleniem małżonków swych, Anna i Jadwiga panny Dąbrowskie z przyzwoleniem wyżej napisanych stryjów swoich, jako opiekunów przyrodzonych, mając zobopólne porozumienie między sobą, jako bracia i siostry rodzone i s synowicami i uważając to, że nieboszczykowie rodzicy ich, ociec i matka w Oleksińcach, dobrzech swych, dla rozmnożenia chwały Bożej kościoł od kilkudziesiąt lat, tituli sanętae Hedvigis, zbudowali i poświęcić dali nieboszczykowi ś. pamięci księdzu Lenartowi Słończewskiemu, biskupowi kamienieckiemu, i plebanią za pozwoleniem tegoż ks. Biskupa errigowali, po którem poświęceniu starali się o to, że

kapłana kosztem swem przy tym kościele chowali i sustentowali, że się chwała Pańska w tym kościele działa i słowo Pańskie przepowiedane było i administrationes Sacramentorum tak rodzicom naszym i poddanym, jako i sąsiadom w okolicy działa się wedle obrządku Kościoła powszechnego krześcijańskiego katolickiego, s czego Pan Bóg był poc.hwalon i w zeszłości lat swoich, gdy już s tego świata schodzić mieli tamże w kościele, który ku chwale Pańskiej zbudowali, ciała swe pochować nam roskazali, cośmy z powinności naszej uczynili, mając tę otuchę i nadzieję o nas, żebyśmy nie byli immemores beneficiorum rodziców naszych, mając przykazanie Boże na pamięci, jako rodzice swe chcieli i wenerować powinniśmy, i ciała aby tak w pustym kościele nie leżały, ale aby nad tymi ciałą szlachetnemi chwała Pańska w tym kościele była (iż rodzice nasze dotaciej albo funduszu opisanego nie uczynili byli) tedy my teraz s chęci i dobrej woli naszej starać się o to chcemy, aby w tym kościele chwała Panu Bogu w Trójcy jedynemu działa i mnożyła się, co będzie, gdy my kapłanowi plebanowi przy tym kościele opatrzenie słuszne, pro viribus nostris et conditione eius, naznaczemy i fundować będziemy. Jakoż w Imię Pańskie fundujemy i nadajemy wszyscy zgodnie dziesięcinę manipulare wszelakiego zboża po folwarkach i obszarach każdego z nas, przez plebana naszego albo jego sługę sobie wytknioną, sprawiedliwie oddać każdego roku czasy wiecznemi. K temu stołowego s poddanych Polaków albo religiej katolickiej będących na każdą ćwierć roku pó groszu jednemu, a zaś każdy z nas na rok po półciu słoni-ny, po baranie, masła po garku, po szelaznikowi, sera po dziesięćku, siana s każdej z nas części po wozowi, drew po wozowi jednemu s każdego człowieka na rok do plebaniej położyć, a do tego kto z dobrej woli z nas jałmużny co udzieli, to Pan Bóg zapłata będzie. Przy tym pewniemy, że i panowie sąsiedzi nasi, którzy przedtym do tego kościoła i parafiej należeli i dla używania sakramentów mieli ucieczkę i chowali ciała rodziców i krewnych swych, że też s chęci swej i nabożeństwa dziesięciny z dóbr swych bronić nie będą i jałmużny, co będzie za staraniem plebana przyszłego. A pleban zasie kościoła naszego powinien będzie albo sam, albo per idoneum sacerdotem vicarium suum w każdym tegodniu (a Boże daj, aby i na każdy dzień) przynamniej dzień jeden mszą i kazanie także i nieszpór odpra¹

wiść a zwłaszcza w niedziele, nie opuszczając uroczystych świąt i apostołskich a na każde suche dni mszą za zmarłe przodki rodzice, bracia, siostry i przyjaciele nasze ma odprawować. A iżby kapłana przereczonego ta dziesięcina i to wszystko, co jest od nas fundowana, pewnie dochodziło, ten fundusz nasz do akt ziemskich kamienieckich zapisem na przyszłe roki ziemskie kamienieckie i obligacją dla wypełnienia na sie i potomki swe i dobra te to nasze Olexincze wszystkich condycyi, pod zakładem sta grzywien umocniemy także temu to kapłanowi plebanowi naszemu recusantem et nolentem oddawać ex sorte sua tego co powmien, albo jego potomka et succedentem in eius sortem, do urzędu grodzkiego kamienieckiego wolno będzie, iuxta legem et submissionem nostram tego zapisu, który uczyniony, pozwać i prawem przymusić. Jus patronatus et collationis parochiae et plebani sobie cale zachowujemy post decessum plebani mortui sive eius voluntarium aliquo ubi ad aliam ecclesiam discessum. Na co dla lepszej wiary pieczęci nasze przycisnęliśmy i rękami swemi podpisali. Datum in Olexincze, feria tertia in crastino Circumcisionis Domini, anno eiusdem millesimo quingentesimo nonagesimo sexto (2 stycznia 1596 r.). Piotr Korzeniowski, podsędek ziemski kamieniecki, swym i żony swej imieniem; Marcin Dąbrowski ręką własną; Kaspar Kozłatkowski; Aaron Żerek, imieniem swym i żony swej; Zygmunt Dąbrowski.

Archiwum centr. w Kijowie, Ks. 3616, fol. 165—6, akt 277.

42. Actum in Camieniecz Podoliae in terminis terrestribus camenecensibus feria quinta post festum s. Stanislai in Majo proxima celebratis, a. D. millesimo quingentesimo nonagesimo octavo (14 maja 1598 r.).

Fundatio ecclesiae Piszczatinensis. Coram iudicio et actis praesentibus terrestribus camenecensibus personaliter comparentes generosi Stanislaus Podphilipski, iudex terrestris camenecensis... et Anna de Polanowice, olim generosi Joannis Polanowski filia, conjuges legitimi... publice, libere et per expressum recognoverunt et quilibet illorum seorsim pro suo interesse recognovit, quia ipsi constructa, locata atque dotata ecclesia in oppido seu villa sua Piszczatincze, zelo devotionis accensi diemque Tremendi Iudicii praeventes tum etiam providentes saluti animarum tam suarum quam successorum suorum, ut cultus divinus

temporibus perpetuis peragatur foundationem infrascriptam seu dotationem ecclesiae praefatae concesserunt et inscripserunt praesentibusque concedunt et inscribunt tali modo et ordine. Naprzód dziesięciny ze wszystkich zboż swoich folwarku piszczatyńskiego i wiersniakowskiego. Funduję do tego sianożęć swoją na Koniatynczach i drugą na sianożęci swej na rozlesiu od Koniatyniecz co nablżej kędykolwiek fałsze dziesięć wymierzyć. Do tego trzech człowieka osiadłych: Iwana rzeczzonego Kosterkę, syna Michajła starego Hawryłowego, i Wasiela brata Iwana przerzzonego i Iwana rzeczzonego Buniaka i jedno dworzyszczę puste, aby na tym sam siał albo też je i osadził, funduję i daruję. Od każdego waru piwa, gdzieby szałego słodu do dworu na potrzebę dworską warzono było, pułbeczek ten, którym browarszczyzna odbiera się, a gdzieby puł waru—pułpułbeczka tegoż dawać, a od piwa dworskiego na karczmę bądź też czyjegokolwiek, albo na wieś albo na stronę w jego browarze warzone dwie konwi piwa kapłanowi z każdego człowieka ile ich jest i jeszcze przysiędzie z robotnych a niestobodnych, s pociągłych po dwa grosza i po trzecinnikowi owsa a bez wolowkow po groszu jako z Piszczatyniecz tak z Strzalkowiecz na ś. Marcin dać będzie powinien i potomkowie jego będą winni, a z miasteczka, które nowo sází się, po wysiedzeniu slobody, wedle listu im danego, powinność zupełną kapłanowi oddawać winni będą, to jest którzy w polu robią zupełną dziesięcinę, tak Ruś jako Lachowie, a którzyby w polu nie robili po sześci groszy dawać na kwartał powinni będą. Stawów piszczatyńskich i wierchniakowskich, na Nuczławie leżących, z każdego stawu, gdy spust przypadnie, kupiec którybykoiwiek kupiwszy spusci, z onej sumy, którąby za staw dał, dziesięć złotych kapłanowi na przekopaniu dać winien będzie, a Lachowie, tak sładzy jako i poddani, tak w piszczatyńskiej majątności jako i w wierchniakowskiej mieszkający, którzy polu robią, dziesięciny zboż swych dawać powinni będą. Dla żywności jeszcze kapłanowi owiec ośm, dwie kozie z jagnięty, połowicę samców a połowicę samiczek a jedynastego barana, dwie krowie, dwa woły dają, aby stąd żywność i opał miał i opravowanie plebaniej, a s tych owiec i krów z przypłodkiem wolno czynić mu będzie i obracać wedle swej wolej, tak jednak, żeby is:izny przy plebaniej albo przy kościele tak wiele, to jest tyłoż owiec z jagnięty takiemiż i krów i wo-

łów zostawało. We młynie piszczatyńskim miiwo jako zboż tak i słodów plebańskich bez miary i w tymże młynie piszczatyńskim dziesiąta miara zboża wszelakiego wymiarów i słodów być ma. Łowienie w stawie piszczatyńskim, na Nuczławie jednak nie strozniami ani ościami, ale włokiem, prócz tarła a spustu, we środę, w piątek i w sobotę wolno bydź ma. Kapłana zaś każdego, którego on i potomkowie jego czasy wiecznemi sami podawać mają, przy tym kościele powinność aby ta beła, to jest aby na każde święto uroczyste w Polsce i na każdą niedzielę jutrznią primi Nocturni i Laudes takie Mszą świętą, Niespor i Complete w kościele Trójcy Ś. śpiewał, a w Adwent aby na każdy dzień Roraty śpiewane miewał, kiedy będzie rnógł. Dni powszednich niżej mianowanych, aby Mszej świętej ofiara czytana beła, tak jednak że w poniedziałek za umarłe, za rodzice, bracią, siostry, więc i zań i żonę i dziatki jego, gdyby Pan Bóg je s,tego świata wziąć raczył, śpiewaną miewać winien był. A jeśliby więc święto przypadło, tedy inszego dnia, telko żeby na każdy tydzień za umarłe jednego dnia Msza śpiewana beła, a w niedzielę po kazaniu będzie powinien wymieniać przerzeczone wyżej, prosząc o pospolitą modlitwę. Aniwersarz wedle zwyczaju sterykroć do roku za umarłe odprawować aby beł winien. Za żywe i zań samego, żonę i z dziatkami jego Mszej świętej ofiara aby bywała trzykroć w tydzień, we środę, w piątek i w sobotę exceptis duplicibus. W piątek de Passione Domini, a w sobotę o Pannie Mariej. Dni powszednich te nabożeństwa, któreby w kościele Trojce przenaświetszej odprawować beł powinien, w kaplicy w dworze odprawować winien będzie, tak mszą jako nieszpory albo przynamniej complete, a żeby tym rządniej w kościele chwała Boża działa się, młodzieńca umiejętnego, któryby dzieci uczyć mógł, skądby mu pożytek rośł, swym sumptem, a do tego poki by dzieci, któreby śpiewać umiały, niemiał, chłopiąt dwoje do młodzieńca aby chował. (Dalej fundator zastrzega sobie prawo usuwania plebana, zaniedbującego obowiązki, za porozumieniem z biskupem, naznaczenia innego etc.).

Archiwum centr. w Kijowie, Ks. 3617, fot. 69 uerso i n.

43. Return in Camieniecz Podoiiae in terminis terrestribus camenecensibus feria quinta post festum s. Stanislai in Majo proxima celebratis a. D. millesimo quingentesimo nonagesimo octavo (14 maja 1598 r.).

Praesentatio poponis Kiptinensis. Ad iudicium et acta praesentia terrestria camenecensia venientes personaliter religiosus Clemens Troyeczki, protopopus sive namiesnik cum aliis poponibus Sinagogae ritus rutenici tituli Sanctissimae et individuae Trinitatis camenecensis, coram iudicio praesenti terrestri Camen. manifestarunt, praesentarunt et statuerunt personaliter religiosum Petrum de Trzczieniecz, poponem ecclesiae sive sinagogae Kiptinensis (ratione cuius Petri poponis, pro non extraditione ipsius, generosus Petrus Skarbek generoso Joanni Pothocki, capitaneo Camen. Pod. generali, in iudicio praesenti terrestri camenecensi actionem iudiciariam instituerat et intentaverat, prout processus causae latius habet) asserentes et suis personalibus recognitionibus recognoscentes eundem Petrum esse verum et legitimum poponem, per religiosum Jarema de Haniowcze, wladicam ritus graeci, iuxta consuetudinem et (*wyrazu brak*) Sinagogae Rutenicae consecratum et in officium hoc poponale constitutum, prout ex litteris eiusdem wladicae lucide apparuit. Quibus litteris eiusdem tum et testimoniis recognoscentium iudicium praesens annuendo, eundem Petrum non esse plebeae conditionis, non subditum, verum poponem ritus rutenici legitimum esse adinvenit, vigore recognitionis praesentis.

Archiwum centralne w Kijowie, Ks. M 3017, f. 49 v., akt 104.

Wykaz aktów.

1. 1521. List starosty do sądu ziemskiego, wyjmujący z jurysdykcji ziemskiej Iwana Wasilkowskiego, „mana” zamku skalskiego, który, jako ziemianin służebny, w myśl rozkazu króla, podlega jurysdykcji starosty kamienieckiego.
2. 1525. Umowa Piaseckiej z Borszczowskim co do kmiecia, zbiegłego z Poklęk do Charytonowiec.
3. 1526. Wyrok sądu ziemskiego w sprawie o zbiegłego poddanego, między Janem Sroczyckim a dziedziczkami Paniowiec.
4. 1529. Odmowa sądu ziemskiego wykonania jurysdykcji nad Kuryłowskimi, podległymi sądownictwu starosty chmielnickiego.
5. 1529. Sprawa pomiędzy Zawiszyną a Dąbrowskim, dzierżawcą m. Szarawki, o poddanego z Nieteczyniec, który samowolnie wcielił się w stan miejski.
6. 1532. Ugoda dzielcza Śwircza i Herborta, dziedziców Gródka.
- 7—8. 1535—6. Sprawa między Przezwockim a Ciołkowskim o żonę kmiecia z Orynina, trzykroć zbiegłą do Ciołkowiec, tudzież przysądzenie jej Ciołkowskiemu, wskutek przysięgi ojca jej, iż panu Przezwockiemu dał wołu za uwolnienie córki.
9. 1539. Umowa Sroczyckiego ze Stanisławem Raszką co do wydania trzech kmieci ze Żwańca do Przewrocia.
10. 1539. Zobowiązanie Karapczejowskiego co do wydania Kiemliczowi poddanego, który dla bezpieczeństwa czasowo w Oryninie przebywał.

SPIS ROZDZIAŁÓW.

	<i>Str.</i>
Wstęp	3
I. Stosunki etniczne.	7
II. Wieś i ludność włościańska	19
III. Własność ziemska prywatna	35
IV. Gospodarka pańska. Włościanie i ich powinności .	51
V. Zbiegostwo kmieci	67
VI. Trwogi i szkody od nieprzyjaciół i rot zaciężnych .	76
VII. Ze stosunków kościelnych	91
VIII. Szlachta a Kamienieniec .	102*
IX. Rysy kultury szlacheckiej
X. Spisy rodzin szlacheckich na Podolu XVI w. .	. 134'
Dodatki 173
Wykaz aktów 226

Rękopis wykończony w r. 1913. Trzy początkowe arkusze odbito w r. 1915.

